

# PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT PROBLEMY EKOROZWOJU

Journal of the European Academy of Science and Arts, Salzburg  
and State Environmental Council of Poland  
Czasopismo Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki z siedzibą w Salzburgu  
i Państwowej Rady Ochrony Środowiska

ISSN 1895-6912, Internet: <http://ecodevelopment.pollub.pl>, <http://ekorozwoj.pollub.pl>

---

## Editor-In-Chief Redaktor Naczelny

**Artur Pawłowski**  
*ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl*  
Politechnika Lubelska

---

## Coeditors Zastępcy Redaktora Naczelnego

**Leszek Gawor**  
*leszek.gawor@gmail.com*  
Uniwersytet Rzeszowski

**Tomasz Winnicki**  
*tomasz.winnicki@kk.jgora.pl*  
Państwowa Rada Ochrony  
Środowiska

---

## Editorial Board Komitet Redakcyjny

**Johann Baumgaertner**  
*johann.baumgartner@unimi.it*  
University of Milan, Italy

**Jerzy Błazejowski**  
*bla@chem.univ.gda.pl*  
Uniwersytet Gdański

**Wojciech Bołoz**  
*w.bołoz@uksw.edu.pl*  
Uniwersytet Kardynała St.  
Wyszyńskiego w Warszawie

**Tadeusz Borys**  
*Tadeusz.Borys@ue.wroc.pl*  
Uniwersytet Ekonomiczny we  
Wrocławiu

**Józef M. Dołęga**  
*j.m.dolega@uksw.edu.pl*  
Uniwersytet Kardynała St.  
Wyszyńskiego w Warszawie

**Paul T. Durbin**  
*pdurbin@udel.edu*  
University of Delaware

**Ignacy S. Fiut**  
*isfiut@uci.agh.edu.pl*  
Akademia Górniczo-Hutnicza

**Włodzimierz Galewicz**  
*galewicz@if.uj.edu.pl*  
Uniwersytet Jagielloński

**Dan Golomb**  
*dan\_golomb@uml.edu*  
University of Massachusetts,  
Lowell

**Józef Hoffmann**  
*jozef.hoffmann@pwr.wroc.pl*  
Politechnika Wrocławska

**Gjalt Huppes**  
*huppes.cml@gmail.com*  
Institute of Environmental  
Studies, Netherlands

**Zbigniew Hull**  
*zhull@wp.pl*  
Uniwersytet Warmińsko-  
Mazurski w Olsztynie

**John Ikerd**  
*jeikerd@centurytel.net*  
Columbia, USA

**Ryszard Janikowski**  
*ryszard.janikowski@gwsh.edu.pl*  
Górnośląska Wyższa Szkoła  
Handlowa

**Jan Krokos**  
*jkrokos@uksw.edu.pl*  
Uniwersytet Kardynała St.  
Wyszyńskiego w Warszawie

**Chris Laszlo**  
*Chris@SustainableValuePartners.com*  
Sustainable Value Partners Inc.,  
USA

**Anna Latawiec**  
*a.latawiec@uksw.edu.pl*  
Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

**Marek Haliniak**  
*m.haliniak@chello.pl*  
Komitet Przestrzennego  
Zagospodarowania Kraju PAN

**Ishikawa Masanobu**  
*masanobu@yhc.att.ne.jp*  
*Kobe University, Japan*

**Lesław Michnowski**  
*leslaw.michnowski@neostrada.pl*  
*Komitet Prognoz Polska 2000*  
*Plus przy prezydium PAN*

**Andrzej Papuziński**  
*papuzin@ukw.edu.pl*  
*Uniwersytet Kazimierza*  
*Wielkiego w Bydgoszczy*

**Lucjan Pawłowski**  
*l.pawlowski@pollub.pl*  
*Politechnika Lubelska*

**Zdzisława Piątek**  
*z.piatek@iphils.uj.edu.pl*  
*Uniwersytet Jagielloński*

**Franciszek Piontek**  
*f\_piontek@wp.pl*  
*Wyższa Szkoła Biznesu w*  
*Dąbrowie Górniczej*

**Michael Redclift**  
*michael.r.redclift@kcl.ac.uk*  
*King's College,*  
*London*

**Antoni Sanchez**  
*antoni.sanchez@uab.cat*  
*Universitat Autònoma de*  
*Barcelona, Spain*

**Wiesław Sztumski**  
*ws34@op.pl*  
*Uniwersytet Śląski*  
*w Katowicach*

**Włodzimierz Tyburski**  
*Wlodzimierz.Tyburski@umk.pl*  
*Uniwersytet Mikołaja Kopernika*  
*w Toruniu*

**Felix Unger**  
*presidential.office@european-*  
*academy.at*  
*The President of European*  
*Academy of Science and Arts,*  
*Salzburg, Austria*

**Lech W. Zacher**  
*lzacher@wspiz.edu.pl*  
*Akademia Leona Koźmińskiego*

**Stanisław Zięba**  
*wydz\_mp@kul.lublin.pl*  
*Katolicki Uniwersytet Lubelski*

---

**Address for  
Correspondence  
Adres redakcji**

Politechnika Lubelska  
Wydział Inżynierii Środowiska  
Ul. Nadbystrzycka 40B  
20-618 Lublin

e-mail:  
[ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl](mailto:ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl)

---

Fotografia na okładce:  
Cover photo:  
A. Pawłowski

**ROBLEMY**

**EKORozwoju**

**PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT**

VOL 6

Nr 1

2011

---

**Spis treści – Contents**

<b>Od redakcji: Ekofilożofia w <i>Problemach Ekorozwoju</i></b> Editorial: Ecophilosophy in <i>Problems of Sustainable Development</i> <i>Zbigniew Hull</i> .....	7-10
<b>Głębokie źródła zrównoważoności</b> The Deep Roots of Sustainability <i>Eva Kras</i> .....	11-30
<b>Ekologicznie zrównoważony dochód narodowy i inne metody poprawy jakości informacji na temat wzrostu gospodarczego</b> Environmentally Sustainable National Income and Other Ways to Improve Information About Growth <i>Roefie Hueting</i> .....	31-46
<b>Złota Reguła i rozwój zrównoważony</b> The Golden Rule and Sustainable Development <i>Gerhard Zecha</i> .....	47-58
<b>Zrównoważoność a globalna rola metali ciężkich</b> Sustainability and Global role of Heavy Metals <i>Lucjan Pawłowski</i> .....	59-64
<b>Wzrost niskowęglowy: zrównoważoność i rozwój technologiczny z perspektywy Indii</b> Low Carbon growth: An Indian Perspective on Sustainability and Technology Transfer <i>Purnamita Dasgupta, Nisha Taneja</i> .....	65-74
<b>Idea zielonej ekonomii – ograniczenia, perspektywy, implikacje</b> Green Economy Idea – Limits, Perspectives, Implications <i>Sławomir Gurtowski</i> .....	75-82

<b>Czy społeczeństwo “opętane ekologią” stanowi zagrożenie ludzkiej wolności i demokracji?</b> Society „Possessed by Ecology” is it a Threat to Human Freedom and Democracy? <i>Zdzisława Piątek</i> .....	83-94
<b>Przełom ekofilozoficzny w myśleniu według Zdzisławy Piątek</b> The Eco-philosophical Breakthrough: Zdzisława Piątek’s Concept <i>Ignacy S. Fiut</i> .....	95-106
<b>Realizacja zrównoważonego rozwoju</b> The Implementation of Sustainable Development <i>Andrzej Papuziński</i> .....	107-116
<b>Ekologia przestrzeni</b> The Ecology of Space <i>Wiesław Sztumski</i> .....	117-138
<b>Studium przypadku: jaskółka oknówka <i>Delichon Urbicum</i> okazją do przemyślenia potrzeby retardacji przekształcania zasobów przyrody i ochrony świadczeń ekosystemów</b> House Martin <i>Delichon Urbicum</i> Case Study as a Reason to Consider the Need of Retardation of Processing of Natural Resources and Protection of Ecosystems’ Services <i>Joanna Kostecka</i> .....	139-144
<b>Koncepcja zrównoważonego rozwoju w turystyce</b> The Concept of Sustainable Development in Tourism <i>Urszula Myga-Piątek</i> .....	145-154
<b>NOTA DO AUTORÓW/INSTRUCTIONS FOR AUTHORS</b> .....	155-156

**Ekofilozofia w *Problemach Ekorozwoju***  
**Ecophilosophy in *Problems of Sustainable Development***

**Zbigniew Hull**

Olsztyńska Wyższa Szkoła im. J. Rusieckiego, ul. Bydgoska 33, 10-243 Olsztyn  
E-mail: zhull@wp.pl

---

**Streszczenie**

Dokonując przeglądu problematyki ekofilozoficznej w *Problemach Ekorozwoju* ograniczyłem się do artykułów i recenzji zamieszczonych w tym piśmie. W pierwszej części tekstu ukazuję kryteria, którymi kierowałem się wyodrębniając z ogółu zamieszczonych w piśmie artykułów publikacje o charakterze ekofilozoficznym oraz wyróżniając wśród nich poszczególne grupy problemowe. W części drugiej przedstawiam wyniki dokonanego przeglądu, dochodząc do wniosku, iż w ciągu ostatnich dwóch lat (roczniki 2009 i 2010) zarysowała się wyraźna tendencja do zmniejszania się ilości ekofilozoficznych publikacji w piśmie. W rocznikach I i II było ich po 48% w stosunku do ogółu artykułów w danym roku, natomiast w rocznikach IV i V już tylko po 21%.

**Słowa kluczowe:** ekofilozofia, rozwój zrównoważony, *Problemy Ekorozwoju*

**Abstract**

This review of ecophilosophical topics discussed in *Problems of Sustainable Development* is limited to published articles and reviews. In the first part of the paper, criteria of the selection of philosophical papers from all the papers published are presented. Also main problematic groups are distinguished. In the second part, the results of the survey are discussed. My conclusion is that in last two years (2009 and 2010) tendency of decreasing the number of philosophical papers become visible. In the first two year's issues there was 48% of such publications, in last two year's issues only 21%.

**Key words:** ecophilosophy, sustainable development, *Problems of Sustainable Development*

---

W pierwszym numerze pisma *Problemy Ekorozwoju* jego redaktor naczelny (wtedy jeszcze dr), Artur Pawłowski pisał: *Do rąk czytelnika oddajemy właśnie nowy numer czasopisma, poświęconego problematyce zrównoważonego rozwoju i ekofilozofii*. Po pięciu latach regularnego ukazywania się półrocznika (ostatnio wyszedł właśnie drugi numer 2010 r.) pomyślałem, że informacja dotycząca ekofilozoficznej problematyki w ogólnej zawartości pisma mogłaby być interesująca i przydatna dla redaktorów i komitetu redakcyjnego pisma. Przejrzałem więc i przeanalizowałem zawartość wszystkich wydanych do tej pory numerów z tego właśnie – ekofilozoficznego – punktu widzenia. Zadanie, wbrew pozorom, okazało się trudne i skomplikowane, wymagało bowiem przyjęcia ostrych kryteriów w dziedzinie (filozofii), którą charakteryzuje permanentny brak zgody dotyczący nie tylko kwestii szczegółowych ale także podsta-

wowych – pojmowania jej przedmiotu, metod i zadań. Dlatego też musiałem arbitralnie przyjąć kilka założeń umożliwiających i ukierunkowujących porządkowanie i zakwalifikowanie do określonej grupy analizowanych tekstów. Czyniąc to kierowałem się zarówno praktyką uprawiania ekofilozofii w Polsce jak i własnymi przemyśleniami dotyczącymi pojmowania ekofilozofii.

Jako punkt wyjścia przyjąłem szerokie i neutralistyczne rozumienie ekofilozofii. Szerokie, bowiem do sfery ekofilozofii włączam wszelkie te dociekania, które dotyczą powiązań, współzależności i interakcji między człowiekiem (społeczeństwem, zglobalizowana ludzkością) i przyrodą rozważanych z filozoficznego punktu widzenia, a więc dotyczą ich istoty, sposobów istnienia i poznania, wartości i wartościowania, oraz oceny moralnej a także możliwości, czy wręcz konieczności, ich przewidywania, regulowania, a nawet projektowa-

nia w trosce o istnienie i dobro człowieka oraz biosfery. Wyróżniającym ekofilozofią materialnym przedmiotem dociekań są więc **relacje, współzależności i interakcje** między człowiekiem i przyrodą w ramach większej całości jaką jest biosfera, zaś przedmiotem formalnym ich istotowe i maksymalnie ogólne oraz całościowe ujęcie i znaczenie. Nie są więc ekofilozofią badania dotyczące przyrody, biosfery czy stanu środowiska przyrodniczego i jego ochrony – nimi zajmują się nauki przyrodnicze, klasyczna filozofia przyrody i sozologia; nie są też dociekania dotyczące istoty i natury człowieka – jego badaniem zajmują się różne nauki (przyrodnicze, humanistyczne i społeczne), a pytanie o to „czym i kim jest człowiek?” na różne sposoby stawia i rozważa antropologia filozoficzna. Oczywiście, podejmując rozważania ekofilozoficzne powinno się posiadać stosowną i wiarygodną wiedzę zarówno o przyrodzie, zanieczyszczeniach środowiska i jego ochronie, jak i o człowieku (społeczeństwie); jest to – myślę – warunkiem rzetelnego i odpowiedzialnego filozofowania.

Przyjęte tu rozumienie ekofilozofii ma również (jak już wyżej wspomniałem) neutralistyczny charakter: nie rozważam kwestii słuszności czy prawdziwości określonych koncepcji czy poglądów – interesuje mnie tylko to, czy w danym tekście podejmowana jest (*explicite* bądź *implicite*) problematyka ekofilozoficzna.

Przy takim rozumieniu ekofilozofii w zakres jej problematyki włączam także kwestie metafizyczne dotyczące pojmowania ekofilozofii jako nowej dziedziny rozważań filozoficznych oraz wszelkie dociekania i badania zmierzające do ukazania różnych ujęć problemu „człowiek-przyroda” w myśli filozoficznej i osadzenia tej nowej dziedziny filozofowania na solidnym fundamencie tradycji. Także, co oczywiste, wszelkie prezentacje własnych koncepcji ekofilozoficznych i poszukiwania odpowiedzi na pytania jakie stawia ekofilozofia. Zarazem uznałem, że na zasadniczy obszar pola problemowego ekofilozofii składają się następujące zagadnienia i sfery rozważań:

- analizy i badania dotyczące ontycznego statusu relacji człowieka z przyrodą oraz istoty procesów jej „uczłowieczania” a także związane z nimi kwestie gnoseologiczne i epistemologiczne;
- dociekania dotyczące istoty, uwarunkowań i przyczyn współczesnego kryzysu ekologicznego;
- aksjologiczne aspekty, oceny i kwalifikacje współzależności i interakcji między człowiekiem i przyrodą, wartościujące traktowanie przyrody oraz sposobów jej użytkowania przez człowieka. W tej grupie zagadnień lokuję wszystkie kwestie dotyczące etyki ekologicznej;
- badanie ludzkiej historii i rozwoju cywilizacyjnego z „przyrodocentrycznej” (eko-

logicznej) perspektywy czyli – z jednej strony – przyrodniczych uwarunkowań i determinant rozwoju społecznego oraz – z drugiej – skutków różnych modeli tego rozwoju dla biosfery i człowieka. W tej grupie zagadnień mieszczą się wszelkie ekologiczne „propozycje dla przyszłości” oraz filozofie rozwoju zrównoważonego;

- problemy tzw. „ekologicznego stylu życia”, czyli badanie sposobu życia i postępowania człowieka oraz jego relacji ze środowiskiem z punktu widzenia ich wpływu na jakość życia, zdrowie, poczucie szczęścia itp. Tego rodzaju rozważania nazwałem „ego-ekozofią”.

Uznałem również, że powinienem także uwzględnić zamieszczone w piśmie recenzje z książek podejmujących problematykę ekofilozoficzną. Natomiast w omówieniu tym nie analizuję tekstów z zakresu sozologii, gdyż ekofilozofii nie można sprowadzać do postulatów czy teorii i praktyki ochrony środowiska. Nie uwzględniam też artykułów dotyczących stosunku człowieka do zwierząt gdyż dotyczą one kwestii zbyt szczegółowych.

Kolejne rozróżnienie, którego musiałem dokonać dotyczyło odróżnienia tekstów, które w całości poświęcone są problematyce ekofilozoficznej (co niekiedy zaznaczone było już w tytule), od publikacji, w których kwestie ekofilozoficzne są ważne dla zrozumienia całości tekstu i pełnią w nim istotną rolę, choć omawiane są przy okazji bądź w kontekście zagadnień ochrony środowiska, ekonomicznych i społecznych aspektów zrównoważonego rozwoju, filozofii cywilizacji i innych, będących głównym tematem danego artykułu. Mam świadomość subiektywności i dyskusyjności dokonanych w tej materii rozstrzygnięć i podziałów, bowiem wielokrotnie długo wahałem się do której grupy zakwalifikować dany tekst, ważąc racje i dokonując arbitralnych rozstrzygnięć.

Dużą trudność sprawiała mi też kwalifikacja poszczególnych tekstów do określonych grup pola problemowego ekofilozofii, jako że w wielu artykułach ich autorzy podejmowali kwestie dotyczące kilku różnych zagadnień. I w tym przypadku – kwalifikując poszczególne teksty do określonej grupy – kierowałem się dominującą, czy ważną, moim zdaniem, dla myśli przewodniej artykułu problematyką oraz własnym rozeznaniem w problematyce ekofilozoficznej.

Przyjmując powyższe założenia i podziały uznałem, że w dotąd wydanych pięciu rocznikach *Problemów Ekorozwoju* ukazały się 43 publikacje podejmujące (*explicite* bądź *implicite*) problematykę ekofilozoficzną – na ogólną liczbę 124 opublikowanych artykułów i recenzji mających charakter szerszych omówień (w wyliczeniach tych nie uwzględniam listów do redakcji, komunikatów, oświadczeń, polemik itp. tekstów). Te ekofilozoficzne teksty stanowią 34,6% wszystkich publikacji, przy czym

17 artykułów (w bardziej szczegółowych omówieniach oznaczam je symbolem A) to teksty w całości poświęcone ekofilozofii (13,7%), zaś w 22 artykułach (oznaczonych później symbolem B) problematyka ekofilozoficzna stanowi ważny element ich treści (18,5%), oraz 4 recenzje (na łączną ilość siedmiu opublikowanych dotąd recenzji) co stanowi nieco ponad 3% ogółu publikacji.

W rozbiciu na poszczególne lata (tomy) uzyskałem następujący obraz (wskaźniki % podaję w zaokrągleniu do jedności):

- vol. 1 (2006 r.): łącznie 10 publikacji, co stanowi około 8% ogółu publikacji zamieszczonych w piśmie (w tym 5 = 4% w grupie A i 5 = 4% w grupie B). W stosunku do ilości artykułów i recenzji (21) opublikowanych w tym roczniku stanowi to prawie 48% ;
- vol. 2 (2007 r.): ukazało się 9 tekstów (7% ogółu), w tym 2 w grupie A (prawie 2%) i 7 w grupie B (ponad 5%) oraz jedna recenzja. W stosunku do ilości artykułów i recenzji w tym roczniku (21) to także prawie 48% ;
- vol. 3 (2008 r.) to również 9 tekstów (7% ogółu), w tym 4 w grupie A (około 3%) i 5 w grupie B (około 4%) oraz dwie recenzje. W skali tego rocznika (25 tekstów) stanowi to 44% ;
- vol. 4 (2009 r.) to tylko 5 tekstów (4% ogółu), w tym 3 w grupie A (ponad 2%) i 2 w grupie B (niecałe 2%) oraz jedna recenzja. W kontekście całego rocznika (28 publikacji) stanowi to niewiele ponad 21% ;
- vol. 5 (2010 r.) to niewiele więcej niż w roku poprzednim, bo 6 artykułów (6% ogółu), w tym 3 w grupie A (ponad 2%) i 3 w grupie B (ponad 2%). W skali całego rocznika (29 tekstów) stanowi to niecałe 21%.

Kolejnym krokiem w mojej analizie było przesłanie i bardziej szczegółowe ukazanie poszczególnych grup problematyki ekofilozoficznej poruszanej na łamach *Problemy Ekorozwoju*. Kierowałem się w tym przyjętym wcześniej i przedstawionym (na str. 1-2) rozumieniem ekofilozofii i jej pola problemowego. Czytając teksty z perspektywy zaprezentowanego wyżej punktu widzenia i koncentrując się na dominujących w poszczególnych artykułach treściach ekofilozoficznych, doszedłem do następujących ustaleń:

- problematyka metafizyczna, dotycząca rozumienia przedmiotu ekofilozofii, metod jej uprawiania, zadań itp. podejmowana była w pięciu artykułach, w tym w dwóch w grupie A i trzech w grupie B;
- odwoływaniu się do tradycji filozoficznej i ukazywaniu inspiracji i treści ekofilozoficznych w historii filozofii poświęcone

- były dwa teksty – obydwie w grupie A;
- w pięciu artykułach (trzy z grupy A i dwa z grupy B) ich autorzy prezentowali własne koncepcje i pomysły ekofilozoficzne, zaś w jednym tekście w grupie A przeprowadzona została analiza i krytyka jednego z nurtów ekofilozofii;
- ontologiczne i gnoseologiczne aspekty problematyki ekofilozoficznej analizowane były w dwóch publikacjach, po jednej z każdej grupy;
- problematyką „kryzysologiczną”, rozważaną w kategoriach ekofilozoficznych, nie zainteresował się żaden z autorów publikujących w piśmie. Owszem, dużo się w nim pisze o kryzysie ekologicznym, ale nie jest to ekofilozofia;
- siedem artykułów poświęconych jest problematyce aksjologicznej i etycznej ekofilozofii – dwa w całości, zaś w pięciu zajmuje ona ważne miejsce (grupa B);
- najwięcej ekofilozoficznych tekstów w piśmie dotyczy kwestii związanych z określaniem podstaw, założeń ideowych i ogólnych problemów zrównoważonego rozwoju (filozofii zrównoważonego rozwoju). Łącznie jest to szesnaście artykułów – pięć w grupie A i jedenaście w grupie B;
- tylko w jednej publikacji – i to z grupy B – rozważane są zagadnienia z dziedziny egoekozofii.
- wszystkie cztery recenzje książek dotyczących ekofilozofii omawiają i oceniają ważne i znaczące dla tej dziedziny filozofii publikacje. Dotyczą one statusu i sposobów rozumienia ekofilozofii, istoty powiązań człowieka z przyrodą, wartości ekologicznych i wizji nowej, ekologicznej cywilizacji.

Dokonany przegląd publikacji zamieszczonych w wydanych do tej pory numerach *Problemy Ekorozwoju*, skłania mnie do sformułowania kilku wniosków dotyczących miejsca i roli problematyki ekofilozoficznej w tym piśmie.

1. Rozważania i dociekania ekofilozoficzne – oceniając całe pięć lat ukazywania się pisma – stanowią ważną i ilościowo znaczącą część jego treściowej zawartości (około 34% wszystkich artykułów i recenzji). Jest to zgodne z zadeklarowanymi w pierwszym numerze założeniami programowanymi pisma.
2. Analiza kolejnych roczników z punktu widzenia zawartych w nich treści ekofilozoficznych ukazuje na zarysowującą się – poczynając od trzeciego rocznika i znaczną w rocznikach czwartym i piątym – tendencję zmniejszania się ilości ekofilozoficznych publikacji w piśmie (w roczni-

kach I i II było to 48% w stosunku do ogółu artykułów opublikowanych w danym roku, natomiast w rocznikach IV i V już tylko 21%).

3. Problematyka ekofilozoficzna dominuje wśród recenzji zamieszczonych w piśmie (na siedem recenzji cztery dotyczyły tej właśnie problematyki).
4. Wśród zagadnień poruszanych w obrębie pola problemowego ekofilozofii dominowały kwestie dotyczące filozoficznych podstaw, uzasadnień czy założeń zrównoważonego rozwoju (16 artykułów na ogólną liczbę 43 publikacji ekofilozoficznych). Jest to, myślę, normalne i pożądane w piśmie skoncentrowanym na problematyce ekorozwoju i rozwoju zrównoważonego. „Drugie miejsce” zajęła problematyka aksjologiczna i etyczna ekofilozofii. Ciekaw-

We, że nie odnotowałem ani jednego artykułu poświęconego (w znaczącym stopniu) analizie filozoficznych aspektów i wymiarów współczesnego kryzysu ekologicznego.

Pięciolecie pisma to dobry moment, by ocenić jego dokonania, zobaczyć co się udało osiągnąć, co się nie udało i wyznaczyć sobie kolejne zadania. Uważam, że z punktu widzenia ekofilozofii w *Problemach Ekorozwoju* udało się już wiele osiągnąć – niepokoi tylko wyraźnie zaznaczający się spadek zainteresowania kwestiami ekofilozoficznymi wśród autorów nadsyłających teksty do naszego półrocznika. Myślę jednak, że przyszła aktywność Zespołu Redakcyjnego i Komitetu Redakcyjnego sprawi, że problematyka ekofilozoficzna będzie częściej, niż w ostatnich dwóch latach, prezentowana na łamach *Probleatów Ekorozwoju*.



## Głębokie źródła zrównoważoności

### The Deep Roots of Sustainability

Eva M. Kras

*International Society for Ecological Economics,  
44 Corkstown Road, Ottawa, ON K2H 5B4, Canada  
E-mail: eva@evakras.com*

---

#### Streszczenie

Od czasów rewolucji naukowo-przemysłowej, świat zachodni bardzo ceni możliwości logiczne i analityczne ludzkiego umysłu oraz sukcesy gospodarcze, które są im przypisywane. W rezultacie mniejszą wagę przywiązuje się do głębszych pokładów ludzkiego umysłu, czyli naszej intuicji, wewnętrznej mądrości, lub duchowości (w najszerszym znaczeniu tego słowa), ponieważ ta mądrość nie jest wymierna w kategoriach naukowych. Zdaniem wielu naukowców, sytuacja ta (czyli przyjęcie tylko wymiernej wiedzy wynikającej z logicznej części naszego umysłu) spowodowała oderwanie człowieka od natury oraz zerwanie naszych więzi z Ziemią, co stało się przyczyną problemów ekologicznych, które dziś obserwujemy.

Niniejsze opracowanie omawia podstawowe źródła tego dylematu. W wielu wypadkach niezbędne jest odkrycie (lub ponowne odkrycie) głęboko zakorzenionych wartości w najgłębszych pokładach naszej podświadomości (naszym wewnętrznym „ja” lub wyższej świadomości) oraz przemyślenia dotyczące ludzkiej natury i naszych relacji ze środowiskiem. Proces ten otwiera nowe tory myślenia na temat najgłębiej ukrytych możliwości człowieka, jak również znaczenia zarówno świadomego i logicznego umysłu, jak i głębokich obszarów podświadomości (naszego wewnętrznego „ja”). W rezultacie stopniowo odkrywamy niektóre z tych głęboko zakorzenionych wartości „uniwersalnych”, gdzie obie sfery naszego umysłu (logika i wyższa świadomość) są niezbędne do zrozumienia całości tych wartości oraz do wykorzystania ich w praktyce. Wartości te stopniowo tworzą nowe podstawy dla polityki i działań w celu przeciwdziałania obecnemu kryzysowi ekologicznemu, społecznemu i gospodarczemu.

Czy jesteśmy już tylko o krok od sformułowania powszechnych, najgłębszych, uniwersalnych wartości, które mogłyby stanowić podstawę dla nowego, pozytywnego podejścia do naszych wspólnych problemów dotyczących zrównoważoności na naszej planecie?

**Słowa kluczowe:** zrównoważoność, wartości, podstawy filozoficzne, transformacja, etyka

#### Abstract

The Western world, since the Scientific/Industrial Revolution has valued highly the capacity of our logical and analytical minds as well as the economic success which has been credited to this thinking. This has resulted in what appears to be a discrediting of the deeper consciousness of the human mind, that is, our intuition or inner Wisdom or spirituality (in its broadest sense), as this wisdom cannot be measured in scientific terms. Many scholars now believe that this situation (accepting only the measurable knowledge which comes from the logical mind), has created much of our human disconnect with our natural world and our human linkage with the Earth, resulting in the ecological breakdown we are now experiencing.

The following paper focuses on the deep roots of our dilemma. This involves in many cases the discovery or “rediscovery” of some deeply rooted values located in our deeply seated unconscious mind (inner self or consciousness), and our rethinking about the nature of humanity and how we are interconnected with Nature. This process is opening up new ways of thinking about the deep capacities humans possess, and the importance of drawing from both the conscious logical mind as well as the deeply rooted unconscious areas of the mind (our inner self). As a result we are gradually rediscovering some of these deeply held “universal” values, where both areas of the mind (logical and consciousness) are needed to fully comprehend them and transform them into practice. These emerging values appear to be gradually providing a new basis for policies and actions to deal with our present environmental, social and economic crisis.

Are we on the threshold of finding some commonly held deep universal values that could result in new positive approaches to our common challenges in Sustainability for our planet?

**Key words:** sustainability, values, philosophical roots, transformation, ethics

## Introduction

As we all know, neo-classical economic philosophy and values, based on positivism and scientific fundamentals, has penetrated every facet of western thinking for many generations, including business organizations, education systems, governments and health systems, to mention a few. The fundamental principles and values that underpin this philosophy have become the one and only "king" so to speak, and no other alternatives are considered credible. As a result we can certainly recognize its success in producing extraordinary economic success for a significant number of people, as well as the concept of progress and success has increasingly been associated with scientific advances and money as its central core.

However, as we also know, a new situation has been developing rapidly over the past two decades especially which is resulting in a serious and rapid breakdown of our ecological and social, and recently our economic base in societies, and our conventional "philosophy" does not seem to be able to deal with it. Many attempts are being made using tools based on conventional neoclassical economic thinking and principles, but with mostly disappointing outcomes (with a few notable exceptions). It appears we are trying to change the exterior challenges in society without considering that maybe our problem lies at some deeper human level (Harman, 1998)<sup>1</sup>.

Are we trying to solve the problems of sustainability today by still using the same principles and values as we have used for many generations? Are not these the ones in place which created the problems in the first place? (Einstein, 1979; Calapice, 1996, 2000).

This paper attempts to deal with these issues in an alternative way. It is based on a book *The Blockage, Rethinking Organizational Principles for the 21<sup>st</sup> Century* (Kras, 2007) and is seated on thought provoking insights of a number of respected "visionaries", and it attempts to provide a different approach that could be helpful in coming to grips with the roots of our dilemma.

<sup>1</sup> Harman, in the 1980s and 1990s was highly respected for his work in "pushing the envelope" of science through the Institute for Noetic Sciences, as well as the relationship between science and spirituality. Other related works of Harman in this period include, *New Metaphysical Foundation of Modern Science; Higher Creativity; Liberating the Unconscious for Breakthrough Insights*.

## Wstęp

Jak powszechnie wiadomo, filozofia i wartości ekonomii neoklasycznej, oparte na podstawach pozytywizmu i nauki, na wiele dziesięcioleci zdominowały każdy aspekt zachodniej myśli ekonomicznej, w tym m.in. działalność podmiotów gospodarczych, systemów szkolnictwa, rządów i systemów opieki zdrowotnej. Leżące u podstawy tej filozofii fundamentalne zasady i wartości stały się jedyną „doktryną”, a żadna alternatywa nie była uznawana za wiarygodną. Należy docenić wpływ tej filozofii na ogromne sukcesy gospodarcze dużej grupy ludzi, a pojęcie postępu i sukcesu stało się w coraz większym stopniu utożsamiane z postęпами naukowymi oraz pieniędzmi, które stanowiły ich źródło.

Jednakże jak równie powszechnie wiadomo, na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat sytuacja uległa zmianie, co w szczególności dotyczy gwałtownego i poważnego załamania ekologicznych, społecznych, a niedawno również gospodarczych podstaw funkcjonowania naszego społeczeństwa. Konwencjonalna „filozofia” nie wystarcza. Także narzędzia i zasady konwencjonalnej neoklasycznej myśli ekonomicznej nie są w stanie zadowalająco rozwiązać te problemy (choć zanotowano kilka godnych podkreślenia wyjątków). Wydaje się, że próbujemy zmienić zewnętrzne problemy naszego społeczeństwa nie dopuszczając do siebie myśli, że problem może dotyczyć znacznie głębszych sfer (Harman, 1998)<sup>2</sup>.

Czy dziś próbujemy rozwiązać problemy zrównoważoności wykorzystując te same zasady i wartości, które stosowaliśmy przez setki lat? Czy to nie one właśnie stanowią źródło tych problemów? (Einstein, 1979; Calapice, 1996, 2000).

Celem niniejszego opracowania jest omówienie tych kwestii z innej perspektywy. Tekst opiera się na treści książki *The Blockage Rethinking Organizational Principles for the 21<sup>st</sup> Century* (Kras, 2007) i wykorzystuje zmuszające do przemyśleń wnioski szeregu uznanych „wizjonerów” myśli ekonomicznej, jednocześnie starając się zaproponować inne podejście, które może być pomocne w próbach zmierzenia się z podstawami naszych dylematów.

<sup>2</sup> W latach 80. i 90. XX w. Harman zdobył uznanie za próby „przemycenia” postaw naukowych w Instytucie Badań Neotycznych (zajmującym się badaniami nad możliwościami ludzkiego umysłu), jak również za badania związków pomiędzy nauką a duchowością..

## Our present system of thinking

Our present system of thinking, based on our present values and principles follows the conventional objective scientific fundamentals. Some outstanding visionaries have observed the difficulties that this philosophy has created, as it does not seem to be able to solve our increasingly severe problems in ecological, social and economics areas.

Following are some quotes from a few highly respected visionaries that indicate their concern related to our present philosophy or worldview, as well as where they indicate that we need to direct our search for long term sustainable solutions.

ALBERT EINSTEIN QUOTES (Einstein, 1979; Calapice, 1996, 2000):

- *We cannot solve our problems by using the same kind of thinking that created them.*
- *Not everything that counts can be counted and not everything that can be counted counts.*

These are well known quotes from Einstein. The question is: What are the extremely important aspects of our problems that Einstein refers to but cannot be measured scientifically? It appears that he is telling us that we must pay close attention to ourselves as humans at a very personal level. It also appears that Einstein feels that our present values and principles are causing us to be unsuccessful in our efforts.

The basis for our present day industrial/financial world, has evolved over many generations, and we, as Einstein indicates, have believed that the scientific method must be used to be credible and also to find realistic and science based meaningful solutions. Today, without a scientific based analysis, the solution usually is not acceptable or considered valid. However, it appears, based on Einstein's thinking we will have to rethink many problems, and seriously take into account some very deep values that we as humans all possess, if we hope to solve them successfully. These deep values appear to be almost unconscious at times and seem to have the capability of controlling our attitudes and general behaviours towards our problems and allow sustainability finally to prevail.

WILLIS HARMAN QUOTE (Harman, 1984, 1998, 1994):

*The industrialized world, having lost any consensus on ultimate meanings and values, steers itself mainly on economic and financial signals serving pseudo-values (...). The key step in our bringing about change is eschewing the negative vision (of purely objective, positivistic thinking) to which we have unwittingly been contributing, and choosing a vision that benefits our inner purpose and that of those around us.*

## Obecny sposób myślenia

Przyjęty sposób myślenia, oparty o obowiązujące dziś wartości i zasady, jest zgodny z konwencjonalnymi obiektywnymi podstawami nauki. Niektórzy naukowcy zwrócili uwagę na trudności, jakie niesie ze sobą ta filozofia, która nie zapewnia rozwiązania coraz bardziej narastających problemów ekologicznych, społecznych, oraz gospodarczych.

Poniższe cytaty pochodzą z dzieł kilku uznanych naukowców-wizjonerów, które sygnalizują ich troskę o powodzenie obecnie przyjętej filozofii czy poglądów, jak również konieczność wypracowania długofalowych zrównoważonych rozwiązań.

ALBERT EINSTEIN (Einstein, 1979; Calapice, 1996, 2000):

- *Poważne problemy, przed którymi stoimy nie mogą być rozwiązane na tym poziomie myślenia, na którym byliśmy, kiedy je stworzyliśmy.*
- *Nie wszystko, co można obliczyć, liczy się i nie wszystko, co się liczy, można obliczyć.*

Są to znane cytaty z Einsteina. Powstaje pytanie: O jakich poważnych problemach, które nie są wymierne i policzalne, mówi Einstein? Wydaje się on przypominać nam, że musimy zwracać dużą uwagę na własne czyny jako ludzie, w bardzo osobistym wymiarze. Wydaje się również, że według Einsteina nasze obecne wartości i zasady skazują nasze wysiłki na niepowodzenie.

Nasz przemysłowo-finansowy świat opiera się na podstawach, które przez wieki ewoluowały, a my nabraliśmy przekonania, że tylko metody naukowe zapewniają wiarygodność oraz wypracowanie prawidłowych rozwiązań opartych na nauce, na co wskazuje Einstein. Żadne rozwiązanie nie jest dziś przyjmowane i uznawane za istotne bez analizy naukowej. Jednak zgodnie z myślą Alberta Einsteina powinniśmy poważnie przemyśleć wiele problemów oraz wziąć pod rozwagę niektóre głęboko zakorzenione wartości wspólne dla całej ludzkości, jeżeli chcemy rozwiązać te problemy. Te fundamentalne wartości często zdają się być zakorzenione w naszej podświadomości i wpływają na nasze postawy oraz ogólne podejście do problemów, co może zapewnić powodzenie idei zrównoważoności.

WILLIS HARMAN (Harman, 1984, 1998, 1994):

*Uprzemysłowiony świat, odrzuciwszy konsensus co do ostatecznych znaczeń i wartości, skupia się głównie na celach gospodarczo-finansowych i pseudo-wartościach (...). Aby dokonać zmiany, należy przede wszystkim wyrzec się negatywnej wizji (czysto obiektywnego pozytywistycznego myślenia), którą nieświadomie rozwijamy, i wybrać wizję umożliwiającą osiągnięcie naszych własnych wewnętrznych celów, jak również celów innych ludzi żyjących obok nas.*

Willis Harman explicitly indicates that we have been depending on "pseudo-values" to solve our problems. He also appears explicit in the importance of humans searching "inward" to find a new inner purpose for ourselves and the people around us.

Harman is clearly indicating the shortcomings of our present society. What are these inner values that control us?

DAVID KORTEN QUOTE (Korten, 1999):

*Successful as capitalism has been in creating a mass consumer culture, the fact remains that its values are largely alien to our basic nature.*

Korten shows concern about the linkage between success in capitalism and the consumer society, due to the questionable values on which these ideologies are based. The question is: What are the values he views as part of our "basic nature" that will be able to deal successfully with our present problems?

E.F. SCHUMACHER QUOTE (Schumacher, 1999):

*The purely quantitative approach misses out on everything that really matters.*

Schumacher appears to agree with Einstein that we have some deep qualitative values (and thinking) that are vital to our human existence. What is it that we are missing in the purely quantitative approach? There is an indication that there is something extremely important needed that really matters and will help us move towards genuine sustainability.

### Summary of present thinking

There appears to be a common thread that runs through these insights related to our present dilemma. That refers to the inability of our present values and principles to deal effectively with our present problems. They all point to something deep inside that is much deeper in the human mind where we need to reach in order to be successful in solving our problems.

This exposes us to an uncomfortable and dramatic situation which is essentially questioning the values or beliefs that we have been brought up to believe as almost unspoken "truths". This means that it appears we have "outer values" which we use to try to solve our daily problems, which satisfy the basic scientific approach (and seemingly now cannot alone solve our problems), plus "inner values" that we tend to ignore as they cannot be counted or measured through scientific methodologies.

These visionaries also point us to the tremendous capacity of our human consciousness (or inner wisdom) as having the ability to actually find a viable solution deep within every human being. There also appears to be, within these insights a

Willis Harman w sposób jednoznaczny wskazuje, że rozwiązujemy nasze problemy w oparciu o „pseudo-wizje”. Równie wyraźnie sygnalizuje, że człowiek w swoich poszukiwaniach musi zwrócić się „do wewnątrz” w celu określenia celów zarówno swoich, jak i innych ludzi.

Harman wyraźnie wskazuje na wady naszego współczesnego społeczeństwa. Jakie są te wewnętrzne wartości, które nami sterują?

DAVID KORTEN (Korten, 1999):

*Choć kapitalizmowi udało się stworzyć kulturę konsumpcji masowej, faktem jest, że jego wartości są często obce naszej naturze.*

Korten wyraża troskę o związek pomiędzy sukcesem kapitalizmu a stworzeniem społeczeństwa konsumpcyjnego, podważając wartości, które legły u podstaw tych ideologii. Powstaje pytanie: Jakie wartości stanowiące część naszej „ludzkiej natury” pomogą nam rozwiązać obecnie nękające ludzkość problemy?

E.F. SCHUMACHER (Schumacher, 1999):

*Czysto ilościowe podejście nie uwzględnia tego wszystkiego, co liczy się naprawdę.*

Schumacher zdaje się podzielać pogląd Einsteina, że posiadamy pewne głęboko zakorzenione jakościowe wartości (i myślenie), które jest kluczowe dla istnienia ludzkości. Czego brakuje w podejściu czysto ilościowym? Schumacher sugeruje, że istnieje coś niezwykle istotnego, co pomoże nam osiągnąć zrównowagę.

### Podsumowanie obecnego podejścia

Przedstawione powyżej poglądy dotyczące naszych obecnych dylematów mają pewną myśl wspólną. Wskazują, że przyjęte przez nas wartości i zasady nie zapewniają rozwiązania problemów obecnie nękających ludzkość. Sugerują również istnienie wartości bardziej fundamentalnych, głębiej zakorzenionych w umyśle ludzkim, które należy wprowadzić w życie w celu pomyślnego rozwiązania naszych problemów.

Tym samym znaleźliśmy się w niewygodnej i wręcz dramatycznej sytuacji, w której zakwestionowane zostały wartości i przekonania, które zostały nam zaszczerpione jako niemalże prawda absolutna. Oznacza to, że istnieją „wartości zewnętrzne” spełniające podstawowe kryteria podejścia naukowego, które staramy się wykorzystać do rozwiązania naszych codziennych problemów (i które same w sobie nie zapewniają ich rozwiązania), ale również „wartości wewnętrzne”, które zwykle ignorujemy, ponieważ nie są mierzalne ani policzalne przy zastosowaniu przyjętych metod naukowych.

Wizjonerzy ekonomii wskazują również na ogromne możliwości ludzkiej świadomości (lub wewnętrznej mądrości), która jest w stanie znaleźć najlepsze rozwiązanie w każdym ludzkim umyśle.

positive note related to the human capacity far beyond what we are presently utilizing.

These views by visionaries are certainly encouraging, especially when we take into account the powerful sectors of society at present. As is accepted by almost all economists, the business sector is presently the sector of society that has the most influence on how a country or region will develop. Therefore, the magnitude of this transformation or search for change appears to require a deep transformation within the hearts and minds of the key decision makers if we hope to make fundamental transformations in organizational values and behaviours - towards sustainability.

### Our transition in thinking

Presently, most people and sectors find themselves in a complex period of transition. We are mostly aware that the "conventional" system no longer is adequate, and we are faced with a variety of alternatives. Most of these alternatives are still seated on conventional scientific based principles and values, with superficial adjustments being incorporated in the ecological areas, but without disturbing the underlying economic and scientific basis of conventional values. Some valuable steps are being taken based on this approach, but it appears not to be sufficient to provide deeply seated long term positive outcomes. It appears we need to expand more deeply into our human consciousness (and especially amongst decision makers) to find a solution. Here lies one of the most important challenges for Sustainability today.

This transition period provides valuable insights from several visionaries. Following are some important quotes of visionaries who will provide food for thought.

WILLIS HARMAN QUOTE (Harman, 1998, 1997):

*The contemporary reassessment of basic assumptions (conventional principles and values) is a consequence of the growing suspicion that without some sort of fundamental change, modern industrial society appears to be unable to resolve the socio-political and ecological dilemmas that beset us (...). The change that is required is not simply a shift from one form of industrial society to another (such as capitalism to socialism) but rather a major change in the basic assumptions (values and principles) underlying both versions of industrial society.*

Harman appears to indicate a deep level of transformation is required in our basic beliefs in what we perceive as related to the fundamental rules that govern us every day - both politically and organizationally.

Wszystkie te poglądy wskazują jednocześnie na pozytywny aspekt, czyli na nasz potencjał, który obecnie wykorzystujemy w niewielkim stopniu.

Są to zdecydowanie opinie optymistyczne, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę istnienie silnych sektorów w naszym dzisiejszym społeczeństwie. W opinii niemal wszystkich ekonomistów, sektor biznesu obecnie ma największy wpływ na rozwój kraju lub regionu. Skala tej transformacji lub zmian wymaga zatem fundamentalnej rewolucji w sercach i umysłach decydentów, jeżeli transformacja ma dotyczyć również wartości i zachowań w organizacjach – w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju.

### Zmiana podejścia

Obecnie większość ludzi i sektorów gospodarki znajduje się w trudnym okresie przejściowym. Najczęściej zdajemy sobie sprawę, że „tradycyjny” system przestał się sprawdzać i stoimy przed wyborem kilku alternatywnych rozwiązań. Większość z tych rozwiązań nadal opiera się na konwencjonalnych naukowych podstawach i wartościach, wprowadzając jedynie powierzchowne korekty w obszarze ochrony środowiska, nie zakłócając jednak konwencjonalnych podstaw i wartości gospodarczych i naukowych. Podejmowano próby działań na tej podstawie, ale okazały się niewystarczające do osiągnięcia długofalowych rezultatów. Wydaje się, że konieczne będzie sięgnięcie głębiej do ludzkiej świadomości (szczególnie pośród decydentów) w celu znalezienia odpowiedzi. To jest jednym z największym wyzwaniem na drodze ku zrównoważoności. Kilku wizjonerów ekonomii wyraziło swój pogląd na temat tego okresu przejściowego. Cytaty przedstawione poniżej z pewnością stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań.

WILLIS HARMAN (Harman, 1998, 1997):

*Konieczność dokonania ponownej oceny podstawowych założeń (tradycyjnych zasad i wartości) wynika z coraz bardziej powszechnego przekonania, że bez fundamentalnych zmian nowoczesne przemysłowe społeczeństwo nie będzie w stanie rozwiązać społeczno-politycznych i ekologicznych dylematów, które je obecnie trapią (...). Niezbędna zmiana to nie tylko przejście z jednej formy społeczeństwa przemysłowego na kolejną (np. z kapitalizmu na socjalizm), ale raczej fundamentalna zmiana podstawowych założeń (wartości i zasad) leżących u podstaw obu form społeczeństwa przemysłowego.*

Harman wskazuje na konieczność głębokiej zmiany naszych przekonań dotyczących fundamentalnych zasad kierujących naszymi działaniami na co dzień – zarówno w sensie politycznym, jak i organizacyjnym.

It appears Harman is stressing that we need to consider both the transformation of our “inner self” values as well as combining them with our “outer self” (conventional principles and values).

ERVIN LASZLO QUOTE (Laszlo 2001, 2009):<sup>3</sup>  
*We are attempting to cope with the conditions of the 21<sup>st</sup> Century with the thinking of the 20<sup>th</sup> Century (...). Ultimately, such a “shift” (in human thinking) lies in changes in hearts and minds, in the values and conduct of all.*

Laszlo clearly points to the need for a new 21<sup>st</sup> Century approach: a shift from placing total confidence in the present day values based on the 20<sup>th</sup> principles and values, to an approach which also takes into account the heart and mind (the inner self or consciousness).

DAVID KORTEN QUOTE (Korten, 1999, 2006):  
*That which cannot be observed or measured, such as spirit and consciousness, came to be excluded from consideration by science - and therefore from the scientific perspective does not exist.*

Korten indicates that we have depended only on the scientific basis for decision making and thinking, but now we need to include human consciousness (inner self wisdom) as well for us to genuinely provide a new basis for success in solving our problems.

E.F. SCHUMACHER QUOTE (Schumacher, 1997):

*A civilization that deprecates the heart, which idolizes objectivity in the forms of scientism, positivism, and rationalism, which bases the entire education (in its broadest sense) on the notion that decisions must be taken without interference from the emotions, inevitably exposes itself to the dangers of unlimited violence (...) modern civilization can survive only if it begins again to educate the heart, which is the source of Wisdom.*

Schumacher, for many years of his professional life believed completely in the highest importance of science and objective thinking for all decision making. However he experienced a total transformation and became convinced that we need a special harmony in life and work, which combines both objective scientific thinking as well as spirituality (consciousness) and inner Wisdom.

Harman podkreśla konieczność zmiany naszych „wewnętrznych” wartości (wewnętrznego „ja”) oraz połączenia ich z wartościami i zasadami „zewnątrznymi” (konwencjonalnymi).

ERVIN LASZLO (Laszlo 2001, 2009)<sup>4</sup>:  
*Podajemy próby radzenia sobie z problemami XXI w. przyjmując metody z XX w. (...). Zmiana myślenia tak naprawdę dotyczy naszych serc i umysłów, a także wartości i zachowań nas wszystkich.*  
Laszlo w sposób wyraźny wskazuje na konieczność przyjęcia rozwiązań dla XXI w.: zmiany podejścia opartego na wartościach i zasadach z XX w. na podejście, które uwzględni również nasze serca i umysły (wewnętrzne „ja” lub wyższą świadomość).

DAVID KORTEN (Korten, 1999, 2006):  
*To, czego nie można zaobserwować lub zmierzyć, to znaczy wymiar duchowości lub świadomości, zostało z czasem wyłączone ze sfery nauki – z punktu widzenia nauki po prostu nie istnieje.*

Korten wskazuje, że w naszych procesach decyzyjnych i myśleniu polegamy wyłącznie na naukowych podstawach, a powinniśmy również uwzględnić naszą świadomość (wewnętrzną mądrość), aby pomyślnie rozwiązać trapiące nas problemy.

E.F. SCHUMACHER (Schumacher, 1997):  
*Cywilizacja, która ignoruje serce a wynosi na piedestał obiektywizm w formie scjentyzmu, pozytywizmu, i racjonalizmu, która opiera cały system edukacji (w najszerszym znaczeniu) na założeniu, że decyzje należy podejmować bez udziału emocji, narażona jest na ryzyko nieograniczonej przemocy (...) nowoczesna cywilizacja może przetrwać wyłącznie pod warunkiem, że edukacja skupi się ponownie na sercu – źródle Mądrości.*

Schumacher przez wiele lat pracy naukowej był przekonany o absolutnej supremacji nauki i obiektywnego myślenia we wszystkich procesach decyzyjnych. Przeszedł jednak zupełną transformację i doszedł do wniosku, że potrzebujemy harmonijnego połączenia obiektywnej myśli naukowej oraz duchowości i wewnętrznej Mądrości – w naszym życiu i pracy.

<sup>3</sup> Laszlo is the founder and president of the Club of Budapest (formed in 1993). He is considered today as the foremost exponent of systems philosophy and general evolution theory.

Details of the work and philosophy of the Club are found on website: <http://newciv.org/ClubofBudapest>. Details are also found in Ervin Laszlo's book, *3<sup>rd</sup> Millennium: The Challenge and the Vision*, Gaia Books, 2000.

<sup>4</sup> Laszlo to założyciel i prezes Klubu Budapeszt. Uznawany jest za głównego propagatora filozofii systemowej oraz ogólnej teorii ewolucji.

Szczegółowe informacje o pracy i filozofii klubu można znaleźć w Internecie: <http://newciv.org/ClubofBudapest>. Ponadto zawarte są one w książce Ervina Laszlo: *3<sup>rd</sup> Millennium: The Challenge and the Vision*, Gaia Books, 2000.

### Summary of our transition period

All of these insights from highly respected visionaries are far reaching and complex. The common thread appears to be the necessity for humans to expand our thinking to include the deep reservoir of human capacity beyond our customary objective, logical minds, if we hope to find genuine transformation in ecological and social sectors of society. It also points very directly to those who are involved in the process of research and teaching, and the difficulties of accepting the “whole person” as a factor in research, with outcomes being affected both by the OBSERVER as well as the OBSERVED.

This situation seems to indicate that without a transformation in thinking by decision makers particularly, our hopes for fundamental long term transformation in how organizations behave is still a huge challenge. Clearly, what has been happening to date is positive, but not sufficient to “solve” our ecological, social or economic ills.

### An emerging alternative

A new (or very old revisited) alternative is emerging in some sectors to deal with the deep roots (or blockages in thinking) of our dilemma. It is complex, as it involves a great deal of personal reflection relating to our most deeply held “truths”, beliefs or values. This complexity is often made more difficult as we struggle to find words to describe concepts that apparently come from our deep consciousness, or “unconscious” areas of our mind, as opposed to the relative ease of finding words to describe the concepts which we hold in our objective “conscious” mind. That is, we can easily measure the information related to logical objective thinking, but we cannot measure the subjective knowledge or wisdom coming from our deep consciousness. However, it can be validated in “experiencing” it. This refers to our feeling of inner fulfillment, inner peace, intuition and spirituality in its broad sense.

The following insightful visionaries provide us with more food for thought:

ROGER WALSH QUOTE (Walsh, 2000):

*This physical world we live in and see and touch is not all there is to reality; that underneath it – at its source – is another world, a sacred world, a world of spirit, or consciousness or Mind (...) coming to know this sacred realm and coming to recognize it as ourselves is the highest goal of human existence - it is the means by which we can best serve ourselves and others.*

Walsh indicates that we can “experience” this inner world and manifests itself in connection with our human nature, as well as service to others.

### Podsumowanie okresu przejściowego

Przedstawione powyżej opinie wizjonerów ekonomii są dalekosiężne i złożone. Wszystkie wspominają o konieczności włączenia do naszego myślenia najgłębszych pokładów ludzkich możliwości wykraczających poza powszechnie przyjęte obiektywne zasady logiczne, jeżeli chcemy osiągnąć prawdziwą transformację ekologicznych i społecznych sektorów społeczeństwa. Wskazują także na osoby zaangażowane w działalność naukową i kształcenie, a także na fakt, że trudno jest nam zaakceptować „osobę” jako czynnik istotny w badaniach naukowych, na których wyniki ma wpływ zarówno OBSERWATOR, jak i OBSERWOWANY.

Sytuacja ta sugeruje, że bez zmiany podejścia, szczególnie po stronie decydentów, nasze nadzieje na fundamentalną długofalową zmianę praktyk w organizacjach będą bezowocne. To, co wydarzyło się dotychczas jest obiecujące, jednak nie wystarczy do rozwiązania naszych problemów i bolączek ekologicznych, społecznych i ekonomicznych.

### Alternatywne podejście

W niektórych sektorach przyjęto nowe (lub bardzo stare, ale zrewitalizowane) podejście pozwalające na rozwiązanie podstaw naszych dylematów (lub usunięcie przeszkód w naszym myśleniu). Jest ono złożone, ponieważ wymaga analizy naszych najgłębiej zakorzenionych osobistych „prawd”, przekonań lub wartości. Sytuację często dodatkowo utrudnia fakt, że nie umiemy znaleźć odpowiednich słów, aby opisać koncepcje rodzące się głęboko w naszym umyśle, lub w jego „nieświadomych” pokładach, podczas gdy łatwo nam znaleźć słowa na opisanie pojęć, które dotyczą naszego „świadomego” umysłu. Wiemy, jak w sposób wymierny wyrazić informacje dotyczące logicznego obiektywnego myślenia, ale nie potrafimy zmierzyć subiektywnej wiedzy lub mądrości wynikającej z głębi naszego umysłu. Jej walidacja jest jednak możliwa na podstawie naszych doświadczeń: uczucia wewnętrznego spełnienia, spokoju, intuicji, oraz duchowości (w najszerszym znaczeniu).

Poniższe cytaty są podstawą do dalszych rozważań:

ROGER WALSH (Walsh, 2000):

*Ten świat fizyczny, w którym żyjemy, który widzimy i którego dotykamy, nie jest wszystkim; poza nim – i u jego źródła – leży inny świat, świat świętości, świat ducha, świadomości, lub Umysłu (...) poznanie tego królestwa i uznanie go za część nas to najwyższy cel naszego istnienia – sposób, w jaki możemy najdoskonalej służyć nam samym oraz innym.*

Walsh wskazuje, że możemy „doświadczyć” tego wewnętrznego świata, a on ujawnia się w związku z naszą ludzką naturą oraz w sposobie, w jakim służyliśmy innym ludziom.

Walsh also summarized a comparison between 'knowledge' (using our conscious objective mind), and wisdom (using also our unconscious spiritual mind):

1. *Knowledge requires information, but wisdom requires understanding.*
2. *Knowledge informs but wisdom transforms us.*
3. *Knowledge empowers, but wisdom enlightens.*
4. *Knowledge is something we have but wisdom is something we become.*

Clearly, we have been accustomed to think of present day knowledge as "king" - "knowledge is power" is a common expression. But maybe we are depending completely on this product of the logical mind and discounting the much deeper wisdom coming from our unconscious mind. Some visionaries have commented that we in reality use only a small part of our potential as humans. We apparently have a huge storage of wisdom and knowledge that is mostly untouched. Hence Walsh refers to the huge potential in all of us.

ERVIN LASZLO QUOTES (Laszlo, 2001, 1997):

- *Values and beliefs determine the way we perceive the world and suggest the ways we prioritize the responses to our perceptions. They affect almost all areas of our judgment and behavior.*
- *A planetary ethic (or universal values) respects the condition under which all people in the world community can live in dignity and freedom, without destroying each others chances of livelihood, culture, society and environment.*

Laszlo refers to a deeper "planetary ethic" that perceives how we judge worldwide activities. If we can gain access to this deeper "self" (that holds the planetary ethic) we can have high hopes for humanity. As everyone possesses a common set of deep values (universal values), or planetary ethic, these values form the foundation for freedom and dignity for all.

KENNETH BOULDING (Boulding, 1968):

*Spirituality involves the spirit and "spirit" is a code word for what lies at the deepest level of consciousness (...). Spirituality, as distinguished from religious dogma, is a king of consciousness, that is characterized by 'noetic' sense of unity and ultimate reality, the fruit of which is compassionate, unconditional love.*

Boulding states it clearly: Spirituality is found in the deep inner self. Religions, on the other hand are all manmade dogma. However, most have inner spirituality as their foundations. Therefore, religions are usually culturally sensitive, but do not affect the tremendous common power of the human spirit.

Walsh porównuje również „wiedzę” (wykorzystującą nasz obiektywny świadomy umysł) oraz „mądrość” (wykorzystującą również naszą podświadomość i duchowość):

1. *Wiedza potrzebuje informacji, a mądrość potrzebuje zrozumienia.*
2. *Wiedza to informacja, a mądrość to transformacja.*
3. *Wiedza daje władzę, a mądrość daje oświecenie.*
4. *Wiedza to coś, co posiadamy, a mądrość to coś, czym się stajemy.*

Przyzwyczajaliśmy się do myślenia, że wiedza króluje w naszym świecie. Być może jednak za bardzo polegamy na tym wytworze logicznego umysłu, zapominając o głębszej wiedzy pochodzącej z naszej podświadomości. Niektórzy z wizjonerów nauk ekonomicznych byli zdania, że w rzeczywistości wykorzystujemy zaledwie niewielką część potencjału i możliwości, które w nas drzemają. Posiadamy głębokie pokłady wiedzy i mądrości, które w większości pozostają nietknięte. Walsh odnosi się zatem do ogromnego potencjału całej ludzkości.

ERVIN LASZLO (Laszlo, 2001, 1997):

- *Wartości i przekonania decydują o naszym postrzeganiu świata i sugerują nasze reakcje na to, co obserwujemy. Mają one wpływ na niemal wszystkie obszary naszego osądu i zachowania.*
- *Etyka planetarna (uniwersalne wartości) określa warunki, w których ludzie mogą żyć w sposób godny i wolny, bez ograniczania szans innych ludzi, oraz bez wywierania negatywnego wpływu na kulturę, społeczeństwo, oraz środowisko naturalne.*

Laszlo nawiązuje do głębszej warstwy „etyki planetarnej”, wpływającej na nasze postrzeganie świata. Uzyskując dostęp do tego głębszego „ja” (zasad etyki planetarnej), moglibyśmy mieć nadzieję na sukces ludzkości. Ponieważ wszyscy ludzie posiadają najbardziej fundamentalne wartości (uniwersalne), lub zasady etyki planetarnej, stanowią one podstawy wolności i godności człowieka.

KENNETH BOULDING (Boulding, 1968):

*Duchowość to kwestia naszego ducha, a słowo „duch” oznacza to, co leży w najgłębszych pokładach naszej świadomości (...). Duchowość, której nie należy mylić z dogmatami religijnymi, to królestwo świadomości, opisywane jako „noetyczne” poczucie jedności oraz ostatecznej rzeczywistości, której owocem jest empatyczna, bezwarunkowa miłość.*

Wg Bouldinga duchowość to element naszego najgłębszego wewnętrznego „ja”, a religie są dogmatami stworzonymi przez człowieka, choć większość z nich opiera się na podstawach wewnętrznej duchowości. Dlatego religie, choć zwykle „kulturowo wrażliwe”, nie wpływają na moc ludzkiego ducha.



E.F. SCHUMACHER STORY (Schumacher, 1997):

Schumacher had a dramatic experience of transformation from “conventional thinking” (values) to “sustainable thinking” (values). He explained it briefly:

*I don't think it was arrogance that made me think that at long last we had discovered the only possible method for acquiring valid knowledge - the scientific method, and that therefore people who adhered to pre-scientific faiths or beliefs were simply behind the times, to be pitied rather than despised.*

Schumacher then describes what began to happen to him, as he began his process of transformation (mainly through a form of relaxation and meditation).

*The inner parts started to react and in fact to 'burn' as soon as my mind found itself in contact with the real thing - what shall I call it? With Truth?*

Over a period of a number of years Schumacher had a complete transformation in thinking. Following this life changing experience he stated:

*The inner organ with its indwelling spirit of Truth is really the most wonderful thing. It tells me whether something is the Truth (...) sometimes long before my reason is able to understand how it 'could' be such.*

Schumacher was clearly at one time deeply committed to the power of the logical mind. However, he obviously had a powerful transformation that changed his whole view of life and the world, even within the business world in which he worked.

ALBERT EINSTEIN QUOTES (Einstein, 1949):

- *My religion consists of a humble admiration of the illimitable superior spirit who reveals himself in the slight details we are able to perceive with our frail and feeble mind.*
- *The most beautiful thing we can experience is the mysterious. It is the source of all true art and science. He to whom this emotion is a stranger, who can no longer pause to wonder and stand rapt in awe, is as good as dead: his eyes are closed.*

Most people have little knowledge of this side of Einstein, as we have mostly been taught about him as a famous scientist. The depth of his spirituality is remarkable, and what a role he can fulfill for other humans as we search for ways to come to grips with our dilemma! Einstein makes it very clear: without accepting the mystery of nature (including human nature) we are nothing, and cannot hope to solve our problems.

WILLIS HARMAN QUOTE (Harman, 1998):

*The Western neglect of the realm of subjective experience has had serious consequences in our confusion about values. For it is ultimately in the realm*

HISTORIA E.F. SCHUMACHERA (Schumacher, 1997):

Schumacher ma za sobą dramatyczne doświadczenie całkowitej transformacji i przejścia z „konwencjonalnej” myśli (wartości) w „zrównoważoną” myśl (wartości). Podsumowuje to doświadczenie tak:

*Nie uważam, że to arogancja skłoniła mnie do stwierdzenia, iż wreszcie odnaleźliśmy jedyną metodę zdobycia prawdziwej wiedzy – metodę naukową, i że ludzie zachowujący wiarę i przekonania z epoki „przed-naukowej” byli po prostu zacořani i należy im raczej współczuć niż nimi gardzić.*

Schumacher opisuje dalej, jak zmieniły się jego przekonania w momencie rozpoczęcia procesu transformacji (głównie w formie technik relaksacyjnych i medytacji).

*Moje wewnętrzne „ja” zaczęło reagować, a nawet wręcz „płonąć”, gdy mój umysł dotknął tego, co najprawdziwsze – jak to nazwać? Prawdy?*

Transformacja Schumachera trwała wiele lat. Po tym doświadczeniu, które zmieniło jego życie, ekonomista stwierdził:

*Ten wewnętrzny organ, obdarzony duchem Prawdy, to naprawdę coś cudownego. Podpowiada mi, czy coś jest prawdziwe (...) czasem na długo przedtem, zanim mój rozsądek jest w stanie zrozumieć, dlaczego tak jest.*

Schumacher był niegdyś głęboko i szczerze przekonany o sile logicznego umysłu, jednak z czasem przeszedł głęboką transformację, która zmieniła jego postrzeganie życia i świata, nawet w otoczeniu biznesowym, w którym pracował.

ALBERT EINSTEIN (Einstein, 1949):

- *Moja religia jest pokornym uwielbieniem nieskończonej, duchowej istoty wyższej natury, ujawniającej się w drobnych szczegółach, które nasz słaby umysł jest w stanie dostrzec.*
- *Najpiękniejszą rzeczą, jakiej możemy doświadczyć jest oczarowanie tajemnicą. Jest to uczucie, które stoi u kolebki prawdziwej sztuki i prawdziwej nauki. Ten, kto go nie zna i nie potrafi się dziwić, nie potrafi doznawać zachwyty, jest martwy, niczym zdmuchnięta świeczka.*

Większość ludzi nie zna tych wypowiedzi Einsteina. Głębia strony duchowej tego wybitnego naukowca jest jednak niezwykła. Jego przekonania mogą odegrać wielką rolę w poszukiwaniach i pomóc nam rozwiązać nasze dylematy! Einstein nie ma wątpliwości: jeżeli nie przyjmiemy tajemnicy natury (w tym również natury ludzkiej), jesteśmy niczym i nie rozwiążemy naszych problemów.

WILLIS HARMAN (Harman, 1998):

*Odrzucenie sfery subiektywnego doświadczenia przez zachodni świat miało poważne konsekwencje, powodując zamęt w naszym systemie wartości. To*

*of the subjective (consciousness), the transcendent, and the spiritual that all societies have found the basis for the deepest values, commitments and sense of meaning.*

Willis Harman also believed in 3 ways we can learn (or know):

- a) The reasoning process of the Intellect.
- b) The perception of our experiences through the senses.
- c) The intuitive, spiritual or inner ways of knowing.

We are accustomed to believing that learning basically comes from formal education and research. What a change we need in expanding our "learning" to come also from life experiences and well as spirituality or inner knowing or wisdom!

### Summary of an emerging alternative

These visionaries have provided a window into the essence of our "Emerging Alternative". It is noteworthy that these visionaries, amongst many others, are all seeing the need for us as humans to expand our consciousness or spirituality if we hope to fully understand the commonly held "universal" values which are important as a foundation to produce genuinely sustainable policies and practices for the future.

### Sustainability and Diversity

The concept of Diversity, in all its complexity for some readers appears to be in conflict with the need to discover (or rediscover) commonly held universal values.

Diversity is considered a positive concept by most researchers, as it includes a wide variety of ideas. Diversity manifests itself in many different forms such as different cultures, different disciplines, different tastes, different regions and countries, and different education systems in general.

#### The challenge is:

#### **How can we respect diversity while at the same time recognizing the need for a common deep belief in consciousness and universal values?**

Based on visionaries in this area, such as Willis Harman (Harman, 1998), we as humans have minds with different "layers" so to speak.

The deepest layer is, according to Willis Harman, where universal values have their home. This deep layer affects our thinking and behavior almost unconsciously. According to many researchers it is a layer of values that rarely ever changes. These values may seem almost hidden at times, due to many years of more superficial values "hiding" them, but are sometimes awakened unexpectedly when a dramatic experience or crisis occurs which may have a major life changing result. Universal values, that are referred to by these visionaries, come from this deep layer in the human

*właśnie w sferze subiektywnej (świadomość), transcendentnej, oraz duchowej społeczeństwa znalazły podstawy dla swoich najbardziej fundamentalnych wartości, działania i poczucia sensu życia.*

Willis Harman wierzył również, że istnieją trzy drogi do nauki (wiedzy):

- a) Proces rozumowania – Intelkt.
- b) Postrzeganie i doświadczanie poprzez zmysły.
- c) Intuicja, duchowość, i inne wewnętrzne drogi do wiedzy.

Przyzwyczajaliśmy się, że nauka wynika głównie z edukacji formalnej i badań naukowych. Jakiej zmiany potrzeba, by uwierzyć, że „nauka” może pochodzić również z naszych doświadczeń, duchowości, wewnętrznej wiedzy lub mądrości?

### Podsumowanie alternatywnego podejścia

Przedstawieni poniżej wizjonerzy otworzyli nam okno, przez które możemy zobaczyć, na czym polega istota „alternatywnego podejścia”. Należy podkreślić, że wszyscy oni widzą potrzebę rozwoju naszej świadomości lub duchowości. Jest to warunek konieczny, jeżeli ludzie pragną w pełni zrozumieć wspólne „uniwersalne” wartości, które muszą leż u podstaw prawdziwie zrównoważonej polityki i praktyk w przyszłości.

### Zrównoważoność i różnorodność

Zdaniem niektórych, złożone pojęcie różnorodności stoi w sprzeczności do potrzeby określenia (lub ponownego odkrycia) wspólnych uniwersalnych wartości.

Różnorodność dla większości badaczy jest zjawiskiem pozytywnym, bo oznacza mnogość idei i pomysłów. Różnorodność przyjmuje wiele różnych form, np. różne kultury, dyscypliny, preferencje, regiony i kraje, oraz różne systemy szkolnictwa.

#### Wyzwanie jest takie:

#### **Jak uszanować różnorodność, jednocześnie uznając potrzebę określenia wspólnych fundamentalnych przekonań w sferze świadomości oraz uniwersalnych wartości?**

Odwołując się do wizjonerów, takich jak Willis Harman (Harman, 1998), możemy stwierdzić, że ludzki umysł zbudowany jest z wielu „pokładów”. Jego zdaniem, wartości uniwersalne „zamieszkują” najgłębsze pokłady ludzkiego umysłu. Mają one wpływ na nasze myślenie i zachowanie niemalże bez żadnego udziału naszej świadomości. Zdaniem wielu badaczy, te najgłębsze pokłady ludzkiego umysłu, sfera fundamentalnych wartości, rzadko ulegają zmianom. Wartości te mogą pozostawać w ukryciu przez wiele lat, przesłonięte innymi, bardziej powierzchownymi wartościami. Czasem jednak budzą się gwałtownie, często w sytuacji dramatycznego doświadczenia lub kryzysu, co ma wpływ na całe nasze dalsze życie.

mind. These are also the ones that are considered the most sustainable of human values.

According to Harman we have another more superficial layer of values that we access constantly, and mostly control our present attitudes and behaviours. These values are the ones usually referred to when referring to Diversity, as these values have evolved through different cultures, disciplines, tastes etc. They also change often as events and history change our outlook on many aspects of daily activity as well as political and educational systems. This group of values are basically related to our present worldview of scientifically based thinking.

Another highly respected visionary, Iain McGilchrist (McGilchrist, 2010) refers to two distinct hemispheres in our brain in which each hemisphere (left and right) has distinct values or attributes stored there. Gilchrist sees the right brain as the Master and the left brain as the Emissary. In our Western world today he indicates that the Emissary is in control (scientific based values) and that Western civilization has suffered by basing its development on mainly the left hemisphere.

In Sustainability, both of these sets of values exist harmoniously (one science based, and one universal). This means that we all have universal values (some conscious, some unconscious) which are found at the deepest level of our mind (or right brain). Then we also have more superficial values seated on top of these (or left brain) and they vary with different cultures, disciplines, education etc. However, in a sustainable environment, universal values form the deep source for the more changeable superficial values. Presently it appears we are accepting the more superficial science based values as supreme and are imbued with a fundamental "truth" that guides these values - logical scientific thinking. For this reason universal values have often been hidden for long periods from the human consideration, and the resulting principles and actions bear the mark of science based values without the fundamental foundation of sustainable universal values. This is the dilemma that many visionaries are trying to change in order to deal effectively with our deeply felt attitudes toward Nature and Sustainability.

The outcome of such a transformation, that is, accepting a combination of both groups of values, appears to result in positive sustainable actions in society. This means that Diversity of values is positive and natural but we must all "drink from the same deep well" when considering the deep roots of who we are in this diverse world. That is, we need to access our deeply held universal values as a foundation, and then place our diverse scientific based values on top of these, but controlled by universal values. In this way we all draw from a common deep foundation, and make whatever changes are essential to respect the universal values.

Wartości uniwersalne pochodzą właśnie z tej najgłębszej sfery ludzkiego umysłu. Są one jednocześnie tymi wartościami, które są najbardziej trwałe.

Zdaniem Harmana istnieje jeszcze jedna warstwa wartości – wartości bardziej powierzchownych, do których mamy stały dostęp, i które zwykle mają wpływ na nasze codzienne postawy i zachowania. Stanowią one podstawę dla Różnorodności, bo powstały w ramach ewolucji różnych kultur, dyscyplin, gustów, itp. Te wartości stale ewoluują, w miarę jak codzienne wydarzenia i historia zmieniają nasze poglądy na szereg aspektów naszego codziennego życia, a także na funkcjonowanie systemów politycznych i edukacyjnych. Ta grupa wartości odnosi się zasadniczo do naszych obecnych poglądów na świat, w oparciu o myśl naukową.

Inny wizjoner, Iain McGilchrist (McGilchrist, 2010), wspomina o dwóch półkulach naszego mózgu, z których każda oferuje różne wartości i atrybuty. Według Gilchrista prawa półkula naszego mózgu to Władca, a lewa to Emisariusz. Wskazuje, że w zachodnim świecie obecnie rządzi Emisariusz (wartości oparte na nauce), oraz że zachodnia cywilizacja wiele na tym straciła.

W ramach zrównoważoności obie te sfery wartości współistnieją w harmonii (wartości naukowe i uniwersalne). Oznacza to, że wszyscy posiadamy wartości uniwersalne (niektóre z nich w sferze świadomości, inne nie), znajdujące się w najgłębszych pokładach naszego mózgu (lub jego prawej półkuli). Posiadamy również bardziej powierzchowne wartości w warstwie kolejnej (lub w lewej półkuli), które są różne w różnych kulturach, dyscyplinach nauki, systemach edukacji, itp. Jednak w warunkach zrównoważonego rozwoju, wartości uniwersalne stanowią głębszą podstawę dla bardziej zmiennych wartości powierzchownych. Wydaje się, że uznajemy bardziej powierzchowne naukowe wartości za nadrzędne i oparte na podstawowej „prawdzie” – logicznym naukowym rozumowaniu. Wartości uniwersalne są z tego powodu często spychane na dalszy plan i pozostają w ukryciu przez długie lata, w wyniku czego nasze zasady i działania oparte są na wartościach „naukowych” z pominięciem fundamentów – czyli trwałych wartości uniwersalnych. Wielu wizjonerów chce zmienić tę sytuację i wysunąć na pierwszy plan nasze związki z Naturą oraz ideę zrównoważoności..

W wyniku połączenia obu grup wartości, społeczeństwo może podejmować korzystne działania. Oznacza to, że Różnorodność wartości to pozytywny i naturalny aspekt, ale wszyscy musimy „czerpać z tego samego źródła” aby poznać najgłębsze wartości. Musimy zatem dokonać oceny najgłębszych uniwersalnych wartości, stanowiących fundament dla różnorodnych wartości opartych na nauce, które są kontrolowane przez wartości uniwersalne. W ten sposób czerpiemy z tego samego źródła wartości fundamentalnych, a następnie możemy dostosować je w miarę potrzeb.

The process of transformation has various benefits:

- a) Combining scientific based values and universal values creates a situation where diversity is comfortable and positive, but conditions of conflict do not come forth. At the root of our thinking we are all "drinking from the same well" of universal values.
- b) Universal values ensure respect for Nature and positive human development.
- c) The future success of organizations is ensured through increased understanding, increased cooperation and basic human fulfillment and peace within different societal groups.

Universal values it appears are essential for a common long term sustainable base for society. With this understanding clearly in place, Diversity of all kinds is welcomed.

### Emerging universal values

(The Earth Charter<sup>5</sup>, 1997; McGilchrist, 2010; Michell, 1996; Gandhi, 1997; Weber, 1991; Harman, 1984; Laszlo 2001, 1997, Korten, 1999, 2006; Maslow, 1968, 1970; Schumacher, 1997)

This section of the Sustainability worldview forms a solid foundation for all behavior and actions. It is often not understood fully as it appears in every encounter with others, how we live every day, how we approach our work, including how and what we often unconsciously teach in educational institutions, and finally how governments and businesses operate (governance and structure) in a country or region.

Emerging universal values are also extremely difficult to identify and much research is involved in identifying the most important deep values that have the most impact on long term sustainability in general.

The values that follow are the ones most researchers have identified as of key importance worldwide,

<sup>5</sup> The Charter indicates comprehensive research, as indicated in the document, as follows: *Together with the Earth Charter consultation process, the most important influences shaping the ideas and values in the Earth Charter are contemporary science, international law, the wisdom of the world's great religions and philosophical traditions, the declarations and reports of the seven UN summit conferences held during the 1990's, the global ethics movement, numerous nongovernmental declarations and people's treaties issued over the past thirty years, and best practices for building sustainable communities.* See *The Earth Charter*, United Nations Earth Council, 1997.

The origin of the Charter was sponsored by the United Nations Commission on the Environment and Development, 1987, followed by the Earth Charter Commission, 1997.

Proces transformacji oferuje różne korzyści:

- a) Połączenie wartości naukowych i uniwersalnych stwarza sytuację, gdzie różnorodność zapewnia korzyści i wygodę, nie powodując jednocześnie konfliktów pomiędzy wartościami. U podstaw naszego myślenia wszyscy „czepimy z tego samego źródła” wartości uniwersalnych.
- b) Wartości uniwersalne zapewniają poszanowanie Natury oraz rozwój ludzkości.
- c) Większe zrozumienie, współpraca, oraz spełnienie i spokój osiągany przez ludzi w różnych grupach społecznych to podstawy dla przyszłych sukcesów organizacji.

Wydaje się że wartości uniwersalne są niezbędną trwałą podstawą dla zrównoważonego społeczeństwa. Jeżeli ta fundamentalna zasada zostanie przyjęta, Różnorodność wszelkiego rodzaju stanie się pożądanym zjawiskiem.

### Wartości uniwersalne

(Karta Ziemi<sup>6</sup>, 1997; McGilchrist, 2010; Michell, 1996; Gandhi, 1997; Weber, 1991; Harman, 1984; Laszlo 2001, 1997, Korten, 1999, 2006; Maslow, 1968, 1970; Schumacher, 1997)

Niniejszy fragment teorii zrównoważoności stanowi podstawę wszelkich zachowań oraz działań. To kompleksowe zagadnienie – pojawia się we wszystkich kontaktach z innymi ludźmi, w naszym codziennym życiu, w naszym podejściu do pracy, w tym również w szkolnictwie, tym, czego i w jaki sposób uczymy innych ludzi oraz w metodach działania rządów i przedsiębiorstw (zarządzanie i struktura organizacyjna) w danym kraju lub regionie.

Wartości uniwersalne są również niezwykle trudne do określenia. Prowadzone są liczne badania nad ustaleniem najbardziej fundamentalnych wartości, które mają długofalowy wpływ na zrównoważoność.

Wartości przedstawione poniżej są tymi, które badacze uznali za najbardziej kluczowe w najgłębszym wymiarze człowieczeństwa, wspólne dla całego świata. Są one uznawane za wartości uni-

<sup>6</sup> Karta Ziemi wskazuje na znaczenie kompleksowych badań: *Obok procesu konsultacji w ramach Karty Ziemi, największy wpływ na kształt jej idei i wartości mają: współczesna nauka, prawo międzynarodowe, mądrość największych religii i tradycji filozoficznych świata, deklaracje i raporty z siedmiu szczytów ONZ zorganizowanych w latach 90. XX w., globalny ruch na rzecz etyki, szereg deklaracji organizacji pozarządowych oraz traktatów zawartych w ciągu ostatnich trzydziestu lat, a także najlepsze praktyki budowania społeczności w oparciu o zasadę zrównoważonego rozwoju.* Por. *Karta Ziemi*, Rada Ziemi ONZ, 1997.

*Karta Ziemi* stanowi inicjatywę wywodzącą się z prac Komisji ONZ ds. Środowiska i Rozwoju z 1987 r., kontynuowaną przez Komisję Karty Ziemi z 1999 r.

at the deep human level. These are considered universally held values, and rarely change in a lifetime. The emerging values are divided into different groups in order to simplify the study for readership. These groups are:

- a) Values: relationship with Self.  
These include the deepest personal values that basically control most all of our behaviours and attitudes every day.
- b) Values: relationship with Family, Work, Community.  
These include our attitudes and behaviours within the family, within communities and also within our daily work.
- c) Values: Nature and Cosmos.  
These values involve our attitudes towards all aspects of nature, including our basic respect for nature. It also includes our attitudes towards humans in nature and how we finally live with our everyday actions related to nature. These values and actions are closely related also to the Cosmos as it recognizes the mysteries surrounding Nature.

The values related to the cosmos involve the deep seated subjective aspects of our thinking, such as inner fulfillment and peace, intuition, and spirituality in its broad sense. As a result it is difficult to express much of this in words (as they are not adequate), and is more often "experienced".

All of these different groups are of course inter-linked, and together become the foundation for genuine long term Sustainability.

#### **A. Relationship with Self: personal values** (Korten, 1999)

LOVE: This is an all encompassing value and includes our most deeply held personal values. It indicates our very personal beliefs about the nature of humans. Apparently we all possess a deep capacity for love, but most have also experienced some blockages that have not permitted love to flourish. These blockages or competing values, according to some scholars, have included fear, greed, anger, jealousy and pride - all values linked to a conventional worldview and thinking. These personal attributes or values apparently exist in all humans, but are not considered the predominant ones, and have only been boosted to top positions as a result of the conventional scientific based worldview in which we live. On the other hand, there also exists a core of complex values related to love. This includes many different aspects, such as COMPASSION, KINDNESS, GENEROSITY, FORGIVENESS, JOY.

These values apparently surround us every day but sometimes seem to appear at unexpected times, such as at a time of tragic events or crisis. That is

wersalne i rzadko ulegają ewolucji na przestrzeni życia.

Wartości uniwersalne podzielono na odrębne grupy, w celu ułatwienia ich analizy.

Podział ten jest następujący:

- a) Wartości: relacja z własnym Ja.  
Są to najgłębsze osobiste wartości, które kontrolują większość naszych zachowań i postaw na co dzień.
- b) Wartości: relacja z Rodziną, Pracą, Społecznością.  
Są to postawy i zachowania w ramach rodziny, społeczności, oraz w pracy.
- c) Wartości: Natura i Kosmos.  
Wartości te obejmują nasze postawy względem natury i wszystkich jej aspektów, w tym podstawowe poszanowanie jej praw. Są to również nasze postawy względem ludzi żyjących w środowisku naturalnym oraz nasze codzienne działania mające na nie wpływ. Te wartości i działania mają ścisły związek z Kosmosem oraz tajemnicą Natury.

Wartości kosmiczne obejmują najgłębsze subiektywne aspekty naszego myślenia, takie jak wewnętrzne spełnienie i spokój, intuicję, oraz duchowość w najszerszym znaczeniu tego słowa. W rezultacie trudno wyrazić większość z nich słowami (które są nieadekwatne). Zwykle je po prostu „przeżywamy”.

Wszystkie te grupy wartości są oczywiście połączone, a razem tworzą podstawy dla długofalowej równowagi.

#### **A. Relacja z własnym Ja: wartości osobiste** (Korten, 1999)

MIŁOŚĆ: Jest to najszerze pojęcie, obejmujące nasze najgłębsze wartości osobiste. Obejmuje nasze przekonania na temat natury ludzkiej. Zasadniczo wszyscy mamy zdolność odczuwania miłości, ale większość z nas ma również pewne zahamowania, które utrudniają nam jej odczuwanie. Zahamowania te lub konkurencyjne wartości to według niektórych badaczy strach, chciwość, gniew, zazdrość, oraz duma – wszystkie wartości związane z tradycyjnym pojmowaniem świata i myśleniem. Te osobiste atrybuty i wartości istnieją w każdym z nas, ale nie są dominujące i zostały przesunięte na początek listy w wyniku przyjęcia konwencjonalnego, opartego na podstawach naukowych podejścia do świata, w którym żyjemy. Z drugiej strony istnieją złożone wartości związane z miłością. Ta grupa obejmuje rozmaite aspekty, w tym WSPÓLCZUCIE, DOBROĆ, HOJNOŚĆ, PRZEBACZENIE, RADOŚĆ.

Wartości te otaczają nas każdego dnia, ale czasem ujawniają się gwałtownie i niespodziewanie, na przykład w sytuacji tragicznego zdarzenia lub kryzysu. Oznacza to, że posiadamy te wartości, ale często pozostają uśpione przez długi czas.

an indication that we inherently possess these values, but they can remain dormant for long periods.

#### SELF RESPECT and RESPECT FOR OTHERS

(Berry, 1988):

Self Respect means feeling of oneself as a worthy person. It also means self confidence which is the absence of arrogance which is often related to a lack of self confidence. Without self respect it is difficult to respect others.

#### HONESTY and TRUST

(Mitchell, 1996):

This value is related to how we view ourselves and how we view others in relationship to moral issues. Honesty is highly valued in everyday work life, and organizations provide extensive rules to prevent dishonesty. Trust and honesty are closely related, as we cannot have trust without honesty. This value is vital in all aspects of personal and working life, and has caused serious legal issues in organizations especially when it collides with moral or cultural issues present.

#### NON-VIOLENCE

(Kumar, 2002; Weber, 2004):

This value creates a great deal of confusion and is often viewed as a weakness, especially in the industrialized Western world. The essence of violence is not just the absence of war or conflict. It refers to a deep personal way of thinking, non-violent attitudes and behaviours in everyday life. The best known visionary of non-violence is Mahatma Gandhi, and many others have followed his convictions in our world today.

#### HUMILITY

(Weber 1991; De Chardin, 1961):

This is a value that flourishes where love exists, especially related to respect for nature and all living things. It is also closely related to our feeling of awe and wonder of the cosmos, and our human "smallness" in the light of natural environments that surround us. Humility today is often considered a weakness in our conventional society, many are afraid to show humility for fear of others taking "advantage" of us to become more "successful" financially.

Humility is often related as well to the concept of service in which we happily take part in an activity, that we do from the heart, but expect nothing in return - neither recognition nor financial.

### **B. Relationships with family, work and community (Schumacher, 1997)**

#### Family:

The Family is considered a central pillar of a fulfilling, meaningful life. Family relationships

#### SZACUNEK DLA SAMEGO SIEBIE i SZACUNEK DLA INNYCH

(Berry, 1988):

Szacunek dla samego siebie oznacza, że uznajemy samych siebie za osoby godne szacunku. Oznacza również pewność siebie, ale jednocześnie brak arogancji – arogancja bowiem często cechuje ludzi, którym brak pewności siebie. Bez szacunku dla samego siebie trudno jest szanować innych.

#### UCZCIWOŚĆ I ZAUFANIE

(Mitchell, 1996):

Wartość ta dotyczy samooceny: naszej oraz innych ludzi w odniesieniu do kwestii moralnych. Uczciwość to cecha ceniona w naszej codziennej pracy, firmy wprowadzają szereg rozmaitych zasad w celu przeciwdziałania nieuczciwym praktykom. Uczciwość i zaufanie są powiązane, ponieważ bez uczciwości nie ma zaufania. Jest to wartość kluczowa we wszystkich aspektach naszego życia osobistego i zawodowego, a konflikt pomiędzy zasadą uczciwości a kwestiami moralnymi i kulturowymi to źródło ważnych problemów prawnych w organizacjach.

#### POWSTRZYMANIE SIĘ OD PRZEMOCY

(Kumar, 2002; Weber, 2004):

Powstrzymanie się od przemocy to wartość, która budzi kontrowersje i często uznawana jest za przejaw słabości, szczególnie w uprzemysłowionym świecie zachodnim. Istotą tej wartości nie jest brak wojny lub konfliktu. Oznacza ona głębokie przekonania, postawy i zachowania przejawiane w życiu codziennym. Najbardziej znanym wyznawcą tej wartości był Mahatma Gandhi, a jego przekonania podziela dziś wiele osób na całym świecie.

#### POKORA

(Weber 1991; De Chardin, 1961):

Jest to wartość, która towarzyszy miłości, szczególnie w odniesieniu do natury i całego życia na Ziemi. Jest ona również ściśle powiązana z poczuciem podziwu i zachwytu Kosmosem oraz naszej ludzkiej „małości” na tle ogromu natury, która nas otacza. W naszym tradycyjnym społeczeństwie pokora często uznawana jest za przejaw słabości – boimy się okazywać pokorę, aby inni nie wykorzystali tego i nie odnieśli większego „sukcesu” finansowego naszym kosztem.

Pokora często wiąże się z ideą służby, czyli działalności, w którą angażujemy się z potrzeby serca, nie oczekując niczego w zamian – ani uznania, ani korzyści materialnych.

### **B. Relacja z rodziną, pracą i społecznością**

(Schumacher, 1997)

#### Rodzina:

Rodzina to podstawa spełnienia i sensu życia. Relacje rodzinne to źródło miłości i poczucia bezpieczeństwa, norm moralnych i etycznych, samo-

provide love and security, standards of morality and ethics, self discipline, and cooperation. Hence a stable loving family is key to creating a new generation of youth who can embrace sustainable values.

#### Work:

Following a stable family relationship, the importance of work in forming a healthy fulfilled human being cannot be over-emphasized. In that regard Schumacher wrote extensively related to the importance of work.

Schumacher indicated:

*There are 3 things healthy people most want to do - to be creatively productive, to render service, and to act in accordance with their moral impulses.*

This provides a comprehensive requirement for a happy working life. This means that we not only must feel fulfilled in our work, but we also need to be happy serving others, both at work and outside of work. In addition all of these activities should be rooted in what the individual feels is morally good and right to do.

Speaking of the workplace specifically Schumacher also provided 3 important functions of work:

- It gives a person a chance to utilize and develop his/her faculties.
- It enables a person to overcome his ego-centeredness by joining with other people in a common cause (genuine teamwork).
- It brings forth the goods and services needed for a becoming existence.

Schumacher also wrote about the concept of leisure. He believed deeply in the Buddhist concept of leisure, and stated the following related to leisure:

*To strive for leisure as an alternative to work would be considered a complete misunderstanding of one of the basic truths of human existence, that work and leisure are complementary parts of the same living process and cannot be without destroying the joy of work and the bliss of leisure.*

This statement provides much food for thought related to the separation we so often view as the role of leisure.

Work also provides an important role in our human development related to tolerance, trust and cooperation. Putting all of these aspects together, work provides an important daily source of fulfillment, and forms a pivotal role in everyday life.

#### Community:

This concept appears simple to understand, but within our changing world, the concept community is complex and often takes many different forms.

Traditional communities, where modern technologies related to communications and mobility were limited, and thus the community where one lived provided a deep sense of belonging and security.

However, since the Industrial/Scientific revolution, and the uprooting of huge rural populations particularly, has resulted in a concept Schumacher (Schu-

dyscypliny, oraz współpracy. Dlatego udane życie rodzinne stanowi podstawę dla rozwoju dalszych pokoleń oraz idei zrównoważoności.

#### Praca:

Poza udanym życiem rodzinnym, równie ważna dla poczucia spełnienia człowieka jest praca i życie zawodowe. Znaczenia tej wartości nie można przecenić. W tym kontekście Schumacher szeroko opisuje znaczenie pracy:

*Istnieją trzy rzeczy, które zwykle zdrowi ludzie chcą robić w życiu zawodowym – pragną wykonywać pracę w sposób kreatywny, świadczyć usługi na rzecz innych, oraz działać w zgodzie z własnymi zasadami moralnymi.*

To podstawa udanego życia zawodowego. Oznacza to, że nie tylko musimy czuć się spełnieni w pracy, ale musimy również odczuwać zadowolenie z faktu służenia innym ludziom, tak w pracy, jak i poza nią. Wszystkie te działania powinny być zgodne z zasadami moralnymi i przekonaniem jednostki.

W kontekście życia zawodowego Schumacher określa również trzy podstawowe funkcje pracy:

- Daje możliwość spożytkowania i doskonalenia umiejętności.
- Umożliwia wyzbycie się egocentryzmu poprzez wspólną pracę z innymi we (istota pracy zespołowej).
- Wytwarza produkty i usługi niezbędne dla godnego życia.

Schumacher omawia również pojęcie odpoczynku. Był on zwolennikiem buddyjskiej idei odpoczynku i głosił że:

*Dążenie do odpoczynku jako alternatywy dla pracy mogłoby zostać odczytane jako niewłaściwa interpretacja jednej z podstawowych prawd na temat życia ludzkiego, tj. że praca i odpoczynek są wzajemnie uzupełniającymi się częściami życia, i mogłoby kompletnie zabić radość pracy oraz zniszczyć błogi stan odpoczynku.*

To stwierdzenie stanowi punkt wyjścia do przemysła na temat roli odpoczynku w naszym życiu.

Praca odgrywa również istotną rolę w rozwoju takich wartości, jak tolerancja, zaufanie, czy współpraca. Łącząc te wszystkie aspekty, praca stanowi ważne źródło spełnienia oraz centralny element naszego życia na co dzień.

#### Społeczność:

To pojęcie wydaje się jasne i zrozumiałe, ale w naszym stale ewoluującym świecie pojęcie społeczności jest złożone i często przybiera różne formy. Tradycyjne społeczności, gdzie rola nowoczesnych technologii komunikacji i mobilności była ograniczona, zapewniały głębokie poczucie przynależności i bezpieczeństwa.

Jednak od czasów rewolucji naukowo-przemysłowej, w szczególności od momentu zaburzenia ustalonego porządku w ogromnych populacjach na

macher, 1997) refers to as “footlooseness”. The western world has experienced this concept extensively and is resulting in new and emerging different types of communities, which is creating a whole new set of challenges.

David Korten (Korten, 1999) expressed his concern in this way:

*One of the greatest challenges it to create caring communities that nurture our wholeness. Wholeness and coherence in our own life and relationships are essential foundations of both individual freedom and the coherence of society. These in turn are the products of loving relationships that nurture our individual and collective capacity for civility.*

Research related to communities is far reaching and involves many differences between regions and countries. The main areas these studies include are: participation and responsibility, solidarity, lifelong education, common good and ecology, non-violence and dialogue, and service.

### C. Nature and the Cosmos

Our human existence basically depends on a complex combination of planet Earth goods and services combined with that of outer space. To survive as humans we need: WATER, AIR, SOIL. Therefore, our level of dependence on Nature and the Cosmos, just to stay alive is indispensable. Even accepting that we need nature's goods and services, we are often unaware of the tremendous complexity and mystery of all that surrounds our Earth and even the very air we breathe.

Our objective science-based mindset has tried to solve our present increasingly difficult nature related problems with limited success. It appears we need something more - that is where we are now and searching for alternatives.

The visionary Thomas Berry (Berry, 1998) provides his summary:

*Science is discovering a new version of the “enchanted” world that was part of the natural mind for most of human history. Since the loss of this worldview in the last 300 years is arguably at the heart of our current environmental crisis. Its discovery may be the key to an eventual solution (...) this missing link between scientific breakthrough and the general consciousness.*

This new thinking creates a series of new questions and considerations related to our human worldview.

Some of the areas that appear most affected are:

- Linear thinking (from the scientific based worldview) becomes integrated thinking (where we need to take into account both our logical mind plus our inner wisdom or consciousness thinking).
- Reductionist thinking becomes holistic thinking. We are accustomed to breaking things down to their lowest possible component to study them successfully in de-

terenach wiejskich, powstało zjawisko, które Schumacher (Schumacher, 1997) nazywa „nieskrępowaniem”. Jest ono powszechne w świecie zachodnim i jest źródłem dla tworzenia nowych rodzajów społeczności, co rodzi problemy.

David Korten (Korten, 1999) wyraża swoją opinię na ten temat w następujący sposób:

*Jedno z największych wyzwań polega na stworzeniu społeczności, które zapewnią nam integralność. Integralność i spójność naszego życia oraz naszych związków z innymi stanowią fundament dla wolności osobistej oraz spójności społeczeństwa. Wynikają one z pełnych miłości związków międzyludzkich, na bazie których kwitnie nasza osobista i zbiorowa zdolność do uprzejmego traktowania innych.*

Badania społeczności uwzględniają różnice pomiędzy regionami i krajami. Obejmują one uczestnictwo i odpowiedzialność, solidarność, kształcenie ustawiczne, wspólne dobro i ekologia, powstrzymanie się od przemocy i dialog oraz służba na rzecz innych ludzi.

### C. Natura i Kosmos

Istnienie ludzkości zależy połączenia dóbr natury oraz tych pochodzących spoza naszej planety. Aby przetrwać, ludzkość potrzebuje WODY, POWIETRZA i ZIEMI. Dlatego zależymy od Natury i Kosmosu, bez nich nie przetrwamy. Nawet jednak gdy jesteśmy tego świadomi, często nie uświadamiamy sobie ogromnej złożoności i tajemnicy tego wszystkiego, co otacza naszą planetę Ziemię, a nawet samego powietrza, którym oddychamy.

Staramy się rozwiązać nasze problemy ekologiczne na postawie obiektywnego podejścia opartego na nauce – z różnym powodzeniem. Potrzebujemy czegoś więcej – określenia punktu, w którym się znajdujemy i alternatywnych rozwiązań.

Thomas Berry (Berry, 1998) podsumowuje to w następujący sposób:

*Nauka odkrywa obecnie nową wersję „tajemnego” świata, który w historii ludzkości stanowił zawsze element naszej natury, naszego umysłu. Odwrócenie się od tej idei na przestrzeni ostatnich 300 lat może stanowić źródło naszego obecnego kryzysu ekologicznego. Jego odkrycie może być kluczowe dla wypracowania ostatecznego rozwiązania dla tego kryzysu (...) odkrycie tego brakującego ogniwa pomiędzy przełomowymi odkryciami naukowymi a ogólną świadomością człowieka.*

To nowe podejście rodzi szereg nowych pytań i kwestii dotyczących naszego światopoglądu.

Niektóre z tych zagadnień są następujące:

- Liniowe rozumowanie (oparte o postawy naukowe) musi zostać zastąpione przez rozumowanie zintegrowane (uwzględniające zarówno umysł logiczny, jak i naszą wewnętrzną mądrość lub wyższą świadomość).



tail. With this change we are taking into account the whole person, and the whole society and the whole environment. This means combining both the logical and consciousness thinking. This also means that in research we as observers (researchers) unconsciously interact with what we observe, providing a new challenge for researchers.

- Intellectual objective thinking becomes broadened to also combine it with subjective higher consciousness experience and “thinking”. Both are then needed to provide credibility and sustainability.
- Short term thinking becomes long term thinking. This applies especially to all organizational planning.

These changes transform how we perceive the total realities of Earth and Cosmos systems and as a consequence how we approach our responsibilities, as we are actors in the whole system and not just spectators.

Human Wisdom and Planet Earth:

Human “wisdom” as described in this study comes from the combination of our intellectual capacities and our higher consciousness capabilities. As a result our perception of the Earth and outer space totally changes and we recognize a different reality of who we are and how we fit into the whole picture.

This awe-inspiring complexity of this new whole phenomena has been experienced by a number of astronauts (e.g. Edgar Mitchell, 1996), and have returned to Earth as transformed people - as a result of an inexplicable experience of their higher consciousness.

The new responsibilities of humans as an integral part of the whole Earth and Cosmos, can, it seems only be comprehended through the combination of both intellectual capabilities together with our higher consciousness - that is, our inner Self, or subjective knowing. Therefore, we have as a result an incredible new responsibility to protect and nourish our lifeline so to speak - our planet Earth and our outer space, the Cosmos.

### **Our new responsibilities**

As a result of accepting that we are dependent for our very life on planet Earth and the Cosmos, we may experience some life style changes which become essential to clear the blockage in thinking we are presently experiencing.

Some of these lifestyle changes could include:

1. Priorities in life: Moving from placing importance on accumulating “things” towards prioritizing human relationships and meaningful and fulfilling work.

- Redukcjonizm musi zostać zastąpiony przez podejście holistyczne. Przyzwyczajaliśmy się do rozkładania każdego problemu na części pierwsze. W nowym podejściu bierzemy pod uwagę człowieka, społeczeństwo, oraz środowisko jako całość. Oznacza to połączenie logicznego rozumowania oraz wyższej świadomości. Oznacza także, że jako obserwatorzy (badacze) będziemy w sposób nieświadomy wchodzić w interakcje z przedmiotami naszych obserwacji, co stanowi nowe wyzwanie dla badaczy.
- Intelektualne obiektywne rozumowanie musi zostać rozszerzone i obejmować subiektywne doświadczenia wyższego stopnia świadomości oraz “myślenie”. Obie te formy są niezbędne dla zapewnienia wiarygodności i zrównoważonego podejścia.
- Podejście krótkofalowe musi zostać zastąpione podejściem długofalowym. Dotyczy to w szczególności procesów planowania w organizacjach.

Te zmiany wpływają na nasz sposób postrzegania rzeczywistości na Ziemi i w Kosmosie, oraz podejście do naszych obowiązków – zaczynamy bowiem zdawać sobie sprawę, że jesteśmy w tym teatrze aktorami, nie tylko widzami.

Mądrość ludzkości i Planeta Ziemia:

„Mądrość” ludzkości oznacza w niniejszym opracowaniu połączenie zdolności intelektualnych oraz naszych zdolności na wyższym poziomie świadomości. Nasze postrzeganie Ziemi i Kosmosu zmienia się zupełnie; zaczynamy zdawać sobie sprawę, kim właściwie jesteśmy i jak powinniśmy funkcjonować w tym systemie.

To budzące respekt doświadczenie stało się udziałem wielu astronautów (patrz np. Edgar Mitchell, 1996), którzy wrócili na Ziemię odmienieni w wyniku przeżyć na wyższym poziomie świadomości. Nowe obowiązki ludzkości, która stanowi integralną część Planety Ziemi i Kosmosu, można pojąć wyłącznie używając jednocześnie zarówno intelektu, jak i wyższej świadomości – czyli naszego wewnętrznego Ja, lub wiedzy subiektywnej. Można zatem stwierdzić, że mamy obowiązek dbania i pielęgnowania naszego życiowego środowiska – naszej Planety Ziemi i Kosmosu.

### **Nowe obowiązki ludzkości**

Jeżeli przyjąć, że nasze życie zależy od Planety Ziemi i Kosmosu, to trzeba wprowadzić zmiany do naszego stylu życia, które pomogą nam usunąć istniejące przeszkody w naszym myśleniu.

Niektóre z tych zmian mogą dotyczyć:

1. Życiowych priorytetów: Skupienie się na relacjach międzyludzkich oraz pracy dają-

2. Simplification of lifestyle: Moving towards simplicity and still comfort in everyday living and valuing interpersonal relationships.
3. Service: Feeling a need and joy in helping and serving others without expecting anything in return.
4. Non-Violence: This involves non-violence in thoughts, attitudes, behaviours and relationships in general and belief in dialogue to settle differences and increase common goals in work or personal life.
5. Deep respect for Nature: This will reduce consumption in rich countries, and conservation of the natural environment.
6. Reaction to creativity: Invent new innovative ways of doing things at home and at work.

All of these new responsibilities are deeply embedded in, and dependent upon commonly held universal values and the acceptance of the ability of all humanity for higher consciousness, and how this becomes an essential part of everyday life.

### Conclusions

1. It appears that a new worldview is emerging. There appears to be an imperative involving the development of our "spiritual" capacities, (consciousness) and to balance this with our objective thinking and capacities. The values which appear to provide a path towards this development of these deep capacities, are deeply held universal values.
2. There appears to be an important need for decision makers to take personal transformation (requiring reexamining their deep values) seriously, in order to effectively rethink organizational values and principles for a genuinely "sustainable" foundation on which to seat viable long term policies and practices, in place of our present short term planning.
3. In this whole alternative process, there appears to be a need for diversity of ideas, models and cultures, and that we cannot find a "one model fits all" solution. However, everyone, it appears will need to draw from the "deep well" of universal right brain values as a foundation, and then rethink the left brain scientific based values to ensure their roots are deeply seated on universal values.
4. There appears to be a need to recognize that human learning can come from different sources, such as the reasoning process, and formal learning (as at present), but also coming from important meaningful experiences. Finally it is recognized that hu-

cej zadowolenie i spełnienie, zamiast na gromadzeniu „dóbr”.

2. Uproszczenia stylu życia: Codzienne życie powinno być prostsze, ale nadal wygodne, a najważniejszą rolę powinny odgrywać relacje interpersonalne.
3. Służenia innym: Potrzeba pomagania i służenia innym i płynąca z tego radość, bez oczekiwania czegokolwiek w zamian.
4. Wyzbycia się przemocy: Dotyczy to przemocy cechującej nasze myśli, postawy, zachowania oraz relacje z innymi, a także przekonania o konieczności dialogu w celu rozwiązania problemów i działania na drodze ku wspólnym celom, zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym.
5. Głębokiego szacunku dla Natury: Pomoże to ograniczyć konsumpcję w bogatych krajach i chronić nasze środowisko naturalne.
6. Reakcji na kreatywność: Powinniśmy tworzyć nowe rozwiązania w domu i w pracy.

Wszystkie te nowe obowiązki są głęboko zakorzenione we wspólnych uniwersalnych wartościach i od nich zależne, a także zależą od uświadomienia sobie naszej zdolności do przechodzenia na wyższy poziom świadomości oraz roli, jaką ta zdolność odgrywa w naszym codziennym życiu.

### Wnioski

1. Wydaje się, że jesteśmy świadkami narodzin nowego światopoglądu. Istnieje imperatyw dla rozwoju naszych „duchowych” zdolności (świadomości) oraz zapewnienia równowagi pomiędzy naszą duchowością a obiektywnym rozumowaniem i zdolnościami. Wartości, które wyznaczają drogę w tym kierunku to głęboko zakorzenione wartości uniwersalne.
2. Konieczne jest, aby decydenci przeszli poważną transformację osobistą (obejmującą przewartościowanie ich fundamentalnych wartości), co pozwoli na skuteczną analizę wartości i zasad ich organizacji oraz stworzenie prawdziwie „zrównoważonych” postaw dla długofalowej polityki i praktyk, które muszą zastąpić obecnie przyjęty system krótkoterminowy.
3. W tym alternatywnym procesie należy zapewnić różnorodności idei, modeli i kultur. Nie istnieje model uniwersalny, dostarczający rozwiązanie wszystkich problemów – czyli „lek na całe zło”. Wszyscy ludzie będą musieli czerpać z głębokiego źródła uniwersalnych wartości (prawa półkula naszego mózgu), które będą stanowić fundament tego procesu, a następnie przemyśleć wartości oparte na nauce (lewa półkula) w celu zapewnienia, że bazują one na wartościach uniwersalnych.

mans have a huge storehouse of wisdom learning that comes from our consciousness, that is, the spiritual inner capacities of our mind.

5. Organizations of all kinds will need to understand the close connection between the scientific, logical mind and the deep spiritual subjective mind (consciousness), and researchers are finding that both are important for genuine sustainable thinking and working.

## References

1. ANDERSON R.C., *Confessions of a Radical Industrialist*, McClelland & Stewart, 2009.
2. BENTLEY T., JONES D.S. (Eds.), *The Moral Universe*, Demos, 2001.
3. BENNIS W., *On Becoming a Leader*, Perseus Publishing, 2001.
4. BERRY T., *Dream of the Earth*, Sierra Club Books, 1988.
5. BERMAN M., *The Reenchantment of the World*, Cornell University Press, 1981.
6. BOULDING K., *Beyond Economics: Essays on Society, Religion and Ethics*, University of Michigan, 1968.
7. BROWN L., *Eco-economy: Building an Economy for the Earth*, W.W. Norton & Co., 2001.
8. CAPRA F., *The Web of Life*, Harper Collins, 1996.
9. CAMPBELL J., *The Power of Myth*, Doubleday, 1988.
10. CLUB of Budapest, <http://newciv.org/ClubofBudapest>.
11. COUNCIL for a Parliament of the World's Religions, *Toward a Global Ethic*, Chicago, 1993.
12. COVEY S., *Principle Centered Leadership*, Simon and Schuster, 1992.
13. COVEY S., *The 7 Habits of Highly Effective People*, Free Press, 1989.
14. DALAI LAMA, *Awakening the Mind, Lightening the Heart*, Harper, 1995.
15. DALY H., *Valuing the Earth: Economics, Ecology, Ethics*, 1992.
16. DANDAVATE M., *Gandhi's Human Touch*, Gandhi Foundation, India, 1996.
17. DAVIS E., *Myth, Magic and Mysticism in the Age of Information*, Serpent's Trail, 1999.
18. DOUTHWAITE R., *The Growth Illusion*, Council Oak Books, 1993.
19. EINSTEIN A., *Einstein The Human Side*, eds. Dufas H., Hoffman B., Princeton University Press, 1979.
20. EINSTEIN A., *Religion and Science: The World As I See It*, Philosophical Library, 1949.
21. EINSTEIN A., *The Expandable Quotable Einstein*, ed. Alice Calaprice, Foreword by F. Dyon, Princeton University Press, 1996, 2000.
22. EDWARDS D., *Free to Be Human*, Green Books, 1995.
23. ELGIN D., *Global Consciousness Change: Indicators of an Emerging Paradigm*, Millennium Project, San Anselmo, California, 1997.
24. ETZIONI A., *The Moral Dimension: Towards a New Economics*, The Free Press, New York and London, 1988.
25. FREIRE P., *The Politics of Education: Culture, Power and Liberation*, Bergin and Garney Publisher, Westport CT, USA, 1985.
26. GANDHI M., *An Autobiography, or The Story of my experiments with truth*, first published by Navajivan Trust in 1927. This edition printed and published by Jitendra T. Desai, Navajivan Mudranalaya, Ahmedabad, Indian, 2006.
27. GOLDSMITH E., *The Way: An Ecological Worldview*, Shambhala Publishers, 1993.
28. GROF S., *The Cosmic Game: Exploration of the Frontiers of Human Consciousness*, State University of New York Press, 1998.
29. HABERMAS J., *The Future on Human Nature*, Polity Publishers, 2003.
30. HARMAN W., *Global Mind Change*, Barrett-Koehler, 1998.
31. HARMAN W., *Higher Creativity: Liberating the Unconscious for Breakthrough Insights*, Tarcher/Putnam, 1984.
32. HENDERSON H., *Beyond Globalization: Shaping a Sustainable Global Economy*, Kumarian Press, 1999.
33. HUXLEY A., *The Perennial Philosophy*, Harper Brothers, 1945.
34. Robert, K., *The Natural Step Story: Seeding a Quiet Revolution*, New Society Publishers, 2002.
35. KAMANETSKY M., *The Invisible Player: Consciousness at the Soul of Economic, Social and Political Life*, Park St. Press, 1999.

36. KING U., *The Spirit of the Earth: Reflections on Teilhard de Chardin and Global Spirituality*, Paragon House, 1989.
37. KORTEN D., *The Great Turning: From Empire to Earth Community*, Barrett-Koehler, 2006.
38. KORTEN D., *The Post Corporate World*, Barrett-Koehler, 1999.
39. KRAS E., *The Blockage: Rethinking Organizational Principles for the 21<sup>st</sup> Century*, American Literary Press, 2007.
40. KRAS E., *Management in Two Cultures*, Intercultural Press (now Nicolas Beasley Press), 1995.
41. KRAS E., *Modernizing Mexican Management*, Editts Publishing (now Two Eagles Press), 1994.
42. KUMAR S., *You Are Therefore I Am*, Green Books, 2002.
43. KUMAR S., *Path without Destination*, Green Books and William Morrow, 1992.
44. LASZLO E., *Macrosift*, Barrett-Koehler, 2001.
45. LASZLO E., *Worldshift 2012*, McArthur & Co., Canada, 2009.
46. LASZLO E., *The Choice*, Tarcher/Putnam, 1994.
47. LASZLO E., *3<sup>rd</sup> Millennium: The Challenge and the Vision*, Gaia Books Ltd, 2000.
48. LOVELOCK J., *The Revenge of Gaia: Why the Earth is fighting back, and how we can still save humanity*, Alan Lane Publishing, 2006.
49. LOVELOCK J., *Gaia: A New Look at Life on Earth*, Oxford University Press, 1979.
50. MASLOW A., *Towards a Psychology of Being*, Van Nostrand Reinhold, 1968.
51. MASLOW A., *Religion, Values and Peak Experiences*, Penguin Books, 1970.
52. MCGILCHRIST I., *The Master and his Emisary: the divided brain and making of the Western World*, Yale University Press, 2010.
53. MITCHELL E., *The Way of the Explorer: An Apollo Astronaut's Journey through the Material and Mystical Worlds*, Putnam Press, 1996.
54. NORGAARD R., *Development Betrayed: The End of Progress and a Coevolutionary Revisioning of the Future*, Routledge, 1994.
55. ORR D., *Ecological Literacy: Education and the Transition to a Post Modern World*, Suny Press, 1992.
56. ORR D., *Earth in Mind*, Suny Press, 2004.
57. PARLIAMENT of the World's Religions, *Declaration Toward a Global Ethic*, Editorial Committee of the Council to the Parliament of the World's Religions, Chicago, 1993.
58. RUSSELL P., *From Science to God: The Mystery of Consciousness and the Meaning of Light*, Sausalito, Peter Russell, 2000.
59. SCHUMACHER E.F., *This I Believe*, Green Books, 1997.
60. SCHUMACHER E.F., *Small is Beautiful: Economics as if People Mattered*, Abacus, 1974.
61. SEN A., East and West: the Reach for Reason, in: *The Moral Universe*, Demos, p.19-33, 2001.
62. SHELDRAKE R., FOX M., *Natural Grace: Dialogue on Science and Spirituality*, Green Books, 1996.
63. SODERBAUM P., *Understanding Sustainability Economics: Towards Pluralism in Economics*, Earthscan, 2008.
64. TUTU D., *No Future Without Forgiveness*, Rider Publishing, 1999.
65. UNITED NATIONS, *The Earth Charter*, United Nations Earth Council, 1997.
66. UNITED NATIONS, *The Universal Ethics Project*, UNESCO Division of Philosophy and Ethics, Paris, 1997.
67. UNION of Concerned Scientists, formed 1969, MIT.
68. WACKERNAGEL M., REES M. & R., *Ecological Footprint: Reducing Human Impact on the Earth*, New Society Publishers, 1995.
69. WALSH R., *Essential Spirituality*, John Wiley & Sons, 2000.
70. WEBER T., *Gandhi as Disciple and Mentor*, Cambridge University Press, 2004.
71. WEBER T., *Conflict Resolution and Gandhian Ethics*, Gandhian Foundation, 1991.
72. WORLD Values Survey, *Values Change the World*, Multi-country (46) publication, 2009.

## Ekologicznie zrównoważony dochód narodowy i inne sposoby metody poprawy jakości informacji na temat wzrostu gospodarczego

### Environmentally Sustainable National Income and Other Ways to Improve Information About Growth

Roefie Hueting

*Foundation for Research on Sustainable National Income, Delft,  
Roelofsstraat 6, The Hague, the Netherlands  
E-mail: rhig@hetnet.nl*

---

#### Streszczenie

Celem wszystkich działań o charakterze gospodarczym jest zaspokojenie potrzeb, czyli zapewnienie dobrobytu. Dobrobyt definiowany jest jako stan zaspokojenia potrzeb przy wykorzystaniu dóbr występujących w niewystarczającej ilości. Jest to kategoria doświadczenia osobistego, niemożliwa do zmierzenia i wyrażenia w jednostkach głównych (kardynalnych). W tym celu wykorzystujemy więc wskaźniki, które są mierzalne i wyrażane w jednostkach głównych, oraz mają wpływ na poziom dobrobytu. Jednostka mierzalna przyjętego wskaźnika oraz jednostka porządkowa (ordynalna) dobrobytu muszą rzecz jasna ewoluować w tym samym kierunku.

Wzrost gospodarczy definiowany jest ogólnie jako wzrost dochodu narodowego (lub PKB) stanowiący miarę wzrostu produkcji. Jednakże w ekonomii wzrost gospodarczy oznacza wyłącznie wzrost poziomu dobrobytu. Dobrobyt zależy natomiast nie tylko od produkcji. Czynniki kształtujące poziom dobrobytu obejmują również zatrudnienie, podział dochodu, warunki pracy, czas wolny, oraz wykorzystanie ograniczonych zasobów środowiska fizycznego niewytworzonych przez człowieka, tj. funkcji środowiska naturalnego. Te cele i interesy stoją często w sprzeczności względem siebie. Wzrost dobrobytu może być zatem skorelowany ze spadkiem produkcji. Wąska i z gruntu nieprawidłowa definicja wzrostu gospodarczego zagraża szczególnie dostępności przyszłych i obecnych funkcji środowiska naturalnego, czyli najbardziej podstawowych deficytowych dóbr ekonomicznych dostępnych ludziom. Dobra te wykraczają poza zakres dóbr rynkowych i nie mogą być wyrażone poziomem dochodu narodowego. Precyzyjne informacje są niezbędne do zaspokojenia preferencji osób fizycznych i instytucji, a co za tym idzie do podjęcia prawidłowych decyzji w procesie decyzyjnym. Dlatego tak istotne jest skorygowanie obecnie przyjętych błędnych danych. Niniejsze opracowanie przedstawia pięć relatywnie prostych metod umożliwiających korektę nieprawidłowych informacji na temat wzrostu gospodarczego.

Pojęcie funkcji środowiska definiowane jest jako potencjalne wykorzystanie zasobów środowiska fizycznego niewytworzonych przez człowieka, od których zależy istnienie ludzkości.

**Słowa kluczowe:** funkcje środowiskowe, wzrost gospodarczy, ekologicznie zrównoważony dochód narodowy, zatrudnienie, asymetryczne dane wejściowe

#### Abstract

All economic actions are directed to the satisfaction of wants, or in other words: to welfare. Welfare is defined as the satisfaction of wants derived from our dealings with scarce goods. It is a category of personal experience and not measurable in cardinal units. Therefore we have to make do with indicators that *are* measurable in cardinal units and that are arguably influencing welfare. The cardinal indicator and the ordinal welfare have, of course, to develop in the same direction.

Economic growth is generally defined as increase of national income (NI) (or GDP) as a measure of production. However, according to the subject matter of economics, economic growth can mean nothing other than increase in welfare. Welfare is dependent on more factors than solely production. It is also dependent on employment, income distribution, labour conditions, leisure time and the scarce possible uses of the non-human-made physical

surroundings: the environmental functions. These objectives or ends are often in conflict. Therefore welfare can increase with decreasing production.

The narrow minded, theoretical wrong definition of economic growth is especially threatening the current and future availability of environmental functions, the most fundamental scarce and consequently economic goods at the disposal of humanity. These fall outside the market and outside the measurement of NI. Correct information is decisive for the coming into being of the preferences of individuals and institutions and consequently for the decision making process. Therefore it is of the utmost importance to correct the current misleading information. In the paper five relatively simple ways are discussed to correct the wrong information about growth.

The concept of environmental functions is defined as the possible uses of the non-human-made physical surroundings on which humanity is entirely dependent.

**Key words:** environmental function, economic growth, environmentally sustainable national income, employment, asymmetric entries

---

## 1. Environmental sustainability

The notion of environmental sustainability has a long intellectual history, going back to the concept of a 'stationary' or 'steady state' economy employed by nineteenth-century economists. This concept denotes a state of dynamic equilibrium between production and natural resources. J.S. Mill (1876) wrote that he sincerely hoped that people would be content to be stationary, for the sake of posterity, long before necessity compels them to it. This pronouncement can be interpreted as being based on considerations of intergenerational equity. In the context of sustainable national income this means that it is investigated under which conditions the *possibilities* to use our non-human-made physical surroundings can be passed on to future generations undamaged. In the twentieth century the notion of sustainability has been extended to encompass other aspects of the environmental issue, such as the relation with the living world (nature) and pollution (IUCN, 1980).

In the process, the principle of preferences for intergenerational equity has always remained a core element of the concept. This implied a state of *dynamic equilibrium* with the available natural resources and with the living world, and abatement of pollution, to the extent of its significance for future generations. Uncompensated exportation of anthropogenic environmental risks to future generations was rejected as inadmissible. To establish an appropriate maximum environmental burden to meet these preferences was seen as a task for natural scientists. In other words, sustainability was taken to mean that the environmental capital - defined as the possible uses, or functions, of the environment and natural resources - provided by nature and capable of being scientifically established, should remain intact (Kapp, 1950; Daly, 1973; Hueting, 1974, 1980; Goodland, 1995).

Using Boulding's (1991) terminology, this implies a dynamic equilibrium, in which (*ceteris paribus*) the functions of environment and natural resources remain available. Measures taken to allow for the permanent availability of functions should be derived from scientifically based presuppositions. Whether

## 1. Ekologiczna zrównoważoność

Pojęcie ekologicznej zrównoważoności ma długą historię, sięgając korzeniami do koncepcji stanu zrównoważonego (stanu wzrostu równomiernego) opracowanej przez XIX-wiecznych ekonomistów. Pojęcie to oznacza stan dynamicznej równowagi pomiędzy produkcją a zasobami naturalnymi. J.S. Mill (1876) stwierdził, że dla dobra przyszłych pokoleń ludzie zadowolą się osiągniętą równowagą na długo przedtem, zanim zostaną do tego zmuszeni. Można uznać, że stwierdzenie to jest oparte na koncepcji równości międzypokoleniowej. W kontekście zrównoważonego dochodu narodowego (ang. *environmentally sustainable national income*, eSNI) oznacza to, że analizowane są warunki, w których możliwe będzie przekazanie przyszłym pokoleniom *możliwości* wykorzystania nienaruszonych zasobów fizycznego środowiska niewytworzonych przez człowieka W XX w. pojęcie zrównoważonego rozwoju zostało rozszerzone o dodatkowe aspekty środowiskowe, w tym relacje z przyrodążywioną i zanieczyszczenie (IUCN, 1980).

W rozwoju tej myśli zasada preferencji równowagi międzypokoleniowej zawsze stanowiła kluczowy element. Zasada ta oznacza stan *dynamicznej równowagi* względem dostępnych zasobów naturalnych oraz przyrodyżywionej, a także ograniczenie zanieczyszczenia środowiska w zakresie, w jakim jest to istotne dla przyszłych pokoleń. Niedopuszczalny jest brak kompensacji antropogenicznego ryzyka dla środowiska naturalnego, które przenoszone jest na przyszłe pokolenia. Zadaniem ekologów jest określenie maksymalnego obciążenia środowiska naturalnego, które zapewni spełnienie tych preferencji. Innymi słowy, zrównoważoność oznacza, że kapitał środowiska naturalnego, definiowany jako możliwość wykorzystania, lub potencjalne funkcje, środowiska i zasobów naturalnych, oraz możliwy do ustalenia metodami naukowymi, po-winien pozostać nienaruszony (Kapp, 1950; Daly, 1973; Hueting, 1974, 1980; Goodland, 1995).

Wykorzystując terminologię przyjętą przez Boulding'a (1991) oznacza to dynamiczną równowagę, w ramach której (*ceteris paribus*) funkcje środowiska i zasoby naturalne pozostaną dostępne.

these measures are sufficient can of course only be evaluated after the event, again using natural science. So in this view environmental sustainability is an objective concept to the extent that natural science is objective. Whether or not individuals and institutions want to attain environmental sustainability depends on their preferences which are evidently subjective<sup>1</sup>. The equilibrium is dynamic because both geological processes and human activities are continuously changing the state of our planet.

In the report *Our Common Future* (Brundtland et al, 1987), also known as the Brundtland report, the concept of sustainability was clearly linked to the issue of intergenerational equity and was phrased as follows: *Sustainable development is development that meets the needs of the present without compromising the ability of future generations to meet their own needs*. Many countries have by now subscribed to sustainable development as defined in the Brundtland report. However, the report is according to Hueting (1990) a matter of conflicting goals, because it is pleading for both sustainability and production growth - see Section 6.

## 2. The concept of environmental functions

In the theoretical basis for the calculation of environmentally sustainable national income (eSNI), the environment is defined as the non-human-made physical surroundings: water, air, soil, plant and animal species and the life support functions (including ecosystems) of our planet, on which humanity is entirely dependent whether producing, consuming, breathing or recreating. It is true that our observable surroundings are largely human-built. However, houses, roads, machines and farm crops are the result of two complementary factors: labour, that is technology, and elements of the physical surroundings as here intended.

The possible uses, or functions, of our physical surroundings (the environment), on which all human life depends, have come into being largely via processes proceeding at a geological or evolutionary pace. For the life support systems it is unfeasible ever completely to be replaced by technology, as is shown by Goodland (1995). It is thanks to these life support systems, which are under threat of disruption, that indispensable (or vital) environmental functions remain available.

Life support systems are understood to mean the processes that maintain the conditions necessary for life on earth. This comes down to maintaining equilibria within narrow margins. The processes may be of a biological or physico-chemical nature, or a combination thereof. Examples of biological processes include the carbon and nutrient cycles, involving the extraction of such substances as

Działania podejmowane w celu zapewnienia stałej dostępności funkcji środowiska powinny opierać się na przesłankach naukowych. Ich adekwatność można oczywiście ocenić dopiero po zaistnieniu danego zdarzenia, również na podstawie badań naukowych. W tym kontekście ekologiczna zrównoważoność to pojęcie obiektywne, o ile obiektywne są nauki przyrodnicze. Natomiast to, czy osoby fizyczne i instytucje chcą osiągnąć tę zrównoważoność, zależy od ich preferencji, które są subiektywne<sup>2</sup>. Równowaga jest zjawiskiem dynamicznym, ponieważ zarówno procesy geologiczne, jak i działalność człowieka stale zmieniają stan naszej planety.

W raporcie *Nasza Wspólna Przyszłość* (Brundtland i inni, 1987, pojęcie zrównoważoności połączono z kwestią równości międzypokoleniowej. W raporcie wyrażono to w następujący sposób: *Zrównoważony rozwój to taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie*. W wielu krajach przyjęto tę właśnie definicję zrównoważonego rozwoju. Jednak zdaniem Huetinga (1990) zawiera sprzeczne założenia, ponieważ postuluje osiągnięcie zarówno zrównoważonego rozwoju, jak i wzrostu produkcji – patrz punkt 6.

## 2. Pojęcie funkcji środowiska naturalnego

Teoretyczne podstawy kalkulacji ekologicznie zrównoważonego dochodu narodowego definiują środowisko naturalne jako fizyczne elementy środowiska niewytworzone przez człowieka (woda, powietrze, gleba, rośliny i zwierzęta) oraz funkcje zapewniające życie na naszej planecie (w tym ekosystemy), od których zależy istnienie ludzkości (produkcja, konsumpcja, oddychanie). Większość z tego, co widzimy wokół siebie, zostało stworzone przez człowieka. Jednakże domy, drogi, maszyny czy uprawy rolnicze powstały w wyniku dwóch uzupełniających się czynników: pracy, czyli technologii stworzonej przez człowieka, oraz elementów środowiska fizycznego.

Funkcje pełnione przez fizyczne otoczenie (środowiska naturalnego) powstały głównie w wyniku procesów geologicznych lub ewolucyjnych. Jak wskazuje Goodland (1995), elementy środowiska, systemy zapewniające utrzymanie życia na Ziemi nie mogą zostać całkowicie zastąpione technologią stworzoną przez człowieka. To dzięki tym systemom dostępne są podstawowe funkcje środowiska naturalnego, którym obecnie grozi utrata równowagi.

Systemy podtrzymania życia to procesy zapewniające istnienie warunków niezbędnych do utrzymania życia na Ziemi przy niewielkim marginesie bezpieczeństwa. Są to procesy biologiczne, fizykochemiczne, lub mieszane. Przykłady procesów biologicznych to cykl węglowy i obieg substancji odżywczych, w tym ich ekstrakcja w postaci CO<sub>2</sub>, wody i minerałów

<sup>1</sup> Because they reflect the feelings of subjects.

<sup>2</sup> Ponieważ odzwierciedlają odczucia tych podmiotów.

carbon dioxide, water and minerals from the abiotic environment during creation of biomass, and the return of these substances to the abiotic environment during decomposition of the biomass. Examples of physico-chemical processes include the water cycle and regulation of the thickness of the stratospheric ozone layer. These examples show that there is interaction between the processes, whereby equilibrium may be disturbed. The water cycle, for example, may be disturbed by large-scale deforestation. Climate change is a disturbance of the carbon cycle.

In our physical surroundings, a great number of possible uses can be distinguished, which are essential for production, consumption, breathing, et cetera, and thus for human existence. These are called environmental functions, or in short: functions (Hueting, 1969, 1974, 1980). As long as the use of a function does not hamper the use of another or the same function, so as long as environmental functions are not scarce, an insufficiency of labour, that is intellect or technology, is the sole factor limiting production growth, as measured in standard NI. As soon as one use of a function is at the expense of another or the same function (by excessive use), though, or threatens to be so in the future, a second limiting factor is introduced. This competition of functions leads to partial or complete loss of function. An example of excessive use of one and the same function, leading to its loss, is overfishing resulting in decreased availability of the function 'water to accommodate fish species'; then the catch of some species decreases or species become extinct. A distinction is made between three kinds of competition of functions: spatial, quantitative and qualitative. When spatial and quantitative competition occurs, the amount of space and the amount of matter respectively are deficient in respect to the existing or future needs for them. In qualitative competition, overburdening the function 'waste dumping medium' by chemical, physical or biological agents has caused partial or total loss of other possible uses of the environment, such as the function 'drinking water' or 'air for physiological functioning of humans, plants and animals (breathing)'.

Worldwide severe competition exists between use of space for production of food, production of bio-fuels, natural ecosystems and the survival of species, road building, building of houses, traffic and possibilities for children to play and discover their surroundings. In many regions of the world the quantity of ground and surface water is insufficient to meet the needs for both raining on agricultural crops and industrial processes and drinking water and the survival of species. Qualitative competition includes pollution, disturbance of ecosystem by exotics and phenomena such as climate change.

When using the concept of function, the only thing that matters in the context of sustainability is that

z elementów środowiska nieożywionego w trakcie procesów tworzenia biomasy, oraz ich powrót do środowiska podczas procesów jej rozkładu. Przykłady procesów fizykochemicznych obejmują obieg wody w przyrodzie oraz zmianę grubości warstwy ozonowej w stratosferze. Przykłady te wskazują na istnienie interakcji pomiędzy poszczególnymi procesami, które grożą zakłóceniem równowagi. Obieg wody w przyrodzie może być np. zakłócony wskutek wycinki drzew na dużą skalę, a zakłócenie cyklu węglowego powoduje zmiany klimatu.

W naszym otoczeniu fizycznym można wyodrębnić szereg potencjalnych funkcji niezbędnych do zapewnienia produkcji, konsumpcji, oddychania, itp. – czyli do istnienia życia na Ziemi. Są to funkcje środowiska naturalnego, czyli w skrócie „funkcje” (Hueting, 1969, 1974, 1980). Jeżeli wykorzystanie danej funkcji nie ogranicza dalszego wykorzystania tej samej lub innych funkcji, oraz jeżeli funkcje środowiska są dostępne, jedynym czynnikiem ograniczającym wzrost produkcji (wyrażany standardowym dochodem narodowym) są braki siły roboczej (wiedzy lub technologii). Jednak w momencie, gdy dana funkcja wykorzystywana jest kosztem innej lub kosztem ograniczenia jej dalszej dostępności (wskutek nadmiernej eksploatacji), lub sytuacja taka może wystąpić w przyszłości, powstaje drugi czynnik ograniczający rozwój. Ta konkurencja pomiędzy funkcjami prowadzi do ich całkowitej lub częściowej utraty. Przykładem nadmiernego eksploatowania tej samej funkcji, co prowadzi do jej utraty, są zbyt intensywne połowy ryb, a więc zmniejszenie dostępności funkcji „woda jako środowiska życia dla gatunków ryb”. Następuje bowiem spadek połowów lub wyginięcie danego gatunku.

Wyróżnia się trzy rodzaje konkurencji pomiędzy funkcjami środowiska: przestrzenną, ilościową oraz jakościową. Gdy ma miejsce konkurencja o charakterze przestrzennym i ilościowym, występuje niedobór dostępnej przestrzeni lub materii względem obecnego lub przyszłego zapotrzebowania na nie. W przypadku konkurencji o charakterze jakościowym, nadmierne ilości odpadów (chemicznych, fizycznych lub biologicznych) powodują częściową lub całkowitą utratę innych potencjalnych funkcji, np. dostępności wody pitnej lub powietrza niezbędnych do fizjologicznego funkcjonowania ludzi, roślin i zwierząt.

Na całym świecie istnieje ostra konkurencja pomiędzy wykorzystaniem przestrzeni do produkcji żywności i biopaliw, naturalnymi ekosystemami i przetrwaniem gatunków, budową dróg i domów, ruchem pojazdów i wykorzystaniem przestrzeni przez dzieci (zabawa, odkrywanie świata). W wielu regionach występuje niedobór wód stosunku do potrzeb – w tym nawodnienia upraw rolnych, wody wykorzystywanej w procesach przemysłowych, oraz wody pitnej i niezbędnej do przetrwania gatunków. Konkurencja jakościowa obejmuje zanieczyszczenie środowiska, zakłócenia ekosystemów przez gatunki obce, oraz zjawiska typu zmiana klimatu.



vital functions remain available. As for renewable resources, functions remain available as long as their regenerative capacity remains intact. Regeneration in relation to current use of 'non-renewable' resources such as crude oil and copper that are formed by slow geological processes is close to zero. Regeneration then takes the form of developing substitutes. The possibilities for this are hopeful (Brown et al., 1998; Reijnders, 1996). So, economically speaking, there seems to be no essential difference between the two.

### 3. Valuation of environmental functions, an impossibility leading to assumptions

The emergence of competition between functions marks a juncture at which functions start to fall short of meeting existing wants. Competing functions are by definition scarce and consequently economic goods, indeed the most fundamental economic goods humanity disposes of. In a situation of severe competition between functions, in which we live today, labour is not only reducing scarcity, and thus causing a positive effect on our satisfaction of wants, or welfare; but it is also increasing scarcity, thus causing a negative effect on welfare. The same holds for consumption. So today production not only adds value (viz. goods for consumption) but also nullifies value (by damaging environmental functions).

The availability of functions, or, in terms of the System of National Accounts (SNA), their volume, decreases from 'infinite' (abundant with respect to existing wants) to finite, that is falling short with respect to existing wants. As a result, the shadow price of environmental functions rises, and with it their value, defined as price times quantity, from zero to an ever-higher positive value. *This rise in value reflects a rise in costs.* To determine the extent of the loss of function, we must know the value of the function. Since environmental functions are collective goods that are not traded on the market, supply and demand curves have to be constructed. Without data on *both* preferences (demand) and opportunity costs (supply), determination of value is impossible. For, if a good is not wanted or if its acquisition requires no sacrifice, the economic value of that good equals zero and no problem of choice arises. It then is obviously not scarce, has by definition no economic aspect and falls consequently outside economics.

The estimated costs of measures necessary to restore functions, that rise progressively per unit of function restored, can be seen as a supply curve, because it supplies the function. We call this the cost-effectiveness curve or the elimination cost curve, because it refers to measures that eliminate the pressure on the environment. Except in the case of irreparable damage, the elimination costs can always be estimated, so this curve can always be constructed. The measures include technical measu-

W kontekście zrównoważonego rozwoju niezbędne jest zapewnienie dostępności podstawowych funkcji środowiska. W odniesieniu do zasobów odnawialnych, funkcje pozostają dostępne do momentu naruszenia ich zdolności regeneracji. Natomiast w przypadku obecnie eksploatowanych zasobów nieodnawialnych, takich jak ropa naftowa czy miedź, które powstają w wyniku długotrwałych procesów geologicznych, stopień regeneracji jest bliski zeru, a więc regeneracja polega na opracowaniu zamienników. Perspektywy w tym obszarze są obiecujące (Brown et al., 1998; Reijnders, 1996), a w kontekście ekonomicznym nie ma pomiędzy nimi istotnej różnicy.

### 3. Niewymierność funkcji środowiska, szacowanie wartości

Powstanie konkurencji pomiędzy poszczególnymi funkcjami środowiska to moment, w którym przestają one zaspokajać istniejące potrzeby. Konkurencyjne funkcje z definicji stanowią dobra deficytowe – są to w istocie najbardziej podstawowe dobra ekonomiczne, które marnotrawi człowiek. W sytuacji zaostrzonej konkurencji pomiędzy funkcjami (a taka istnieje obecnie), praca zmniejsza powstające niedobory, wpływając pozytywnie na zaspokajanie potrzeb, jednocześnie jednak powoduje ich wzrost, zmniejszając tym samym poziom dobrobytu. To samo dotyczy konsumpcji. Produkcja zatem nie tylko dodaje wartości (tj. wytwarza dobra konsumpcyjne), ale jednocześnie również ją obniża (powodując naruszenie funkcji środowiska).

Dostępność funkcji, lub – stosując terminologię Systemu Rachunków Narodowych (SNA) – ich wolumen, sięga od „nieskończoności” (czyli powszechnej dostępności zaspokajającej obecne potrzeby) do „skończoności” (czyli niedoboru względem potrzeb). W rezultacie wzrasta cena kalkulacyjna funkcji środowiska, a wraz z nią ich wartość definiowana jako iloczyn ceny oraz ilości – od zera do coraz większej wartości dodatniej. *Ten wzrost wartości odzwierciedla wzrost kosztów.* W celu określenia skali utraty danej funkcji środowiska, musimy znać jej wartość. Ponieważ funkcje środowiska to dobra zbiorowe, które nie stanowią przedmiotu obrotu na rynku, należy stworzyć dla nich krzywe popytu i podaży. Określenie wartości funkcji nie jest możliwe bez danych dotyczących preferencji (popyt) oraz kosztów utraconych możliwości (podaż). Jeżeli nie ma popytu na dane dobro, lub jeżeli jego nabycie nie wymaga poświęceń, ekonomiczna wartość takiego dobra wynosi zero, a dokonanie wyboru nie stanowi żadnego problemu. W takim wypadku dobro to nie jest dobrem deficytowym, z definicji nie posiada aspektu ekonomicznego, i nie wchodzi w zakres zagadnień ekonomicznych.

Szacowane koszty działań niezbędnych do przywrócenia funkcji środowiska, które wzrastają progresywnie na jednostkę przywróconych funkcji, można przedstawić jako krzywą podaży (zapewniają podaż

res, direct shifts to environmentally benign production and consumption, development of alternatives for depletable resources such as oil and copper, and family planning. The necessary pace of substitution of non-renewables is dealt with in Hueting and De Boer (2001).

Preferences for environmental functions (demand), on the contrary, can only partially be determined, since these can be expressed only partially via the market, while willingness to pay techniques cannot yield reliable data precisely for vital functions. Hueting (1989, 1992) and Hueting and De Boer (2001) mention quite a few reasons for this statement. Thus much of the damage resulting from the loss of functions will take place in the future. No financial damage or compensation expenditures, as revealed preferences, can therefore arise in the present. Choosing a discount rate boils down to making an assumption about preferences and therefore does not resolve the problem (Hueting, 1991). Another example is that we cannot base ourselves on observed individual behaviour, given the working of the prisoners' dilemma.

Therefore, it is not possible to construct a complete demand curve. Expenditure on compensation for loss of function and restoration of physical damage resulting from loss of function, however, constitute revealed preferences for the availability of functions, so that some impression of these preferences can be obtained. One example is the additional measures for the production of drinking water as a result of the loss of the function 'drinking water' because of pollution (overuse of the function 'water as dumping ground for waste'). Another example is the restoration of damage caused by flooding due to excessively cutting forests etc. (overuse of the function 'provider of wood' etc.) that consequently are losing their function 'regulation of the water flow'.

Because individual preferences can be measured only partially, shadow prices for environmental functions, which are determined by the intersection of the first derivatives of the constructed curves for demand and supply (see Figure 1), cannot be determined. Consequently, these shadow prices - and the value of environmental functions - remain unknown. This means that the *correct prices for the human-made goods* that are produced and consumed at the expense of environmental functions remain *equally unknowable*.

However, to provide the necessary information, assumptions can be made about the relative preferences for environmental functions and produced goods. One of the possible assumptions is that the economic agents, individuals and institutions, have a dominant preference for an environmentally sustainable development. This assumption is legitimate since governments and institutions all over the world have stated support for environmental sustainability. Furthermore Hueting (1987), referring

funkcji) – nazywana krzywą efektywności kosztowej lub krzywą kosztu eliminacji (ponieważ dotyczy działań prowadzących do wyeliminowania negatywnego wpływu na środowisko). Za wyjątkiem szkód o charakterze nieodwracalnym, koszty eliminacji można zawsze oszacować, toteż krzywa ta jest zawsze możliwa do opracowania. Działania te obejmują środki techniczne, produkcję i konsumpcję przyjazną dla środowiska, opracowanie zamienników dla zasobów nieodnawialnych oraz planowanie rodziny. Ramy czasowe dla opracowania zamienników dla nieodnawialnych zasobów to jedno z zagadnień, którymi zajęli się Hueting i De Boer (2001).

Z drugiej strony, preferencje dotyczące funkcji środowiska (popyt) można poznać tylko częściowo, ponieważ ich określenie za pomocą mechanizmów rynkowych jest ograniczone, a techniki wyceny wartości na podstawie metody gotowości do płacenia (metoda WTP) nie stanowią źródła wiarygodnych danych w odniesieniu do podstawowych funkcji. Hueting (1989, 1992) oraz Hueting i De Boer (2001) przytaczają szereg argumentów na poparcie tego twierdzenia. W rezultacie, większość szkód i strat finansowych wynikających z utraty funkcji powstanie w przyszłości. Wybór stopy dyskonta sprowadza się do przyjęcia założeń na temat preferencji, a zatem nie rozwiązuje problemu (Hueting, 1991). Nie możemy również opierać się na obserwacji zachowań jednostki ze względu na istnienie zjawiska zwanego „dylematem więźnia”.

Nie ma zatem możliwości opracowania kompletnej krzywej popytu. Nakłady na kompensację strat związanych z utratą danej funkcji środowiska oraz naprawą fizycznych szkód stanowią jednak preferencje związane z dostępnością funkcji, można więc do pewnego stopnia je określić. Przykładem mogą być działania związane z produkcją wody pitnej w wyniku utraty funkcji „woda pitna” wskutek zanieczyszczenia środowiska (nadmierna eksploatacja funkcji „woda jako miejsce składowania odpadów”). Innym przykładem jest naprawa szkód związanych z zalaniem gruntów wskutek nadmiernej wycinki lasów (nadmierna eksploatacja funkcji „produkcja drewna”), które tracą funkcję „regulacja obiegu wody”. Ponieważ preferencje indywidualne mogą zostać poznane tylko częściowo, nie ma możliwości ustalenia cen kalkulacyjnych funkcji środowiska, które są określane w punkcie przecięcia pierwszych pochodnych opracowanych krzywych popytu i podaży (patrz rys. 1). W rezultacie ceny kalkulacyjne – oraz wartość funkcji środowiska – pozostają nieznane. Oznacza to, że *dokładne ceny dóbr wytworzonych przez człowieka* produkowanych i konsumowanych kosztem funkcji środowiska *pozostają również nieznane*.

Jednakże w celu zapewnienia źródła niezbędnych informacji możliwe jest przyjęcie pewnych założeń na temat względnych preferencji dotyczących funkcji środowiska oraz wytwarzanych dóbr. Jedno z nich przewiduje, że podmioty gospodarcze, czyli osoby

to the ecological risks by production growth, postulates: *Man derives part of the meaning of existence from the company of others. These others include in any case his children and grandchildren. The prospect of a safer future is therefore a normal human need, and dimming of this prospect has a negative effect on welfare.* Another possible assumption is that the economy is currently on an optimal path that is described by the changes in the standard NI. So *both the SNI and the standard NI are fictitious* in the context of what is at issue in economic theory and statistics, namely to provide indicators of the effect of our actions on our welfare. This holds true apart from the fact that measuring NI has smaller uncertainty margins than measuring eSNI.

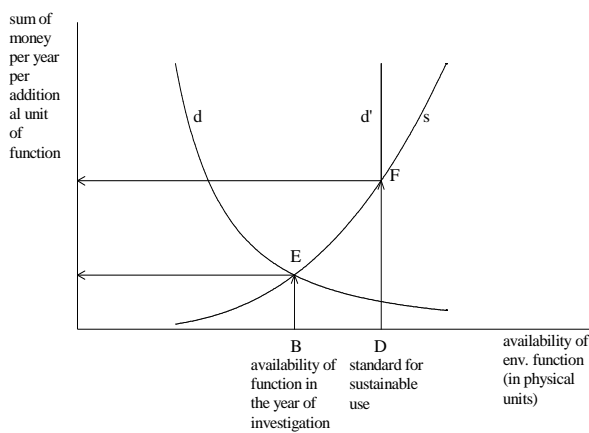
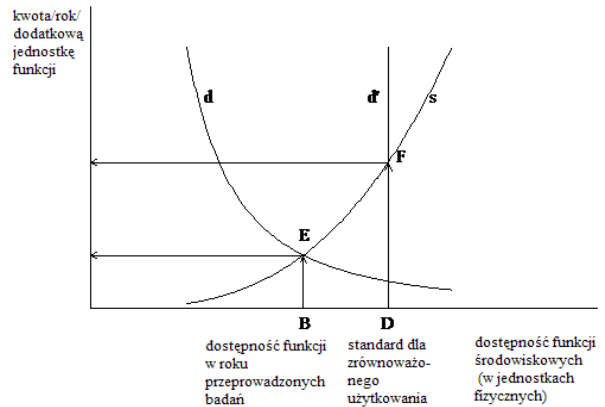


Figure 1. Translation of costs in physical units into costs in monetary units: *s* = supply curve or marginal elimination cost curve; *d* = incomplete demand curve or marginal benefit curve based on individual preferences revealed from expenditures on compensation of functions, and so on; *d'* = 'demand curve' based on assumed preferences for sustainability; *BD* = distance that must be bridged in order to arrive at sustainable use of environmental functions; area *BEFD* = total costs of the loss functions, expressed in money; the arrows indicate the way in which the loss of environmental functions recorded in physical units is translated into monetary units. The availability of the function (*B*) does not need to coincide with the level following from intersection point (*E*). Source: Hueting 1974, 1980.

When assuming dominant preferences for sustainability, the unknown demand curves must be replaced by physical standards for sustainable use of the physical environment. The standards are scientifically determined and in this sense objective. They must, of course, be distinguished clearly from the subjective preferences for whether or not they should be attained. Examples are: the man-made rate of extinction of species should not exceed the rate at which new species come into being, for safeguarding the many functions of ecosystems; the emission of greenhouse gases has to be reduced by 70 to 80% in order to let life support systems restore the climate; the rate of erosion of topsoil may not exceed the rate

fizyczne oraz instytucje, preferują rozwój ekologicznie zrównoważony. Założenie to jest uzasadnione, ponieważ rządy i instytucje na całym świecie zadeklarowały swoje poparcie dla ekorozwoju. Ponadto Hueting (1987), odnosząc się do ryzyka środowiskowego wynikającego ze wzrostu produkcji, postuluje co następuje: *Sens egzystencji człowieka zależy częściowo od towarzystwa innych ludzi. Dotyczy to w każdym wypadku również jego dzieci i wnuków. Perspektywa bezpiecznej przyszłości stanowi zatem normalną potrzebę człowieka, a jej brak ma niekorzystny wpływ na poziom dobrobytu.*



Rys. 1. Przełożenie kosztów wyrażonych w jednostkach fizycznych na koszty wyrażone w jednostkach monetarnych, gdzie: *s* = krzywa podaży lub krzywa krańcowych kosztów eliminacji; *d* = niepełna krzywa popytu lub krzywa krańcowych korzyści oparta o indywidualne preferencje wynikające z nakładów na kompensację utraconych funkcji itp.; *d'* = 'krzywa popytu' oparta o założone preferencje dotyczące zrównoważonego rozwoju; *BD* = dystans, który musi zostać wyeliminowany w celu osiągnięcia zrównoważonego wykorzystania funkcji środowiska; *BEFD* obszaru = całkowite koszty utraty funkcji wyrażone w jednostkach monetarnych; strzałki wskazują na sposób wymiany strat funkcji środowiska wyrażonych w jednostkach fizycznych na jednostki monetarne. Dostępność funkcji (*B*) nie musi pokrywać się z poziomem określonym w punkcie przecięcia (*E*). Źródło: Hueting (1974, 1980).

Inne potencjalne założenie stanowi, że gospodarka znajduje się obecnie na dobrej drodze, co odzwierciedlają zmiany standardowego dochodu narodowego. *Zatem zarówno standardowy, jak i zrównoważony dochód narodowy to wartości fikcyjne* w kontekście głównej funkcji teorii ekonomii oraz statystyki, czyli konieczności określenia wskaźników opisujących wpływ naszych działań na poziom dobrobytu. Jest to założenie zgodne z prawdą, z wyjątkiem faktu, że margines błędu przy pomiarze dochodu narodowego jest mniejszy niż w przypadku pomiaru zrównoważonego dochodu narodowego. Przyjmując założenia dotyczące głównych preferencji w zakresie zrównoważoności, nieznane krzywe popytu należy zastąpić normami fizycznymi dla zrównoważonego wykorzystania środowiska.

of formation of such soil due to weathering, for safeguarding the function: 'soil for raising crops'. From an economic perspective, sustainability standards approximate demand curves that are vertical in the relevant area of a diagram that has the availability of functions measured in physical units on the  $x$ -axis and the demand for functions and their opportunity costs on the  $y$ -axis. The shadow price for environmental functions - and their value - based upon the assumed preferences for sustainability then follows from the intersection of the vertical line and the marginal cost-effectiveness curve. In this manner the distance to sustainability, denoted in physical units on the  $x$ -axis, is translated into monetary units. See Figure 1, which shows the relationship between economy and ecology. Of course, bridging the gap requires a transition period.

The greater the distance between the present economy and the desired more environmentally benign economy that has to be bridged, the higher the costs of the required set of elimination measures are, as Figure 1 shows. These measures, consisting of technical means to reduce the use of the environment, direct shifts to less environment-damaging products and, if necessary, birth control, are interacting with deliveries of all products, including services. So, when bringing these measures into practice, the interdependences between the producers, consumers and the environment make all commodity flows and prices change. There are five ways to improve information about economic growth.

#### 4. Five ways to correct information about growth

Based on the theory briefly described above, five ways can be distinguished to improve the current information about economic growth.

#### 5. First way: estimate environmentally sustainable national income (eSNI) to indicate the distance to environmental sustainability

Environmentally sustainable national income (eSNI) is defined as the maximal attainable production level by which vital environmental functions remain available for future generations, based on the technology available at the time. Thus the eSNI provides information about the distance between the current and a sustainable situation. The length of the period to bridge this distance, that is the transition period towards a sustainable situation, is limited only by the condition that vital environmental functions must not be damaged irreversibly. In combination with the standard national income (NI), the eSNI indicates whether or not the part of the production that is not based on sustainable use of the environment, is becoming smaller or greater.

Normy te są określone w wyniku badań naukowych i w tym sensie są obiektywne. Należy je odróżnić od subiektywnych preferencji dotyczących zasadności ich osiągnięcia. Przykłady takich norm: tempo wymierania gatunków w wyniku działalności człowieka nie może przekraczać tempa powstawania nowych w celu zapewnienia ochrony ekosystemów oraz ich funkcji; emisja gazów cieplarnianych powinna zmniejszyć się o 70-80% w celu zapewnienia, że systemy podtrzymywania życia na Ziemi odwrócą negatywne zmiany klimatu; tempo erozji górnej warstwy gleby nie może przekraczać tempa jej powstawania, co zapewni ochronę funkcji „gleby uprawne”.

Z punktu widzenia gospodarki, normy zrównoważoności są zbliżone do krzywych popytu, które są wertykalne w obszarach wykresu 1 przedstawiającego dostępność funkcji na osi X oraz popyt na nie i koszty utraconych możliwości na osi Y. Cena kalkulacyjna funkcji środowiska (oraz ich wartość) oparta na założonych preferencjach dotyczących zrównoważoności znajduje się wówczas w punkcie przecięcia linii pionowej oraz krańcowej krzywej efektywności kosztowej. W ten sposób dystans do zrównoważoności, wyrażonej w jednostkach fizycznych na osi X, zamieniany jest na jednostki monetarne. Zlikwidowanie tego dystansu (luki) wymaga oczywiście czasu, czyli okresu przejściowego.

Im większy dystans pomiędzy obecną sytuacją w gospodarce a pożądanym, bardziej przyjaznym dla środowiska poziomem rozwoju gospodarczego, który należy zmniejszyć, tym większe koszty działań wymaganych w tym zakresie (rys. 1). Działania te, obejmujące środki techniczne zmniejszające zakres wykorzystania środowiska naturalnego czy też przechodzenie na produkcję bardziej przyjazną dla środowiska oraz, o ile to konieczne, kontrolę urodzeń, mają wpływ na wolumen dostaw wszystkich produktów oraz usług. Wprowadzenie w życie tych działań doprowadzi zatem do zmian w przepływach towarów oraz poziomach cen w wyniku zależności istniejących pomiędzy producentami, konsumentami, oraz środowiskiem naturalnym.

#### 4. Pięć metod doskonalenia informacji na temat wzrostu gospodarczego

W oparciu o opisaną powyżej teorię można wyodrębnić pięć metod, których zastosowanie zapewni poprawę jakości informacji na temat wzrostu gospodarczego, jakimi obecnie dysponujemy.

#### 5. Po pierwsze: szacowanie ekologicznie zrównoważonego dochodu narodowego (eSNI) w celu określenia działań wymaganych do osiągnięcia ekologicznej zrównoważoności

Ekologicznie zrównoważony dochód narodowy (eSNI) definiowany jest jako maksymalny poziom

Because of the precautionary principle, future technological progress is not anticipated in the calculation of eSNI. When constructing a time series of eSNI's, technological progress is measured after the event on the basis of the development of the distance between the eSNI and standard NI over the course of time. When this distance increases, society is drifting farther away from environmental sustainability, if this distance decreases, society is approaching environmental sustainability.

The theory of and the necessary statistics for an eSNI have been worked on since the mid sixties. A first rough estimate of the eSNI for the world by Tinbergen and Hueting (1991, 1992) arrives at roughly fifty percent of the production level of the world: the world income. Estimates for The Netherlands by a cooperation of Statistics Netherlands, the Institute of Environmental Studies and the Netherlands Environmental Assessment Agency also arrived at about fifty percent of the production level or national income of The Netherlands (Verbruggen et al., 2001). This corresponds with the production level in the early seventies. In view of the smaller size of the population, the consumption *per capita* was by that time substantially higher than fifty percent of the current level. In the period 1990-2005 the distance between NI and eSNI increased by thirteen billion euro or 10%.

The methodology of the present calculation was proposed in 1992 by Hueting et al. and was developed further into the model approach published by Verbruggen et al. (2001) and Hueting and De Boer (2001). The necessary condition for sustainability is that environmental functions are maintained for future generations, at the lowest levels of availability that enables the physical elements of the environment, which are the carriers of the functions, to remain supporting these levels. This is the case when the sustainability standards - see Section 3 - are met. The data of the cost of the measures to attain the standards and thus maintain vital functions, that rise progressively per unit of function restored (expressed in physical units, see Figure 1), are estimated in the way exposed in Section 0. The model yields an approximation of the eSNI.

The model traces the consequences of (1) the reactions to the change in price ratios (environment burdening activities become relatively more expensive, whereas environmentally benign activities become relatively cheaper) and (2) direct shifts to environmentally less burdening activities. The change in price ratios can be elucidated.

It follows from Hueting (1981) and Hueting et al. (1992) that the bulk of national income growth is generated by industries that cause the greatest losses of environmental functions, both in production and in consumption. The increase in productivity in these industries, measured in terms of goods produced, is much greater than elsewhere in the economy, so the

produkcji zapewniający jednocześnie dostępność podstawowych funkcji środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń przy wykorzystaniu obecnie dostępnych technologii. Poziom eSNI stanowi zatem źródło informacji na temat dystansu (luki) pomiędzy sytuacją obecną a pożądaną (ekologiczną równoważonością). Czas wymagany do wyeliminowania tej luki, czyli okres przejściowy wymagany do osiągnięcia równoważoności, ograniczony jest wyłącznie warunkiem stanowiącym, że podstawowe funkcje środowiska nie mogą zostać naruszone w sposób nieodwracalny. W połączeniu z wartością standardowego dochodu narodowego, poziom eSNI wskazuje na zmiany (wzrost lub spadek) produkcji nieekologicznej (czyli tej części produkcji, która nie jest oparta o zrównoważone wykorzystanie środowiska naturalnego). Przyjmując zasadę ostrożności, kalkulacja eSNI nie przewiduje przyszłego rozwoju technologii. Opracowując szeregi czasowe dla eSNI, postępy technologiczne mierzone są po danym zdarzeniu na podstawie zmiany dystansu pomiędzy poziomem dochodu zrównoważonego a standardowego w danym okresie. Jeżeli ten dystans się zwiększa, społeczeństwo odchodzi od idei ekorozwoju. Jeżeli luka ta się zmniejsza, społeczeństwo zbliża się do poziomu ekologicznej równoważoności.

Teoria oraz niezbędne dane statystyczne dotyczące zrównoważonego ekologicznie dochodu narodowego opracowywane są od połowy lat 60. ubiegłego wieku. Pierwsze szacunki globalnego poziomu eSNI przedstawione przez Tinbergen i Huetinga (1991, 1992) wynosiły około 50% światowej produkcji, czyli dochodu globalnego. Szacunki dla Holandii opracowane w wyniku współpracy pomiędzy Holenderskim Instytutem Statystycznym, Instytutem Badań nad Środowiskiem, oraz Agencją Ocen Środowiskowych, również wyniosły około 50% poziomu produkcji lub dochodu narodowego Holandii (Verbruggen i inni, 2001). Odpowiada to poziomowi produkcji we wczesnych latach 70. ubiegłego wieku. Biorąc pod uwagę spadek populacji, konsumpcja na mieszkańca była w tych czasach znacznie wyższa niż 50% obecnego poziomu. W latach 1990-2005, dystans pomiędzy standardowym i zrównoważonym dochodem narodowym zwiększył się o 13 miliardów euro (czyli o 10%).

Obecnie stosowana metodologia kalkulacji została zaproponowana w 1992 r. (Hueting i inni) oraz rozwinięta w 2001 r. (Verbruggen i inni, 2001; Hueting, De Boer, 2001). Podstawowy warunek równoważoności przewiduje utrzymanie dostępności funkcji środowiska dla przyszłych pokoleń na minimalnym poziomie gwarantującym, że fizyczne elementy środowiska stanowiące nośniki tych funkcji będą nadal zapewniać ich osiągnięcie. Dzieje się tak w przypadku, gdy spełniane są normy równoważoności (patrz punkt 3). Dane dotyczące kosztów działań podejmowanych w celu spełnienia tych norm oraz utrzymania podstawowych funkcji środowiska, które

real prices of these products decrease strongly, and, with them, the price ratio between environmentally burdening and less burdening products. As a result, any shift to environmentally friendly products has a negative impact on the volume of national income (Hueting et al., 1992). When, as in the simulation of environmentally sustainable income, the cost for attaining environmental sustainability are internalised in the prices of environment burdening products, the real prices of the latter increase, as does the price ratio between environmentally burdening and friendly products. The latter price ratios reflect the situation in an environmentally sustainable situation. *Attaining environmental sustainability without a (drastic) change in price ratios is infeasible.*

A recent overview of the development of eSNI is given by Colignatus (2008).

#### **6. Second way: refute the fallacy of the political statement that production must grow to finance safeguarding the environment**

The official policy of all countries in the world is that standard NI - production - must increase in order to create scope for financing environmental conservation, and thus attain sustainability. The theoretical mistake of this reasoning is shown by Hueting (1996). Of course, the future cannot be predicted. But the *plausibility* of the statement can be examined. On the grounds of the data discussed below the statement seems extremely unlikely. The author feels the opposite is more plausible for the following seven reasons.

(1) Theoretically, the possibility cannot be excluded that growth of production and consumption can be combined with restoration and maintenance of environmental quality. However, such combination is highly uncertain and scarcely plausible. It would require technologies that *simultaneously*: (i) are sufficiently clean, (ii) do not deplete renewable natural resources, (iii) find substitutes for non-renewable resources, (iv) leave the soil intact, (v) leave sufficient space for the survival of plant and animal species and (vi) are cheaper in real terms than *current* available technologies, because if they are more expensive in real terms then growth will be reduced. Meeting all these six conditions is scarcely conceivable for the whole spectrum of human activities. Especially simultaneously realising both (i) through (v) *and* (vi), which is a prerequisite for combining production growth and conservation of the environment, is extremely difficult. Anyhow, technologies necessary for the combination of production growth and full conservation of the functions of the environment are not yet available. Anticipating the future availability of such technologies conflicts with the precautionary principle, and consequently with sustainability, which is, of course, certainly not the same as

rosną progresywnie na jednostkę przywróconych funkcji środowiska (wyrażonych w jednostkach fizycznych, patrz rys. 1). Model ten umożliwi oszacowanie przybliżonego poziomu ekologicznie zrównoważonego dochodu narodowego (eSNI).

Na podstawie przyjętego modelu możliwe jest określenie skutków (1) reakcji na zmiany wskaźników cen (działalność mająca niekorzystny wpływ na środowisko staje się coraz droższa, podczas gdy koszty działalności przyjaznej dla środowiska stopniowo spadają), oraz (2) bezpośredniego przechodzenia na model działalności gospodarczej bardziej przyjaznej dla środowiska. Zmianę cen można opisać w sposób przedstawiony poniżej.

Hueting (1981; Hueting i inni, 1992) stwierdza, że znaczna część wzrostu gospodarczego (dochodu narodowego) generowana jest przez sektory gospodarki (przemysłu), które powodują największe straty funkcji środowiska, zarówno po stronie produkcji, jak i konsumpcji. Wzrost produkcji w tych sektorach gospodarki, wyrażony wolumenem wytworzonych dóbr, jest znacznie większy niż w innych obszarach gospodarki, co powoduje znaczący spadek rzeczywistych cen tych produktów, a co za tym idzie spadają wskaźniki cen wynikające z porównania cen produktów przyjaznych i nieprzyjaznych dla środowiska. W rezultacie przejście na produkcję ekologiczną ma niekorzystny wpływ na dochód narodowy (Hueting i inni, 1992). Jeżeli koszt osiągnięcia zrównoważonego rozwoju zostanie odzwierciedlony w cenach produktów wytworzonych w sposób nieprzyjazny dla środowiska, jak ma to miejsce w symulacji ekologicznie zrównoważonego dochodu narodowego, wzrastają ceny rzeczywiste tych produktów oraz różnica cen pomiędzy tymi produktami a produktami przyjaznymi dla środowiska. Wskaźniki te odzwierciedlają sytuację w warunkach zrównoważoności. *Osiągnięcie ekorozwoju nie jest możliwe bez (drastycznej) zmiany wskaźników cen.*

Colignatus (2008) przedstawia najnowsze omówienie kalkulacji ekologicznie zrównoważonego dochodu narodowego (eSNI).

#### **6. Po drugie: obalenie nieprawdziwej politycznej tezy, że produkcja musi wzrastać w celu zapewnienia funduszy na ochronę środowiska**

Oficjalna polityka wielu państw na świecie stanowi, że dochód narodowy (produkcja) musi wzrastać w celu zapewnienia źródeł finansowania ochrony środowiska, co z kolei zapewni osiągnięcie zrównoważoności. Hueting (1996) wskazuje na teoretyczny błąd w tym rozumowaniu. Nie można oczywiście przewidzieć tego, co zdarzy się w przyszłości. Można jednak dokonać analizy *prawdopodobieństwa*. Dane wskazują, że stwierdzenie powyższe jest mało prawdopodobne. Zdaniem autora bardziej prawdopodobna jest sytuacja odwrotna, z siedmiu powodów przedstawionych poniżej:



forecasting or not expecting technological progress.

(2) An analysis of the basic source material of the Dutch national accounts shows that roughly one third of the activities making up standard NI (measured as labour volume) do not contribute to its growth. These activities include governance, the administration of justice and most cultural activities. Part of the services sector contributes moderately to the growth of NI, while the remaining one third contributes by far the largest part to the growth of production. Unfortunately, this latter third consists of activities associated with production and consumption that cause the greatest damage to the environment in terms of loss of nature and biodiversity (by use and fragmentation of space), pollution and depletion of resources. These activities include the oil and petrochemical industries, agriculture, public utilities, road construction and mining. These results are almost certainly valid for other industrialised countries and probably valid for developing countries (Hueting, 1981; Hueting et al., 1992).

(3) The burden on the environment, as represented in standard NI, equals the product of the number of people and the volume of the activities per person. Reducing this burden by decreasing population lowers growth or leads to a lower production level.

(4) Applying technical measures has a negative effect on growth of production because they enhance real prices: more labour is needed for the same product. The research for the estimates of eSNIs has shown that environmental sustainability cannot be attained solely by applying technology. In addition, direct shifts, such as from car to bicycle and public transport, and from meat to beans, also are necessary. From point (2) above it follows that these shifts also reduce growth or lead to a lower production level.

(5) A price rise resulting from internalising the costs of the measures which restore the environment means, like any price rise in real terms, a lowering of production growth. Depending on the situation, this decreases the production level. For a given technology, product costs will rise progressively as the yield (or effect) of environmental measures is increased. Of course, technological progress leads to higher yields. As production increases further, however, so must the yield of the measures increase in order to maintain the same state of the environment, while the fact of progressively rising costs with rising yields remains unaltered.

(6) An unknown part of the value added in standard NI consists of asymmetric entering and should therefore not be considered as a contribution to its volume (Hueting, 1987). This part will increase considerably because of the expenditures on (1) measures to eliminate the origin of the climate problem (caused by damaging the functions of life support systems due to production growth) by reducing the emission of greenhouse gases and on (2) measures to compensate the effects of climate change, e.g. by building dikes and moving to higher elevations.

(1) W teorii nie można wykluczyć, że wzrost produkcji i konsumpcji można połączyć z przywróceniem i utrzymaniem jakości środowiska naturalnego. Jest to jednak bardzo mało prawdopodobne i mało wykonalne, ponieważ wymagałoby to zastosowania technologii, które *jednocześnie*: (i) zapewniają odpowiednio niski poziom zanieczyszczeń, (ii) nie wyczerpują odnawialnych zasobów naturalnych, (iii) zapewniają zamienniki dla zasobów nieodnawialnych, (iv) nie naruszają gleby, (v) pozostawiają wystarczającą przestrzeń życiową dla przetrwania gatunków fauny i flory, oraz (vi) są tańsze niż *obecnie* dostępne technologie, ponieważ ich wyższe ceny zahamowałyby wzrost.

Spełnienie tych wszystkich sześciu warunków jednocześnie przez jakąkolwiek formę działalności człowieka jest raczej niemożliwe. Szczególnie dotyczy to jednoczesnego spełnienia warunków (i) – (v) oraz (vi), co stanowi podstawę połączenia wzrostu produkcji oraz ochrony środowiska. Tak czy inaczej, technologie niezbędne do jednoczesnego osiągnięcia wzrostu produkcji oraz zapewnienia pełnej ochrony funkcji środowiska naturalnego nie są obecnie dostępne. Przewidywanie ich dostępności w przyszłości kłóci się z zasadą ostrożności, a co za tym idzie z zasadą podejścia zrównoważonego.

(2) Analiza podstawowego materiału źródłowego z holenderskiego Systemu Rachunków Narodowych wskazuje, że około 1/3 działalności generującej standardowy dochód narodowy (wyrażony wielkością pracy) nie przyczynia się do wzrostu gospodarczego. Obejmuje ona zarządzanie, wymiar sprawiedliwości i większość działań z obszaru kultury. 1/3 sektora usług przyczynia się do wzrostu produkcji w największym stopniu, pozostała część przyczynia się w sposób umiarkowany. Niestety, właśnie ta 1/3 obejmuje działalność związaną z produkcją i konsumpcją, które powodują największe szkody dla środowiska naturalnego w postaci naruszenia równowagi w przyrodzie oraz bioróżnorodności (wskutek wykorzystania przestrzeni oraz jej fragmentacji), zanieczyszczenia środowiska, oraz uszczuplenia zasobów naturalnych. Jest to np. sektor petrochemiczny, rolnictwo, usługi komunalne, budowa dróg, oraz górnictwo. Wyniki te mają niemal na pewno zastosowanie do innych uprzemysłowionych państw oraz najprawdopodobniej do krajów rozwijających się (Hueting, 1981; Hueting i inni, 1992).

(3) Niekorzystne skutki środowiskowe wyrażone standardowym dochodem narodowym równe są produkcji na daną populację oraz wolumenowi działalności na osobę. Zmniejszenie tych skutków dzięki zmniejszeniu populacji prowadzi jednocześnie do zahamowania wzrostu lub zmniejszenia produkcji.

(4) Zastosowanie środków technicznych ma niekorzystny wpływ na wzrost produkcji wskutek zwiększenia cen rzeczywistych: do wytworzenia tego samego produktu potrzeba więcej pracy. Badania nad szacowanym poziomem eSNI pokazują, że samo zastosowanie technologii nie umożliwi osiągnięcia

(7) A sustainable production level with available technology is about fifty percent lower than the current level, both for the world (Tinbergen and Hueting, 1991, 1992) and for the Netherlands (Verbruggen et al., 2001). From this it follows that eSNI has to grow more than twice as fast as NI in order to reduce the distance between NI and eSNI. This seems to be an almost impossible task for environmental technology, which is the only means for increasing eSNI.

### 7. Third way: estimate the volume of asymmetric entries (asym) in national income

Producing is defined, in accordance with standard economic theory, as the adding of value. National income (NI) equals the sum of the values added. So NI measures - the fluctuations in the level of - production. It does so according to its definition and according to the intention of the founders of its concept to get an indicator for one of the factors influencing welfare - and a tool for quite a few other purposes (Tinbergen and Hueting, 1991, 1992)<sup>3</sup>.

As mentioned just now, producing is adding value. *This value is added to the non-human-made physical surroundings.* Consequently, environmental functions (the most fundamental economic goods at human's disposal) remain outside the measurement of standard NI. This is logical and easy to understand, because water, air, soil, plant and animal species and the life support systems of our planet are not produced by humans. So losses of functions, caused by production and consumption, are correctly not entered as costs. However, expenditures on measures for their restoration and compensation *are* entered as value added. This is asymmetric. These expenditures should be entered as intermediate, as they are costs. This asymmetry is often defended by the remark that these expenditures contribute to welfare and generate income (De Haan, 2004; Heertje, 2006). This is of course self-evident, counting from the moment at which the loss of environmental functions and the consequential adverse effects have already occurred. However, the production factors, used for the measures, do not add any value counting from the moment that the functions were still available. With respect to that situation there is consequently no increase in (1) the quantity of final goods produced and (2) the availability of environmental functions. Opposite to the income earned with carrying into effect the measures there stays consequently no increase in production volume (= final goods produced) with respect to that situation. By entering these expenditures as final instead of intermediate, the growth of production is overestimated, thus

zrównoważoności. Ponadto wymagane jest również bezpośrednie przejście na nowe metody, np. porzucenie samochodu na rzecz roweru lub środków transportu publicznego, czy też mięsa na rzecz fasoli. Z podpunktu (2) wynika, że prowadzi to również do zahamowania wzrostu lub obniżenia produkcji.

(5) Podobnie jak każdy wzrost cen rzeczywistych, podwyżka cen wynikająca z faktu uwzględnienia kosztów działań podejmowanych w celu przywrócenia funkcji środowiska również prowadzi do zahamowania wzrostu produkcji. W zależności od sytuacji może to również obniżyć wolumen produkcji. Dla danej technologii koszty produktu będą wzrastać progresywnie wraz ze wzrostem skutków (efektów) działań związanych z ochroną środowiska. Postęp technologiczny prowadzi oczywiście do zwiększenia tych efektów. Wraz z dalszym wzrostem produkcji wymagany jest jednak dalszy wzrost efektywności środków ochrony środowiska w celu utrzymania jego pożądanego stanu, podczas gdy koszty wzrastają nadal w sposób progresywny.

(6) Niezdefiniowana część wartości dodanej w standardowym dochodzie narodowym obejmuje dane asymetryczne, nie powinna być więc uznawana za element zwiększający dochód (Hueting, 1987). Ta część będzie znacznie wrosła wraz ze wzrostem nakładów na (1) działania podejmowane w celu usunięcia źródła zmian klimatu (wynikających z naruszenia funkcji systemów zapewniających podtrzymanie życia wskutek wzrostu produkcji) w postaci redukcji emisji gazów cieplarnianych, oraz (2) działania podejmowane w celu zrównoważenia skutków zmian klimatu, np. budowę wałów przeciwpodziowych czy przenoszenie się na wyżej położone tereny.

(7) Przy obecnie dostępnej technologii, poziom produkcji ekologicznie zrównoważonej wynosi o około 50% mniej niż obecny poziom produkcji, zarówno w ujęciu globalnym (Tinbergen i Hueting, 1991, 1992) jak i w przypadku Holandii (Verbruggen i inni, 2001). W rezultacie poziom eSNI powinien wrosnąć dwukrotnie szybciej niż poziom zwykłego dochodu narodowego, aby zapewnić zmniejszenie dystansu pomiędzy dochodem standardowym a zrównoważonym. Wydaje się to niemożliwe dla obecnie dostępnych technologii ochrony środowiska, które są jedynym środkiem zapewniającym wzrost poziomu eSNI.

### 7. Po trzecie: szacowanie danych asymetrycznych w ramach dochodu narodowego

Produkcja definiowana jest w standardowej teorii ekonomii jako dodawanie wartości. Dochód narodowy to suma dodanych wartości. Dochód narodowy stanowi więc miarę (wahań) produkcji. Dla jednego z czynników mających wpływ na poziom dobrobytu należy określić wskaźnik – stanowiący narzędzie służące wielu innym celom. Jest to zgo-

<sup>3</sup> Nobelist Jan Tinbergen was one of the founders of the concept of NI and its quantification.



obscuring what is happening with both environment and production.

Asyms (asymmetric entries into NI) can relate to events in the past, to events in the current financial year (e.g. oil spills) and, as prevention, to events expected in the future due to loss of function; that does not make any theoretical difference. It always boils down to undo or counteract the effects of production growth that should not contribute to the same growth. Asyms are clearly in conflict with the original intention of the founders of NI as a measure of fluctuations in the level of production (Tinbergen and Hueting, 1991, 1992).

#### **8. Fourth way: refute the fallacy of a conflict between environment and employment**

The main stumbling block on the way to environmental sustainability is the alleged conflict between environment and employment. The refutation of this alleged conflict can be found in Hueting, 1996. Environmental functions are scarce goods which require the use of production factors for their restoration, preservation and substitution. Of these, labour is the most important. In the Netherlands more than 80% of net Domestic Product is labour income. Capital goods are manufactured by labour, using elements of our physical surrounding. The production and consumption of the same amount of goods requires more labour with safeguarding the environment than is required without. Hueting (1996) shows that with direct shifts to environmentally benign activities attaining a certain goal requires more labour. Therefore, there is, under the most logical conditions, no such conflict. On the contrary, the opposite holds true. These logical conditions are: (1) income has to be reduced in proportion to the costs of the measures required to conserve the environment, (2) these or similar measures must be taken to the same degree simultaneously by other firms involved, in all countries.

The absurdity of the alleged conflict becomes evident when we trace its consequences. If conservation were to be achieved at the expense of employment, then 'clean' production and consumption should require less time than the 'dirty' production and consumption. Because labour is the dominant cost factor (see above), clean production would then be cheaper. From this it follows that there would be no environmental problem! The market would force to produce and consume without burdening the environment. The environmental problem can be conceived as a process involving the steady substitution of time, or working hours, through depletion of the environment.

Openly admitting the above obvious fact and creating the logical conditions under which the problems of unemployment and the environment would neutralize one another would lead to a structural drop in (traditional) labour productivity.

dne z przyjętą definicją oraz intencjami autorów tej koncepcji (Tinbergen i Hueting, 1991, 1992)<sup>4</sup>.

Jak już wspomniano, produkcja polega na dodawaniu wartości. *Wartość dodawana jest do środowiska fizycznego, które nie zostało stworzone przez człowieka.* W rezultacie funkcje środowiskowe (najbardziej podstawowe dobra ekonomiczne, którymi dysponuje człowiek) nie są mierzone w ramach standardowego dochodu narodowego. Jest to logiczne i zrozumiałe, ponieważ woda, powietrze, gleba, rośliny i zwierzęta, oraz systemy podtrzymywania życia na naszej planecie nie są wytworzone przez człowieka. Zatem utrata funkcji wskutek produkcji i konsumpcji nie stanowi kosztów. Jednak wydatki związane z działaniami podejmowanymi w celu przywrócenia i kompensacji tych funkcji są uznawane za wartość dodaną. Stanowi to element asymetryczny. Nakłady te powinny być księgowane jako koszty pośrednie.

Broniąc tej asymetrii często argumentuje się, że nakłady te przyczyniają się do wzrostu dobrobytu i generują dochód (De Haan, 2004; Heertje, 2006). Jest to oczywiste, licząc od momentu utraty funkcji środowiska oraz powstania jej niekorzystnych skutków. Jednak czynniki produkcji wykorzystywane w ramach tych środków nie dodają żadnej wartości licząc od momentu, kiedy funkcje były jeszcze dostępne. W rezultacie nie odnotowuje się wzrostu (1) ilości wytworzonych wyrobów gotowych oraz (2) dostępności funkcji środowiska. Dochód wynikający z wprowadzenia w życie tych środków oznacza w tej sytuacji brak wzrostu wolumenu produkcji (= ilości wytworzonych wyrobów gotowych). Ujęcie tych nakładów jako koszty końcowe, nie pośrednie, spowoduje przyjęcie zbyt wysokiego szacowanego wzrostu produkcji, co zniekształca rzeczywisty obraz sytuacji w odniesieniu do stanu środowiska i produkcji.

Dane asymetryczne stanowiące element dochodu narodowego mogą dotyczyć przeszłych zdarzeń, zdarzeń w ciągu bieżącego roku finansowego (np. wycieki ropy), oraz zdarzeń przewidywanych w przyszłości w wyniku utraty danej funkcji; w teorii nie stanowi to żadnej różnicy. Wszystko sprowadza się bowiem do odwrócenia lub przeciwdziałania skutkom wzrostu produkcji, które nie powinny napędzać dalszego wzrostu. Dane asymetryczne stoją w sprzeczności z intencjami twórców koncepcji dochodu narodowego jako miary wahań poziomu produkcji (Tinbergen, Hueting, 1991, 1992).

#### **8. Po czwarte: obalenie nieprawdziwego twierdzenia o istnieniu konfliktu pomiędzy środowiskiem a zatrudnieniem**

Główną przeszkodą na drodze do ekologicznie zrównoważonego rozwoju jest domniemany ko-

<sup>4</sup> Noblista Jan Tinbergen był jednym z twórców koncepcji dochodu narodowego oraz jego pomiaru.

This certainly checks the growth of production or leads to a lower production level and consequently to a step in the direction of environmental sustainability.

### 9. Fifth way: refute the proposition that saving the environment is unpayable

The fourth way to counteract myths about growth is to refute the fallacy that preserving the environment is too expensive. A wide-spread fallacy about the environmental problem is: *We would like to save the environment, but alas, it is too expensive.* However, the contrary holds true: all fundamental solutions for safeguarding the environment are clearly much cheaper than continuing the process that is threatening life on this planet.

For example: travelling by bicycle is much cheaper than driving the same distance by car. Heating one room, in combination with a sweater and an extra blanket, is much cheaper than heating the entire house. A vacation by boat or train is cheaper than a holiday flight. A diet combining some meat and beans is cheaper than eating lots of meat. Winter vegetables in winter are cheaper than summer vegetables in winter. Raising two children is cheaper than raising ten.

The burden on the environment is determined by the number of people, the amount of activity per person, and the nature of this activity. Because activities with little or no impact on the environment can be expanded, the shift to environmental sustainability comes down to adapting the number of individuals of our species and the kind of activities we engage in to the carrying capacity of our planet. This adaptation is extraordinarily cheap.

Of course there is an economic sacrifice to be made; otherwise there would be no environmental problem. Most of us would love to make unrestricted use of the private car, and are mad about eating meat. Recent initiatives to calculate a sustainable level of activities, the eSNI, show a major difference with the standard NI. But if we delink our credo of progress from the growth of our consumption, there is no reason at all to panic. In the first place, shifting to sustainability will not damage our health. On the contrary, environmentally-friendly activities are usually healthier than those that harm the environment. Second, a sustainable level of activity by no means implies a return to the Middle Ages, as often claimed. The global national income is in 1990 four times higher than that in about 1950. Were living conditions in 1950 worse for most of the people in the world than they were in 1990? A sustainable level of activity will probably be considerably higher than that of forty years ago. Thus, according to a rough estimate by Tinbergen and Hueting global production and consumption in 1990 would have to be halved in order to attain

konflikt pomiędzy środowiskiem a zatrudnieniem. Hueting (1996) dokonuje próby obalenia tego twierdzenia. Funkcje środowiska to dobra deficytowe i muszą być przywracane, chronione, lub zastępowane przy użyciu czynników produkcji. Praca jest najważniejszym z tych czynników. W Holandii ponad 80% produktu krajowego netto stanowią dochody z pracy. Dobra kapitałowe są wytwarzane w wyniku pracy, przy wykorzystaniu elementów środowiska fizycznego. Produkcja i konsumpcja tej samej ilości dóbr wymaga większego nakładu pracy w przypadku produkcji przyjaznej dla środowiska. Hueting (1996) wskazuje, że bezpośrednio przejście na działalność ekologiczną wymaga większego nakładu pracy dla osiągnięcia założonych celów. Dlatego logicznie rzecz biorąc konflikt taki nie istnieje, wręcz przeciwnie. Argumentacja logiczna jest następująca: (1) dochód należy zmniejszyć proporcjonalnie do kosztów działań związanych z ochroną środowiska, (2) takie same lub podobne działania muszą być podejmowane w tym samym zakresie jednocześnie przez inne podmioty gospodarcze we wszystkich krajach. Analiza skutków domniemanego konfliktu wskazuje na absurdalność tezy o jego istnieniu. Gdyby ochrona środowiska była osiągnięta kosztem zatrudnienia, ekologiczna produkcja i konsumpcja byłyby mniej czasochłonne niż produkcja i konsumpcja nieprzyjazne środowisku. Ponieważ praca to podstawowy element kosztów (patrz powyżej), ekologiczna produkcja byłaby w takim wypadku tańsza. Z tego wynikałoby, że problem ochrony środowiska nie istnieje! Rynek wymusiłby produkcję i konsumpcję przyjazną dla środowiska. Problem ochrony środowiska to proces polegający na stałej substytucji czasu pracy (roboczo godzin) i wykorzystania zasobów.

Stwierdzenie tego oczywistego faktu oraz stworzenie logicznych podstaw dla wzajemnej neutralizacji problemu ochrony środowiska i bezrobocia mogłoby spowodować strukturalny spadek (tradycyjnej) wydajności pracy. Stanowi to barierę dla wzrostu produkcji lub spowoduje spadek produkcji, co w rezultacie stanowi krok w kierunku ekorozwoju.

### 10. Po piąte: obalenie tezy, że ochrona środowiska jest nieopłacalna

Czwarta metoda na obalenie mitów na temat wzrostu gospodarczego polega na obaleniu nieprawdziwego stwierdzenia, że ochrona środowiska jest zbyt kosztowna. Powszechny mit dotyczący problemu ochrony środowiska jest następujący: *Chcemy chronić środowisko, ale jest to zbyt drogie.* Tak naprawdę jednak jest dokładnie odwrotnie: wszelkie rozwiązania fundamentalne związane z ochroną środowiska są znacznie tańsze niż kontynuowanie procesu, który zagraża życiu na naszej planecie.

Np. jazda rowerem jest znacznie tańsza niż przejechanie tej samej odległości samochodem. Ogrzewanie tylko jednego pomieszczenia (i wykorzysta-

sustainable levels, thus to repay our debt to future generations. The same holds true for The Netherlands in 2005.

## References

Most articles by the author can be downloaded from <http://www.sni-hueting.info>.

1. BOULDING K., What do we Want to Sustain? Environmentalism and Human Evaluations, in: *Ecological Economics*, ed. Costanza R., Columbia University Press, 1991.
2. BROWN L.R., FLAYIN C., FRENCH H., *State of the World 1998*, W.W. Norton, New York 1998.
3. BRUNDTLAND G.H. (World Commission on Environment and Development), *Our Common Future*, Oxford University Press, Oxford 1987.
4. COLIGNATUS T., *The Old Man and the SNI*, Munich Personal RePEc Archive, <http://mpira.ub.uni-muencheb.de/12690>, 2008.
5. DE HAAN M., *Accounting for Goods and for Bads*, Statistics Netherlands 2004.
6. DALY H., *Toward a Steady State Economy*, Freeman, San Francisco 1973.
7. GOODLAND R., 1995, The Concept of Environmental Sustainability, in: *Aun. Rev. Ecol. Syst.* 26, p. 1-24.
8. HEERTJE A., *Echte economie, P.138*, Valkhof Pers, Nijmegen 2006.
9. HUETING R., *Functions of Nature: Should Nature Be Quantified?* World Wildlife Fund, London 1969.
10. HUETING R., *New Scarcity and Economic Growth*, Dutch edition: Agon Elsevier 1974. English edition: North-Holland Publishing Company, Amsterdam, New York, Oxford 1980.
11. HUETING R., *Some Comments on the Report A Low Energy Strategy for the United Kingdom, compiled by Leach G. et al. for the International Institute for Environment and Development*, paper prepared for the working party on Integral Energy Scenarios, Den Haag 1981.
12. HUETING R., 1987, An Economic Scenario That Gives Top Priority to Saving the Environment', in: *Ecological Modelling* 38 (1/2), p. 123-140.
13. HUETING R., Correcting National Income for Environmental Losses: Towards a Practical Solution, in: *Environmental Accounting for Sustainable Development*, eds. Ahmad Y., El Serafy S., Lutz E., The World Bank, Washington, D.C. 1989, p. 32-39.
14. HUETING R., 1990, The Brundtland Report: A Matter of Conflicting Goals', in: *Ecological Economics* 2, p. 109-117.

nie swetra, czy dodatkowego koca), jest znacznie tańsze niż ogrzewanie całego domu. Wakacyjna podróż statkiem lub pociągiem jest tańsza niż podróż samolotem. Dieta stanowiąca połączenie dań mięsnych i fasoli jest tańsza niż spożywanie dużych ilości mięsa. Warzywa zimowe są tańsze w okresie zimowym niż warzywa letnie. Wychowanie dwojga dzieci jest tańsze niż wychowanie dziesięciorga. Wpływ na środowisko zależy od liczby osób, skali działalności na jedną osobę, oraz rodzaju tej działalności. Ponieważ działalność, która wywiera niewielki lub żaden wpływ na środowisko może zostać rozszerzona, osiągnięcie ekologicznej zrównoważoności sprowadza się do dostosowania zachowań określonej liczby ludzi oraz rodzaju działalności do możliwości naszej planety. To jest niezwykle tanie. Oczywiście istnieje druga strona medalu – gdyby jej nie było, problem ochrony środowiska nie istniałby. Większość z nas chce korzystać z prywatnego samochodu bez ograniczeń i uwielbia jeść mięso. Niedawne inicjatywy związane z obliczeniem eSNI, czyli ekologicznie zrównoważonego poziomu tej działalności, wskazują na dużą różnicę pomiędzy zrównoważonym a standardowym dochodem narodowym. Jeżeli jednak oddzielimy pojęcie postępu od wzrostu konsumpcji, okaże się, że nie ma powodów do paniki. Po pierwsze, osiągnięcie ekologicznej zrównoważoności nie będzie miało żadnych negatywnych skutków dla naszego zdrowia. Wręcz przeciwnie, przyjazna dla środowiska działalność jest też zwykle bardziej przyjazna dla naszego zdrowia. Po drugie, zrównoważony rozwój wcale nie oznacza powrotu do średniowiecza, jak często się słyszy. Światowy dochód narodowy w latach 90. był czterokrotnie wyższy niż w latach 50. Czy warunki życia w latach 50. były gorsze dla większości ludzi na świecie niż w latach 90.? Poziom działalności zrównoważonej będzie zapewne znacznie wyższy niż czterdzieści lat temu. Tinbergen i Hueting szacują zatem, że globalna produkcja i konsumpcja w 1990 r. musiałaby zostać obniżona o połowę w celu osiągnięcia poziomu zrównoważoności, co umożliwi nam spłatę naszego długu względem przyszłych pokoleń. To samo dotyczy Holandii w roku 2005.

15. HUETING R., 1991, The Use of the Discount Rate in a Cost-Benefit Analysis for Different Uses of a Humid Tropical Forest Area', in: *Ecological Economics* 3(1), p. 43-57.
16. HUETING R., The Economic Functions of the Environment, in: *Real-life Economics*, eds. Ekins P., Max-Neef M., Routledge, London, New York 1992, p. 61-69.
17. HUETING R., 1996, Three Persistent Myths in the Environmental Debate, in: *Ecological Economics* 18, p. 81-88.
18. HUETING R., BOSCH P., DE BOER B., *Methodology for the Calculation of a Sustainable National Income, Statistics Netherlands, Statistical Essays, M 44*, The Hague, SDU Publishers, 1992. Also published as: *WWF International Report*, Gland 1992.
19. HUETING R., DE BOER B., Environmental Valuation and Sustainable National Income According to Hueting, in: *Economic Growth and Valuation of the Environment: A Debate*, eds. Van Ierland E. C. et al., Edward Elgar, London 2001, p. 17-77.
20. IUCN, *The World Conservation Strategy*, WWF/IUCN, Gland 1980.
21. KAPP K.W., *The Social Costs of Private Enterprise*, Cambridge Mass. 1950.
22. REIJNDERS L., *Environmentally Improved Production Processes and Products*, Kluwer Scientific Publishers, Dordrecht 1996.
23. TINBERGEN J., HUETING R., GNP and Market Prices: Wrong Signals for Sustainable Economic Success that Mask Environmental Destruction, in: *Environmentally Sustainable Economic Development: Building on Brundtland*, eds. Goodland R, Daly H., El Serafy S., Von Droste B, United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, Paris 1991; also published in: GOODLAND R. et al., *Population, Technology and Lifestyle, The Transition to Sustainability*, Island Press, The International Bank for Reconstruction and Development and UNESCO, Washington D.C. 1992; also published in: Goodland R. et al., *Environmentally Sustainable Economic Development: Building on Brundtland, Environment Working Paper No 46*, The World Bank, Washington, D.C. 1991.
24. VERBRUGGEN H., DELLINK R.B., GERLACH R., HOFKES M.W., JANSEN H.M.A., Alternative Calculations of a Sustainable National Income for the Netherlands According to Hueting, in: *Economic Growth and Valuation of the Environment: A Debate*, eds. Van Ierland EC et al., Edward Elgar, London 2001, p. 275-312.

## Złota Reguła i rozwój zrównoważony

### The Golden Rule and Sustainable Development

Gerhard Zecha

*University of Salzburg, Department of Philosophy,  
Faculty of Humanities and Social Sciences, Franziskanergasse 1, A-5020 Salzburg, Austria  
E-mail: Gerhard.Zecha@sbg.ac.at*

---

#### Streszczenie

*Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany* to jedno z najbardziej znanych sformułowań Złotej Reguły. W niniejszym artykule opisujemy siedem zachowań, które można postrzegać jako odmiany tej właśnie zasady. Złota Reguła może być bardzo użytecznym instrumentem dla etyki stosowanej zarówno podczas teoretycznych jak i praktycznych rozważań moralnych. Jednak żadna z tych odmian nie daje pełnej moralnej wykładni. Dzieje się tak, ponieważ Złota Reguła nie zawiera w sobie żadnych odniesień do standardów wartości. Jest to raczej zasada odwracalności i zgodności, która mówi nam, że powinniśmy zachowywać się w stosunku do innych tak samo, jak chcemy być przez nich traktowani. Przykładowo Złota Reguła mówi o harmonii pomiędzy działaniami moralnymi a pragnieniami. Ta zasada wzajemności może prowadzić do wielu nieporozumień. Za sprawą kilku podanych tu przykładów chcemy osiągnąć moralnie akceptowalne zrozumienie tego uniwersalnego kodeksu moralnego.

**Słowa kluczowe:** złota reguła, etyka wzajemności, zasada zgodności, zasada miłości, srebrna reguła, platynowa reguła.

#### Abstract

*Treat others as you want to be treated* is one of the most familiar formulations of the Golden Rule. In this article, seven different expressions are described that can all be seen as varieties of the same rule. The Golden Rule can be a very useful instrument for Applied Ethics in both theoretical and practical moral thinking. However, none of these variations gives a definite moral advice. The reason is that the Golden Rule does not contain any reference to value standards. It rather serves as a rule of reversibility and consistency that tells us that we should act upon others as we would like to be treated by them, i.e. the Golden Rule asks for a harmony between our moral actions and our desires. This Principle of Reciprocity may lead to a number of misconceptions, but several examples serve to gain a morally acceptable understanding of this universal moral code.

**Key words:** golden rule, ethics of reciprocity, principle of consistency, principle of love, silver rule, platinum rule.

---

The financial and economic crisis of the last years developed into a global disaster with numerous causes and unforeseeable consequences<sup>1</sup>. Among the many reasons and causes that have been suggested or identified was the failure of the academic

Kryzys finansowy i ekonomiczny ostatnich lat przeobraził się w globalną katastrofę, której przyczyny są liczne, a konsekwencje nieprzewidywalne. Jednym z wielu powodów, które wskazywano lub identyfikowano, był brak sygnału dla opinii publicznej i rządów ze strony naukowców na temat niestabilności oraz ograniczeń dominujących modeli ekonomicznych. Poza tym, nie można również pominąć faktu, że specjaliści w tej materii są *etycznie odpowiedzialni za prezentowanie ograniczeń modeli oraz potencjalnie niewłaściwego wykorzystania swoich badań*. Oprócz powyższej odpowiedzialności, za sprawą racjonalnych prognoz i ocze-

---

<sup>1</sup> See the *Dossier on the financial and economic crisis* (University of St. Gallen 2009); another summary can be found in *Financial crisis of 2007-2010* (2010) that offers a list of 12 causes and explanatory attempts; particularly clear is the analysis *Financial and world economic crisis: What did economists contribute?* by Schneider/Kirchgässner 2009.

experts to warn the public and the governments about the instability and the limitations of the economic models that prevail nearly all research efforts (Schneider/Kirchgässner, 2009). Beyond this failure, however, it should not be overlooked that these specialists *have an ethical responsibility to communicate the limitations of the models and the potential misuse of their research*<sup>2</sup>. In addition to this responsibility, *the rational expectations model has made economists blind to the role of interactions (e.g., trust!) between actors* (Schneider/Kirchgässner, 2009). This is - among other hints to the lack of moral attitudes in the world of business - an important indication that moral decisions have to be based on ethical principles that convey a reliable, clear and tested message. A well-known directive that fulfills these criteria is the Golden Rule. In one of its most familiar formulations it says: *Treat others as you want to be treated*. Today it is considered to be just one option of several ways to rational ethics (Ulrich, 2008)<sup>3</sup>. In this article, the Golden Rule or the Ethics of Reciprocity is described and discussed in various formulations. As it is by far the best known and probably least understood ethical device, it will be argued, that - if properly understood - it is one of the most efficient directives for moral responsibility. It will become clear that this principle would have helped to minimize the broad economic and moral damage of the present crisis, if considered in due measure. The Golden Rule is a solid basis for a responsible applied ethics in both theory and practice.

### Traditional versions of the Golden Rule

In ethics, we normally distinguish between a positive and a negative formulation of the Golden Rule.

[1] The Golden Rule positively expressed:

*Do unto others as you would have them do unto you*<sup>4</sup>.

This command seems fundamental, because it contains "the Law and the Prophets". In other words, to know this rule of behavior and act accordingly assures the moral rightness of our actions.

Discussion:

A standard objection against this positive version of the Golden Rule is that people may have strange, if not abnormal desires. A masochist, for example,

*kiwań ekonomiści nie dostrzegli roli interakcji (np. zaufania!) pomiędzy stronami*. Jest to, pośród innych wskazówek dotyczących braku postaw moralnych w świecie biznesu, ważna oznaka, że decyzje moralne muszą być oparte na zasadach etycznych, dających niezawodny, jasny i sprawdzony przekaz. Dobrze znanym nakazem, który spełnia niniejsze kryteria, jest Złota Reguła. W jednej z najbardziej znanych form brzmi ona następująco: *Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany*. Obecnie jest ona uważana tylko za jedno z kilku rozwiązań w etyce racjonalnej. W niniejszym artykule, Złota Reguła, czy tzw. etyka wzajemności, jest opisana i dyskutowana w różnych jej formach. Ponieważ jest to z pewnością najbardziej znany i chyba najmniej zrozumiany instrument etyczny, dowiedzimy, że jeśli będzie prawidłowo pojmowany, może stać się jednym z najbardziej skutecznych nakazów związanych z odpowiedzialnością moralną. Stanie się jasne, że niniejsza zasada mogła pomóc w minimalizacji szerokiego kryzysu i szkód moralnych obecnego kryzysu, gdyby zastosowano ją jako środek zaradczy. Złota Reguła stanowi mocny fundament dla odpowiedzialnej etyki stosowanej zarówno w teorii jak i w praktyce.

### Tradycyjne wersje Złotej Reguły

W etyce zwykle wyróżniamy pozytywną i negatywną formę Złotej Reguły.

[1] Pozytywna Złota Reguła

*Zachowuj się w stosunku do innych tak, jakbyś chciał, aby inni zachowywali się w stosunku do ciebie*.

Ta reguła wydaje się fundamentalna, ponieważ są w niej „Prawo i Prorocy”. Innymi słowy, znajomość tej zasady zachowania i postępowanie w zgodzie z nią zapewnia moralną słuszność naszym działaniom.

Dyskusja:

Typowy sprzeciw wobec pozytywnej wersji Złotej Reguły wiąże się ze stwierdzeniem, że ludzie mogą mieć dziwne, czy nawet anormalne pragnienia. Przykładowo, masochista może chcieć krzywdzić innych, ponieważ sam chciałby zostać przez nich w jakiś sposób skrzywdzony. Aby uciec od tego problemu, możemy wybrać albo bardziej wyraźne sformułowanie, np. poniższą wersję numer [6] lub wziąć pod uwagę biblijny kontekst w jakim przytoczono sformułowanie numer [1] (patrz poniżej [7]).

[2] Negatywna Złota Reguła

*Nie należy zachowywać się w stosunku do innych w sposób, który dla nas samych jest przykry*.

Czasami łatwiej i prościej powiedzieć, że nie powinniśmy czegoś robić, zamiast wymieniać wszystkie wskazane i moralnie słuszne czyny. Ten mechanizm dydaktyczny jest wykorzystywany również w większości Dziesięciu Przykazań.

<sup>2</sup> Colander *et al.* 2009: 4; quoted in Schneider/Kirchgässner 2009: 223.

<sup>3</sup> The Golden Rule is also shared by many religious and secular moral viewpoints: <http://www.religioustolerance.org/reciproc.htm>. For a broad historical, psychological and religious view see Wattles, 1996.

<sup>4</sup> The Bible, Luke 6:3, can also be expressed as *Treat others just as you want to be treated*; or: The Bible, Matthew 7:12: *So whatever you wish that others would do to you, do also to them, for this is the Law and the Prophets*.

could wish to harm others, because he would like to be hurt or violated by others in some way. To escape this problem, we either choose a more explicit formulation like [6] below or take into consideration the context out of which [1] has been quoted: the Bible (see below [7]).

[2] The Golden Rule negatively expressed:

*One should not behave towards others in a way which is disagreeable to oneself<sup>5</sup>.*

Sometimes it is easier and clearer to say what we ought not to do instead of listing all advisable and morally right acts. This didactic device is also used in most of the Ten Commandments.

Discussion:

If you take [2] as the *only directive* of your moral point of view, it would be morally right to not behave towards others at all. Although it is questionable whether or not such a behavior is possible at all, the simple idea that a person lives in an isolated place with nobody around would not be able to violate the Golden Rule. Also, it is not difficult to think of acts that are disagreeable to me, but not to others like playing loud pop music to the youngsters in my family: they like it, but I don't. Or: I disagree with giving them large sums as pocket money, but they would consider me "generous". Here it becomes obvious already that the Golden Rule as an isolated rule cannot serve as specific moral advice but rather offers some formal directive.

Three more rules can be seen as constituents within the Golden Rule. In his painstaking study on the Golden Rule, Hans Reiner identifies three different rules that are to be distinguished as they suggest different kinds of how to understand them and act accordingly<sup>6</sup>. In the following paragraphs [3], [4] and [5], I summarize Reiner's analysis of these constituents of the Golden Rule.

[3] The Rule of Empathy

This constituent of the Golden Rule requires us to consider our own willing with respect to our experiences and sufferings: this willing should be taken as the measure for our own behavior:

*Do to others what you yourself would like to experience, or: Don't do to others what you would dislike to suffer.*

<sup>5</sup> Mahabharata, *Anusasana Parva*, 113.8, and then it says: *This is the essence of morality. All other activities are due to selfish desire*, taken from: [http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic\\_of\\_reciprocity](http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic_of_reciprocity); similar the expression from China: *What you do not wish upon yourself, extend not to others, ibid.* This negative version is sometimes called "the Silver Rule": [http://en.wikipedia.org/wiki/Silver\\_Rule](http://en.wikipedia.org/wiki/Silver_Rule).

<sup>6</sup> Reiner 1974: 353 ff. where the author not only explains different rules implied by the Golden Rule, but also traces them back to their historical and literary roots.

Dyskusja:

Jeśli ktoś uważa sformułowanie numer [2] za *jedyną wytyczną* moralnego światopoglądu, byłoby moralnie słuszne nie wykazywać w ogóle żadnych zachowań w stosunku do innych. Chociaż jest kwestią sporną, czy tego typu zachowanie jest w ogóle możliwe, zasada jest prosta: podmiot mieszka sam w odosobnionym miejscu, gdzie nie ma nikogo w pobliżu i w ten sposób nie może złamać Złotej Reguły. Potrafię również łatwo wyobrazić sobie działania, które są przykre dla mnie samego, ale nie dla innych np. słuchanie głośnej muzyki pop przez nastolatków w mojej rodzinie: one ją lubią, ja nie. Lub: Nie zgadzam się z dawaniem im dużych sum pieniędzy jako kieszonkowego, ale one uważają mnie za "hojnego". W tym momencie staje się oczywiste, że Złota Reguła jako oddzielna zasada nie może służyć jako szczegółowa wskazówka moralna, ale oferuje raczej kilka formalnych wytycznych.

W Złotej Regule można wyróżnić trzy inne zasady składowe. W swoich dogłębnych badaniach na temat Złotej Reguły, Hans Reiner identyfikuje poszczególne zasady, które należy wyróżnić, gdyż wskazują różne sposoby ich pojmowania i postępowania. W kolejnych akapitach [3], [4] oraz [5] zamieszczam streszczenie analizy tych składników Złotej Reguły przeprowadzonej przez Reiner'a.

[3] Zasada empatii

Ten element Złotej Reguły wymaga, abyśmy rozważali nasze dążenia w związku z doświadczeniami i elementem cierpienia. Dążenia te powinny być miarą naszego zachowania: *Rób innym to, czego sam chciałbyś doświadczyć* lub: *Nie rób innym tego, co tobie niemiłe*. Wyobrażając sobie siebie na miejscu drugiej osoby, nasze własne uczucia stają się miarą w sposobie postępowania wobec niej, a zatem w regule empatii pobrzmiewa nuta egoistyczna. Reguła ta nie mówi nam, co z punktu widzenia moralności powinniśmy zrobić, lub co jest moralnie słuszne, ponieważ wola działania w oparciu o uczucia wyraża decydujące znaczenie tej reguły. Jest to kluczowy składnik Złotej Reguły, opierający się dodatkowo na innym filarze, który trzeba brać pod uwagę.

[4] Reguła autonomii

Ta forma zachowania koncentruje się na akcie woli, ale odmiennym od omawianego powyżej. Zamiast analizować własne doświadczenia czy cierpienia, przyglądam się raczej zachowaniu innej osoby. W ten sposób moja ocena tego zachowania staje się miarą mojego własnego postępowania. Takie zachowanie zakłada z góry pewną wiedzę na temat dobra i zła, które łatwiej i szybciej rozpoznajemy w zachowaniu innych niż w swoim własnym. Zachowanie innych, które nam się podoba, to postępowanie, które identyfikujemy jako moralnie poprawne i wiążące dla nas samych, a to, co nie podoba nam

By imagining myself in the place of the other person my own feeling becomes the measure of how to treat them. Thus the Rule of Empathy has its selfish overtones. It does not tell us what we morally ought to do or what is morally right, because the willing based on my feeling expresses the decisive meaning of the rule. This is one essential constituent of the Golden Rule. It rests yet on another pillar that has to be taken into account.

#### [4] The Rule of Autonomy

This form of behavior focuses on an act of my will different from the one discussed above. Instead of considering my own experience or suffering, I rather look at the behavior of the other person. Then my evaluation of this behavior becomes the measure for my own acting. This attitude presupposes some knowledge of good and evil which we tend to recognize more easily and faster in the behavior of others than in our own. The behavior of others that we like is what we identify as morally correct as well as binding for ourselves. On the other hand, what we dislike of others, we discern as morally wicked and thus as to be shunned<sup>7</sup>. Since we like or dislike as free and morally autonomous persons, we can call this constituent of the Golden Rule the Rule of Autonomy:

*Treat others according to your judgment of their behavior as morally right and Don't treat others according to your judgment of their behavior as morally wrong.*

Connecting the Rule of Empathy and the Rule of Autonomy results in:

#### [5] The Rule of Reciprocity (RR)

The Rule of Empathy can be understood in a slightly different way when my own willing is not motivated by selfish reasons but rests on typically moral grounds. I accept the behavior of others towards me not only for selfish reasons, but also because of motives that are morally right in themselves. Such a rule comes close to the Rule of Autonomy; both of them are combined in the Rule of Mutuality or Rule of Reciprocity whose most familiar versions are:

[5a] *Do unto others what you would do to you if you were in their place.*

and

[5b] *Don't do unto others what you wouldn't do to you if you were in their place.*

In either form, this rule goes beyond the Rule of Empathy, as it emphasizes mutual helpfulness and consideration for others.

się u innych, uważamy za niesłuszne moralnie i staramy się go unikać. Ponieważ „lubimy” i „nie lubimy” jako wolne i moralnie autonomiczne jednostki, możemy nazwać ten składnik Złotej Reguły regułą autonomii: *Postępuj wobec innych tak, jak wedle Twojego własnego osądu ich zachowania, postępują oni moralnie słusznie oraz Nie postępuj wobec innych tak, jak wedle Twojego własnego osądu ich zachowania, postępują oni moralnie niesłusznie.*

Połączenie reguły empatii i reguły autonomii skutkuje powstaniem:

#### [5] Reguła wzajemności

Regułę empatii można rozumieć w nieco inny sposób, kiedy nasze własne dążenia nie są motywowane pobudkami egoistycznymi, ale opierają się na typowych moralnych podstawach. Akceptuję zachowanie innych względem mnie nie tylko z pobudek egoistycznych, ale również z powodu motywów, które są według nich moralnie słuszne. Ta reguła jest bliska regule autonomii. Obie one zawierają się w *regule wzajemności*, której najbardziej znane wersje brzmią następująco:

[5a] *Rób innym to, co robiłbyś sobie, będąc na ich miejscu.*

oraz

[5b] *Nie rób innym tego, czego nie robiłbyś sobie, będąc na ich miejscu.*

W każdej z tych form zasada ta wykracza poza regułę empatii, ponieważ podkreśla wzajemną uczynność i wzgląd na innych.

Opisane do tej pory sformułowania opierają na określonych założeniach. Sformułowanie numer [3] zakłada w przybliżeniu następujące „wartości” podstawowe: „ $x$  jest dobre  $=_{df}$  Lubię  $x$ ” oraz „ $x$  jest złe  $=_{df}$  Nie lubię  $x$ ”. Parametr  $x$  oznacza określony czyn, zachowanie, myśl lub intencję. Reguła autonomii numer [4] zakłada jednak posiadanie pewnej wiedzy o standardach moralnych, opartej na własnym sumieniu, edukacji czy obu tych elementach. Ponieważ w Złotej Regule nie występują żadne określone lub nawet uzasadnione wartości moralne, dlatego sformułowanie numer [5] jest otwarte na krytykę lub dalsze udoskonalenia. Ważnym krokiem naprzód w niniejszej dyskusji jest poniższa sugestia Harry'ego Genslera pochodząca z jego książki *Formal Ethics*. Pokazuje ona, mówiąc ściśle, że Złota Reguła jest niczym innym, tylko wymaganiem pewnej zgodności zachowania.

#### [6] Reguła zgodności

Złota Reguła nie mówi nam, co powinniśmy robić w konkretnej sytuacji. Nie mówi: *Bądź miły dla klientów, Traktuj przyjaźnie swoich bliźnich czy Jeśli ktoś zachowuje się napastliwie, reaguj ze spokojem.* Jest to raczej zasada dotycząca zgodności, mówiąca, że nasze działania powinny być w harmonii z dążeniami, nawet jeśli stawiamy się na miejscu innej osoby. Jeśli zyczysz sobie być wita-

<sup>7</sup> This Rule of Autonomy resembles Immanuel Kant's Categorical Imperative, but Reiner 1974: 364 points out that are not the same. Whereas the Rule of Autonomy considers a single case of behavior only, Kant's Imperative requires me to find out if I can will the underlying hypothetical imperative (the 'maxim' of my act) to become a universal law.



The formulations described so far rest on certain presuppositions. [3] assumes as basic “values” something like “ $x$  is good =<sub>df</sub> I like  $x$ ” and “ $x$  is wrong =<sub>df</sub> I dislike  $x$ ”.  $x$  stands for a certain act, behavior, thought or intention. The Rule of Autonomy [4], however, presupposes for my judgment some knowledge of moral standard originating probably from conscience, education, or both. Since no specific or even justified moral values are spelled out in the Golden Rule, also [5] is open to criticism or to further refinement. I find the following suggestion of Harry Gensler’s thought provoking book *Formal Ethics*<sup>8</sup> an important step forward in this discussion by showing that, strictly speaking, the Golden Rule is nothing but the requirement to be consistent in one’s behavior.

#### [6] The Rule of Consistency

The Golden Rule does not tell us what we ought to do in a specific situation. It does not say, *Be nice to your clients* or *Treat your neighbors friendly* or *Whoever is aggressive to you, react peacefully*. It rather is a consistency principle that says that our actions should be in harmony with our desires, even if we are in the place of the other person. If it is your wish or desire to be greeted politely by others, greet them politely in the first place. If you want your mistakes and errors to be forgiven by your partner, friend or work fellow, forget the mistakes and errors they may have committed against you. In other words: Each situation that requires a moral act asks for a moral decision first. For that decision you should imagine yourself to be a conscientious and impartial observer of the situation. The act  $A$  that the acting person, say  $P_1$ , wants to do in situation  $S_{t,p,c}$  to the other person  $P_2$  should be morally acceptable even if the same act  $A$  would be committed in the same situation  $S_{t,p,c}$  by  $P_2$  to  $P_1$ . The situation is described by using  $t$  as time index,  $p$  as place index and  $c$  as index for the relevant circumstances of the situation. Thus, what this version of the Golden Rule suggests is that we are required to take on the role of an impartial and conscientious judge whenever we make a moral decision<sup>9</sup>. Gensler’s formulation: *Don’t have your actions out of harmo-*

ny grzecznie przez innych, najpierw zacznij ich sam grzecznie witać. Jeśli chcesz, aby Twój partner, przyjaciel czy osoba z pracy wybaczyła ci Twoje pomyłki i błędy, zapomnij o pomyłkach i błędach, które były ich udziałem względem Twojej osoby. Innymi słowy: każda sytuacja wymagająca czynu związanego z elementem moralności potrzebuje najpierw decyzji o charakterze moralnym. Podejmując ją, należy wyobrazić sobie siebie w pozycji uczciwego i obiektywnego obserwatora sytuacji. Czyn  $A$ , jaki podmiot  $P_1$  zamierza „popełnić” w sytuacji  $S_{t,p,c}$  względem innej osoby  $P_2$ , powinien być moralnie akceptowalny, nawet w sytuacji, gdyby to samo działanie  $A$  miało być podjęte w tej samej sytuacji  $S_{t,p,c}$  przez osobę  $P_2$  względem osoby  $P_1$ , gdzie  $t$  oznacza czas,  $p$  - miejsce, a  $c$  - określone okoliczności danej sytuacji. W ten sposób ta wersja Złotej Reguły sugeruje, że podejmując decyzję o charakterze moralnym musimy wcielić się w rolę uczciwego i bezstronnego obserwatora. Sformułowanie Genslera wygląda więc następująco: *Niech twoje działania będą w harmonii z twoimi pragnieniami (dotyczącymi działań w sytuacji odwrotnej)*.

#### [7] Chrześcijańskie rozumienie Złotej Reguły: *Kochaj bliźniego swego jak siebie samego*

Równanie, w którym sformułowanie [7] = Złota Reguła, można znaleźć gdziekolwiek. Na pierwszy rzut oka, może wydawać się wątpliwe, aby wersja numer [7] pomogła nam w lepszym i głębszym zrozumieniu Złotej Reguły, ponieważ jest ona często krytykowana i źle rozumiana. Wyjęta z biblijnego kontekstu zasada numer [7] brzmi niczym wielka reguła moralna, akceptowalna w wielu kulturach i religiach. Jest ona jednak niekompletna bez „drugiego” komponentu, jaki stanowi *reguła miłości*. Można więc zadać pytanie: *czemu* mamy miłować inne istoty ludzkie lub, stosując terminologię *etyki wzajemności*, *czemu* mamy traktować innych tak, jak sami chcemy być traktowani? Dlatego, że *reguła miłości* składa się z dwóch zasad lub dwóch przykazań: *Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? Jezus odpowiedział: Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie jest to: Miłujcie bliźniego swego jak siebie samego. Całe Prawo opiera się na tych dwóch przykazaniach. A zatem z punktu widzenia Biblii, wymiar religijny jest warunkiem koniecznym do zrozumienia Złotej Reguły. “Miłość do Boga” jest oczywiście wystarczającym powodem, aby “miłować bliźniego swego”, ponieważ w kontekście Biblii, Bóg od początku pokochał ludzi, i jako Ojciec, wciąż ich kocha. Ponieważ za sprawą Jego stworzenia, wszyscy ludzie są dziećmi Boga i są przez Niego kochani, miłość powinna obejmować zarówno Jego, jak i wszystkich stworzonych na Jego podobieństwo. W ten sposób Złota Reguła lub etyka wzajemności objawia się jako najwyższa zasada moralna zawie-*

<sup>8</sup> Cf. Gensler 1996, chapter 5, where a number of interesting specifications of the Golden Rule are discussed.

<sup>9</sup> Gensler 1996: 95 lists four conditions to elucidate this notion of the Rule of Consistency: (i) *act to do A to X*; (ii) *believe that it would be all right for you to do A to X*; (iii) *believe that in an exactly similar situation it would be all right for A to be done to you*; (iv) *consent to the idea of A being done to you in an exactly similar situation*, (ii) reminds me of the Rule of Empathy but does not tell me for what reasons the agent should believe in the rightness of A, (iii) refers to *an exactly similar situation* which is not a notion easy to describe; also it is not said to which situation this situation in (iii) should be similar.

ny with your desires (toward a reversed situation action)<sup>10</sup>.

[7] The Christian understanding of the Golden Rule: *Love your neighbor as yourself*<sup>11</sup>

The equation, [7] = the Golden Rule, can be found elsewhere<sup>12</sup>. At first sight, it seems doubtful if [7] can help us understanding the Golden Rule better or deeper, because it has often been criticized and misunderstood.<sup>13</sup> Taken out of its Biblical context, [7] sounds like a great moral rule and therefore acceptable in many cultures and religions. Yet it is incomplete without the 'other' component of the *Principle of Love*. Thus the question can be raised, why we should love other fellow human beings or, put in terms of the *Ethic of Reciprocity*, why we should treat others as we want to be treated? The answer is because the Principle of Love consists of two rules or two commands: *Teacher, which is the greatest commandment in the Law?* Jesus replied: *Love the Lord your God with all your heart and with all your soul and with all your mind. This is the first and greatest commandment. And the second is like it: Love your neighbor as yourself. All the Law and the Prophets hang on these two commandments*<sup>14</sup>. Thus, from the Biblical point of view, the religious dimension is a necessary condition for the understanding of the Golden Rule. "Loving God" is certainly a sufficient reason for "loving one's neighbor" because in the context of the Bible, God has loved us humans first and is - as Father - still loving us. Since through His creation, all humans are God's children and are loved by Him, they are required to love Him and each other like Him. From this view results the Golden Rule or the Ethics of Reciprocity as a supreme moral standard that contains all other moral rules<sup>15</sup>. Yet it may

<sup>10</sup> Gensler 1996: 93: *Don't combine (1) acting to do A to X with (2) not consenting to the idea of A being done to you in an exactly similar situation.*

<sup>11</sup> The Bible: Leviticus 19:18: *I am the LORD, and I command you to love others as much as you love yourself.* Also Matthew 22:39; Luke 10:27.

<sup>12</sup> E.g. in [http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic\\_of\\_reciprocity](http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic_of_reciprocity). This equation is justified in the Bible itself: all moral directives follow from the two commandments of love and all culminate in *Do unto others ...* (see footnote 4).

<sup>13</sup> Hanfling (1993) who raises three difficulties with it: the scope of "my neighbor", the command to love others and the idea of loving oneself.

<sup>14</sup> The Bible: Matthew 22:38-40; also Luke 10:27. In footnote 6, the very same words about "the Law and the Prophets" were said about the Golden Rule. So it is correct to assume the equivalence of the *complete* Love Principle with the Golden Rule + Christian presuppositions.

<sup>15</sup> It may be noted that most quotes of the Golden Rule are imbedded in some kind of religious background. Whether Confucian, Buddhist, Islamic, Jewish or Christian thought, without their religious framework, the

rażąca wszystkie pozostałe reguły moralne. Nie do końca jasne jest, do jakiego stopnia Złota Reguła jest moralnie i racjonalnie przekonywująca bez założeń religijnych.

### Niektóre z nieporozumień oraz problemów ze zrozumieniem Złotej Reguły

- *Złota Reguła to nie prawo do zemsty*

Chociaż reguła wzajemności stanowi główne przesłanie Złotej Reguły, można przeciwko niej sformułować krytykę. Ważne jest, aby wiedzieć, czym ona jest, a czym nie. Złota Reguła to nie nakaz zemsty czy prawo do odwetu np. *Ponieważ byłeś wobec mnie okrutny, skrzywdziłeś mnie lub kłamałeś, zrobię Ci to samo*. Nie idzie to w parze ze sformułowaniem [5b], a jego odpowiednik [5a] wygląda tak: *Ponieważ pomogłeś mi w tej trudnej sytuacji, pożyczyleś mi pieniądze, lub zaopiekowałeś się moimi dziećmi, gdy byłem chory, zrobię to samo dla ciebie (gdybyś tego potrzebował)*. Te przykłady „pozytywnego” rewanżu są szeroko akceptowane i uważane za moralnie słuszne. Jednak ta zasada jest wciąż problematyczna: *Ponieważ zrobiliś coś dla mnie/mi (A), ja zrobię to samo (A) dla ciebie/tobie w podobnej sytuacji*. To nie jest zasada moralna, ale raczej argument opierający się na idei odwracalności, która jest kwestionowana a nawet moralnie niewłaściwa, a jej efekty uznawane jako negatywne lub pozytywne.

- *Złota Reguła to nie nakaz spełniania pragnień innych*

Niektórzy autorzy, jak filozof Karl Popper, sugerują udoskonalenie Złotej Reguły, włączając do niej pragnienia drugiej osoby. *Złota Reguła to dobry wzorzec, który można udoskonalić, w każdej możliwej sytuacji robiąc dla innych to, czego oni sami by chcieli*. Sformułowania od [1] do [6] mówią, że podmiot powinien w tej lub innej formie wziąć pod uwagę życzenia lub pragnienia drugiej osoby jako miarę swoich działań o charakterze moralnym, stawiając się na miejscu tej osoby. Przykładowo idę na zakupy, kupuję coś i płacę 12 euro. Wręczam sprzedawczyni banknot 20 euro, która omyłkowo wydaje mi z powrotem 12 euro. Wedle Złotej Reguły, powinienem najpierw pomyśleć: *Gdybym był na jej miejscu, chciałbym, żeby ten klient był uczciwy i zwrócił nienależną nadwyżkę pieniędzy*. W oparciu o swoje rozważania, oddaję jej 4 euro. Ale czym tak naprawdę jest "pragnienie drugiej osoby"? W większości przypadków nie wiemy, co myślą i czego pragną inni ludzie. I dlaczego mamy robić to, czego oni chcą? Dlaczego ich pragnienia mają być lepsze czy moralnie bardziej słuszne od

Golden Rule would not hold: see its different versions referred to in footnote 3.

be unclear, to what extent the Golden Rule can be shown to be morally and rationally valid *without* religious assumptions.

### Some misunderstandings of and confusions about the Golden Rule

- *The Golden Rule is not a law of revenge*

Although the Rule of Reciprocity is the central message of the Golden Rule, criticism can be raised against it. It is important to note what it is not. The Golden Rule is not a directive of revenge or a law of retaliation, e.g., *Since you have been cruel to me, have hurt me or have lied to me, I will do the same things to you*. This is not compatible with [5b], yet its counterpart [5a] is: *Since you have helped me in that difficult situation, have borrowed me money or have taken care of my children when I was ill, I will do the same to you (in case you need it)*. These examples of “positive” retaliation are widely accepted, hence considered morally right. The underlying principle, however, is still problematic: *Because you did act A to me, I will do act A to you in a comparable situation*. This is of course not a moral rule, but rather an argument. But the argument rests on the idea of reversibility which is questionable and even morally objectionable with value qualifications be they positive or negative.

- *The Golden Rule is not a dictate of the desires of others*

Some authors like philosopher Karl Popper suggest an improvement of the Golden Rule by taking into account the desires of the other person. *The golden rule is a good standard which is further improved by doing unto others, wherever possible, as they want to be done by*<sup>16</sup>. Formulations [1] to [6] say that the agent should in some form or another take his/her wishes and desires as the measure for moral action in the place of the other. Suppose you go shopping, buy something and have to pay 12 Euros. You hand over to the salesperson a 20-Euro bill. Erroneously she returns 12 Euros to you. According to the Golden Rule, you should think first, *If I were in her place, I would like to see this customer being honest and paying back the surplus money*. Following my deliberation, I give her 4 Euros back. But what actually is the “desire of the other person”? In most cases I don’t know what other people think or want. And why should I do, what *they* want? What makes their desires better or morally more right than mine? Should parents and teachers treat their children and students in ways *they* would want to be treated? That could have drastic consequences, thus Popper’s suggestion is not helpful.

naszych? Czy nauczyciele i rodzice powinni traktować swoich uczniów czy swoje dzieci tak samo, jak *oni sami* chcą być traktowani? To mogłoby mieć drastyczne konsekwencje, dlatego sugestia Poppera nie jest tu pomocna.

- *Złota Reguła to nie nakaz zachowywania się jak inni*

Wielu ludzi to osoby niejednoznacznie pod względem psychologicznym i moralnym. W sytuacjach ważnych pod względem moralnym ta niepewność może być pokusą do zachowań będących udziałem większości w podobnych sytuacjach. Oszukiwanie na podatkach, zdrady małżeńskie, ignorowanie praw współobywateli oraz wiele podobnych praktyk nie wy wpływają z jakiegokolwiek interpretacji Złotej Reguły, ale raczej służą jako wymówka, gdy wskazuje się na fakt, że “teraz każdy tak robi”. W tych przypadkach niejasna wskazówka Złotej Reguły jest niewłaściwie wykorzystywana do złagodzenia wyrzutów sumienia.

- *Złota Reguła to nie zasada tolerancji*

W końcu czyje życzenia, pragnienia i wartości się liczą? Podmiotu, jego/jej partnera lub może obojga? Czasami Złotą Regułę interpretowano jako zasadę wzajemnego szacunku (lub tolerancji). Jednak różne osoby mają odmienne przekonania, odmienne poglądy, gusta i preferencje, niezależnie czy należą do tego samego kręgu kulturowego czy innego. Złota Reguła w tym sensie mogłaby być rozumiana następująco: *Nawet jeśli nie postępujesz wobec innych zgodnie z ich przekonaniem, traktuj ich z szacunkiem*. Ale co oznacza “szacunek” w określonej sytuacji? Jeśli ktoś tworzy karykatury proroka Mahometa, muzułmanie nie będą tego szanować i nie będą tolerancyjni. Jeśli chrześcijanie spotykają się z ateistą, który ośmiesza ich wiarę, nie będą tego tolerować, a nalegać, aby ich prawo było respektowane. Tolerancja może być cnotą, ale na pewno nie lekiem na słabości Złotej Reguły interpretowanej w powyższy sposób.

- *Złota Reguła to nie forma radykalizmu*

Pojawiają się również sugestie, aby uważać Złotą Regułę za wyraz szerszej, ogólnej i wiążącej zasady, którą, jak stwierdza David Keating, *można zastosować we wszystkich afirmujących życie wiarach i świeckich kodeksach moralnych*. Następnie autor przytacza swoje Drugie Twierdzenie (z siedmiu): *Praktyka Złotej Reguły nie wymaga praktyki w żadnej tradycji religijnej czy świeckiej. Nie wyklucza on jednak ani nie odwołuje od tego typu praktyki z wyjątkiem sytuacji, gdzie tradycja jest wobec niej antagonistyczna lub lekceważąca wobec przejawów boskości* (ibid.).

<sup>16</sup> Popper 1969-II (my italics, GZ). Sometimes such formulations are called “the Platinum Rule”: *Do unto others as they want done unto them*, <http://www.platinumrule.com/index.html>; see also footnote 22.

- *The Golden Rule is not a dictate of the behavior of others*

Many people are uncertain both psychologically and morally. This uncertainty may be a temptation to behave in morally important situations, like the majority of others behave in similar situations. Cheating in taxes, betraying one's spouse, ignoring the rights of one's fellow citizens and many more practices of this sort do not flow from any interpretation of the Golden Rule, but rather serve as an excuse by pointing to the fact that "everyone does it today". So, in these cases some unclear indication of the Golden Rule is being misused to alleviate one's conscience (Reiner, 1974; 354f).

- *The Golden Rule is not a rule of tolerance*

Whose wishes, desires and values count in the end? Those of the agent, of his/her partner or of both together? Sometimes, the Golden Rule has been interpreted as a rule of mutual respect (or tolerance). But different people have different ideas, different beliefs, different tastes and preferences, no matter whether they belong to the same cultural background or to a different one. The Golden Rule in this sense could be understood as saying, *Even if you don't act unto others according to their belief, treat them with due respect*. But what does "due respect" mean in a specific situation? If someone produces caricatures of the Prophet Mohammed, Moslems would not respect that and would not be tolerant. If Christians are confronted with an atheist's ridiculing their faith, they would not tolerate that but insist on their right to be respected. Tolerance can be a virtue, but certainly not a remedy for the weaknesses of the Golden Rule as interpreted above.

- *The Golden Rule is not a form of radicalism*

There are suggestions to consider the Golden Rule as an expression of an all-embracing principle that is, as David Keating wrote, valid and *can be recognized in all life-affirming faiths and secular moral codes*<sup>17</sup>. Then the author goes on and affirms as his Second Statement (out of Seven Statements): *The practice of the Golden Rule does not require the practice of any faith or secular tradition. Nor does it preclude or discourage such practice except where that tradition is antagonistic toward or dismissive of other experiences of the Divine* (ibid.). It is certainly a temptation to find a universal principle that can be recognized *in all life-affirming*

<sup>17</sup> David Keating in: [http://www.goldenruleradical.org/goldenrule\\_statements.htm](http://www.goldenruleradical.org/goldenrule_statements.htm). Keating's starting point is a quote from Ghandi: *Live as if you were to die tomorrow. Learn as if you were to live forever*, in: <http://www.goldenruleradical.org/>.

I guess many people wouldn't do anything or just get drunk if they knew they would die tomorrow; and we were to live forever we would have "later" plenty of time to learn what is necessary to be learned.

Jest to oczywista pokusa znalezienia powszechnej zasady, którą można zastosować *we wszystkich afirmujących życie wiarach i świeckich kodeksach moralnych*. Jednak w Złotej Regule nie ma nic radykalnego, jest to zwykła próba uogólnienia moralności w oparciu o potwierdzone założenia (bez unikania wspomnianych wcześniej problemów). Autor stwierdza również, że praktyka Złotej Reguły nie wymaga praktykowania żadnej wiary, ale potwierdza przejawy boskości i obecność Boga w kontekście Złotej Reguły. Nie jest do końca jasne, jaką "wzajemność" ma on w tym momencie na myśli i jakie wartości postępujący zgodnie ze Złotą Regułą powinni brać pod uwagę.

- *Złota Reguła to nie podstawa do tworzenia absurdów*

W swojej książce Gensler omawia mnóstwo nieprawdopodobnych przypadków i prezentuje sposoby uniknięcia tego typu niepożądanych konsekwencji. Podmiot musi rozważyć sytuację w oparciu o określone okoliczności. Przypuśćmy, że osoba chora, znajdująca się w niezwykle ciężkim stanie, chce odwołać się do Złotej Reguły, *Traktuj innych tak, jak sam chcesz być traktowany* i myśli o eutanazji: Jeśli chcesz, aby doktor *P* cię zabił, możesz zabić doktora *P*. Jest to oczywisty absurd, ponieważ sytuacje, gdy bardzo chorzy ludzie chcą umrzeć, zdarzają się bardzo rzadko, na dodatek nigdy nie myślą one o zabiciu swojego lekarza. Lub: Jeśli chcesz, aby osoba *Q* dała ci trochę pieniędzy, musisz dać trochę pieniędzy osobie *Q*. Nikt nie myśli w ten sposób, ponieważ obie osoby znajdują się w różnych sytuacjach. Lub: Jeśli jako podatnik chcesz, aby minister finansów obniżył podatki, ja również mam obniżyć podatki (gdybym był na miejscu tej osoby). We wszystkich tych przykładach sytuacje owych osób są odmienne, a zatem nieporównywalne, i nawet w wyobrażeniach nie można stosować w nich zasady wymienności.

- *Złota Reguła to nie odmiana powiedzenia "Silniejszy ma rację"*

Zasugerowano, aby rozumieć Złotą Regułę w sposób "realistyczny": *Ten, kto ma złoto, ustala zasady*. Jest to moralnie zrozumiałe, zakłada jednak, że ten, kto jest wystarczająco potężny lub bogaty, może rządzić innymi lub nawet decydować, co jest dobre, a co złe. Choć często spotyka się ludzi, którzy uważają swoje tego typu postępowanie za uzasadnione, „nie jest moralnie słuszne”, gdy dwie osoby nie są sobie równe. Zastosowanie Złotej Reguły wymaga sytuacji lub okoliczności o porównywalnej lub równej „jakości”, co mogliśmy zaobserwować we wcześniejszym paragrafie.

*faiths and secular moral codes*. But there is nothing radical about the Golden Rule, it is just an attempt to universalize morality on a well confirmed postulate (without avoiding the problems mentioned earlier). Also, the author says that the practice of the Golden Rule does not require the practice of any faith and yet he affirms the experiences and even the presence of the Divine in the context of the Golden Rule. It is not clear what "reciprocity" means here and what values the followers of the Golden Rule should take into account.

- *The Golden Rule is not meant to produce absurdities*

Gensler discusses a number of implausible cases in his book and presents specifications to avoid such undesirable consequences (Gensler, 1996: 95 ff). The acting person has to consider the situation with its relevant circumstances. Suppose an ill person finds himself in an extremely deplorable state. He wants to apply the Golden Rule, *Treat others as you want to be treated* and thus thinks of merciful killing: If you want your doctor P to kill you, then you may kill P. This is of course absurd, because it happens not infrequently that very ill people want to die, although they never think of killing their doctor. Or: If you want a person Q to give some money to you, then you are to give some money to Q. Nobody would think this way, because the two acting people are in different situations. Or: If I as a taxpayer want the Minister of Finance to lower the taxes, then I am to lower the taxes (if I were in that person's place). In all these examples, the situations of the involved people are not similar, thus not comparable and therefore not even imaginatively exchangeable.

- *The Golden Rule is not a version of the dictum "Might makes right"*

It has been suggested to understand the Golden Rule "realistically" as, *He who has the gold makes the rules*<sup>18</sup>. Morally understood, it suggests whoever is potent or rich enough can rule others or even determine what is right or wrong. Although in everyday practice, there are people who think themselves to be justified in acting that way, it is *morally not right* as the two persons involved are not on a par. The application of the Golden Rule requires situations or circumstances of comparable or equal quality as we have seen in the previous paragraph.

### Some examples of the Golden Rule in Applied Ethics

To enhance the quality of life and to clarify the complicated and often distorted sectors of private as well as public life, the Golden Rule may serve as a

### Niektóre przykłady Złotej reguły w etyce stosowanej

W celu polepszenia jakości życia i wyjaśnienia skomplikowanych i często wypaczonych sektorów życia prywatnego i publicznego, Złota Reguła może służyć jako fundamentalna zasada w etyce stosowanej. Przeanalizujemy kilka przykładów z życia, aby sprawdzić funkcjonowanie Złotej Reguły w jednej z jej kilku wersji.

#### Przykład 1: Szkoła

Każde dziecko i wiele osób dorosłych uczęszcza do szkoły lub jakiejś innej instytucji edukacyjnej. Zadaniem i obowiązkiem nauczycieli jest dzielenie się w jak najlepszy sposób swoją wiedzą, czyli przekazywanie odpowiednich informacji, umiejętności i wykszolenia, aby osiągnąć wymagane cele w programie nauczania. Zasady szkoły oraz administracja wspomagają personel nauczycielski swoim autorytetem. Ale co z ich autorytetem moralnym? Etyk powie: "Trzymaj się Złotej Reguły". Przywołajmy sformułowanie [1], które mówi: *Zachowuj się w stosunku do innych tak, jakbyś chciał, aby inni zachowywali się w stosunku do ciebie*. Stosując tę zasadę, nauczyciel powinien wykorzystać swoją wiedzę, by dać uczniom to, czego potrzebują i chcą, ale również powinien za sprawą wyobraźni potrafić postawić się w sytuacji swoich uczniów. Jako uczeń, chcę, aby nauczyciel był przyjazny i cierpliwy, uśmiechnięty i wyrozumiały, wspierający i wybaczący. W skrócie: *każdy nauczyciel powinien być taki, jakim chciałby widzieć swoich uczniów*.

#### Przykład 2: Studia

Klucz do zastosowania Złotej Reguły, wiedza i wyobraźnia, to nie tylko nakaz dla nauczycieli, ale również dla uczniów. Na moim uniwersytecie palenie jest surowo zabronione, podobnie jak we wszystkich budynkach publicznych. Niektórzy studenci zbliżają się do budynku pałac papierosa, a wchodząc do środka rzucają go na ziemię. To odpowiedni moment, aby przytoczyć Złotą Regułę w wersji [6]: *Niech twoje działania będą w harmonii z twoimi pragnieniami (dotyczącymi działań w sytuacji odwrotnej)*. Oczywiście studenci nie zastanawiają się nad tym, że ktoś będzie musiał to sprzątnąć i sami nie chcieliby tego robić. A zatem, nie stawiają się na miejscu woźnego ani nie starają się wyobrazić sobie, jak zachowaliby się, gdyby zaproszony gość wchodzący do ich mieszkania rzuciłby na ziemię niedopałek papierosa. Mówiąc bardziej ogólnie: w tym prostym przykładzie wyobraźnia pomaga nam uświadomić sobie ekologiczny fakt, że cały świat jest dla nas ludzi jednym wielkim domem. Bardzo przydałoby się zapytać samych siebie, czy chcemy, aby nasze małe prywatne mieszkanie było traktowane tak, jak my traktujemy przyrodę.

<sup>18</sup> See: <http://www.flickr.com/photos/teacherdudebbq2/4240414622/> (February 15, 2010).

fundamental principle in Applied Ethics. Let us consider a few examples of different life experiences in order to check the Golden Rule in one of its several versions.

#### Example 1: School life

Every child and many adults go to school or some other educational institution. It is the task and duty of the teachers to teach and educate their pupils to the best of their knowledge, i.e. to convey the appropriate knowledge, skills and training in order to achieve instructional goals and abilities that the syllabus prescribes. School policy and administration endow the teaching personnel with the authority to do their work. But what about their moral authority? The ethicist says, "Stick to the Golden Rule". Let us take [1] which reads, *Do unto others as you would have them do unto you*. In applying this rule, the teacher should utilize her knowledge of what her pupils need and want, but should also be able to place herself in the situation of the pupils by means of her imagination. As a pupil, she would like to see her teacher friendly and patient, smiling and understanding, supporting and forgiving. In short, *Every teacher should be the way he would like his pupils to be*<sup>19</sup>.

#### Example 2: Student life

The key of applying the Golden Rule, knowledge and imagination, is not only a directive for teachers, but also for students. At my university, smoking is by law strictly forbidden, as it is in all public buildings. Some students approach the building smoking and drop their cigarette while entering the building. Just the right occasion to quote Golden Rule [6]: *"Don't have your actions out of harmony with your desires (toward a reversed situation action)"*. Obviously they do not think of the fact that someone must remove their garbage again and they themselves wouldn't like to do that. Thus, they do not place themselves into the position of the janitor nor do they try to imagine how they would react to an invited guest who enters their apartment and throws his cigarette to the floor. More generally speaking: Imagination helps us in this simple example to become aware of the ecological fact that the whole world is a huge apartment for us humans. It would be very helpful to ask ourselves if we want our small private apartment to be treated as we treat nature.

#### Example 3: US-American history

*In 1963, John F. Kennedy ordered Alabama National Guardsmen to help admit two clearly qualified Negro students to the University of Alabama. In his speech that evening JFK appealed to every*

#### Przykład 3: Historia Stanów Zjednoczonych

*W 1963, John F. Kennedy nakazał Gwardii Narodowej stanu Alabama pomóc w przyjęciu na Uniwersytet Alabama dwóch czarnoskórych studentów. W swym przemówieniu JFK zaapelował do wszystkich Amerykanów, aby 'zatrzymali się i wejrzeni w swoje sumienie w związku z tym oraz podobnymi incydentami' w całej Ameryce. Jeśli z powodu ciemnej skóry, Amerykanin nie może zjeść lunchu w publicznej restauracji, jeśli nie może wysłać swoich dzieci do najlepszej szkoły publicznej, jeśli nie może głosować na swoich przedstawicieli, (...) kto z nas byłby szczęśliwy, gdyby musiał zmienić kolor skóry i stanąć na jego miejscu? (...) Sprawa kluczową jest to (...) czy będziemy traktować naszych rodaków Amerykanów tak, jak sami pragniemy być traktowani. Prezydent Kennedy w oczywisty sposób odnosi się do sformułowania numer [2] Złotej Reguły, Nie należy zachowywać się w stosunku do innych w sposób, który dla nas samych jest przykry, drastycznie opisując konsekwencje, jakie zmiana koloru skóry miałyby dla białego Amerykanina. Pozostaje jednak pytanie, czy wyobrażone wartości są wartościami prawdziwymi dla wszystkich ludzi we wszystkich okolicznościach, innymi słowy: czy są prawdziwymi wartościami moralnymi. Jaki standard wartości ma sprawić, że zawsze miło jest jeść lunch w publicznej restauracji, posyłać dzieci do najlepszych szkół publicznych i głosować w wyborach? Wielu ludzi nie uważa za istotne uczestniczyć w wyborach, nie posyła dzieci do najlepszych szkół publicznych, ale raczej do prywatnych, itd. Zatem niniejsze zastosowanie Złotej Reguły numer [2] może brzmieć retorycznie przekonująco w określonej sytuacji, co ma miejsce w argumentacji prezydenta Kennedy'ego, ale niekoniecznie jest przekonujące z racjonalnego i moralnego punktu widzenia.*

#### Przykład 4: Etyka biznesowa

*W supermarketach Ukrop's w stanie Wirginia w Stanach Zjednoczonych przestrzegane są bardzo jasne etyczne standardy. Ich hasło jest następujące: Czym tak naprawdę jest Ukrop's? Jesteśmy siecią sklepów spożywczych. Ale możliwe, że to supermarket inny od tych, które dotąd widziałeś. Nie tylko tu jesteśmy, jesteśmy tu, by pomagać. Wystarczy wejść do jednego z naszych sklepów. Zobaczycie tam przyjazne twarze i troskliwych pracowników. Masz specjalną prośbę? Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby ją spełnić. Kupuj do woli. Zabierzemy twoje zakupy do samochodu lub ostrożnie zapakujemy je do bagażnika (zwykłe „dziękuję” to wystarczający napiwek). Postępujemy tak od momentu, gdy tylko otworzyły się drzwi naszego pierwszego sklepu w 1937 roku. Właśnie wtedy Joe Ukrop zdecydował się prowadzić sklep spożywczy, opierając się na Złotej Regule – traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany. Wiązało się to z zapewnieniem klientom najlepszej jakości za ich*

<sup>19</sup> This formulation of the famous 17<sup>th</sup> century pedagogue Comenius, I call the "Golden Rule of the Educator" in Zecha 2007.

American to 'stop and examine his conscience about this and other related incidents' throughout America. If an American, because his skin is dark, cannot eat lunch in a restaurant open to the public, if he cannot send his children to the best public school available, if he cannot vote for the public officials who will represent him, (...) then who among us would be content to have the color of his skin changed and stand in his place? (...) The heart of the question is (...) whether we are going to treat our fellow Americans as we want to be treated<sup>20</sup>. Obviously, President Kennedy is alluding to version [2] of the Golden Rule, *One should not behave towards others in a way which is disagreeable to oneself* by drastically describing the consequences a change of their skin color would have for the white American. But the question remains whether the imagined values are true values to all people under all circumstances, in other words: if they are genuine moral values. By what value standard is it always agreeable to eat lunch in a public restaurant, send his children to best public schools and vote for the officials who will represent him? Many people don't consider it important to participate in general elections, don't send their children to best public school, but rather to private ones etc. Thus, this use of the Golden Rule [2] may sound rhetorically convincing in this particular situation - as President Kennedy's argument certainly does - but it is not necessarily convincing on rational and moral grounds.

#### Example 4: Business ethics

Ukrop's Supermarkets, Virginia, USA, pursue some very clear ethical guidelines. They say, *So what, exactly, is Ukrop's? We're a chain of grocery stores. But chances are, we're unlike any other supermarket you've seen. We're not just here; we're here to help. Just come into any of our stores. You'll find friendly faces and caring attitudes. Make a special request. We'll do everything possible to fulfill it. Shop away. We'll take all those groceries out to the car for you, and carefully pack them in your trunk (and a small "thank you" is tip enough). Our drive to serve began as soon as our first store's doors opened in 1937. That's when Joe Ukrop decided to start a grocery store based on the golden rule - treat others as you yourself would like to be treated.* It meant bringing people the best value for their grocery dollar (and those dollars were hard to come by in the middle of the Depression). And it meant treating every person, customers and associates alike, with the utmost respect<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Example taken from [http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic\\_of\\_reciprocity](http://en.wikipedia.org/wiki/Ethic_of_reciprocity). See also the article "Ukrop's Supermarkets, Inc.: Values in Action" by Robert S. Ukrop and Jacquelin Ukrop Aronson 2007.

<sup>21</sup> Taken from [http://www.ukrops.com/about/about\\_ukrops.asp](http://www.ukrops.com/about/about_ukrops.asp); emphasis added by G.Z. It should be noted, however, that other companies have adopted ethical

przysłowiowego dolara (o które było ciężko podczas Wielkiego Kryzysu). Oznaczało to również traktowanie każdej osoby, klienta czy współpracowników tak samo, z największym szacunkiem. Partnerem właściciela (czy firmy) są w tym przypadku klienci. Nie wiemy czy pan Ukrop stosuje Złotą Regułę również do swoich pracowników. Możliwe, że tak jest. Założenie jest takie, że każdy klient chce być traktowany przyjaźnie, chce za swoje pieniądze nabyć najlepsze towary i czuć się z tym dobrze. Strategię właściciela potwierdza „podwójna wzajemność”: właściciel stawia się na miejscu klienta i wyobraża, sobie dobrą obsługę, a klient może (nieco egoistycznie) postawić się w sytuacji właściciela i liczyć na dobry interes. Wydaje się, że Złota Reguła może pomóc w osiągnięciu klasycznej „sytuacji, w której wygrywają obie strony”, przykładowo w stworzeniu strategii, która umożliwia obu lub wszystkim stronom zaangażowanym w negocjacje lub inną formę działania odnieść sukces.

#### Podsumowanie

Złota Reguła i etyka wzajemności formułowane i interpretowane są w różny sposób. Siedem z nich zostało w tym artykule omówionych w połączeniu z różnorodnymi wypowiedziami które nie przedstawiają tej idei stawiania się w sytuacji innej osoby. Argumentowano, że w klasycznej i filozoficznie udoskonalonej formie Złota Reguła nie dostarcza ostatecznego moralnego rozstrzygnięcia czy określenia wartości, jednakże jeżeli konsekwentnie zastosowana dostarcza wiedzy i pobudza wyobraźnię.

---

directives different from the Golden Rule, e.g. United Natural Foods, Inc., an American company that calls itself, *America's Premier Certified Organic Distributor* has in its Business Code of Ethics: *Reciprocity is a harmful practice and a hindrance to assuring the purchase of the best available materials or services at the lowest possible prices. A supplier of goods or services to the Company will not be asked to buy goods and services from the Company in order to become or to continue as a supplier*, in: <http://phx.corporate-ir.net/phoenix.zhtml?c=93228&p=irol-govConduct#2>.

The partner of the owner (or company) in this case are the customers. We do not know if Mr. Ukrop applies the Golden Rule also to his employees, maybe he does. The value assumption here is that each customer desires to be treated friendly, wants the best grocery for her money and feels good altogether. The strategy of the owner obviously is confirmed by the experience of a *double reciprocity*: the owner imaginatively applies his individual desire of being served best into the place of the customer, whereas the customer may put her (rather selfish) interest in good shopping into the role of the business owner. It seems that the Golden Rule can help to create the classical *win-win-situation*, i.e. a strategy that allows both, or all, parties involved in a negotiation or another activity to be successful.<sup>22</sup>

### Summary

The Golden Rule or the Ethics of Reciprocity is known in different formulations and different interpretations. Seven of them have been discussed in this article together with a variety of statements that do not represent this idea of putting oneself as an agent in the place of the other person. It has been argued that in its classical and philosophically refined form, the Golden Rule does not produce any definite moral advice or value statement yet it does help to gain productive perspectives if applied consistently with knowledge and imagination.

### References

1. FISHER R., SHAPIRO D., *Beyond Reason: Using Emotions as You Negotiate*, Viking/Penguin, New York 2005.
  2. GENSLER H.J., *Formal ethics*, Routledge, London, 1996.
  3. GENSLER H.J., *Ethics: a contemporary introduction*, Routledge, London 1998.
  4. HANFLING O., 1993, Loving My Neighbour, Loving Myself, in: *Philosophy* 68, p. 145-157.
  5. MAXWELL J.C., *There is no such thing as "business" ethics. There's only one rule for making decisions*, Center Street, New York 2003.
  6. POPPER K., *The Open Society and Its Enemies. Vol. 1: The Spell of Plato; vol. 2: The High Tide of Prophecy: Hegel, Marx, and the Aftermath*, Routledge, London 1969.
  7. REINER H., Die 'Goldene Regel'. Die Bedeutung einer sittlichen Grundformel der Menschheit, in: *Hans Reiner: Die Grundlagen der Sittlichkeit. Meisenheim am Glan*, Verlag Anton Hain, 1974, p. 348-379.
  8. UKROP R.S., UKROP J.A, Ukrop's Super Markets, Inc. Values in Action, in: *Applied Ethics in Theory and Practice*, eds. Fobelová D., Ukrop R.S., DALI-BB, Banská Bystrica 2007, p. 65-72.
  9. WATTLES J., *The Golden Rule*, Oxford University Press, Oxford 1996.
  10. ZECHA G., Opening the Road to Values Education, in: *Values Education and Lifelong Learning*, eds. Aspin D.N., Chapman J.D., Springer Press, New York 2007, p. 48-60.
- Internet sources (accessed in February 2010):
11. DOSSIER ON THE FINANCIAL AND ECONOMIC CRISIS:  
<http://www.unisg.ch/hsgweb.nsf/wwwPubInhalteEng/79D321AF4CBE83C7C12574F00050B33E?opendocument>.
  12. WIKIPEDIA, [http://en.wikipedia.org/wiki, key words: "Ethics of Reciprocity", "Golden Rule", "Silver Rule"](http://en.wikipedia.org/wiki/key%20words%3A%20%22Ethics%20of%20Reciprocity%22%2C%20%22Golden%20Rule%22%2C%20%22Silver%20Rule%22).
  13. GENSLER Harry, Golden Rule page:  
<http://www.jcu.edu/philosophy/gensler/goldrule.htm>.
  14. GOLDEN RULE AND BUSINESS ETHICS:  
[http://www.scarboromissions.ca/Golden\\_rule/business\\_ethics.php](http://www.scarboromissions.ca/Golden_rule/business_ethics.php).
  15. GOLDEN RULE FORMULATIONS:  
<http://www.goldenruleradical.org/expressions.htm>
  16. PLATINUM RULE:  
<http://www.platinumrule.com/index.html>, [http://en.wikipedia.org/wiki/The\\_Platinum\\_Rule](http://en.wikipedia.org/wiki/The_Platinum_Rule).
  17. RADICAL GOLDEN RULE:  
<http://www.goldenruleradical.org/>.
  18. SCHNEIDER F., KIRCHGÄSSNER G., (2009), *Financial and World Economic Crisis: What did economists contribute?*, [http://www.unisg.ch/hsgweb.nsf/SysWebRessources/Public+Choice\\_Kirchgaessner/\\$FILE/World+Economic+Crisis.pdf](http://www.unisg.ch/hsgweb.nsf/SysWebRessources/Public+Choice_Kirchgaessner/$FILE/World+Economic+Crisis.pdf).
  19. UKROP'S SUPERMARKETS:  
<http://www.ukrops.com/AboutUs/AboutUkrops.asp>.
  20. UNITED NATURAL FOODS, INC.:  
<http://phx.corporate-ir.net/phoenix.zhtml?c=93228&p=irol-govConduct#2>.

<sup>22</sup> Fisher & Shapiro (2005), whose title is a bit misleading, as the application of the Golden Rule needs not only emotions (imagination) but reason as well.

More examples of applied business ethics in Maxwell (2003), who argues that the Golden Rule creates the right atmosphere for business success. Even better, he suggests a supplement to it that he calls "the Platinum Rule": *Treat others better than they treat you* (113-114).

For a rich collection of "Golden Rule and business ethics" see: [http://www.scarboromissions.ca/Golden\\_rule/business\\_ethics.php](http://www.scarboromissions.ca/Golden_rule/business_ethics.php).



## Zrównoważoność a globalna rola metali ciężkich

## Sustainability and Global Role of Heavy Metals

**Lucjan Pawłowski**

*Faculty of Environmental Engineering, Lublin University of Technology,  
Ul. Nadbystrzycka 40 B, 20-618 Lublin, Poland  
E-mail: l.pawlowski@pollub.pl*

---

### **Streszczenie**

Wiele mówi się o związkach zmian klimatu ze zrównoważonym rozwojem, dopatrując się głównego zagrożenia w nadmiernej emisji dwutlenku węgla. Tymczasem podobny, acz nieuświadamiany, problem dotyczy metali ciężkich.

Metale ciężkie zagrażają implementacji zrównoważonego rozwoju, gdyż naturalne ich zasoby są na wyczerpaniu. Ponadto, wyjątkowa toksyczność metali ciężkich (które rozprzestrzeniane są na całej powierzchni planety, zanieczyszczając ją) zagraża możliwości posiadania bezpiecznego środowiska dla przyszłych pokoleń. Zastosowanie zasady zrównoważonego rozwoju pozwala na ograniczenia rozprzestrzeniania się metali ciężkich w środowisku.

W artykule przedstawiono propozycje niezbędnych badań naukowych, które mogłyby przyczynić się do lepszego zrozumienia roli metali ciężkich w zapewnieniu zrównoważoności naszej cywilizacji.

**Słowa kluczowe:** zrównoważony rozwój, globalne zagrożenia, sprawiedliwość między-generacyjna, sprawiedliwość wśród-generacyjna.

### **Abstract**

A lot has been written about the impact of climate change caused by excessive emission of carbon dioxide on sustainable development. There are, however, similar, but not so much widely known, problems caused by heavy metals.

The heavy metals threaten implementation of sustainable development, because the natural resources of heavy metals are running out. Moreover, high toxicity of the heavy metals (spreading throughout whole surface of the Earth, polluting it) is threatening the safe environment for future generation. Implementation of sustainable development can decrease spreading of the heavy metals.

In the paper scientific research was proposed, one which may help to better understand a role of heavy metals in implementation of sustainability in our civilization.

**Key words:** sustainable development, global threats, inter-generational justice, intra-generational justice

---

### **Introduction**

The present world is developing unsustainably. There has been enormous technological progress and our technical abilities to change the world are so powerful that they may even lead to its destruction (Pawłowski, 2009a). The almost geometric progress of our technical abilities to change the world has left the development of social sciences far behind, and does not allow answering the question of what values such changes serve (Baumgaertner, Durbin, 2008; Hull, 2007). The fact that

resources are becoming less available makes it all the more serious (Laszlo, 2008; Pawłowski, 2009b). A lot has been said and written in recent years about the climate change, and much less about the fact that the main fossil fuels and non-renewable resources may be exhausted. The consequences to the world of energy and non-renewable resource shortages could be much more severe than the greenhouse effect (Lindzen, 2010).

Current estimates are that, at the present levels of consumption, there is enough oil for about 40-50 years, natural gas for about 60-70 years and coal for

about 140-150 years (Pawłowski, 2009b). The situation is no better for metals. At the present level of consumption, there is enough copper (Cu) for about 66 years, zinc (Zn) for 23, lead (Pb) for 58, mercury (Hg) for 46, and cadmium (Cd) for about 31 years, to mention just a few of the best-known heavy metals (Aron, 2005). This does not mean that after that time that heavy metals would cease to be available; their shortage would cause poorer deposits to be exploited and substitutes to be more widely used. Nevertheless, the resources of heavy metals are not infinite, and sooner or later they may be exhausted. The sustainable approach requires the slowing of use of heavy metals by saving, recycling and substitution by more available materials, and as well preventing their dispersion throughout the environment.

Even if we assume a large error in the estimates, one must accept that a major crisis in access to conventional resources will occur within a short time, measured rather in decades than in centuries. This means that one of the cardinal rules of sustainable development, namely inter-generational justice, is at stake. The present generation seems to be living at the expense of future generations (Udo, Pawłowski, 2010).

All the above clearly indicates that the development of modern civilization is highly unsustainable (Ikerd, 2008), and seems to show that full sustainability is impossible; however, this does not mean that we can do nothing. From a practical standpoint the goal of sustainability should be to minimize, as far as practical, the use of energy and irreplaceable raw materials. We should also seek to develop sources of energy and materials which are replaceable or self-regenerating, and as non-polluting as practically possible (Pawłowski, 2007; Russel, 2010; Venkatesh, 2010).

### **Global role of heavy metals and sustainability**

Initially heavy metals are used as new materials for the production of goods. Since they are non-renewable resources and their amount are limited on our planet, sooner or later they may be exhausted, and so future generations may not be able to meet their needs for heavy metals. This is one side of the problem. The other is that by the use of heavy metals by our civilization, they do not disappear from the planet, but are dispersed throughout Earth's surface, polluting it, and thus threatening a safe environment for future generations.

Mercury and lead are the best-known heavy metals and have been used by mankind since ancient times. They belong to a limited class of elements that can be described as purely toxic, and are still widely used and important to our economy. However, because they are toxic, persistent and bioaccumulative pollutants continuously dispersing

throughout whole surface of the earth, they pose a serious threat to the global environment.

Since heavy metals are elements, they can not be broken down, and therefore persist in the environment. Unlike many organic pollutants, which eventually degrade to carbon dioxide (CO<sub>2</sub>) and water, heavy metals tend to accumulate in the environment, especially in lakes, estuaries or marine sediments, these metals can be transported from one environmental compartment to another.

The oldest information on the use of mercury is from China. The ancient Chinese believed that mercury had a positive effect on health and could prolong life. One of China's emperors, Qin Shi Huang Di, drank mercury because he believed that it gave him eternal life. The ancient Egyptians and the Romans used mercury in cosmetics, and alchemists thought mercury was the first matter from which all metals were formed.

Nowadays, mercury is one of the most widely used heavy metals in industry. More significant, however, is its anthropogenic emissions in the environment. According to Jacyna (2010), total mercury emissions from anthropogenic sources were 2 320 Mg in 2008. The greatest mercury emissions are from coal and oil combustion (810 Mg/y) and gold mining (400 Mg/y).

Mercury emissions from natural sources are much higher (5207 Mg/y) than from anthropogenic sources (2320 Mg/y). The higher emission from natural sources is caused by the circulation of mercury in the environment. Due to oxidation-reduction and microbial processes, mercury is volatilized mostly to the atmosphere and redeposited back on the surface of the Earth, then emitted again to the atmosphere due to the above mentioned processes. The flux of mercury from natural sources is therefore much higher than that from anthropogenic origins. The circulation of mercury in the environment is responsible for the growing contamination of the whole surface of our planet. The levels of atmospheric mercury are increasing even in the remote troposphere, far from known sources (Doctor, 2000).

Lead is the second heavy metal with a global impact. Lead was one of the earliest metals discovered by man and was in use by 3000 BC. The ancient Romans used lead for making water pipes and lining baths. They also used lead pots or lead-lined copper for boiling crushed grapes to make wine. According to the Roman winemaker Columella, lead improves the taste of wine. It was discovered later that, in lead pots, a lead acetate with a sweet taste is formed. Lead touched many areas of Roman life. It was used in pipes, dishes, cosmetics, coins and paints. Some historians believe that many among the Roman aristocracy suffered from lead poisoning and that the fall of the Roman Empire was caused by the degeneration of the ruling class caused by lead poisoning. Even in the Middle Ages,

lead acetate, called sugar of lead, was used to sweeten wine.

For centuries, lead compounds have provided pigments for paints, and are still widely used. The total consumption of lead continues to grow, from 7.297 mln Mg in 2004 to 8.649 mln Mg in 2009. One positive aspect, from the sustainability standpoint of view, is that a significant proportion, close to 50% of the lead used, has been recycled.

The present emissions of lead to the environment is declining like the emissions from burnt gasoline, where in 1960 nearly 200 000 Mg of lead was used, reaching a peak of 300 000 Mg in the early 1970s and has declined steadily ever since. By 2005, consumption of lead as gasoline additives accounted for < 10 000 Mg. However, it is estimated that over the past five millennia about 300 million tonnes of lead were released into the environment. Such consumption caused a global lead contamination of the whole environment due to circulation in soil, water and air. The amount of lead emitted to the environment over time is such, that level of it in the human body of today's population is 500-1000 times greater than that of their pre-industrial ancestors (Nriagu, 1988).

### Inter- and intra-generational justice

Referring to moral obligations, drawn from the idea of sustainable development, one can distinguish two important terms: inter- and intra-generational justice.

#### *Inter-generational justice*

This is justice between the current generation and those that follow. The term was used in the Brundtland report definition of sustainable development. Democracies - both the representative and the direct type - face a structural problem, namely the tendency to favor the present over the future. Future individuals are not yet born, and so are unable to be involved in today's decision-making process.

Apart from an exhaustion of the source of heavy metals what may create a problem with manufacturing of some goods, the other problems for the future generation seems to be even more severe. All heavy metals when released to the environment remain there for an unlimited time, recycling among all compartments through the following mechanisms:

- Natural-source releases due to natural mobilization of naturally occurring heavy metals from the Earth's crust, such as by volcanic activity and weathering of rocks.
- Current anthropogenic (associated with human activity) releases from the mobilization of heavy metals impurities in raw materials such as fuels – particularly coal, and to a lesser extent gas and oil – and other extracted, treated and recycled minerals.

- Current anthropogenic releases of heavy metals used intentionally in products and processes, due to releases during manufacturing, leaks, disposal or incineration of spent products or other releases.
- Re-mobilization of historic anthropogenic heavy metals releases previously deposited in soil, sediments, water bodies, landfills and waste/tailings piles.

Global emissions remain high and, taking into account accumulation of metals in the environment, further emissions may threaten, above all, the health of children. For example nearly 1.7 million children aged 1-5 have blood levels of Pb  $\geq$  100  $\mu$ g/L. Such a level will negatively affect their health.

Since the oceans are a sink for most heavy metals, there is a danger that growing heavy metal concentrations in the marine environment will disturb plancton growth. These may affect not only the food chain in the marine environment, but also decrease CO<sub>2</sub> assimilation by plancton, one of the very important global sinks of CO<sub>2</sub>. This would accelerate climate change.

A positive trend can also be observed. The anthropogenic emissions of lead in 32 EEA (European Economics Area) countries have declined by 88% during 1990-2007. This is primarily due to reductions in the road transport sector. The promotion of unleaded petrol within the EU through a combination of fiscal and regulatory measures has been successful. EU member states and other EEA member countries have now phased out the use of leaded petrol, a goal regulated in the EU by the Directive on the Quality of Petrol and Diesel Fuels. In 2007 the largest emitters of lead were Poland (responsible for 20% of total EEA-32 emissions), Spain (10%), Italy (10%) and Bulgaria (9%). All countries reported lower emissions of lead in 2007, compared with 1990, with the only exceptions being Malta and Bulgaria (EEA Report, 2010).

Global climate change and the role of CO<sub>2</sub> emissions has attracted worldwide attention (Golomb, 2008; Lindzen, 2010). Not many know, however, that heavy metals can also disturb the equilibrium of the global environment. In the extreme case of an excessive increase in their concentrations in the oceans, which are the sink for heavy metals, they may inhibit plancton growth. This would disturb the food chain in the oceans and in consequence decrease fish production to a catastrophic level. Plancton also plays an important role in the absorption of CO<sub>2</sub> from the atmosphere - one of the major sinks for CO<sub>2</sub>. The disappearance of plankton from oceans would cause a catastrophic growth in the concentration of CO<sub>2</sub> in the atmosphere. Therefore, control of heavy metal emissions is of great global importance.

The improper control of heavy metals can lead to a substantial threat to the inter-generational justice -

one of the fundamental principles of sustainable development. Therefore, studies of pathways of heavy metals in the environment are equally important as studies on greenhouse gases, as they may affect future life on our globe even more severely than greenhouse gas emissions.

#### *Intra-generational justice*

Moreover, a second rule of sustainable development, intra-generational justice, is not respected either. The present course of development in our civilization makes it worse. With the fall of socialism, liberal capitalism, with its chief paradigm 'grow-or-die' became the leading socio-economic system (Fotopolous, 2007). As a consequence, the consumption of all environmental components increases, including non-renewable resources. This phenomenon was accompanied by a global concentration of economic power, associated by numerous ties with political influence (Baumgaertner, 2008). Appealing to ruthless competition, with no regard to cooperation, has a disintegrating influence on social bonds and creates an atmosphere that favors struggle for dominance, especially economic, associated with political power (Fotopolous, 2007). In consequence we have economic and political elite with strong internal bonds, alienated from the rest of society, to an extent that ordinary people have little or no influence on social and economic processes. The criminal war in Iraq provides an example: had the decision to start the war been dependent on a referendum and not made in the privacy of cabinets of the economic and political elite, the war would never have begun.

As Hart (2005) indicates, in 1960 the wealthiest 20% of the population owned 30 times as much wealth as the poorest 20%, whereas this ratio in 1991 reached 60 times, and 78 times in 2004. A UNDP report (UNDP, 2005) provides information showing that the annual income of the 500 richest people in the world is equal to that of the 400 million most impoverished; Kofi Annan, Secretary-General of the UN, stated that almost half the population has an income of < \$2 a day.

Young children are undergoing rapid development, their systems are not fully developed, and consequently they are more vulnerable than adults to the effects of heavy metals, especially lead. Children from poor families are more exposed to heavy metals because they live in older houses where paints containing heavy metals (Pb and Cd) have been used. They also live mostly in the more populated areas where emissions of Pb from gasoline are higher.

A study in the USA (Bulletin WHO, 2010) showed that, during 1976-1991, when lead was removed from gasoline, the prevalent blood lead level of  $\geq 100 \mu\text{g/L}$  for children aged 1-5 years declined from 85.0 to 5.5% for non-Hispanic white children, and from 97.7 to 20.6% for non-Hispanic black chil-

dren. The major cause of this decline was the removal of lead from gasoline. Sociodemographic factors associated with higher lead levels in children of non-Hispanic black race were low income and living in older housing. It was concluded that programs for the prevention of lead poisoning should target high-risk persons, such as children living in old houses, belonging to minority groups, and living in families with low incomes.

The worst situation, however, is in developing countries like Africa. Gasoline sold in most African countries contains 0.5-0.8 g Pb/L. In urban and rural areas and near mining centers, average lead concentrations reach 0.5-3.0  $\mu\text{g/m}^3$  in the atmosphere and  $> 1000 \mu\text{g/g}$  in dust and soils. In addition to automotive and industrial sources, cottage industries and the burning of paper products, discarded rubber, battery casings and painted woods for cooking and heating represent additional hazards to individual households (Nriagu, 1996).

Although African children are particularly predisposed to environmental lead exposure, because of their lifestyle and socioecological factors, a true picture of childhood lead poisoning in the continent remains undefined. Recent studies show that  $> 90\%$  of the children in urban and rural communities of the Cape Province, South Africa have blood lead levels  $\geq 100 \mu\text{g/dm}^3$ . Studies in other countries likewise suggest that childhood lead poisoning is a widespread urban health problem throughout the continent (Nriagu, 1996).

#### **Conclusion**

Heavy metals (especially mercury, lead and cadmium) are a global problem that needs to be addressed from a global and sustainability perspective, like climate change. Therefore, I suggest the EU to establish a research project on the effects of heavy metals on the global environment. The research should concentrate on the following:

- A better understanding of what happens to heavy metals from extraction through processing and manufacturing to their ultimate disposal.
- Heavy metals have accumulated over the centuries in all parts of the environment and their fate and pathways within ecosystems need to be better understood.
- The role of methylated heavy metals (monomethyl and dimethyl mercury; dimethyl, trimethyl and tetramethyl lead; and monomethyl cadmium) in the migration of heavy metals in the global environment needs to be better understood.
- The role of heavy metals in the ocean biota needs to be better understood.
- There is a need to develop a detailed global emissions inventory for mercury, lead and cadmium from anthropogenic

sources for inclusion in the global tracer transport model.

- There is a need to develop parameterizations for the exchange of mercury, lead and cadmium between the oceans, land surface and biosphere for inclusion in the global tracer transport model.

No doubt the heavy metals are equally important from sustainable development and global perspective as the greenhouse effect, and an increase in the content of heavy metal in the global environment is more dangerous than increase in the content of greenhouse gases.

## References

1. ARON S., 2005. Some Statistic on Limited Natural Resources, <http://divineways.com> European Commission DG for Environment, *Mercury flow in Europe and the world*.
2. BAUMGAERTNER J., 2008, From Sustainable Development to Management of Sustainable Ecosocial Systems, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 2, p. 15-19.
3. BULLETIN of the WHO, 2010, *Environmental lead exposure*.
4. DOCTOR R.D., TAYLOR J.A., SHANNON J.D., 2000, Atmospheric Mercury-global Biogeochemical Cycles, Sources, and Sink, in: *Climate and global change*, series No ANL/CGC-003-0600.
5. DURBIN P.T., 2008, Is There a Best Ethic of Sustainable Development?, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 2, p. 3-14.
6. EEA Report, EEA32 Heavy Metal (HM) Emissions (APE 005), Assessment, 2010.
7. FOTOPOLOUS T., 2007, Is Growth Compatible With a Market Economy, in: *International Journal of Inclusive Democracy*, 1(3), p. 20-25.
8. GOLOMB D., 2008, Emission Reduction of Greenhouse Gases: Emission Quotas or Mandated Control Technologies, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 1, p. 23-25.
9. HART S.L., *Capitalism at the Crossroads*, Wharton School Publishing, London 2005.
10. HULL Z., 2007, Does the Idea of the Sustainable Development Show a New Vision of the Development of the Civilization?, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2, no 1, p. 49-57.
11. IKERD J., 2008, Sustainable Capitalism: a Matter of Ethics and Morality, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 1, p. 13-22.
12. LASZLO Ch., 2008, Sustainable Value?, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 2, p. 25-29
13. LINDZEN R. S. 2010. Global Warming: the Origin and Nature of the Alleged Scientific Consensus, in: *Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development*, vol. 5 no 2, p. 13-28.
14. NRIAGU J., OLERU N.T., CUDJOE C., CHINE A., 1997, Lead Poisoning of Children in Africa, III. Kaduna, Nigeria, in: *Sci. Total. Envir.*, p. 13-19.
15. JACYNA et al., 2010, Global Emissions of Mercury to the Atmosphere in 2005 and Their 2020 Scenarios, in: *Geophys. Res. Abstr.*, 12, EGU2010-2761.
16. PAWŁOWSKI A., 2006, The Multidimensional Nature of Sustainable Development, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1 no 1, p. 23-32.
17. PAWŁOWSKI A., 2007, Barriers in Introducing Sustainable Development - Ecophilosophical Point of View, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2 no 1, p. 59-65.
18. PAWŁOWSKI A., 2008, The Role of Social Sciences and Philosophy in Shaping of the of Sustainable Development Concept, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 1, p. 3-7.
19. PAWŁOWSKI A., 2009a, The Sustainable Development Revolution, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4 no 1, p. 65-76.
20. PAWŁOWSKI A., 2009b, Sustainable Energy as a *sine qua non* Condition for the Achievement of Sustainable Development, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4 no 2, p. 3-7.
21. PIRONNE N., 1996, Regional Differences in Worldwide Emissions of Mercury to the Atmosphere, in: *Atmospheric Environment*, 30(17), p. 2981-2987.
22. PIRONNE N., CINNIRELLA S., FENGX, FINKELMAN R.B., FRIEDLI H.R., LEANOR J., MASON R., MUNKHERJEE A.B., STRACHER G.B., STREETS D.G., TELMAR K., 2010, Global Mercury Emissions to the Atmosphere from Anthropogenic and Natural Sources, in: *Atmos.Chem.Phys.Discuss*, 10, p. 4719-4752.
23. RUSSEL D., 2010, A Curmudgeon's Thoughts on Sustainability, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5 no 1, p. 15-22.
24. STREETS D.G., QIANG Z., WU Y., 2009, Projection of Global Mercury Emissions, in: *Environmental Science and Technology*, 42(8), p. 2983-2988.

25. TELMER K.H, VEIGA M.M., 2009, World Emissions of Mercury from Artisanal and Small Scale Gold Mining, in: *Mercury Fate and Transport in the Global Atmosphere*, 131-172.
26. UN Report, *Millennium Ecosystem Assessment*, <http://www.mileniumassessment.org/en/index.aspx> (5.01.2010).
27. UDO V., PAWŁOWSKI A., 2010, Human Progress Towards Equitable Sustainable Development: a Philosophical Exploration, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5 no 1, p. 23-44.
28. UNDP Report, *Human Development Report-International Cooperation at a Crossroads: Aid, Trade and Security in an Unequal World*, UNDP, New York, <http://hdr.undp.org/reports/global/2005> (5.01.2010)
29. VENKATESH G., 2010, Triple Bottom Line Approach to Individual and Global Sustainability, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5 no 2, p. 29-37.
30. WACKERNAGEE M., 2006, Global Footprint Network, <http://www.footprintnetwork.org> (5.01.2010).

## Wzrost niskowęglowy: zrównoważoność i rozwój technologiczny z perspektywy Indii

### Low Carbon Growth: An Indian Perspective on Sustainability and Technology Transfer

Purnamita Dasgupta\* and Nisha Taneja\*\*

*\*Environmental and Resource Economics Unit, Institute of Economic Growth  
University of Delhi Enclave (North Campus), Delhi 110007, India*

*E-mail: purnamita.dasgupta@gmail.com or pdg@iegindia.org*

*\*\* Indian Council for Research on International Economic Relations,  
Core 6A, 4th Floor, India Habitat Centre, New Delhi 110003, India*

*E-mail: ntaneja@icrier.res.in or: tanejanisha@hotmail.com*

---

#### Streszczenie

Artykuł przedstawia doświadczenia związane z transferem technologii w kontekście przeciwdziałania zmianom klimatycznym na przykładzie Indii. Transfer technologii może przynieść oczekiwane rezultaty, gdy kraje rozwijające się sprostają standardom zawartym w międzynarodowych porozumieniach. W kontekście zmian klimatycznych i transferu technologicznego została przeanalizowana skuteczność instrumentu CDM (Clean Development Mechanism, mechanizm czystego rozwoju). Uwzględniono aspekty społeczno-polityczne i ekonomiczne. Przykład wrażliwości indyjskiego eksportu w obliczu alternatywnych systemów regulacyjnych, takich, jak nałożenie podatku węglowego, ukazuje znaczenie mechanizmów transferu technologii pomiędzy rozwiniętymi a rozwijającymi się krajami.

Osiągnięcie rozwoju zrównoważonego przy pomocy wybiegających w przyszłość mechanizmów transferu technologicznego pozwoli powiększyć wkład Indii do globalnego rozwiązania problemu klimatycznego.

**Słowa kluczowe:** zmiany klimatyczne, rozwój zrównoważony, transfer technologii, mechanizm czystego środowiska, umowy handlowe

#### Abstract

This paper provides an Indian perspective on the issue of technology transfer, in the specific context of tackling climate change. The paper examines how technology transfer issues have panned out when developing countries have had to meet standards laid down in international agreements. In addressing climate change, the efficacy of the CDM as an instrument to facilitate technology transfer is analysed. The socio-political and economic analysis of implementing the clean development mechanism provides useful insights. An indicative exercise on India's export vulnerability in the face of alternative regulatory regimes such as imposition of carbon tariffs demonstrates the importance of technology transfer mechanisms between the developed and developing countries.

The attainment of sustainable development through forward looking mechanisms of technology transfer will improve India's contribution to a global solution for climate change.

**Key words:** climate change, sustainable development, technology transfer, clean development mechanism, trade agreements

---

## 1. Introduction<sup>1</sup>

The Indian economy has experienced high rates of growth in terms of its GDP during the last couple of decades. The recent success story of the Indian economy is rooted to a large extent in the globalised nature of its economic and social activities. Many of these economic activities have been driven by the adoption of policy that has focused on India's external relations and exports sector. In spite of this high growth, reducing the absolute numbers of the poor and ensuring a minimum threshold level of clean energy consumption remain a challenge for the economy in achieving sustainable development. There are several developmental milestones which remain to be achieved and for which continued and rapid growth of the economy is an imperative.

Climate change has added a whole new dimension for a growth strategy which seeks to improve the economic and social well being of the people in India. Sustainable development requires the integration of climate change effects in order to ensure that the long term consequences of development activities are not detrimental to human well being (Dasgupta, 2009). Given that climate change is a problem of the global commons, reducing vulnerability to climate change depends on the adoption of appropriate adaptation and mitigation strategies which yield globally fruitful results. Across the world, attention increasingly been focused on the green house gas emissions (GHGs) that are likely as a result of India's development in the years to come. Engagement with this issue at a global level has been mostly through the forums provided by the *United Nations Framework Convention on Climate Change* (UNFCCC).

This paper proposes to study in depth the issue of technology transfer, which is a major area of focus for adoption of a low carbon growth path. Effective technology transfer, in a globalised economy, can help India in its pursuit of sustainable development, while the country contributes to the international community through lower GHGs.

## 2. Identifying Key Concerns

The recent *Copenhagen Accord* has been described as a political, and not legally binding document (Letter to..., 2008). Developed and developing countries have been engaged in tackling the challenges posed by climate change under the framework laid down in the UNFCCC, the *Kyoto Protocol* and the *Bali Action Plan* (BAP). The *Copenhagen Accord*, from the stated Indian perspective, is meant to facilitate ongoing negotiations (in the two tracks) in accordance with the principles and provi-

sions of the UNFCCC, the *Kyoto Protocol* and the BAP. Specifically these two tracks are the *ad hoc* working Group on long-term co-operative action and the *ad hoc* working group on *Kyoto Protocol*.

On the basis of the UNFCCC principles of equity and common, but differentiated responsibility and respective capabilities in protecting the climate system, the *Kyoto Protocol* set binding targets for only Annex-I countries (industrialized countries). Under this approach, the binding targets required industrialized countries to reduce GHG emissions to 5.2% of 1990 levels over the five-year period 2008-12. The UNFCCC and the *Kyoto Protocol* exempted developing countries from GHG emissions targets. As per the *Kyoto Protocol* Annex-I countries were required to meet their targets through domestic/national measures with the help of three mechanisms - emissions trading (the carbon market), clean development mechanism (CDM) and joint implementation. Of these the CDM is most widespread in involving the developing countries, particularly India and China. The CDM promotes sustainable development in the developing countries while helping Annex-I countries to achieve their emission reduction targets by earning certified emission reduction (CERs).

In addition to these binding commitments on emission reductions, the *Kyoto Protocol* and the UNFCCC include detailed requirements for Annex-I countries on reporting the extent of emissions and the mitigation measures that they undertake. This requirement to report is an essential means of monitoring compliance. There are also a number of provisions requiring developed countries to assist developing countries in meeting their obligations. In fact, the participation of developing country parties in greenhouse gas emission reductions is explicitly linked to financial support and technology transfer from developed country parties. The BAP is in agreement with the cap and trade approach but recognizes that specific mechanisms need further refinement. The BAP calls for enhanced action on the *Kyoto Protocol* and calls for measurable, reportable, and verifiable (MRV) emission reduction commitments on the part of developed countries.

It also considers the involvement of developing countries in mitigation efforts through nationally appropriate mitigation actions which should be enabled by developed countries through technology, financing and capacity building that is measurable, reportable and verifiable.

While the BAP explicitly lays down the onus on developed countries to help developing countries in their mitigation efforts, which would be measurable, reportable and verifiable, there is now an emerging view amongst developed countries on extending MRV provisions to actions undertaken in developing countries as well on the grounds that this could enable more comprehensive information on global GHG mitigation actions, more infor-

<sup>1</sup> The authors are grateful to Anwarul Hoda and R. K. Sethi for providing valuable insights and to Disha Bhattacharjee for her research assistance.



mation to assess the effectiveness of such actions, and greater recognition of GHG mitigation actions undertaken in developing countries (Ellis *et. al.*, 2009). Developing countries on the other hand are resisting the application of MRV to them on the grounds that this is against the spirit of the BAP. Further, even the proposition that mitigation actions taken by *Non-Annex I Parties* will be subject to their domestic measurement, reporting and verification the result of which will be reported through their national communications *every two years* (Report, 2010, #5, p. 6) will have financial implications. Putting in place appropriate skills, institutional and regulatory mechanisms for coping with MRV systems will imply additional costs for these countries. The development of guidelines by COP, which ensure national sovereignty in international consultations, and analysis of voluntary mitigation actions has been emphasized by India (Ramesh, 2010).

The issue of environment has also featured prominently in the WTO. *The Marrakesh Accord* (1994) lay down the foundation for mainstreaming environment into the WTO. The preamble to the *Marrakesh Agreement* recognized sustainable development as an integral part of the multilateral trading system, and the importance of environmental protection. The Preamble also observed that WTO Members would recognize that the optimal use of the world resources would be *in accordance with the objective of sustainable development, seeking both to protect and preserve the environment and to enhance the means for doing so in a manner consistent with their respective needs and concerns at different levels of economic development*. Environmental provisions were included within some of the new agreements under the WTO. The two most important agreements are the *Agreement on Technical Barriers to Trade* (TBT) and the *Agreement on the Application of Sanitary and Phytosanitary Measures* (SPS), which contain provisions for the use of standards to protect health and the environment.

Another concern is based on apprehensions about a future, where annual total emissions from some of the developing countries exceed those of the developed world, thereby providing a rationale for adopting alternative regulatory regimes. This takes the form of an overall emissions reduction target for developing countries such as India, backed by legal measures to penalize non-compliance. Alternatively, it could also lead to trade measures aimed at offsetting possible asymmetries in competitiveness and preventing carbon leakage that occurs through the relocation of industries to countries with lower or no carbon taxes. The *American Clean Energy Act* (2009) also known as *Waxman-Markey Climate Change Bill*, for example, has an explicit reference to India and China: *The Administrator of the US EPA shall present a report to the Congress regard-*

*ing whether China and India have adopted greenhouse emissions standards at least as strict as the standards required under this Act.*

Against this backdrop, the Indian government has advocated that India should be a part of the solution to the challenges posed by climate change. This is notwithstanding the consensus on historical responsibilities for the source of GHG emissions, but is rather a recognition of the adverse economic consequences that are projected for India based on currently available scientific evidence on climate change. This provides a convenient way of rethinking on how strategies to tackle climate change can impact larger economy wide decision-making processes. In particular, this discussion paper seeks to raise some concerns with regard to trade and climate change for the Indian economy, drawing on current developments in regulatory regimes both within and outside the economy<sup>2</sup>.

Technology transfer lies at the core of mitigation to tackle climate change challenges. An important concern is the way in which the issue of technology transfer is likely to pan out in this debate on climate change. While the developing world is increasingly convinced about the enabling role that the developed world has to play, the challenges in designing it are immense. There seem to be no clear mechanisms to enable technology transfer as yet, although market based instruments have conventionally provided economists with some tools which may be used for GHG abatement technological innovation and up-gradation. Examining some of the existing trade agreements that have dealt specifically with issues related to the environment is useful in this context.

Some of the key questions that this paper proposes to address through analytical and empirical evidence are as follows:<sup>3</sup>

- *How have developing countries coped with the environmental challenge of meeting standards? Have developed countries provided technical assistance to developing countries in meeting these challenges? How have developing countries coped with the requirements of reporting trade reform measures to the WTO?*
- *To what extent has the CDM mechanism facilitated technology transfer? What has been the contribution from CDMs across sectors, by scale of activities and ownership of projects?*

<sup>2</sup> Current projections of GHG emissions as per the recent set of climate modeling studies released by the MoEF (September 2009) suggest that emissions are likely to range between 2.77 to 5.0 tons CO<sub>2</sub>e per capita.

<sup>3</sup> Some of these issues has been raised earlier by scholars (see for instance Dasgupta and Taneja, 2010).

- *What is the extent of vulnerability of Indian exports to trade measures being currently debated?*

### 3. International Technology Transfer and Accountability: Lessons from WTO Agreements

*The Agreement on Technical Barriers to Trade* (TBT) of the World Trade Organization (WTO) allows Members to adopt measures necessary to protect human, animal and plant life or health, or the environment. The Agreement encourages Members to use international standards where these are available. This Agreement is subject to the same principles as the GATT, that is, Articles I and III are its cornerstone, and exceptions, in Article XX, also apply to it. Article I requires Members not to discriminate between “like” products from different trading partners by according them equally “most favoured nation” status. Article III requires Members to follow the principle of national treatment, which requires Members to not discriminate between their own and “like” foreign products. Article XX lays down a number of specific instances in which WTO Members may be exempted from GATT rules.

Paragraphs (b) and (g) of Article XX are two exceptions that are of particular relevance to the protection of the environment. According to these two paragraphs, WTO members may adopt policy measures that are inconsistent with GATT disciplines, but necessary to protect human, animal or plant life or health - paragraph (b), or relating to the conservation of exhaustible natural resources - paragraph (g). GATT Article XX on General Exceptions consists of two cumulative requirements. For a GATT-inconsistent environmental measure to be justified under Article XX, a member must perform a two-tier analysis proving: first, that its measure falls under at least one of the exceptions - e.g. paragraphs (b) and/or (g), two of the ten exceptions under Article XX; and, second, that the measure satisfies the requirements of the introductory paragraph (the chapeau” of Article XX), i.e. that it is not applied in a manner which would constitute *a means of arbitrary or unjustifiable discrimination between countries where the same conditions prevail*, and is not *“a disguised restriction on international trade* (WTO-UNEP, 2009).

When international standards are found to be an ineffective or inappropriate means for the fulfilment of the legitimate objectives, countries may deviate from them; for instance, because of fundamental climatic or geographical factors or fundamental technological problems. The TBT Agreement recognizes that environmental protection constitutes such a legitimate objective.

Environmental standards requirements as laid down in the TBT agreement have become necessary driv-

ers for technical change. In an overall sense, the command and control approach has been the dominant one, with meeting standards for trade primarily governing the relationship between trade and environment. Although trade agreements, such as the TBT Agreement, have provisions for technical assistance to developing countries, they are not mandatory and have largely been ineffective. Thus, in the absence of economic instruments, the burden of adopting relevant technology to meet standards requirements have been left primarily to the individual entrepreneur, with the entrepreneur being expected to make a switch over to more efficient technology driven by his net benefits. In other cases, positivists have hoped that “corporate social responsibility” (CSR) will play its role, buttressed by demand side influences such as through green ratings of products. Growing evidence is claimed of firms adopting a third generation CSR approach where environmental and social concerns are the starting point for the business activity, as opposed to being factored in at the end (Saqib, Sehgal and Pamlin, 2009)<sup>4</sup>.

The reporting and evaluation of national trade policies is a fundamentally important activity in the WTO, which is undertaken by the Trade Policy Review Body (TPRB). All policies including those related to the TBT Agreement are reported by Members. At the centre of this work is the Trade Policy Review Mechanism (TPRM). All WTO Members are reviewed, the frequency of each country’s review varying according to its share of world trade. It is mandatory for each Member to report regularly to the TPRB. Member countries - developed and developing have adhered to the requirements of the Trade Policy Review Body. The review mechanism thus enables the regular collective appreciation and evaluation of the full range of individual Members’ trade policies and practices and their impact on the functioning of the multilateral trading system.

Several inferences can be drawn from the TBT Agreement: (i) adhering to environmental standards has been undertaken without the support of any market based financial instruments (ii) technological assistance from the developed countries has not been forthcoming (iii) developing and least developing countries have been subjected to a review process.

<sup>4</sup> The way businesses have engaged with the environment has changed over the years. The first generation CSR was motivated by altruistic notions of socially responsible behaviour while the second generation CSR has taken positive steps to control environmental damages largely in response to state regulations. The emergence of market based instruments have helped businesses to move to a third generation CSR where business opportunities have enabled environmentally responsible behaviour.

Since there now exists reasonable consensus on the scientific evidence on climate change, Article XX may be relevant in this context. Although the way in which the measures are implemented and negotiated have to be just and equitable across Members. There are lessons to be drawn from the existing trade agreements that are relevant to the challenge posed by climate change. The above discussion indicates that while trade measures have been implemented through meeting standards, technological assistance, in spite of the provisions made in the agreements has not taken place due to its non-mandatory nature. This has forced compliance costs on developing countries, which are not offset in the short to medium term. Against this experience, it is not surprising that India's earlier submissions to the UNFCCC state that review and verification of mitigation actions by developing countries should apply only to specific mitigation actions where transfers of finance or technology between a developed and developing country partner is involved. In such cases MRV procedures would vary across contractual agreements depending on the requirements of the parties involved.

Moving to a low carbon growth path poses immense technological challenges for India. Financial constraints are a key aspect in facilitating the technological up-gradation. It is in this backdrop, that we examine the Clean Development Mechanism, its potential in the Indian economy, and the challenges in making it a more effective tool for technology transfer. The Clean Development Mechanism is a financial mechanism that can provide us with learnings on more effective design of economic instruments that help the economy to cope with trade related regulatory regimes.

#### 4. Instruments of Technology Transfer: The Clean Development Mechanism in India

In India, 1464 CDM projects have obtained host country approval - the second highest in the world, only after China. In terms of registered projects at the UNFCCC, 467 projects are from India constituting 24.7% of worldwide registered projects. CER's issued for Indian projects stand at 72,108,309 accounting for 20.9% of CERs issued worldwide.

Paradoxically, the CDM, although designed as an international economic instrument with the objective of transferring technology from developed to developing countries, seems to have been instead instrumental in making such transfers domestically. This is unlike other countries where technological transfer between countries has been quite prominent.

Noting that technology transfer is central to the *Kyoto Protocol*, Seres (2008) analyses the technology transfer claims made by CDM project partici-

pants<sup>5</sup>. For this analysis he considers only technology transfer claims between countries and not within countries. He finds that technology transfer claims for India occurred in only 16% of the projects accounting for 41% of the annual emission reduction. For China, on the other hand, technology transfer claims were found in 28%, of the projects accounting for 59% of the annual emission reduction. Mexico reported technology transfer in 91% of the projects, accounting for 83% of annual emission reduction (Table 1).

Table 1. Technology Transfer for Projects in Selected Host Countries

Host Country	Number of Projects	Estimated Emission Reductions (ktCO <sub>2</sub> e/yr)	Average Project Size (ktCO <sub>2</sub> e/yr)	Technology Transfer Claims as Percent of	
				Number of Projects	Annual Emission Reductions
Brazil	274	26,986	98	28%	57%
China	1168	267,260	229	28%	59%
India	902	64,661	72	16%	41%
Malaysia	113	11,643	103	79%	88%
Mexico	180	11,157	62	91%	83%
South Korea	43	16,179	376	49%	82%
Other host countries	616	75,643	123	59%	61%
Total	3296	473,530	144	36%	59%

Source: Seres, 2008

A host country can influence the extent of technology transfer involved in its CDM projects. It can do this explicitly in the criteria it establishes for approval of CDM projects. For instance China requires that *CDM project activities should promote the transfer of environmentally sound technology to China*. This is a general provision - not a mandatory requirement for each project. India, on the other hand, has adopted a broad concept of technology transfer, similar to that of the IPCC special report, which includes technology transfer *within* the country. Other factors, such as tariffs or other barriers to imports of relevant technologies, perceived and effective protection of intellectual property rights, and restrictions on foreign investment also can affect the extent of technology transfer involved in CDM projects.

The CDM has been subjected to much criticism due to its utilization for plucking *low hanging fruits*. There have also been concerns about defining region and technology specific baselines for measuring emission reductions through CDM activities. Suggestions have also been put forth on how the design of the mechanism can be improved (Narain and Veld, 2008). The low hanging fruits issue is

<sup>5</sup> Seres (2008) analyzes the technology transfer claims in the project design documents of 3296 projects in the CDM pipeline as of June 2008.

concerned with the adoption of least costly and easily available abatement options while postponing adoption of more expensive ones. Outcomes on extent of technology transfer also depend on the way the baseline is defined, whether relative to output or as an absolute level, thereby interactively determining the amount of financial compensation from plucking the low hanging fruit (Germain *et al*, 2007).

Two commonly heard laments in the discussions on CDMs in India are the limited number of large-scale projects and the low level of public sector engagement in the sector. To further examine these issues, data on CDM projects accorded by the National CDM Authority is analyzed. The data indicates that less than a quarter indeed can be classified as activities in the large scale with the rest being small-scale CDM project activities (SSC) (Table 2)<sup>6</sup>. However, in terms of CERs, 63% is accounted for by large-scale projects as compared to 37% by the smaller scale activities. Seres (2008) finds that projects that claim technology transfer are, on average, substantially larger than those that make no technology transfer claim. In the Indian context therefore it is not surprising that technology transfer has been limited.

Table 2. Clean Development Mechanism Projects (Host country approvals as on November 1, 2009)

Activity Scale	No. of Projects	Proportion of Projects	CERs up to 2012	Proportion of CERs
Large	357	24 %	391237336	63 %
SSC	1107	76 %	224385902	37 %
Total	1464	100 %	615623238	100 %

Source: Ministry of Environment and Forests, Government of India

An examination of data on PSU and non-PSU categories shows that the distribution of CDM projects between the two categories differs substantially.

<sup>6</sup> There are specific guidelines for classifying projects as small scale or otherwise. The types of SSC include:

Type I: Renewable energy project activities with a maximum output capacity equivalent to up to 15 megawatts (or an appropriate equivalent);

Type II: Energy efficiency improvement project activities which reduce energy consumption, on the supply and/or demand side, limited to those with a maximum output of 60 GWh per year (or an appropriate equivalent);

Type III: Other project activities limited to those that result in emission reductions of less than or equal to 60 kt CO<sub>2</sub> equivalent annually.

Source: United Nations Framework Convention on Climate Change, [http://cdm.unfccc.int/Reference/Guidclarif/glos\\_CDM.pdf](http://cdm.unfccc.int/Reference/Guidclarif/glos_CDM.pdf)

Table 3 shows that public sector CDM projects accounted for only 7.6% of the total number of projects. These units accounted for 11% of the total CERs. A more detailed analysis at the sectoral level reveals interesting differences between the public and private projects.

Table 3. CDM projects accorded by National CDM authority

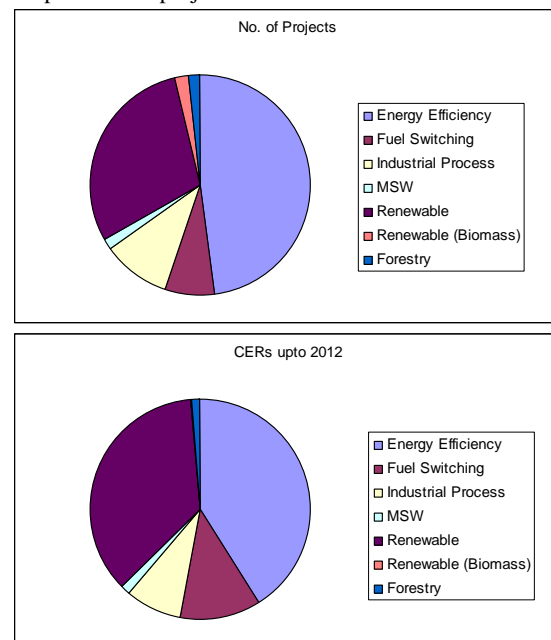
Sectors	No. of PSU Projects	PSU CERs up to 2012	No. of Non-PSU Projects	Non-PSU CERs up to 2012
Energy Efficiency	53 (48%)	28095142 (41%)	392 (29%)	191118729 (35%)
Fuel Switching	8 (7%)	8035130 (12%)	69 (5%)	52456169 (10%)
Industrial Process	11 (10%)	5618915 (8%)	54 (4%)	99337528 (18%)
MSW	2 (2%)	1030246 (2%)	31 (2%)	10228609 (2%)
Renewable	33 (29%)	24706009 (36%)	459 (34%)	97482712 (18%)
Renewable (Biomass)	2 (2%)	111658 (0%)**	341 (25%)	89362678 (16%)
Forestry	2 (2%)	808870 (1%)	7 (1%)	7230843 (1%)
Total	111 (100%)	68405970 (100%)	1353 (100%)	547217268 (100%)

Source: Ministry of Environment and Forests, Government of India

Note: All figures have been rounded off. Figures in parentheses are percentage of total

\*\* 0.2%.

Graph 1. CDM projects from Public Sector Units

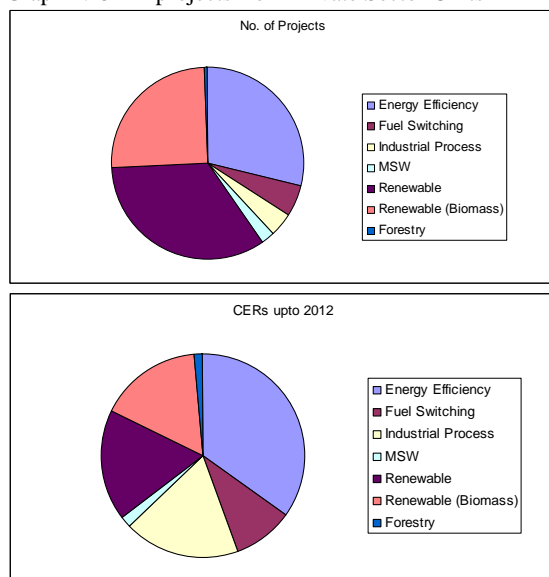


The data reveals that in the public sector the maximum number of projects are in energy efficiency, followed by renewables, not unexpectedly. The CERs also follow the same pattern in terms of ranking. Across sectors, the comparison in terms of

scale of activity as represented by CERs and number of projects is represented graphically (Graph 1). Interfacing these, we compare each sector in terms of the proportion of CERs with the proportion of the number of projects. The proportionate contribution in terms of CERs is higher in fuel switching and renewable, while it is lower in energy efficiency and industrial process. MSW, forestry and biomass are negligible (between 0 and 2%) in comparison to the other sectors.

On comparing the distribution of projects and CERs for non-PSU, CDM projects across sectors; it is found that in the non-PSU projects, renewables and energy efficiency are the two major sectors in terms of number of CDM projects as is the case in the PSU projects. Renewable biomass also constitutes a major sector in terms of number of non-PSU projects. As Graph 2 reveals, more interesting findings are revealed when the CERs across sectors are compared. Our findings suggest that the proportionate contribution in terms of CERs is higher in energy efficiency, fuel switching and industrial processes, while it is lower in the rest, except for forestry.

Graph 2. CDM projects from Private Sector Units



Comparing across PSU and non-PSU projects we find that three core sectors where maximum gains are to be made for climate change mitigation purposes viz., energy efficiency, fuel switching and industrial process, have in fact been using the CDM more effectively than the others. In terms of improving production efficiency for climate change mitigation, these three sectors are obviously critical and the CDM with its financing potential has made an obvious difference, particularly for the non-PSU projects. The proportion of large scale projects is also higher.

One of the oft-repeated criticisms of the CDM mechanism has been its limited impact on north-

south technology transfer. Our analysis suggests that the CDM has been used effectively as a financial instrument in transfer of technology domestically, within the economy<sup>7</sup>. While this can be seen as its shortcoming, it also provides learning from an incentive perspective. Essentially the CDM seems to have served as a risk-mitigating instrument, with the revenue generated from CDMs providing a financial cushion for entrepreneurs to upgrade technology. Criticisms of CDM have also revolved around the fluctuations in the price of carbon, and the consequent weakening of the smooth functioning of the incentive mechanism with transaction costs exceeding carbon prices at the margin at times for entrepreneurs.

It may be noted that a project design document that describes the proposed CDM has to be validated by an independent "designated operational entity" (DOE) to ensure that it meets all of the requirements of a CDM project. Since CDM projects in India are mostly small scale, the burden of high transaction costs would expectedly fall on them. To sum, it is generally agreed that although there have been instances of innovation (e.g. in the case of Thermax small gasifiers), what CDM seems to have facilitated most was the mass deployment of technology that was more energy efficient than the existing baselines. Focused effort can now be geared towards greater technology transfer particularly by large firms.

While there has been much discussion on the limitations of CDM and on improving the nitty gritty of its design principles, key questions that need to be raised in the context of trade and technology transfer need to be actually placed within a broader framework.

## 5. Role of Technology Transfer in Reducing India's Export Vulnerability

Some countries, such as France, Germany and the United States have raised concerns about the adverse consequences of imposing a cap and trade system or a straight forward carbon tax on their domestic production in order to cut down on emission levels. Domestic producers would face higher costs and industry would be at a competitive disadvantage as imports from countries that do not have such carbon tariffs would be relatively cheaper. To offset such a disadvantage climate tariffs on imports have been proposed from time to time. The economic rationale for a tariff to protect the competitiveness of domestic industry can take the form of a border tax type adjustment measure<sup>8</sup>. However

<sup>7</sup> As per one estimate the total monetary value from CERs stands at US \$ 700 million, notwithstanding the carbon price fluctuations.

<sup>8</sup> These have been much debated upon as they pose huge implementational challenges apart from legal and ethical arguments.

the imposition of such a measure on a developing country could adversely impact its exports. An internationally negotiated treaty on technology transfer from the developed to the developing countries could mitigate climate change without causing such adverse impacts and would greatly reduce adjustment costs for developing countries.

A mapping of the export profile of India's key energy intensive sectors indicates the extent to which these exports are vulnerable to trade measures if they are implemented. The purpose is also to examine the major countries to which such exports are destined. The sectors considered include iron and steel, chemicals, cement, paper and aluminum.<sup>9</sup> Trade data from the Directorate General of Foreign Trade (DGFT) reveals that these products accounted for 17.9% of India's total exports in 2007-08 (Table 4)<sup>10</sup>. The two main products - chemicals and iron and steel accounted for 9.6% and 7.2% respectively. The other energy intensive products accounted for less than 1% of India's exports (Table 4). Further, an examination of major markets for chemical and iron and steel products reveals that the U.S. is the largest market for both these products. The U.S. accounted for 14.7% of India's exports of chemical products while it accounted for 16% of India's exports of iron and steel (Tables 5 and 6).

These export statistics give an idea of the extent of vulnerability that Indian exports are likely to face if the developed countries impose trade measures. While chemicals and iron and steel are the two main products that are likely to get affected, the US is the main market for these two products. It may be reiterated that this exercise is merely indicative and

<sup>9</sup> Cement: HS Code 2523; Portland cement, aluminous cement, slag cement etc & similar hydraulic cements w/n clrd/in the form of clinkers.

Chemicals: HS Chapters 28 to 38. Inorganic chemicals; organic or inorganic compounds of precious metals, of rare-earth metals, of radioactive elements or of isotopes; o; pharmaceutical products; fertilizer; tanning or dyeing extracts; tannins & derivatives; dyes, pigments & coloring matter; paint & varnish; putty & other mastics; essential oils and resinoids; perfumery, cosmetic or toilet preparations; soap; waxes; polish; candles; modeling pastes; dental preparations with basis of plaster; albuminoidal substances; modified starch; glues; enzymes; explosives; pyrotechnic products; matches; pyrophoric alloys; certain combustible preparations; photographic or cinematographic goods; miscellaneous chemical products.

Paper: HS Codes 48. Paper and paperboard; articles of paper pulp, of paper or of paperboard.

Iron and Steel: HS codes 72 and 73; Iron and steel and products of iron and steel.

Aluminum: HS code 76. Aluminium and articles thereof.

<sup>10</sup> Subramanian *et. al.* (2009) state that steel, cement, aluminum, paper and chemicals account for 6.4% of India's exports. They however do not mention the product codes that they have considered to arrive at the export figures.

does not consider the mechanism through which our exports are likely to get impacted. However implementing such a mechanism itself may be a cumbersome affair and outcomes could be "messy" (Subramanian *et. al.*, 2009).

Table 4. India's Export of Selected Carbon Intensive Products (2007-08)

Product	US \$ Million	% Share
Chemicals	15558	9.5
Iron & Steel	11771	7.2
Aluminium	1124	0.7
Paper	487	0.3
Cement	204	0.1
Rest	151217	82.2
India's Total Exports	162988	100.0

Source: DGFT

Table 5. Direction of India's Exports of Chemical Products (2007-08)

Country	US \$ Million	% Share
USA	2285	14.7
China	802	5.2
Germany	793	5.1
Pakistan	575	3.7
Indonesia	540	3.5
Top Five Countries	4995	32.1
World	15558	100.0

Source: DGFT.

Table 6. Direction of India's Exports of Iron & Steel (2007-08)

Country	US \$ Million	% Share
USA	1888	16.0
UAE	780	6.6
Belgium	658	5.6
Italy	535	4.5
Germany	441	3.7
Top Five Countries	4302	36.6
World	11771	100

Source: DGFT

The exercise above takes into account broad product categories of the Harmonized System of product classification. Real impacts would depend on the specifics of the trade measures whether in the Waxman-Markey Bill or otherwise. Further, if such measures were to become effective, a full costing of the burden would include cascading effects in the economy such as on employment, foreign exchange earnings and forward and backward linkages with other sectors.

## 6. Technology transfer for tackling Climate Change: Policy recommendations for India

In the discussion above it has been argued that existing agreements under the multilateral trading

system such as the *Technical Barriers to Trade Agreement* have allowed Members to impose environmental standards on domestic and imported goods for environmental protection. Technical assistance from developed countries has been very limited largely due to the non-mandatory nature of the provisions in the agreement. While the burden of costs to meet standards has been borne by private entrepreneurs, there is now evidence of firms adopting a third generation corporate social responsibility where environmental and social concerns are factored in at the starting point of business. All WTO Members have been able to cope with the requirement of the Trade Policy Review Body to report their trade reform measures that are evaluated<sup>11</sup>.

Among the mechanisms that were provided for under the *Kyoto Protocol*, the CDM has played a positive role as a financial instrument that serves to mitigate risk. The CDM has played a role in transferring easily available technology within the economy. Its role in transferring superior technology from developed countries to India has been limited. The CDM projects are mostly small scale projects. Since technology transfer is more likely to take place in large firms than in small firms, limited technology transfer in India through the CDM has been inevitable. The role of public sector in CDM projects has been limited. However, actors in the private sector have been using the CDM mechanism quite effectively for mitigation in three important sectors - energy efficiency, fuel switching and industrial processes.

The energy intensive sectors - chemicals, iron and steel, cement, paper and aluminum account for about 17.9% of India's exports. Two major products-chemicals and iron and steel account for 16.8%. The U.S. is the most important market for these two products accounting for 15.3% of total exports. Thus, if trade measures are indeed being contemplated then Indian exports are vulnerable particularly in the U.S. market.

The above analyses lead to some key recommendations on technology transfer for adopting a low carbon growth path for the Indian economy.

The limited extent of technological assistance from the developed countries justifies the call for a separate technology transfer mechanism. India's submissions on a technology transfer mechanism and the call for a Multilateral Climate Technology Fund to be operated under the supervision of the Confer-

ence of Parties deserves strong support. It is envisaged that a *Technology Action Plan* would accelerate research and invention and technology transfer through cooperation, and ensure its financing. The establishment of the Technology Mission under the Copenhagen talks to accelerate technology development and transfer in support of action on adaptation and mitigation that is guided by a country-driven approach (Report, 2010, #11, p. 7) holds promise as a positive development.

If such a mechanism involving transfer from the developed to the developing world does work out, the issue that would have to be tackled is whether developing countries should agree to a standardized MRV process across projects for mitigation activities. Experience with existing arrangements under other treaties suggests that the Indian economy is in a position to cope with these requirements.

Co-operative arrangements for making available, at affordable rates, even technology that is partly government owned is unlikely to be an easy task. The main challenges with regard to transfer of technology are likely to persist, since the majority of these are in the private domain. Past commitments made by developed countries to their domestic constituencies to protect IPRs may make consensus on transfer of technology mechanisms difficult to achieve. While the *Technology Action Plan* refers to the resolving of barriers posed by IPR and licensing of patented technologies, the scope for international action on public domain technologies and co-operation on development of future technology holds out more hope (Government of India..., 2010).

Large scale CDM projects in India need to be encouraged since they are likely to bring in foreign technology. India should therefore seek to give its due to the Indian entrepreneur, and given that compliance costs need to be borne by them, financial mechanisms should also be strengthened. CDM projects need to be encouraged in the public sector through greater awareness and a more active role by government. Private sector participation in sectors such as energy efficiency, fuel switching and industrial processes needs to be encouraged. The focus of policy making should be on improving CDM designs and processes to facilitate technology and financial transfers on a larger scale. This should be pursued simultaneously with efforts to develop more effective technology transfer mechanisms.

## References

Internet sources accessed 16.04.2010.

1. *AMERICAN Clean Energy and Security Act 2009* (Waxman-Markey Bill 2009), <http://www.opencongress.org/bill/111-h2454/show>.
2. DASGUPTA, P., Economics and Climate Change: Some Relevant Aspects for Human Security in India, in: *Security Challenges and*

<sup>11</sup> India has suggested that the frequency of international consultations and analyses for activities which are supported by international financing/technology under the UNFCCC arrangements, could be graded. This is similar to the trade policy review process under the WTO which is graded depending on the share of world trade. Source: *Remarks of Shri Jairam Ramesh, Minister of State (Independent Charge) Environment and Forests*, Government of India at the 6<sup>th</sup> MEF meeting, Washington D. C. April 18<sup>th</sup>, 2010. Communication from MoEF, GOI.

- Implications of Climate Change for India*, ID-SA, Academic Foundation, Delhi 2009.
3. DASGUPTA, P., TANEJA, N., 2010, Trade, Technology Transfer and Climate Change, in: *Economic and Political Weekly*, Volume XLV No. 3, January p. 16-22.
  4. ELLIS, J., MORAIF, S., KIM J.A., *Reporting And Recording Post-2012 GHG Mitigation Commitments, Actions and Support*, No.COM/ENV/EPOC/IEA/SLT(2009)4, OECD 2009.
  5. GERMAIN, M., MAGNUS, A., VAN STEENBERGHE, V., 2007, How to design and use the clean development mechanism under the Kyoto Protocol? A developing country perspective, in: *Environmental and Resource Economics*, Vol. 38, Number 1, September.
  6. GOVERNMENT of India *Submission to UNFCCC on Technology Transfer Mechanism*, [http://unfccc.int/files/kyoto\\_protocol/application/pdf/indiatchtransfer171008.pdf](http://unfccc.int/files/kyoto_protocol/application/pdf/indiatchtransfer171008.pdf).
  7. LETTER TO UNFCCC regarding listing in the Chapeau to the Copenhagen Accord, March 8, 2010, Government of India, <http://unfccc.int/files/meetings/application/pdf/indiacphaccord.pdf>.
  8. MoEF, *India's GHG Emissions Profile - Results of five climate modeling studies*, Ministry of Environment and Forests, Government of India, September 2009, <http://www.moef.nic.in>
  9. MoEF, *India's Submission to the UNFCCC*, Ministry of Environment and Forests, Government of India, August 2009, <http://www.moef.nic.in/downloads/home/UNFCCC-final.pdf>.
  10. NARAIN, U., VAN'T VELD, K., 2008, The Clean Development Mechanism's Low-hanging Fruit Problem: When Might it Arise, and How Might it be Solved?, in: *Environmental and Resource Economics*, Vol. 40, Number 3, July.
  11. RAMESH S.J., *Remarks of the Minister of State (Independent Charge) Environment and Forests*, Government of India at the 6<sup>th</sup> MEF meeting, Washington D. C., April 18<sup>th</sup>, 2010. Communication from MoEF, GOI.
  12. REPORT, *Report of the Conference of the Parties on its fifteenth session*, held in Copenhagen from 7 to 19 December 2009, Addendum, Part Two: Action taken by the Conference of the Parties at its fifteenth session, Advance version, 30 March 2010. <http://unfccc.int/resource/docs/2009/cop15/eng/11a01.pdf>.
  13. SAQIB, M., SEHGAL, R., PAMLIN, D., *Indian Companies in the 21<sup>st</sup> Century*, WWF, Delhi 2009.
  14. SERES, S., *Analysis of Technology Transfer in CDM projects*, UNFCCC 2008.
  15. SUBRAMANIAN, A., BIRDSALL, N., MATTOO, A., 2009, India and Climate Change: Some International Dimensions, in: *Economic and Political Weekly*, Vol. 44 No. 31 August.
  16. *THE Copenhagen Accord*, <http://unfccc.int/home/items/5262.php>.
  17. UNFCCC, *Clean Development Mechanism: 2008 In brief*, United Nations Framework Convention on Climate Change, 2008, [http://unfccc.int/resource/docs/publications/08\\_cdm\\_in\\_brief.pdf](http://unfccc.int/resource/docs/publications/08_cdm_in_brief.pdf).
  18. UNFCCC *The Marrakesh Accords and the Marrakesh Declaration*, [http://unfccc.int/cop7/documents/accords\\_draft.pdf](http://unfccc.int/cop7/documents/accords_draft.pdf).
  19. UNFCCC, *United Nations Framework Convention on Climate Change*, <http://cdm.unfccc.int/Statistics/index.html>.
  20. WORLD BANK, *Clean Development Mechanism projects in India*, The World Bank, [http://search.worldbank.org/projects?qterm=clean+development+mechanism&\\_ctry\\_exact=Republic+of+India](http://search.worldbank.org/projects?qterm=clean+development+mechanism&_ctry_exact=Republic+of+India)
  21. WTO-UNEP, *Trade and Climate Change*, World Trade Organisation and United Nations Environment Programme, Geneva 2009.



## Idea zielonej ekonomii – ograniczenia, perspektywy, implikacje

### Green Economy Idea – Limits, Perspectives, Implications

**Sławomir Gurtowski**

*Kowalki 71, 87-500 Rypin  
E-mail: slawomir\_gurtowski@yahoo.de*

---

#### **Streszczenie**

Artykuł ten podejmuje ideę „zielonej gospodarki”, jako jedną z możliwych odpowiedzi na problemy o wymiarze globalnym, związane z działalnością gospodarczą człowieka i jej konsekwencjami – często szkodliwymi – dla perspektyw rozwoju na naszej planecie. Wymaga to np. dostrzeżenia napięć jakie powstają, gdy „tradycyjny”, generujący duże zanieczyszczenie środowiska, przemysł staje wobec wyzwań innowacyjnej gospodarki. Warto zwrócić uwagę na próby rozwiązania tych problemów, wymagających odpowiedniego kształtowania systemów gospodarczych, tak aby przyjęły one formy bardziej zrównoważone. Kilka podstawowych odpowiedzi zostało już zaproponowanych (np. *material cycle thinking*, czy podejście 3R – *reduce, reuse and re-cycle*). Rozwijane są też bardziej skomplikowane rozwiązania w skali globalnej, regionalnej czy lokalnej.

W tekście zaprezentowane zostaną niektóre strategiczne odpowiedzi na globalne problemy środowiskowe, powodowane między innymi przez „tradycyjną” działalność przemysłową i politykę gospodarczą. Odpowiedzi te kryją się za pojęciami, takimi jak „zielony rozwój”, „zielony wzrost”, czy „zielona gospodarka”.

„Zazielenianie gospodarki” jest w coraz większym stopniu postrzegane jako konieczność. Jednocześnie, hasło to wnosi nowe nadzieje i inspiracje do debat politycznych na różnych forach (takich jak UNEP, UE, OECD) i w różnych procesach politycznych (np. proces ministerialny „Środowisko dla Europy”, proces przygotowawczy do światowej Konferencji ONZ ws. Zrównoważonego Rozwoju – „Rio+20” i in.). Artykuł jest próbą ukazania, jak wyzwania dla środowiska i zrównoważonego rozwoju są podejmowane przez te fora, jakie instrumenty polityczne są w związku z tym rozwijane i w jaki sposób może się to przyczynić do otwarcia perspektyw dla bardziej zrównoważonej przyszłości. Zostaną tu przywołane główne strategie i kluczowe instrumenty na różnych poziomach zarządzania, ze wskazaniem na niektóre nowe możliwości i wyzwania, jak również na niektóre zagrożenia oraz perspektywy pomyślnego zastosowania tych strategii i instrumentów. Ukazane zostaną także wyłaniające się ograniczenia idei „zielonej gospodarki”, jak też możliwe implikacje i perspektywy dla bardziej złożonych i trwalszych rozwiązań. Dodatkowo, patrząc z szerszej perspektywy, zostanie zasygnalizowana propozycja nowych elementów dot. ram systemowych w skali globalnej, które stymulowałyby rozwój inkluzywny i zrównoważony. Proponuje się tu pewne zmiany instytucjonalne, w tym dotyczące wczesnego ostrzegania i monitoringu wyprzedzającego (*preemptive monitoring*).

#### **Abstract**

This paper is going to discuss the “green economy” idea<sup>1</sup> as a possible answer to the global concern of human economic activities and their (harmful) consequences to the future development perspectives for our planet. Inevitably, it has to refer to the tensions between traditional polluting industry and the challenges of innovative economy. We will look at the attempts to solve the emerging problem of how to form economic systems to make them more sustainable. Some elementary answers (e.g. sustainable material cycle thinking, 3R solutions etc.) are already there. Some more complex approaches being currently developed on local, regional, national and global scales are also to be mentioned.

---

<sup>1</sup> The word “idea” seems to be more appropriate here than the word “concept”. At the moment the *Green economy* is a kind of loose collection of interconnected ideas rather than a crystallized concept.

The essay will present some strategic policy responses to global environmental problems caused i.e. by traditional industrial economic activities and policies. These responses are hidden behind the notions of “green development”, “green growth” or “green economy”.

“Greening the economy” is increasingly perceived as a must and it brings new hopes and inspirations to political debates on different fora (like UNEP, EU, OECD) and political processes (e.g. “Environment for Europe” process within UN ECE, Rio+20 process etc.). We will show how environmental and sustainability challenge created by world economic system is being dealt with and addressed by these fora, what policy tools are being developed, and how it can contribute to more sustainable future. We will refer to main strategies and key instruments which are already in place at different levels, indicating some opportunities and challenges, as well some pitfalls and perspectives for success in applying these strategies and instruments. Finally, the paper will point out looming limitations of “green economy” idea and possible implications and perspectives for more complex and durable solutions. Additionally, looking from a broader perspective, a proposal will be put forward for new systematic framework arrangements on global scale to stimulate inclusive and sustainable development of the world. Some institutional changes/reforms are here proposed, including those related to early warning and preemptive monitoring.

**key words:** green economy, green growth, sustainable development, global environmental issues

---

## 1. Introduction

Traditional patterns of liberal economy along with common understanding of growth and prosperity have recently been severely challenged by notable symptoms of global environmental, economic and financial crises (Tuziak, 2010; Piontek, 2010). This challenge, has imposed a sense of urgency on political discussions in major fora - both national, regional and global. These, being magnified by expected costs of inaction to be born, caused many political leaders to declare the urgent necessity of seeking to new solutions for global economic and financial systems.

Economic growth, characterized by the volume of production and consumption has been widely perceived as predominant factor and condition for social development, while GDP achieved a status of most reliable and almost exclusive test of efficiency of the economic systems ruled by the “invisible hand”. Thus the presumption is maintained here that GDP reflects also the potential of the society to develop. Since sustainable development became a major and overarching policy objective in many countries and regions as well as globally, the ongoing political and scientific discussions on possible ways out of the crisis include deliberations on how to link this development and the concept of growth, so that economic growth better contributes to the real social development while at the same time not worsening the state of the environment (Berger, Sedlacko, 2010; Durbin, 2010; Sanchez, 2008, Venkatesh, 2010; Redclift, 2009). Long lasting reflection on above problem resulted in some attempts aimed at identifying this link through formulation of strategic visions by different international fora (UNEP: *Green Economy Initiative*, OECD: *Green Growth Strategy*, EU: *Europa 2020 strategy*).

### 1.1. UNEP and *green economy*

UNEP’s *Green Economy Initiative* (GEI) was launched in 2008, to motivate and enable governments to invest in green economies<sup>2</sup> (Bouvier, 2010), and it is focused on the transition process to a green economy, creating possibility for the countries to take different paths of action. The GEI encompasses three components: research products, advisory services and partnerships.

Within the framework of GEI, a *global green new deal* idea was developed in partnership consultation with UN agencies and intergovernmental organizations, and then communicated to G20 in 2009 (Berger, Sedlacko, 2010). The aim of the *global green new deal* is to *contribute to reviving the world economy, saving and creating jobs, and protecting vulnerable groups* (Bouvier, 2010). Another significant goals are: reducing carbon dependency and ecosystem degradation, putting economies on a

---

<sup>2</sup> *The Green Economy Initiative (GEI) is designed to assist governments in ‘greening’ their economies by reshaping and refocusing policies, investments and spending towards a range of sectors, such as clean technologies, renewable energies, water services, green transportation, waste management, green buildings and sustainable agriculture and forests.*

*Greening the economy refers to the process of reconfiguring businesses and infrastructure to deliver better returns on natural, human and economic capital investments, while at the same time reducing greenhouse gas emissions, extracting and using less natural resources, creating less waste and reducing social disparities. Initially envisioned as a two-year project, the GEI has been expanded to include a number of related UNEP and UN-wide initiatives focused on providing macroeconomic evidence for significantly increasing investments in the environment as a means of promoting sustainable economic growth, decent job creation, and poverty reduction.* Citation from United Nations Environment Programme’s green economy initiative web page: <http://www.unep.org/greeneconomy/AboutGEI/tabid/1370/language/en-US/Default.aspx> (June 06, 2010).

Table 1. UNEP's intended greening actions: selected sectors

Sector	Greening Action
Agriculture	Sustainable agriculture and food system practices will increase the number of attractive, safe and knowledge-intensive jobs in farming operations, non-farm (pre- and post-harvest) supply chains and market access infrastructures
Buildings	New green buildings can help developing countries meet additional demand for residential and commercial buildings while reducing energy consumption at low incremental investment cost
Cities	Combine resource efficiency with economic and social opportunity through proximity of urban functions, modal shifts in transportation, and increased efficiency in provision of infrastructure, utilities and energy
Energy	Renewable energy investments can play a substantial role in meeting the Millennium Development Goals while adding significant co-benefits such as improved public health, energy security and economic activity
Fisheries	Rebuilding depleted stocks and putting in place effective management could increase marine fisheries catch from about 80 million tonnes to an estimated 112 million tonnes a year. This gives a total catch value or gross revenue of about \$119 billion annually
Forests	Action at international and national levels to negotiate a REDD+ regime and develop forest carbon projects open up the prospect of new types of forest-related employment, livelihoods and revenues; where local communities can be guardians of forests and forest carbon/ecosystem services
Manufacturing	Investments in improved resource efficiency across a range of key industrial sectors
Tourism	Investments in sustainable tourism solutions can contribute to the sustainable development of the sector and the transformation to the Green Economy at the national and global level
Transport	Investment in green transport could support cities by reducing congestion, air pollution and other costs through the creation of green jobs, particularly through the development of public transport infrastructure and operations, and by alleviating poverty through increased affordability of transport and improving accessibility to markets and other essential facilities
Waste	By turning waste into a resource and encouraging the reduction, reuse and recycling of waste, significant gains can be achieved in decoupling waste production from economic growth
Water	Policy regimes that facilitate rapid adaption to changing supply conditions and changing demands are essential (pricing, investment policies etc.)

Source: United Nations Environment Programme: *A Green Economy Report – a Preview*, 2010, pp.8-9, to be found at [http://www.unep.ch/etb/publications/Green%20Economy/UNEP\\_Rio20PrepCom\\_GERPreview\\_06May10\\_FINAL.pdf](http://www.unep.ch/etb/publications/Green%20Economy/UNEP_Rio20PrepCom_GERPreview_06May10_FINAL.pdf)

path to clean and stable development, ensuring sustainable and inclusive growth as well as achievement of the MDGs (especially poverty reduction targets).

UNEP underlines importance of *greening* actions in sectors such as energy, transport, waste, fisheries, buildings, cities, water. Enabling conditions and modeling are also integral topics of UNEP's initiatives.

There are multiple economic, environmental and social benefits expected from a significant amount of the \$3 trillion-worth stimulus packages invested worldwide in five areas:

- raising the energy efficiency of old and new buildings
- renewable energies including wind, solar, geothermal and biomass
- sustainable transport including hybrid vehicles; high speed rail and bus rapid transit systems
- the planet's ecological infrastructure including freshwaters, forests, soils and coral reefs
- sustainable agriculture including organic production<sup>3</sup>.

## 1.2. OECD and green growth

The OECD Ministerial Council Meeting (MCM) in 2009<sup>4</sup> mandated the organization to prepare a proposal of *Green Growth Strategy* to be adopted by the MCM in 2011.

*Green Growth Strategy* fits into the sustainable development policy frameworks and refers to the three dimensions of sustainable development – economic, social and environmental ones (de Serres, 2010).

It is based on the assumption that development of one out of the three above areas should not cause any negative consequences for any of remaining two other areas. OECD notices a need to work out a common understanding of the *Green Growth* concept among member states and associated countries as well as to elaborate an appropriate model for green development. The departure point for above would be the formulation of comprehensive and acceptable definition of *green growth* and *green economy*. Governments of the member states will be encouraged to implement the main assumptions

<sup>3</sup> United Nations Environment Programme, Press release: *Delivering Tomorrow's Economy and Job Market Today. From Renewable Energy to Freshwaters: Five Sectors Key to Sustainable Recovery*, Nairobi, 19 March 2009, <http://www.unep.org/Documents.Multilingual/Default.asp?DocumentID=573&ArticleID=6103&l=en&t=long> (June 09, 2010). The press release refers to: the United Nations Environment Programme: *Global Green New Deal - a Policy Brief*, 2009, p.1, [http://www.unep.org/pdf/A\\_Global\\_Green\\_New\\_Deal\\_Policy\\_Brief.pdf](http://www.unep.org/pdf/A_Global_Green_New_Deal_Policy_Brief.pdf) (June 09, 2010).

<sup>4</sup> See: Organization for Economic Co-operation and Development's environment web page on green growth: [http://www.oecd.org/document/10/0,3343,en\\_2649\\_3746\\_5\\_44076170\\_1\\_1\\_1\\_1,00.html](http://www.oecd.org/document/10/0,3343,en_2649_3746_5_44076170_1_1_1_1,00.html) (June 06, 2010).

of that concept. The OECD *Green Growth Strategy* should be seen in the context of multiple crises which enforced and accelerated efforts aimed at preparation of full and final version of that *Green Growth Strategy* and its application without any delay.

Sustainable use of natural resources is being attributed great importance and it constitutes a precondition for *green* economic development, permitting for long-term preservation of ecosystems.

In transition period towards *green economy* a range of problems may occur that may result in limitation of *green* potential. Some experiences show that funds allocated to *green* investments may even exert negative influence on structural changes in economy. And some *green* projects may prove harmful to the environment (e.g. bio-fuel projects vs. eco-friendly food production).

There is a need for mitigation of (potential) increase in unsustainable natural resource use in the transition period, too. Re-arrangements in economic sectors should be supported to enhance efficient use of energy and material resources, emphasis should be also placed on development of environmental and innovative technologies leading to market extension for goods and services which are able to fulfill high environmental standards.

*Green Growth Strategy* is going to address social concerns, including awareness raising aimed at better adaptation to new conditions. We can see remarkable increase in expenditures strengthening knowledge based society, but still there is a need for better coordination and improved compatibility of development policy measures both on national and international levels.

To summarize, the OECD work on green growth transition is based on economic efficiency, environmental integrity and social equity concepts. But still a strategic vision is needed to better integrate environmental objectives with economic efficiency goals. Clear definition of social concerns in the green growth context still remains open (de Serres, 2010).

### 1.3. EUROPE 2020 strategy

The *EUROPE 2020 strategy* proposal was published on March 3<sup>rd</sup> 2010 as a response to the financial and economic crises (European Commission, 2010). The strategy was elaborated by the European Commission as a ten-years development strategy of the EU intended to replace the *EU Lisbon Strategy*. The key elements of above proposal were adopted at the European Council on 25-26 March 2010 (European Council, 2010).

Three specific words: *smart*, *sustainable* and *inclusive* has been used in the Strategy's subtitle in relation to growth in order to indicate that the EU view on the growth is directed towards innovation as

well as it represents environmentally and socially oriented response to the economic crisis.

The strategy puts forward three mutually reinforcing priorities:

- *smart growth: developing an economy based on knowledge and innovation,*
- *sustainable growth: promoting a more resource efficient, greener and more competitive economy,*
- *inclusive growth: fostering a high-employment economy delivering social and territorial cohesion.*

Five headline targets are proposed by the EU in order to realize the above priorities (European Commission, 2010):

- *75 % of the population aged 20-64 should be employed,*
- *3% of the EU's GDP should be invested in R&D,*
- *the "20/20/20" climate/energy targets should be met (including an increase to 30% of emissions reduction if the conditions are right),*
- *the share of early school leavers should be under 10% and at least 40% of the younger generation should have a tertiary degree,*
- *20 million less people should be at risk of poverty.*

There are some additional solutions and arrangements proposed to ensure achievement of these targets (including for national level).

## 2. Limitation dilemmas

General impression while peering into the above *green policy* initiatives is that measures proposed to overcome the crisis are focused on improving existing conditions and rules for economic activity and on enhancing coherence of transformation processes towards *more green* economy, rather than they are focused on paradigm shift towards completely new socio-economic system which would be sufficiently resilient and able to resist future crises. The question may be raised whether this is enough to satisfy common expectations of societies mostly affected by multiple crises, hoping for decision makers to generate solutions which allow to avoid or at least successfully survive next waves and future types of crises.

Is it realistic to meet these expectations? Seemingly, just defending *status quo* by putting some - or even a lot of - new wine (i.e. *green*) into old wine-skins (i.e. traditional economy rules and structures) is not exactly the answer to all concerns arising from current crises. It might bring about some new energy for progress and, to some extent, even boost economic activity and growth all over the world, but still the set of proposed solutions proves to be a re-active response to the experience from recent past rather than a pro-active action aimed at ability

to cope with future threats in advance. *Post factum* may in some cases mean *too late*.

Policy and strategic response (green growth and green economy strategies) coming from major international fora could prove more sufficient if it would ensure that the world economy will not be exposed to large scale crises in the next future, which is rather unrealistic postulate. One could argue that the ongoing economic crisis has been deeply anchored in the paradigm of existing economic architecture, characterized by lack of resilience and by its inability to adapt sufficiently and timely to the complex (and rapidly changing) framework conditions of contemporary world. If that turned out to be true, the world economic system would require much deeper rearrangements than it seems, to put it in order again.

Another question is whether a big and complicated system facing the music of multiple crises (such as the world economy facing the deep economic and financial instability nowadays) may *per se* be able to overcome these large-scale difficulties without gradually coming into nonexistence?

There are different answers to that question. But the issue become more problematic when we introduce an additional assumption that the crisis which occurred is just an extremely strong response of the system itself to the accelerating changes in the external grid of interconnected factors or (a bit different assumption) that the crisis might be generated by the system itself as a symptom of its growing inability to cope with threats which are induced by the volume and rapid pace of alterations in the surrounding world (fast technological progress, information flows acceleration, unprecedented environmental change, population growth etc.). Then it would be easy to come to the conclusion that the only thing we can do after realizing the bitter truth of profound consequences of the crisis is to declare intrinsic and disqualifying incapability of such a system (of the system itself) to succeed in the battle with the crises of global scale. In such a case the next step should be to propose essential changes in the very inherent elements of the system aimed at enabling its capability to adjust to the external circumstances.

### 3. Perspectives and implications

Some inspiration for dealing with above dilemma might be found within the theory of development strategy building of whichever organization and within the science of social systems behavior (G. Nadler, J.W. Forrester, L. Michnowski).

We are witnessing a kind of explosive growth of technological progress and science development which result in creating qualitatively new conditions for overall development: high-speed changes in environment and incapability of the socio-

economic systems to react and to adjust to the changing conditions (a sort of inertia).

From social sciences and cybernetics could we learn that highly organized systems tend to achieve and maintain their stability. Any system has to be re-arranged when it loses the ability to restore its stability, if affected by any factors causing disruption of the system. Such a situation may mean that a particular system is achieving its limits for development. When for certain fast-moving changes in external circumstances, some systems are not able to follow these changes and to respond to them in a sufficient manner, they are likely to collapse or they must find a new way for fundamental changes to regain the ability to adapt to the new conditions.

In the context of ongoing crises a question appears whether the proposed amendments to current economic and financial architecture (i.e. the above political visions of greening the world economic system or its main elements) are sufficient to ensure durability of such a system and to make it sufficiently crises-resistant. Another and more direct question is whether sufficient solutions to the vital problems of the existing economic order can really be produced by the system itself? And - more radical - whether just adding some new external features (e.g. by greening) without any essential changes in the system itself could be a real solution for that system which existence is severely endangered by external or - even more - by internal factors.

In other words: Is the proposed *green economy* good enough to avoid economic and environmental failure or should we go beyond it?

At the very moment it is difficult to assess the future results with absolute certainty. At the same time nobody would be able to exclude that the ongoing multiple crises are just a warning sign of reaching the limits of the global economic system's capability to self-maintenance and self-defense. In that perspective, if making our economies greener in a proposed way proves insufficient, one could draw a conclusion which might cause us to declare the final and terminal loss of vital power necessary to ensure safe survival of the system in its present form.

So, is the proposed form of *greening* the solution we need? One of the greatest challenges here is to differentiate between problems and symptoms (and to address problems, not only the symptoms). Perhaps the political discussions should be directed towards more challenging responses such as the concept of inclusive steady-state economy or truly sustainable development driven by axiology of global common good - including the interests of the poor and most vulnerable and their environment - and widely supported by advanced science, high technology and information culture (Michnowski, 2008)? Anyway the precautionary principle urges us to learn that *prevention is better than cure*. And

the pro-active, preemptive and future oriented long-term strategy for overall system transformation brings possibly less risks than the re-active, past-oriented post-factum adjustments, which may occur too late. No question that business-as-usual approach is no longer acceptable.

#### 4. Conclusions

Regardless of the variety of doubts which could be raised towards the *green economic* policy visions explained above (the UNEP, OECD and EU propositions) there is a need for some accompanying solutions on a global level, which could be also considered as complementary to these visions. The solutions are required to safeguard the transition to the next stage on our way towards truly sustainable future based on the three-pillar approach, after the *greening* phase.

One might have noticed a sequence of urgent requests for action at global level to strengthen the resilience of the global economic system while at the same time reducing the potential for economic and environmental failure.

Such calls for a deep and fundamental change in the world economic order were conveyed by some political leaders in connection to recent G20 summits or the EU summits where the crisis issues have been addressed<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> For instance:

Gordon Brown, 2009:

*It is a global new deal that will lay the foundations not just for a sustainable economic recovery but for a genuinely new era of international partnership in which all countries have a part to play. This programme of internationally coordinated actions includes six elements:*

*First, universal action to prevent the crisis spreading, to stimulate the global economy and to help reduce the severity and length of the global recession. Second, action to kick-start lending so that families and businesses can borrow again. Third, all countries renouncing protectionism, with a transparent mechanism to monitor commitments. Fourth, reform of international regulation to close regulatory gaps so shadow banking systems have nowhere to hide. Fifth, reform of our international financial institutions and the creation of an international early warning system. And last, coordinated international action to build tomorrow today - putting the world economy on an economically, environmentally and socially sustainable path towards future growth and recovery.* See: Brown G., 2009, The special relationship is going global, in: *The Sunday Times*, 01 March, [http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/columnists/guest\\_contributors/article5821821.ece](http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/columnists/guest_contributors/article5821821.ece) (June 08, 2010).

The EU leaders at the European Council meeting in October 2008:

*The European Union must work with its international partners on a genuine, all-encompassing reform of the international financial system based on the principles of transparency, sound banking, responsibility, integrity and world governance. The aim is to take early decisions on transparency, global standards of regulation, cross-*

Looking from a broader perspective, a more comprehensive proposal could be submitted for consideration which offers solutions on a global level to be built on existing knowledge-based potential to be used for long-term decision making purposes, including:

- organizational re-arrangements within the UN system (the only one capable to responsibly deal with problems of global concern)
- information and data flows management (including large data-processing systems and advanced IT solutions),
- forecasting combined with back-casting<sup>6</sup> methods,
- feedback combined with feed-forward analysis,
- axiological shift: towards eco-usefulness of human activities as a rule for redistribution of benefits in the new global socio-economic system.

Implementation of such a concept<sup>7</sup> would require an introduction of new systematic framework ar-

---

*border supervision and crisis management, to avoid conflicts of interest and to create an early warning system, so as to engender confidence among savers and investors in every country. The Union will quickly take appropriate initiatives in consultation with its main partners and the relevant international financial institutions. These initiatives will be carefully prepared within the EU.* See: Council of the European Union: *Presidency Conclusions*, 14368/08, Brussels, 16 October 2008, p.5 (par. 12), [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/en/ec/103441.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/ec/103441.pdf) (June 09, 2010). N.Sarkozy on the "emergency summit" in Paris (Oct. 2008):

The aim of the conference would be to construct *the foundation of an entrepreneurial capitalism instead of a speculative capitalism. We want to build the beginning of new financial world as they did in Bretton Woods.* Source: Deutsche Welle (kjb), 05.10.2008, *EU Leaders Vow to Coordinate Response to Finance Crisis*, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,2144,3690651,00.html> (June 08, 2010).

See also: London Summit – Leaders' Statement, 2 April 2009, *The Global Plan for Recovery and Reform 2 April 2009*, <http://www.g20.org/Documents/final-communicue.pdf> (June 09, 2010).

<sup>6</sup> Compare: "Backcasting" (notion explanation) at [http://www.answers.com/topic/backcasting#cite\\_note-1](http://www.answers.com/topic/backcasting#cite_note-1) (June 09, 2010).

<sup>7</sup> The idea I am referring to is marked in Lesław Michnowski works: *To Overcome the Global Crisis - Towards a Sustainable Development Policy*, 2009, [http://www.europesworld.org/NewEnglish/Home\\_old/PartnerPosts/t/abid/671/PostID/227/Default.aspx](http://www.europesworld.org/NewEnglish/Home_old/PartnerPosts/t/abid/671/PostID/227/Default.aspx) (June 09, 2010); *Ecohumanism as a Developmental Crossing*, 2008, <http://pelicanweb.org/solisustv05n10page2michnowski2.html> (June 09, 2010), Eko-humanizm i systemy dynamiczne jako warunki wstępne dla zrównoważonego rozwoju (Eco-Humanism and Popular System Dynamics as Preconditions for Sustainable Development), in: *Prob-*

rangements on global level to stimulate inclusive and truly sustainable development of the world society. To ensure durability and effectiveness of proposed solutions, some institutional reforms are needed within global environment and economic management scheme, including those related to early warning and preemptive monitoring regarding the functioning of the global financial and socio-economic system.

## References

All Internet addresses accessed in June 2010.

1. BACKCASTING (notion explanation), [http://www.answers.com/topic/backcasting#cite\\_note-1](http://www.answers.com/topic/backcasting#cite_note-1).
2. BERGER G. and SEDLACKO M., *5th ESDN Workshop: From Green Growth towards a Sustainable Economy? (Madrid, 25-26 March 2010). Workshop Background & Discussion Paper*, ESDN Workshop Series Madrid 2010, [http://www.esdn.eu/pdf/doc\\_workshops/2010%20madrid/WS\\_Madrid\\_background\\_and\\_discussion\\_paper\\_FINAL.pdf](http://www.esdn.eu/pdf/doc_workshops/2010%20madrid/WS_Madrid_background_and_discussion_paper_FINAL.pdf).
3. BOUVIER Ch., 2010, *Green Economy Initiative/ Green New Deal* – power point presentation at the 5<sup>th</sup> ESDN Workshop: From Green Growth towards a Sustainable Economy? (Madrid, 25-26 March 2010), [http://www.esdn.eu/pdf/doc\\_workshops/2010%20madrid/Christophe%20Bouvier\\_UNEP\\_WS%20Madrid.pdf](http://www.esdn.eu/pdf/doc_workshops/2010%20madrid/Christophe%20Bouvier_UNEP_WS%20Madrid.pdf).
4. BROWN G., 2009, The special relationship is going global, in: *The Sunday Times*, 01 March, [http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/columnists/guest\\_contributors/article5821821.ece](http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/columnists/guest_contributors/article5821821.ece).
5. COUNCIL of the European Union: *Presidency Conclusions*, 14368/08, Brussels, 16 October 2008, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/en/ec/103441.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/ec/103441.pdf).
6. DEUTSCHE WELLE (kjb), 2008, *EU Leaders Vow to Coordinate Response to Finance Crisis*, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,2144,3690651,00.html>.
7. DURBIN P.T., 2010, Humanitarian Motives for Sustainable Development in a Global Economy: An Essay, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 5 no 1, p. 9-13.
8. EUROPEAN COMMISSION, *EUROPE 2020. A strategy for smart, sustainable and inclusive growth*, Communication from the Commission COM(2010)2020, Brussels, 03.03.2010, <http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/COMPLET%20EN%20BARROSO%20%20%20007%20-%20Europe%202020%20-%20EN%20version.pdf>.
9. EUROPEAN COMMISSION, *EUROPE 2020, A Strategy for Smart, Sustainable and Inclusive* *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no 2, 2008, pp. 31-50 (p.32/33), <http://ekorozwoj.pollub.pl/no6/d.pdf> (June 09, 2010).
10. EUROPEAN COUNCIL, *25/26 MARCH 2010 Conclusions*, EUCO 7/10, Brussels, 26 March 2010, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_Data/docs/pressdata/en/ec/113591.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/en/ec/113591.pdf).
11. LONDON SUMMIT – Leaders' Statement, 2 April 2009, *The Global Plan for Recovery and Reform 2 April 2009*, <http://www.g20.org/Documents/final-communique.pdf>.
12. MICHNOWSKI, 2008, *Ecohumanism as a Developmental Crossing*, <http://pelicanweb.org/solisustv05n10page2michnowski2.html> (June 09, 2010), originally published in: *Transformative Pathways - Attainable Utopias*, eds. Sharma S. et al., Jaipur 2008, p. 107-136, <http://www.kte.psl.pl/Indie.pdf>.
13. MICHNOWSKI L., 2008, Eko-humanizm i systemy dynamiczne jako warunki wstępne dla zrównoważonego rozwoju (Eco-Humanism and Popular System Dynamics as Preconditions for Sustainable Development), in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 No 2, 2008, p. 31-50, <http://ekorozwoj.pollub.pl/no6/d.pdf>.
14. MICHNOWSKI L., 2009, *To overcome the Global Crisis - Towards a Sustainable Development Policy*, [http://www.europesworld.org/NewEnglish/Home\\_old/PartnerPosts/tabid/671/PostID/227/Default.aspx](http://www.europesworld.org/NewEnglish/Home_old/PartnerPosts/tabid/671/PostID/227/Default.aspx).
15. OECD, Organization for Economic Cooperation and Development's environment web page on green growth: [http://www.oecd.org/document/10/0,3343,en\\_2649\\_37465\\_4407617\\_0\\_1\\_1\\_1\\_1,00.html](http://www.oecd.org/document/10/0,3343,en_2649_37465_4407617_0_1_1_1_1,00.html).
16. DE SERRES A., *OECD Green Growth Strategy* – Power Point presentation at the 5<sup>th</sup> ESDN Workshop: From Green Growth towards a Sustainable Economy? (Madrid, 25-26 March 2010), [http://www.esdn.eu/pdf/doc\\_workshops/2010%20madrid/Alain%20de%20Serres\\_OECD\\_WS%20Madrid.pdf](http://www.esdn.eu/pdf/doc_workshops/2010%20madrid/Alain%20de%20Serres_OECD_WS%20Madrid.pdf).
17. PIONTEK B., 2010, Współczesne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego (ujęcie syntetyczne), in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 5 no 2, p. 117-124.
18. REDCILFT M.R., 2009, Sustainable Development (1987-2005) – an Oxymoren Comes of Age, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 4 no 1, p. 33-50
19. SANCHEZ A., 2008, Perspectives and problems in sustainable development, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 2, s. 21-23.
20. TUZIAK A., 2010, Socio-Economic Aspects of Sustainable Development on Global and Lo-

- cal Level, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 5 no 2, p. 39-49.
21. UNITED NATIONS Environment Programme: *A Green Economy Report – a Preview*, 2010, pp.8-9, [http://www.unep.ch/etb/publications/Green%20Economy/UNEP\\_Rio20PrepCom\\_GERPreview\\_06May10\\_FINAL.pdf](http://www.unep.ch/etb/publications/Green%20Economy/UNEP_Rio20PrepCom_GERPreview_06May10_FINAL.pdf).
  22. UNITED NATIONS Environment Programme's green economy initiative web page: <http://www.unep.org/greeneconomy/AboutGEI/tabid/1370/language/en-US/Default.aspx>.
  23. UNITED NATIONS Environment Programme, Press release: *Delivering Tomorrow's Economy and Job Market Today. From Renewable Energy to Freshwaters: Five Sectors Key to Sustainable Recovery*, Nairobi, 19 March 2009, <http://www.unep.org/Documents.Multilingual/Default.asp?DocumentID=573&ArticleID=6103&l=en&t=long>.
  24. UNITED NATIONS Environment Programme: *Global Green New Deal - a Policy Brief*, 2009, [http://www.unep.org/pdf/A\\_Global\\_Green\\_New\\_Deal\\_Policy\\_Brief.pdf](http://www.unep.org/pdf/A_Global_Green_New_Deal_Policy_Brief.pdf).
  25. VENKATESH G., 2010, Triple Bottom Line Approach to Individual and Global Sustainability, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 5 no 2, p. 29-37.



## Czy społeczeństwo „opętane ekologią” stanowi zagrożenie ludzkiej wolności i demokracji?

### Society “Possessed by Ecology” is it a Threat to Human Freedom and Democracy?

**Zdzisława Piątek**

*Prof. em. Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filozofii, ul. Grodzka 52, 31-044, Kraków*

---

#### **Streszczenie**

Przedmiotem rozważań jest krytyczna analiza głównych idei ekofilozofii i polityki pro-ekologicznej. Argumenty krytyczne zgłaszane ze strony zwolenników liberalnego kapitalizmu zostaną przedstawione na przykładzie poglądów Vaclava Klause, a ze strony przedstawicieli tradycyjnego humanizmu na przykładzie poglądów Luca Ferry’ego.

Rezultatem przeprowadzonych analiz będzie wykazanie, że krytyka polityki pro-ekologicznej dokonana przez V. Klause w kontekście jego polemiki ze zwolennikami tzw. *environmentalizmu* jest oparta na nieporozumieniu. Natomiast argumenty krytyczne przedstawione przez L. Ferry’ego nie uwzględniają historycznego rozwoju humanizmu.

Podsumowaniem rozważań jest twierdzenie, że realizacja polityki pro-ekologicznej nie polega na zerwaniu z tradycją humanizmu – jak sugeruje Ferry, lecz wymaga zreformowania tej tradycji. Przyznanie nieinstrumentalnej wartości naturalnym ekosystemom i w konsekwencji uwzględnianie interesów naturalnego środowiska w polityce może być postrzegane jako nowy etap rozwoju humanizmu. W nowej fazie rozwoju humanizmu nazywanego „humanizmem jutra” doskonalenie człowieka nie polega już na działaniach prowadzących do zerwania z Naturą, ani na dążeniu do jej zdominowania i podboju, lecz na mozolnym określaniu nowego paktu z Naturą realizowanego za pośrednictwem trwałego, zrównoważonego rozwoju.

**Słowa kluczowe:** ekologia, ekologizm, „zielona” polityka, antynaturalizm, antropocentryzm, humanizm, wolność, demokracja

#### **Summary**

The aim of this paper is a critical analysis of ecophilosophy and pro-ecological politics. I present the arguments of the supporters of liberal capitalism on the basis of Vaclav Klaus’s opinions; and the arguments of traditional humanism on the basis of the views of Luc Ferry.

My analysis will demonstrate that Klaus’s polemics with the supporters of the so called ‘environmentalism’ is based on a misunderstanding. Whereas Luc Ferry’s critical arguments fail to take into account the historical development of humanism. In conclusion I demonstrate that, contrary to what Ferry claims, pro-ecological politics does not involve a breach with the humanistic tradition, it only requires a reform of that tradition. In a new phase of development of humanism, which we may call the ‘humanism of tomorrow’, human improvement does not entail a breach with Nature, or a conquest of Nature, it entails a new pact with Nature that will be realized by means of sustainable development.

**Key words:** ecology, ecologism, ‘green’ politics, anti-naturalism, anthropocentrism, humanism, freedom, democracy

---

## Uwagi wstępne

Określenie *społeczeństwo opętane ekologią* zaczerpnęłam z propagandowej książeczki Vaclava Klauusa *Błękitna planeta w zielonych okowach, Co jest zagrożone: klimat czy wolność?* (2008) stanowiącej bezkompromisową krytykę tzw. *environmentalizmu* na przykładzie poglądów Ala Gore'a (1996). Vaclav Klaus twierdzi – powołując się na prace B. Lomborga i F. Rosa *Jak ochłodzić Ala Gore'a apostoła ocieplenia*, że z powodu niebezpieczeństwa globalnego ocieplenia, dąży on, podobnie jak wielu innych uczestników ruchu „Zielonych”, do radykalnej zmiany podstaw naszej cywilizacji. *Al Gore uważa ochronę środowiska naturalnego za „najlepszą zasadę organizacyjną nowoczesnego państwa” wokół której wszystko miałoby się kręcić, co jest po prostu absurdalne*” przekonuje Klaus (s. 31). Zarzuca on Al Gore'owi, że wykorzystuje zarówno tematy ekologiczne, jak i działania podejmowane w celu ochrony naturalnego środowiska, do ograniczania ludzkiej wolności. *Zielone okowy* nakładane na ludzką wolność i demokrację, to jest między innymi, postulat solidarności międzypokoleniowej oraz nakaz uwzględniania kosztów środowiskowych w działalności gospodarczej.

W argumentacji Klauusa, wyrażenie *społeczeństwo opętane ekologią*, odnosi się do społeczeństwa, które wprowadza do polityki troskę o ochronę naturalnego środowiska. Wyrażenie to, podobnie jak wiele innych pokrewnych metafor, jest przykładem niezwykle wieloznacznego używania pojęcia „ekologia” we współczesnej literaturze. Jak już o tym pisałam (Piątek, 1997) pojęcie „ekologia” bywa odnoszone zarówno do ekologii jako dyscypliny biologicznej, jak i do ruchów społecznych inspirowanych przez ekologię i nazywanych ekologizmem. To właśnie humanizacja ekologii polegająca na popularyzacji jej podstawowych idei, dała początek społecznym ruchom o charakterze ideologicznym, które w sporach filozoficznych są nazywane ekologizmem, a Klaus nazywa je *environmentalizmem*. Ekolodzy spod znaku Ruchu Wyzwolenia Zwierząt, Greenpeace, czy tzw. Ruchy Zielonych, działając w przestrzeni politycznej walczą o prawa zwierząt, protestują także przeciwko zanieczyszczaniu naturalnego środowiska i organizują wiele spektakularnych akcji na rzecz ochrony środowiska.

Drugi nurt wynikający z humanizacji ekologii to ekofilozofia, która koncentruje się na poszukiwaniu filozoficznego uzasadnienia harmonijnej koegzystencji albo inaczej – kohabitacji gatunku ludzkiego z Przyrodą. Przedstawiając poglądy dotyczące filozofii środowiskowej Vaclava Klauusa i Luca Ferry'ego będę używać pojęcia „ekologia” w sposób wieloznaczny, gdyż z racji merytorycznych będę się odwoływać do wszystkich trzech dziedzin, które z niej wyrosły. Mam nadzieję, że kontekst wypo-

wiedzi pozwoli odróżnić przywołane znaczenia. Jednakże niezależnie od wieloznacznego używania pojęć „ekologia”, „ekologizm” i „ekologiczne ruchy społeczne” pragnę zwrócić szczególną uwagę na to, że wprowadzenie troski o naturalne środowisko do działalności politycznej, to jest **nowa jakość polityki**, która rodzi się na naszych oczach i którą na użytek niniejszych rozważań nazwę „zieloną” polityką. Zgodnie z utartym zwyczajem zarówno przymiotnik „zielony” jak i jego forma rzeczownikowa „Zieloni” są używane do określania zachowań przyjaznych środowisku. Dlatego uważam, że nie są to zwykłe slogany, lecz niezwykle trafne metaforyczne określenia, które podkreślają fakt, że to właśnie zielone organizmy autotroficzne, czyli rośliny dla których światło słoneczne jest „pożywe”, są źródłem energii krążącej w całej biosferze. Jest to wiedza nieoceniona, zdobyta dzięki badaniom ekologów, które pokazały, że na obecnym etapie ewolucji podstawą trwania ziemskiego życia są procesy fotosyntezy dokonujące się – dzięki obecności chlorofilu – w roślinach zielonych, zarówno na lądzie jak i w wodzie. „Zieloni” chronią podstawy ziemskiego życia, chronią tym samym biologiczne podstawy trwania gatunku ludzkiego.

„Zielona” polityka jest przez Ala Gore'a i wielu innych działaczy ruchów pro-ekologicznych postrzegana jako *najlepsza zasada organizacyjna nowoczesnego państwa* i jest przez nich traktowana jako wzbogacenie oraz odnowa życia publicznego, natomiast przez ich przeciwników z obozu anty-ekologicznego „zielona” polityka jest rozumiana jako zagrożenie ludzkiej wolności i powrót człowieka do stanu barbarzyństwa.

Przedmiotem moich rozważań będzie próba spojrzenia na wybrane problemy ekofilozofii z zewnątrz, oczyma jej krytyków. W tym celu przedstawię dwa rodzaje zastrzeżeń zgłaszanych w dyskusjach wokół polityki pro-ekologicznej. Zastrzeżenia ze strony zwolenników liberalnego kapitalizmu przedstawię na przykładzie poglądów Vaclava Klauusa, a krytykę prowadzoną z pozycji tradycyjnego humanizmu na przykładzie poglądów Luca Ferry'ego. Już na wstępie pragnę jednak zauważyć, że troska o środowisko i zasada zrównoważonego rozwoju, które są przedmiotem sporu, wtargnęły do polityki zaledwie w połowie ubiegłego wieku i mimo tej swojej „świeżości” stanowią dominujący wątek współczesnej polityki. Nowe idee propagowane przez tę „zieloną” politykę stają się źródłem radykalnych przemian zarówno w stosunkach międzyludzkich, jak i w relacjach człowieka ze środowiskiem. Obecność ważnych problemów ekologicznych w polityce, choćby takich jak problem globalnego ocieplenia, czy ochrona bioróżnorodności sprawia, że w celu ich rozwiązywania ludzie muszą się nauczyć nieznanych dotąd, nowych sposobów współdziałania w skali międzynarodowej. Warto zwrócić szczególną uwagę na to, że takich wyzwań wymagających od ludzi zjednoczenia się

wokół wielkich idei oraz potrzeby międzynarodowej współpracy w celu ich realizacji, nie było jeszcze w ludzkich dziejach. Ludzie nigdy dotąd nie współpracowali w skali globalnej skupiając się na rozwiązywaniu jakiegokolwiek trudnego zadania. Tego się trzeba nauczyć, a tzw. Szczyty Ziemi, to są bardzo trudne lekcje globalnego myślenia i globalnego współdziałania. Co więcej, ludzie powinni się tego nauczyć w ramach nadrzędnej troski o naturalne środowisko, mimo że obok tej wspólnej troski reprezentują różne tradycje kulturowe i całkowicie rozbieżne partykularne interesy. Dopiero stopniowe rozpoznanie natury tych globalnych problemów pozwoli docenić nową jakość „zielonej” polityki, która powstaje na naszych oczach i – jak sądzę – jest jeszcze niedoceniana. Zanim przystąpię do zapowiedzianej analizy argumentów za i przeciw polityce pro-ekologicznej przedstawię historyczne zmiany, które się dokonały w sposobie rozumienia przedmiotu polityki.

### 1. „Zielona” polityka – nowa jakość światowej polityki

Nowa jakość polityki polega na wtargnięciu do polityki troski o środowisko sprzężonej z ideą zrównoważonego rozwoju. Jest to przemiana, która dokonuje się stopniowo i polega nie tylko na działaniach zmierzających do ochrony środowiska ale także na zmianie stosunków międzyludzkich wynikających z nowego sposobu wartościowania środowiska. Trudny problem sprzężonej natury tych zmian, jest niedostrzegany nawet przez tak wnikliwych teoretyków zrównoważonego rozwoju, jak Tadeusz Borys (Borys, 2010), który w artykule poświęconym edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju ubolewa, że troska o środowisko, to za mało, żeby systemy edukacyjne i towarzyszące im systemy aksjologiczne spełniały swój cel. Nie dostrzega on, że troska o środowisko jako cel rzeczywistych działań politycznych i edukacyjnych zmienia niemal wszystko w systemach wartości. Wymaga bowiem zerwania z czysto instrumentalnym traktowaniem przyrody przez gatunek ludzki, a to z kolei wymaga zmiany poglądów na naturę ludzką i na miejsce człowieka w przyrodzie. Uznanie, że interesy ludzi nie zawsze są ważniejsze od interesów zab, wymaga uchylecia ściśle antropocentrycznego systemu wartości, który w schematach Borysa zajmuje centralne miejsce. Konsekwentnie realizowana troska o środowisko wymaga biocentrycznie zorientowanego systemu wartości, podobnego temu, który postulował Albert Schweitzer (1974) a obecnie propagują go zwolennicy ekologii głębokiej. Biocentryzm jest jednak ostro krytykowany przez zwolenników tradycyjnej etyki zorientowanej antropocentrycznie. Sądzę, że po to, żeby zrozumieć tę wielką przemianę w stosunkach człowieka z biosferą, która się obecnie dokonuje trzeba się odwołać do historii. Jedynie w kontekście histo-

rycznym można zrozumieć długą i ciernistą drogę, którą ludzkość przebyła zstępując z dominującej pozycji gatunku umieszczonego ponad i poza przyrodą do pozycji jednego z 30 milionów gatunków zakorzenionych i współżyjących we wspólnocie biosfery.

Polityka w tradycyjnym, antycznym rozumieniu polegała na celowej organizacji publicznej przestrzeni ludzkiego świata, w wyniku której dokonywało się zastępowanie porządku naturalnego, porządkiem ustanowionym przez ludzi w sposób wolny i autonomiczny, czyli niezależnie od wszelkich konieczności, a w szczególności od konieczności przyrodniczych. Nakaz zerwania z Naturą – to jest istota ucłowieczenia, przekonywali filozofowie tworzący tradycję zachodnioeuropejskiego humanizmu. Hanna Arendt (2000) w *Kondycji ludzkiej*, dokonała szczegółowej analizy procesów doskonalenia gatunku ludzkiego w historii, zwracając uwagę na to, że człowiek jest człowiekiem dzięki temu, że żyje i działa w publicznej przestrzeni świata społecznego, którego porządek został ustanowiony przez ludzi niezależnie zarówno od ich biologicznej natury, a więc wbrew instyktom, jak też niezależnie od konieczności ich przyrodniczego środowiska. W czasach antycznych biologiczny wymiar natury ludzkiej, czyli potrzeby od których zależało trwanie ludzkiego życia nie należały do istoty człowieczeństwa, a ich zaspokajanie nie było przedmiotem polityki lecz przedmiotem ekonomii. Tak więc w pierwotnym sensie tego słowa ekonomia, to była sztuka prowadzenia gospodarstwa domowego, a jego funkcjonowanie miało na celu zaspokajanie biologicznych potrzeb życiowych wszystkich domowników. Arendt zwraca uwagę na to, że właściwie do czasów nowożytnych dziedziny ekonomii i polityki były całkowicie odseparowane, a wyrażenie „ekonomia polityczna” byłoby w owych czasach wewnątrznie sprzeczne. W czasach antycznych działanie polityczne wiązało się z zaspokajaniem potrzeb całkowicie bezużytecznych ze względu na biologiczne konieczności życiowe, gdyż istota człowieczeństwa była całkowicie oczyszczona ze wszystkiego, co biologiczne. Przedmiotem polityki było bowiem działanie i myślenie, czyli słowa i czyny za pośrednictwem których człowiek – w procesach historycznego rozwoju, tworzy antroposferę, czyli swój „dom”, jak ją określał Martin Heidegger. Aktywności polityczne skupiały się głównie na działaniach organizacyjnych w publicznej przestrzeni społecznej i miały umożliwić członkom tych społeczności realizację wolności, kształtowanie dzielności i dokonywanie wielkich czynów, zapewniających im nieśmiertelność. Życie jako proces biologiczny miało o wiele mniejszą wartość aniżeli życie wolne, a praca fizyczna związana z zaspokajaniem biologicznych potrzeb życiowych nie była traktowana jako przejaw człowieczeństwa. Sfera działania *animal laborans* pozostawała na zewnątrz polityki.

Dopiero w czasach nowożytnych nastąpiła radykalna przemiana w dziedzinie polityki polegająca na dowartościowaniu procesu ludzkiej pracy skoncentrowanej na wytwarzaniu różnorodnych dóbr, w tym dóbr służących zaspokajaniu biologicznych potrzeb człowieka. *Animal laborans* przekształcił się w *homo faber*, a ten z kolei dzięki dominacji wątków faustycznych stał się głównym przedmiotem zainteresowania nowożytnej polityki i ekonomii. Wyrażenie „ekonomia polityczna” nabrało sensu, a średniowieczna kontemplacyjna postawa człowieka wobec świata i życia została zastąpiona postawą aktywną. Podbój przyrody i przekształcanie jej zgodnie z potrzebami człowieka okazały się powołaniem gatunku *homo sapiens sapiens*, problemem realizacji jego wolności. W ten sposób zarówno praca fizyczna związana z zaspokajaniem potrzeb życiowych, jak i wszelkie inne przejawy pracy, takie jak podział pracy i wymiana dóbr stały się centralnym przedmiotem polityki. Wprawdzie w czasach nowożytnych dziedzina polityki została sprzężona z dziedziną ekonomii, ale ekonomia Natury ciągle jeszcze pozostawała poza horyzontem myślenia politycznego. Dopiero postmodernistyczne społeczeństwo *opętane ekologią* postuluje wprowadzenie do polityki troski o biologiczne interesy życiowe nie tylko ludzi ale także **wszystkich** pozaludzkich istot żywych, a to oznacza nie tylko potrzebę badania ekonomii Natury, ale także dostosowanie do niej ekonomii świata ludzkiego za pośrednictwem zasady zrównoważonego rozwoju. Ta przemiana sprawia, że do polityki – obok ludzi – wkraczają nowe byty zjednoczone we wspólnocie biosfery. W ten sposób na naszych oczach rodzi się nowa era w ludzkich dziejach, następuje bowiem dowartościowanie biologicznych procesów życia, które pociąga za sobą zmianę dotychczasowych systemów wartości, gdyż trwanie życia staje się wartością nadrzędną.

W rezultacie tej wielkiej przemiany, przedmiotem wewnątrznie przekształconej „zielonej” polityki stają się działania, które nie tylko uwzględniają interesy pozaludzkich istot żywych obok interesów człowieka, ale także, w przypadku konfliktu interesów domagają się – podobnie jak to postulował Aldo Leopold (2004) – ograniczenia ludzkich potrzeb dla zachowania stabilności, oraz równowagi i piękna biosfery. W nowej perspektywie nie tylko troska o środowisko staje się przedmiotem polityki, ale także pojawia się problem biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego, który – w pracach wielu filozofów (mam tu na myśli rozważania Hansa Jonasa i Georga Pichta) – staje się przedmiotem głębokiej refleksji filozoficznej. Pilna potrzeba włączenia do uniwersum moralnego pozaludzkich istot żywych rodzi potrzebę filozoficznej legitymizacji tych przemian. Pojawia się nowy wątek, a właściwie nowa dziedzina w rozważaniach filozoficznych nazywana ekofilozofią, która stwarza ramy pojęciowe umożliwiające powstanie nowej

etyki obejmującej nie tylko stosunki międzyludzkie, ale także stosunki człowieka z biosferą.

W ten sposób filozofia zachodnioeuropejska, która była radykalnie antropocentryczna i rozwijała się zgodnie z nakazem doskonalenia człowieczeństwa przez wyzwalenie się od konieczności przyrodniczych, w pewnym sensie powróciła do Natury. Ten powrót do Natury i poszukiwanie mechanizmów umożliwiających symbiozę z nią, jest z punktu widzenia tradycyjnego humanizmu postrzegany jako zjawisko antyludzkie, określane także jako regres człowieczeństwa. Zarówno Hanna Arendt, jak i wielu innych współczesnych filozofów, takich jak np. Luc Ferry, postrzegają podporządkowanie wolności człowieka ograniczeniom wynikającym z troski o zachowanie biologicznych procesów życia, nie tylko jako regres człowieczeństwa, ale także jako śmierć humanistycznej idei człowieczeństwa. Wielu z nich twierdzi, że człowiek posłuszny prawom Przyrody w określaniu ładu ludzkiego świata, traci swoje człowieczeństwo, gdyż tego typu przyrodnicze zależności są sprzeczne zarówno z istotą wolności jak i z istotą demokracji. Wszak demokracja polega na tym, że ludzie sami zgodnie z własną wolą kształtują swój los i czynią to określając autonomicznie zarówno stosunki międzyludzkie jak i swój stosunek do Natury.

Tak więc przemiany polegające na wprowadzeniu troski o Naturę do polityki są przez zwolenników tradycyjnego humanizmu postrzegane jako powrót do stanu barbarzyństwa i – jak już wyżej zauważyłam – oznaczają radykalne przemiany w akceptowanych systemach wartości. Człowieczeństwo, które w czasach antycznych nie obejmowało niczego co łączyło się z biologicznymi procesami życia ma się spełniać w nowej „zielonej” polityce poprzez działania, w których trwanie biologicznych procesów życia staje się dobrem najwyższym. W rezultacie tej wielkiej przemiany powstaje społeczeństwo „opętane ekologią”, czyli takie, w którym dowartościowanie biologicznych procesów życia pociąga za sobą dowartościowanie biologicznych więzów łączących ludzi ze światem Przyrody. Jest to przemiana, posiadająca dalekosiężne konsekwencje filozoficzne, gdyż w tej nowej perspektywie wszystko, co człowiek robi w wymiarze kultury podejmując określone decyzje polityczne i rozwijając naukę, religię, filozofię oraz cywilizację techniczną, pozostaje na usługach biologicznych procesów życia. „Zielona” polityka ma być mechanizmem dostosowania gatunku ludzkiego do współżycia z innymi gatunkami w biosferze, a nie sposobem umożliwiającym wykraczanie świata ludzkiego poza biosferę z poczuciem, iż podbój Przyrody jest powołaniem gatunku ludzkiego. Możliwość kohabitacji gatunku ludzkiego z innymi gatunkami we wspólnocie biosfery wymaga zmiany stosunków międzyludzkich, oraz zmiany sensu i celu ludzkiego życia.

Zarówno przeciwnicy jak i zwolennicy polityki proekologicznej nie przeczą temu, że człowiek żyje uczestnicząc w dwóch światach: w świecie Przyrody i w świecie kultury. To jest powszechnie akceptowany fakt podstawowy, któremu nikt nie przeczy. Przedmiotem sporów jest waga, albo wartościowanie owych więzów łączących człowieka z oboma poziomami bytu. Zarówno Vaclav Klaus, reprezentujący ideologię obozu liberalnego kapitalizmu, jak i Luc Ferry, reprezentujący poglądy tradycyjnego humanizmu zgodnie twierdzą, że to kultura kształtuje naturę ludzką w sposób całkowicie swobodny, gdyż osobliwością gatunku ludzkiego jest dostosowanie Natury do ludzkich potrzeb według wartości, które podmioty ludzkie uznają za pożądane. Hierarchię tych wartości ludzie ustalają całkowicie niezależnie, a nawet wbrew skłonnościom swojej biologicznej natury. Natomiast zwolennicy nurtu proekologicznego doceniając więzy łączące ludzi ze światem przyrody, traktują kulturę jako ważny, specyficznie ludzki mechanizm dostosowania do środowiska.

## 2. Krytyka ekologizmu z punktu widzenia liberalnego kapitalizmu – poglądy Vaclava Klause

Vaclav Klaus, znany czeski polityk i ekonomista, reprezentuje niezwykle krytyczne stanowisko w stosunku do postulatów zgłaszanych przez różnorodne społeczne ruchy ekologiczne, które domagają się realizacji nowej polityki proekologicznej. *Zamiast o środowisko naturalne starajmy się o wolność* – twierdzi Klaus podsumowując swoje rozważania dotyczące krytyki radykalnych nurtów ekologizmu. Jego polemika z poglądami Ala Gore'a w sprawie zmian klimatycznych, która toczyła się na forum amerykańskiego Kongresu, odbiła się głośnym echem w środowisku nazywanym przez Klause „environmentalistami”.

Poglądy Klause dobrze oddają atmosferę towarzyszącą sporom o naturę problemów środowiskowych, gdyż – podobnie jak wielu innych zwolenników lobby przemysłowego – stwierdza on, że dyskusji wokół efektu cieplarnianego nie wywołują naukowcy, a jej istota nie jest określana przez naukę. *Jej istotą jest nadużywanie nauki przez mocno antyliberalną autorytarną ideologię, którą najlepiej określa słowo environmentalizm*” (Klaus, 2008, s. 13). Environmentalizm, przeciwko któremu jest skierowane ostrze krytyki Klause, to w jego przekonaniu ruch polityczny nawołujący do zahamowania wzrostu gospodarczego oraz związanego z nim postępu cywilizacyjnego i tym samym podcinający skrzydła demokracji. Polityczna wolność człowieka jest bowiem krępowana przez konieczności przyrodnicze, a przecież człowiek stał się człowiekiem przez to, że potrafi się od nich uwolnić. Twierdzi on, że environmentalizm, jako ideologia antyhumanistyczna nie ma żadnego związku z racjonal-

ną ochroną przyrody, którą on także akceptuje. Natomiast zwolennicy environmentalizmu w imię ochrony środowiska forsują różnorodne zakazy i ograniczenia, takie jak np. *Konwencja klimatyczna*, czy *Konwencja o ochronie bioróżnorodności*, podczas gdy *gatunki zwierząt powstają i wymierają tylko i wyłącznie* [podkreślenie moje, Z.P.] *dlatego, że przyroda permanentnie dostosowuje się do zmieniających się warunków* (Klaus, 2008, s. 24). Klaus przyznaje, że nie jest przyrodnikiem i nie posiada odpowiedniej wiedzy merytorycznej, ale tego braku kompetencji przyrodniczych nie uważa za wadę, lecz za zaletę, jest bowiem przekonany, że kryzys środowiskowy ma przede wszystkim naturę społeczną. Z pozycji aroganckiego antropocentryzmu postrzega on environmentalizm jako ideologię wroga człowiekowi, gdyż jego zwolennicy upatrują przyczyn kryzysu środowiskowego w niezwykle intensywnej eksploatacji zasobów środowiska poddyktowanych nadmierną konsumpcją, a to są – w jego przekonaniu – poglądy błędne. Environmentaliści chcą ratować środowisko kosztem ograniczenia ludzkiej wolności, chcą zmienić ludzkie zachowania, systemy wartości, a także organizację społeczeństwa, po prostu wszystko chcą zmienić. Ich podejście do Przyrody jest podobne do podejścia marksistów w stosunku do praw ekonomicznych, gdyż podobnie jak oni starają się naturalny rozwój świata zastąpić jakimś optymalnym centralnym planowaniem, a to jest niebezpieczna utopia. Prowadzi bowiem do nieoczekiwanych rezultatów, innych niż te, które „Zieloni” zakładają. Co więcej, Klaus jest przekonany, że realizacja takiego centralnego planu światowego rozwoju mogłaby się dokonywać jedynie za pośrednictwem ekologicznej dyktatury, czyli zniewolenia większości przez grupę wybranych ekspertów i – podobnie jak w przypadku każdej dyktatury – wzniosłe idee byłyby wykorzystywane do ograniczenia ludzkiej wolności, która, w jego przekonaniu, jest wartością fundamentalną.

„Zieloni” mają niebezpieczne ambicje polityczne i odwołując się do frazeologii ocalenia ludzkości zyskują rzesze zwolenników. W ten sposób environmentalizm urasta do najpotężniejszej religii świata zachodniego, twierdzi Klaus. Jest w niej pierwotny Raj jedności z Przyrodą, jest wygnanie z Raju, czyli praca konieczna do uprawy roślin i hodowli zwierząt, pojmowana jako kara za grzech, jest też upadek widoczny w wyobcowaniu z przyrody i groźbie kryzysu, a także sąd ostateczny postrzegany jako groźba zagłady. Tymczasem – w jego przekonaniu, wszystkie problemy środowiskowe, w sposób nie zagrażający ludzkiej wolności, rozwiąże wolny rynek ustalający ceny wolnorynkowe, oraz system prywatnej własności, czyli liberalny kapitalizm. Uzasadniając swoje stanowisko Klaus przyjmuje założenie, że człowiek dla swojej samorealizacji musi mieć nade wszystko wolność bycia sobą, a więc musi się uwolnić od ograniczeń

postulowanych przez environmentalistów. Krytykując filozofię środowiskową i politykę troski o środowisko przywołuje on dziesiątki prac podważających najistotniejsze argumenty przytaczane przez zwolenników „zielonej” polityki. Z pozycji liberalizmu i aroganckiego antropocentryzmu podważa oczywiste fakty twierdząc, że wyczerpywalność zasobów naturalnych nie istnieje. *W istocie bowiem żadne zasoby an sich nie istnieją dlatego, że zasoby są zawsze funkcją ceny i technologii* (Klaus, 2008, s. 49). *Zasoby zwiększają się wraz z zasobami wiedzy są wytwarzane przez ludzi, a podstawą ich istnienia jest postęp ludzkiego poznania, które nie zna granic technologii* (Klaus, 2008, s. 53). Zasoby ropy naftowej nie stanowiły bogactwa dla faraonów, podobnie jak złoża surowców na Antarktydzie nie stanowiły bogactwa dla Indian. Twierdzenie o wyczerpywalności zasobów jest mitem, gdyż nie ma żadnych bogactw i wartości istniejących niezależnie od człowieka dysponującego odpowiednią techniką ich eksploatacji i odpowiednimi technologiami ich wykorzystania. Także postulaty „Zielonych” dotyczące konieczności ograniczenia tempa wzrostu gospodarczego są nieporozumieniem. Nieskrępowany rozwój gospodarczy, który prowadzi do wzrostu dobrobytu zapewnia zdrowy rozwój ludzkości, gdyż podnoszenie poziomu zamożności społeczeństw, które jest sprzężone z rozwojem techniki, sprzyja rozwiązywaniu rzeczywistych problemów ochrony środowiska. *Im większa zamożność społeczeństwa, tym większa jakość środowiska naturalnego* – twierdzi Klaus. Przytaczając tego typu argumenty nie dostrzega on, że wzrost gospodarczy – zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata – jest często osiągany przez rabunkową gospodarkę zasobów środowiska stymulowaną wysokim popytem na wolnym rynku, w krajach wysoko rozwiniętych. Mam na myśli takie zjawiska, jak niszczenie lasów tropikalnych stymulowane popytem na drewno, handel egzotycznymi zwierzętami, zabijanie słoń dla zdobycia kości słoniowej, rzeź bizonów dla zdobycia skór, polowanie na wieloryby, które były traktowane jako źródło tłuszczu, czy nawet zabijanie rekinów w celu zdobycia przysmaku jakim są ich płetwy. Zarówno historia podbojów kolonialnych, jak i historia rozwoju gospodarczego krajów Trzeciego Świata, jest historią intensywnego rabowania zasobów Przyrody, które było podyktowane popytem na wolnym rynku. Trudno ten aspekt działalności wolnorynkowej traktować jako przejaw podnoszenia jakości naturalnego środowiska. Trudno także nie dostrzegać zagrożenia, jakie stwarzają coraz większe możliwości eksploatacji zasobów naturalnych stymulowane potrzebą maksymalizacji zysków, czyli najistotniejszą potrzebą liberalnego kapitalizmu. Mam na myśli budowę supertankowców do transportu ropy naftowej i innych surowców niebezpiecznych dla środowiska, platform eksploatujących ropę na dużych głębokościach, czy flotę rybacką o ogromnych

możliwościach masowego połowu i przetwarzania ryb, która narusza zdolności regeneracyjne łowisk. Klaus nie dostrzega tych zagrożeń, gdyż ocenia postęp techniczny i wolny rynek jedynie od strony ich możliwości pozytywnego oddziaływania na dobrostan człowieka, oraz ze względu na stosowanie technologii przyjaznych dla środowiska, czy regulowanie tempa eksploatacji surowców naturalnych za pośrednictwem wzrostu cen. Tymczasem environmentaliści dostrzegają zagrożenia wynikające z przerostu cywilizacji technicznej a także z niepohamowanej pogoni za zyskiem, i zwracają uwagę na to, że „cyniczna” władza wolnego rynku sprzyja bezrozumnej eksploatacji Przyrody, gdyż wolny rynek był dotychczas areną na której interesy Przyrody przegrywały z interesami kapitału.

Krytykując zasadę solidarności międzypokoleniowej Klaus przekonuje, że przyszłość jest mniej znacząca niż teraźniejszość, dlatego ogromne koszty ekonomiczne i ograniczenia związane z ochroną środowiska dla przyszłych pokoleń są z jego punktu widzenia całkowicie nieuzasadnione. Twierdzi, że przeceniamy przyszłe efekty zmian dokonywanych obecnie. *Mierzenie dzisiejszymi oczyma jutra zawsze stworzy przepowiednie przyszłości, która dla naszych potomków będzie powodem do śmiechu technologii* (Klaus, 2008, s. 82). Ogromne teraźniejsze koszty redukcji globalnego ocieplenia będą w przyszłości oceniane inaczej aniżeli obecnie, przekonuje Klaus. Lekceważy więc przyszłe koszty obecnej destrukcji środowiska i oskarża environmentalistów o to, że nadużywają zasady ostrożności, gdyż stosując ją wyolbrzymiają ryzyko. Wbrew argumentacji przedstawionej przez Hansa Jonasa (Jonas, 1996), Klaus twierdzi, że źle rozumiana zasada ostrożności przynosi nieefektywne rozwiązania obciążające teraźniejszość w imię interesów przyszłości w sposób nieproporcjonalny, to znaczy, że teraźniejsze wyrzeczenia są nieproporcjonalne w stosunku do przyszłych korzyści.

Włączając się w dyskusję na temat zmian klimatycznych, Klaus opowiada się po stronie tych, którzy minimalizują rolę działalności ludzkiej w przyspieszaniu tempa narastania globalnego ocieplenia. Ocieplenie klimatu w ciągu ostatnich dwóch stuleci jest wynikiem procesów naturalnych niezależnych od działalności człowieka i ludzkość nie może zatrzymać tego procesu – przekonuje Klaus. Krytykuje on prace Ala Gore’a (Gore, 1996) i wielu innych autorów, którzy argumentując podobnie jak amerykański laureat pokojowej Nagrody Nobla twierdzą, że szybki wzrost gospodarczy sprzężony z intensywną eksploatacją energetycznych zasobów kopalnianych zwiększa efekt cieplarniany poprzez pompowanie dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych do atmosfery. Wyobrażenie, że zmiany klimatyczne są spowodowane przez człowieka Klaus uważa za naiwne, gdyż twierdzi, że Ziemia znajduje się w cieplej fazie międzylodowcowej, a zmiany klimatu są wynikiem naturalnej

zmienności obserwowanej także w przeszłości. Na pytanie: co robić w obecnej sytuacji czeski prezydent odpowiada, że nic nie należy robić, a właściwie nie należy robić nic szczególnego. *Trzeba pozwolić aby przebiegał nieskrępowany przez żadnych apostołów prawd absolutnych spontaniczny rozwój człowieka dlatego, że w innym przypadku wszystko skończy się o wiele gorzej. Nieorganizowany przez żadnych geniuszy, czy dyktatorów zbiorowy wynik postępowania milionów samodzielnie myślących ludzi, jest o wiele lepszy niż jakiegokolwiek świadome konstruowanie ludzkiej zbiorowości technologii* (Klaus, 2008, s. 125). Klaus jakby nie dostrzega konfliktu w zaspokajaniu różnorodnych ludzkich potrzeb, a zwłaszcza konfliktu interesów w dążeniu do maksymalizacji zysków. Równie sceptyczne stanowisko w sprawie wpływu działalności człowieka na tempo narastania efektu cieplarnianego przedstawia Richard S. Lindzen na łamach *Problemy Ekorozwoju* (Lindzen, 2010).

Klaus, nie bez racji twierdzi, że zarówno świadome konstruowanie jak i regulowanie bardzo złożonych systemów społeczno-gospodarczych jest niezwykle trudne oraz ryzykowne, gdyż tylko systemy proste dają się regulować w sposób przewidywalny. Natomiast systemy złożone, takie jak ludzkie społeczności można bezpiecznie tworzyć przez swobodną działalność ludzi, która spełnia się poprzez mechanizmy demokracji, wolnego rynku i wolnych cen rynkowych, a więc przez racjonalne mechanizmy polityczne zapewniające wolność. Racjonalizm gospodarczy jest więc przez Klause utożsamiany z racjonalizmem ekologicznym i jest on przekonany, że tylko w ramach tego spontanicznego racjonalizmu można zrealizować antropocentrycznie zorientowaną ochronę środowiska, bez drastycznego ograniczenia ludzkiej wolności. Jest to jednak bliżej nieokreślona polityka troski o środowisko. Polityka, która wyklucza możliwość korygowania swobodnego rozwoju gospodarczego i czyni zbędną *Konwencję o ochronie różnorodności biologicznej*, podobnie jak wiele innych konwencji. O swojej rozsądnej polityce ochrony naturalnego środowiska Klaus z całą pewnością mówi tylko jedno: jest to polityka różna od polityki, którą postulują environmentaliści. Ochrona przyrody TAK, environmentalizm NIE – konkluduje Klaus. Nie dostrzega on, że krytyka swobodnego wzrostu gospodarczego i wolnego rynku jest obecna nie tylko w programach zwolenników radykalnych ruchów ekologicznych, ale także w pracach wybitnych ekonomistów, którzy domagają się rewizji zasadniczych celów rozwoju gospodarczego. Mam tu na myśli Ernsta F. Schumachera (Schumacher, 1981) i sformułowane przez niego postulaty zawarte w książce *Małe jest piękne*, a także w pracach wielu ekonomistów skupionych wokół Klubu Rzymskiego, którzy uznają konieczność dostosowania tempa wzrostu gospodarczego do wydolności środowiska. Klaus nie

dostrzega tych postulatów i dlatego jego argumentacja jest ułomna.

### 3. Luc Ferry – Krytyka ekologizmu z punktu widzenia tradycyjnego humanizmu

Mimo istotnych różnic, jakie występują w poglądach Luca Ferry'ego, błyskotliwego filozofa z Caen i prezydenta Czech Vaclava Klause, łączy ich niezwykle krytyczny stosunek do nowej wizji człowieka zaproponowanej przez radykalne nurty ekologizmu, oraz głębokie przeświadczenie o tym, że człowiek jest człowiekiem dzięki swojej wolności, a cywilizacja jest tym doskonalsza im bardziej jest anty-naturalna, czyli wolna od przyrodniczych ograniczeń. O ile Klaus koncentrował swoje rozważania na krytyce anty-liberalnych aspektów ekologizmu, to Luc Ferry koncentruje swoją uwagę na demaskowaniu anty-humanistycznej postawy nurtów pro-ekologicznych, zwłaszcza najbardziej radykalnej odmiany ekologizmu, czyli ekologii głębokiej. Dlatego też o ile wyżej przedstawiona argumentacja Klause jest przykładem krytyki ekologizmu głównie w wymiarze społeczno-politycznym, to argumentacja przedstawiona przez Ferry'ego ma charakter filozoficzny i stanowi krytykę filozoficznych przesłanek ekologizmu, prowadzoną w imię obrony istotnych wartości tradycyjnego humanizmu.

Ferry zwraca szczególną uwagę na to, że zwolennicy ekologizmu traktując człowieka jako cząstkę Natury uznają tym samym, iż człowiek powinien być posłuszny prawom Przyrody, tymczasem istota człowieczeństwa (*humanitas*) polega na wolności rozumianej jako niezależność – w sensie uwalniania się za pośrednictwem kultury – od determinizmów przyrodniczych. Sądzę, że Ferry solidaryzuje się w tej kwestii z diagnozą cywilizacyjną Hansa Jonasa, iż *gwałt zadawany naturze i cywilizowanie się człowieka idą ręką w rękę (...). Człowiek jest twórcą własnego życia jako życia ludzkiego, naginającym do swej woli i potrzeb warunki zewnętrzne, a jedyną siłą wobec której pozostaje bezradny, jest śmierć* (Jonas, 1996, s. 23). Ferry twierdzi więc, że hasła propagowane przez ekologistów, którzy nawiązują do zarzucenia konsumpcyjnego stylu życia i powrotu na łono Przyrody rozumianej jako „wilderness”, wyrażają nienawiść do „nienaturalności” cywilizacji zachodniej. Owa nienawiść do cywilizacji zachodniej jest w przekonaniu Ferry'ego, tożsama z nienawiścią do człowieka jako takiego, gdyż *człowiek jest w najwyższym stopniu bytem nienaturalnym* (Ferry, 1995, s. 22). Człowiek stał się człowiekiem dystansując się od Natury i dokonał tego dzięki rozwojowi odrębnego świata kultury, opartego na pozabiologicznej transmisji informacji z pokolenia na pokolenie. Dzięki temu, że transmisja informacji za pośrednictwem tradycji dokonuje się o wiele szybciej aniżeli transmisja informacji za pośrednictwem genów, tempo ewolu-

cji kulturowej jest o wiele szybsze aniżeli tempo ewolucji biologicznej i ten fakt stwarza cały szereg niezwykle trudnych problemów, których tutaj nie mogą rozstrząsać.

W antropologii Luca Ferry'ego nienaturalność to jest cecha gatunkowa *homo sapiens* odróżniająca gatunek ludzki od innych stworzeń. To właśnie dzięki temu, że człowiek wymknął się zależnościom przyrodniczym, gdyż nie kieruje się już wyłącznie instynktami lecz wolną wolą, może być podmiotem moralnym, czyli wolnym i odpowiedzialnym sprawcą swoich czynów. Twórcy humanizmu podkreślają, że człowiek jest wolny dlatego, że nie jest więźniem swojego biologicznego wyposażenia, a to znaczy, że jest bytem nieuwarunkowanym. Jako istota biologicznie nieuwarunkowana, czyli anty-naturalna człowiek wiedząc co jest lepsze, może jednak wybrać to, co gorsze, i może także wybrać śmierć w obronie idei, które ceni wyżej niż życie. Wartości, które ludzie cenią wyżej niż życie przynależą do innego porządku aniżeli porządek Natury i Ferry nazywa je wartościami transcendentnymi. Są to zarazem wartości transcendentalne ze względu na nasze człowieczeństwo, a przywiązanie do nich uznaje Ferry (Ferry, 1998) za równoważne odrzuceniu materializmu. Odwołując się do nich postuluje on utworzenie nowej wersji laickiego humanizmu transcendentalnego, różniącego się od tradycyjnego humanizmu tym, że uzasadnia istnienie owych wartości transcendentnych nie odwołując się do Boga (do teologii). Jego humanizm okazuje się antropocentryzmem uwolnionym od teologicznych iluzji, gdyż transcendencje pojawiają się tutaj jako obiektywne wytwory ludzkiej historii. Tak więc ludzka zdolność przekraczania biologicznych uwarunkowań stwarza świat kultury, w którym obowiązują inne prawa i inne wartości, aniżeli wartości obecne w świecie Przyrody, a uświęcona ludzkość funkcjonuje jak „Człowiek – Bóg” i zajmuje miejsce podmiotu absolutnego. Ferry zwraca także uwagę na to, że zapoznanie tego, iż człowiek może się wznieść poza swoje uwarunkowania biologiczne, to nie tylko zaprzeczenie ludzkiej wolności ale także groźba usankcjonowania rasizmu i seksizmu.

Człowiek jest „poza Naturą”, podkreśla Ferry, a to znaczy, że jest poza uwarunkowaniami, które rządzą zjawiskami naturalnymi. Ma on bowiem zdolność przeciwstawiania się sile naturalnych skłonności, której zwierzę nie potrafi się oprzeć. Dlatego socjobiologiczne próby definiowania natury ludzkiej i poszukiwanie ukrytych, nieświadomych przyczyn ludzkiego działania ocenia on jako przejawy determinizmu tożsame z zanegowaniem ludzkiej wolności, która wtedy staje się tylko urojeniem.

Czy humanizm pojmujący człowieka jako istotę anty-naturalną może w twórczy sposób podjąć problemy ochrony środowiska? – pyta Ferry. Czy w ramach tradycji antropocentrycznego humanizmu można uznać i uzasadnić ważność problemów eko-

logicznych? Jak bronić ekologii demokratycznej? Odpowiadając na te pytania Ferry wybiera antropocentryczną wersję ekologizmu, który opowiada się za ochroną środowiska ze względu na dobro człowieka podkreślając, że ochrona naturalnego środowiska i kontakt z nim jest przez większość ludzi motywowana pragnieniem zachowania wysokiego standardu życia. Ponieważ problemy ochrony środowiska są zbyt ważne *aby zostawić je w rękach samych ekologów, należy włączyć ekologię w obręb myślenia demokratycznego* (Ferry, 1998, s. 120), a podstawowe idee antropocentrycznej wersji ekologizmu należy uzgodnić z ideami nowożytnego humanizmu, który wyraża się w *Deklaracji praw człowieka*. Ekologizm, a zwłaszcza jego radykalne nurty, takie jak ekologia głęboka, domagają się aby do umowy społecznej dorzucić umowę naturalną, czyli przyznać istotom pozaludzkim takie same prawa jak bytom ludzkim. Ferry uważa, że żądania ekologów domagających się przyznania praw zwierzętom, a także roślinom i wszystkim pozaludzkim istotom żywym, to jest powrót do przedhumanistycznego etapu jedności człowieka z Przyrodą, kiedy to ludzie uważali, że zwierzęta, podobnie jak ludzie, mają prawo korzystać z zasobów Przyrody, a konflikt interesów należy rozstrzygać odwołując się do prawa stanowionego i instytucji sądów. Dla zobrazowania tych stosunków Ferry przytacza przykłady średniowiecznych procesów wytaczanych zwierzętom przed sądami duchownymi, gdzie interesy zwierząt były reprezentowane *per procura*. Ferry, podobnie jak wielu innych francuskich filozofów, jak choćby Bruno Latour, czy Michel Serres, dostrzega wprawdzie niektóre pozytywne strony działalności zwolenników ochrony środowiska, ale dostrzega także zasadniczą trudność jaką jest uzasadnienie na gruncie tradycyjnego humanizmu troski o środowisko, a zwłaszcza uzasadnienie twierdzenia, że Przyroda ma nieinstrumentalną wartość sama w sobie, czyli wartość *per se*.

Ekologizm, przeciwstawiając się aroganckiemu humanizmowi przyznaje Naturze zbyt duże znaczenie, natomiast arogancki antropocentryzm nie docenia Natury. Ferry pragnąc uniknąć jednostronności obu stanowisk wybiera ekologię demokratyczną, która nawiązując do tradycji wprowadza jednak innowacje zarówno w stosunkach międzyludzkich, jak i w stosunkach człowieka z Przyrodą. Nie przyznaje on wartości wewnętrznej pozaludzkim istotom żywym i wątpi czy rośliny mają interesy, a także twierdzi, że to ludzie nadali wartość Naturze, gdyż Natura sama w sobie nie posiada żadnej wartości, ale jednak **ma w sobie coś, co nas porusza** i wywołuje w nas doświadczenie wartości. Nie nadajemy więc wartości obiektom przyrodniczym całkowicie arbitralnie, ale każda ocena jest jednak czynem ludzi i podobnie jak normy moralne obowiązuje jedynie w świecie międzyludzkim, to znaczy w świecie podmiotów domagających się re-



spektowania swoich praw i posiadających zobowiązania prawne na zasadzie odwzajemnienia. W tym sensie każda etyka normatywna jest humanistyczna i antropocentryczna. Dlatego też Ferry zarzuca zwolennikom ekologii głębokiej, którzy uznają, że *dobro jest wpisane w byt rzeczy*, sprzeczność performatywną, czyli taki rodzaj błędu, w którym treść wypowiedzi jest sprzeczna z warunkami jej wypowiedzenia. Pojęcie wartości i dobra nie ma sensu w odniesieniu do świata pozaludzkiej istoty żywej, bo tylko ludzie wypowiadają twierdzenia o wartościach. Przy czym Ferry mówiąc o dobru ma na uwadze dobro w sensie moralnym, natomiast zwolennicy ekologii mówiąc, iż dobro jest wpisane w byt rzeczy mają na względzie dobro własne istoty żywej wpisane w ich byt za pośrednictwem informacji genetycznej określającej ich naturę. Dobro własne istoty żywej określa sposoby ich samorealizacji i sprawia, że możemy je faworyzować umożliwiając im samorealizację lub możemy je krzywdzić uniemożliwiając ją. Zwolennicy troski o naturalne środowisko zwracają uwagę na to, że dobro własne istoty żywej nie jest dziełem ludzi, dlatego twierdzenie o czysto instrumentalnej wartości Przyrody jest błędne i domaga się skorygowania. Krytykując fundamentalizm ekologiczny za przyznawanie Naturze wartości wewnętrznej Ferry podkreśla, że człowiek pozostaje jedynym bytem zdolnym wypowiadać sądy o wartościach i sugeruje, że wartości nie mogą istnieć bez wypowiedzenia sądów o wartościach, co oczywiście jest wątpliwe na gruncie biocentrycznie zorientowanych nurtów ekologii, gdyż jego zwolennicy nie uznają, że wypowiedzenie sądów o wartościach jest równoznaczne z kreowaniem wartości.

Ferry sugeruje, że zwolennicy ekologii głębokiej przyznając wartość wewnętrzną Naturze uznają, iż jest ona *ens perfectum* bytem tak doskonałym, że popełnialibyśmy świętokradztwo chcąc ją zmieniać lub ulepszać, dlatego *nieinterwencjonizm wynika z uświęcenia naturalnej harmonii świata* (Ferry, 1998, s. 125). Taka postawa jest wynikiem metafizycznego optymizmu, którego nic nie uzasadnia, gdyż *człowiek może i powinien zmieniać naturę, tak jak może i powinien ją ochraniać* (Ferry, 1998, s. 125) – twierdzi Ferry sugerując błędnie, że w ten sposób przeciwstawia się ekologizmowi. Uznaje on, że nikt nie może odmawiać pewnej słuszności nurtom walczącym o ochronę środowiska, gdyż niszcząc Przyrodę sami narażamy się na niebezpieczeństwo. Jednakże Ferry ma wątpliwości co do tego jakim bytom przyrodniczym przyznać status przedmiotów prawa i włączyć je do uniwersum moralnego, gdyż Przyroda nie jest bytem zdolnym do działania na zasadzie wzajemności i – co za tym idzie – nie może być stroną umawiającą się. Mimo tych trudności dostrzega on, że zwierzęta nie są maszynami, jak sugerował Kartezjusz, bo gdyby tak było, to kwestia praw zwierząt nigdy by nie zaistniała. Zwierzęta są jednak bytami naturalnymi,

zdolnymi do celowego działania i w tym sensie są bliskie „królestwu wolności”. Ferry uzasadnia więc troskę o naturalne środowisko w sposób skrajnie antropocentryczny: *wygląda tak, jakby natura tworząc zwierzęta chciała się niekiedy ucłowieczyć, jakby sama z siebie zgadzała się z ideałami, które my uznajemy za wartościowe, gdy objawiają się w świecie ludzkim* (Ferry, 1998, s. 131). Tak więc Przyroda staje się czymś cennym dzięki ideom, które w nas ewokuje i mimo że zasady etyczne, polityczne, czy prawne nigdy nie tkwią w Naturze, gdyż są dziełem ludzi i świadczą o naszym ucłowieczeniu, czyli zerwaniu z nią, to jednak dzięki wrażliwości ekologicznej rozpoznajemy i chronimy to, co w Naturze wydaje się ludzkie. Natura jest piękna, gdy naśladuje sztukę – konstatuje Ferry. Co więcej, sugeruje on, że *w poglądzie takim nie ma antropomorfizmu: to opis tajemnicy naturalnego piękna, tego dziwnego zjawiska, dzięki któremu świat, skądinąd obcy nam i daleki, staje się w pewien sposób bardziej ludzki, niż można by się spodziewać. Harmonia natury: moment, kiedy chaos staje się ładem – przy czym człowiek nie zrobił nic, aby go ustanowić* (Ferry, 1998, s. 132). Stąd wywodzi się poczucie obiektywnego naturalnego ładu i nasze próby jego osvajania przez przywołanie Boga jako inteligentnego stwórcy. Na tej samej zasadzie uzasadnia Ferry nakaz ochrony celowości przejawiającej się w Przyrodzie i czyni to przekornie. Twierdzi bowiem, że Natura daje liczne dowody celowości, którą my ludzie rozpoznajemy i jednocześnie stwierdza, że godne ochrony jest to, *co w naturze wydaje się ludzkie i w ten sposób związane z najbardziej przez nas cenionymi wartościami: wolnością, pięknem, celowością* (Ferry, 1998, s. 132).

Zwraca on uwagę na to, że teza zwolenników ekologii głębokiej przyznających zwierzętom wartość wewnętrzną nie jest w pełni naturalistyczna, ani teza ich przeciwników nie jest w pełni antropocentryczna. *To sama natura bowiem wskazuje wartości, które są nam drogie, to nie my wkładamy je w naturę: w przeciwieństwie do tego, co myślą kartezjańscy, słuszna wydaje się opinia, iż krzyk torturowanych zwierząt, nie oznacza tego samego, co bicie zegara, że co innego znaczy „polegać na swoim wiernym psie”, niż „mieć zaufanie do swego zegarka”.* To stąd bierze się poczucie, że natura ma ową ostateczną wartość wewnętrzną – do której odwołują się *deep ecologists* chcąc uprawomocnić swój antyhumanizm (Ferry, 1998, s. 131). Ich błąd polega na tym, konstatuje Ferry, że nie dostrzegają, iż Przyroda staje się czymś cennym dzięki ideom, które w nas ewokuje. Bez owej wrażliwości wartościowej nie przyznalibyśmy światu obiektywnemu żadnej wartości, twierdzi Ferry, ale czy to znaczy, że świat bez nas nie ma żadnych wartości? Dostrzega on, że zwierzęta nie są mechanizmami, gdyż odczuwają oraz cierpią i ta wrażliwość budzi w nas pewien szacunek oraz poczucie, iż mamy

wobec nich pewne obowiązki. Jednakże zwierzęta są zdeterminowane przez instynkty i nie są bytami wolnymi, dlatego nie są zdolne do ponoszenia odpowiedzialności i na równi z człowiekiem nie mogą być podmiotami prawa. Dlatego zasada wzajemności nie może obowiązywać w relacjach człowieka ze zwierzętami, ale to nie znaczy, że możemy je traktować czysto instrumentalnie nie uwzględniając ich wrażliwości. Przy czym owa wrażliwość istot żywych jest przez Ferry'ego traktowana jako wskaźnik niejednorodności bytów ożywionych, będących połączeniem bezdusznej materii i wysokich ideałów, tego co naturalne i tego, co ludzkie. Ferry, wbrew tradycji ewolucjonistycznej wywodzącej ludzką wrażliwość z wcześniejszej wrażliwości zwierzęcej, wywodzi wrażliwość zwierząt z wrażliwości ludzkiej. Jest przy tym przekonany, iż uzasadniając w ten sposób troskę o środowisko istot żywych wychodzi poza ograniczenia zarówno kartezjanizmu, jak i utylitaryzmu oraz radykalnych odmian ekologizmu. Podsumowując swoje rozważania dotyczące uzasadnienia wartości wewnętrznej pozaludzkich istot żywych, Ferry konkluduje: *należałoby więc opracować fenomenologię ukrywających się w naturze znaków człowieczeństwa, aby dokładnie wiedzieć, co możemy i powinniśmy w niej cenić. Wyznaczając na takiej podstawie granice dla technicznej i naukowej ingerencji w przyrodę, ekologia demokratyczna podejmie wyzwanie, przed którym stawia ją zarówno w sferze polityki, jak i metafizyki, jej integrystyczna konkurentka* (Ferry, 1998, s. 133). W ten sposób określona idea ochrony środowiska nie oznacza bynajmniej nawoływania do powrotu na łono Natury, gdyż główna teza tradycyjnego humanizmu, że człowiek stał się człowiekiem przez to, że wyszedł ze stanu Natury pozostaje nienaruszona.

#### 4. Jak zatem z punktu widzenia humanizmu bronić ekologizmu i demokracji?

Luc Ferry uważa, podobnie jak wielu innych krytyków ekologizmu, że radykalne ruchy ekologiczne żywią pogardę do ludzkiej wolności i podważają zasady demokracji. Miłość do Przyrody skrywa nienawiść do ludzi, a ściślej nienawiść do ludzi „wynaturzonych”, żyjących w zdegradowanym środowisku. Zwraca on uwagę na to, że właśnie Hitlerowi Europa zawdzięcza dwie starannie opracowane ustawy o prawach zwierząt, a biocentrycznie zorientowane nurty ekologii głębokiej kończą się fascynacją autorytarnymi systemami politycznymi. Prowadzą do ubóstwienia Natury i skłaniają do odrzucenia nowoczesnej kultury oraz tzw. zachodniego stylu życia wykorzeniającego ludzi z ich naturalnego stanowiska. Zwolennicy ekologizmu głosząc, że Przyroda jako taka ma wartość nieinstrumentalną zabiegają o ograniczenie eksploatacji zasobów naturalnych i twierdzą, że należy je ochraniać szczególnie przed człowiekiem. Tym samym

dokonyują oni negatywnego osądu nowożytności, a więc kapitalizmu, technokracji, oraz konsumpcjonizmu. W ten sposób podważają podstawy zarówno ludzkiej wolności, jak i demokracji, gdyż stawiają wyzwania nie tylko liberalnemu kapitalizmowi, ale także tradycyjnemu humanizmowi, czyli obu filarom nowoczesnego społeczeństwa.

Ferry wprawdzie dostrzega negatywne strony konsumpcjonizmu i przerostu cywilizacji technicznej, ale sądzi, że o wiele bardziej niebezpieczne są zagrożenia wynikające z kontestacji przez ekologizm podstawowych wartości tradycyjnego humanizmu, które stanowią jego istotę i zasługują na obronę. Zwraca on uwagę na to, że demokracja zakłada akceptację zasad liberalizmu zarówno w wymiarze politycznym jak i ekonomicznym. Twierdzi, że liberalny porządek społeczny, charakterystyczny dla współczesnych form demokracji jest polityczną konsekwencją nowożytnego humanizmu wyrażonego w Deklaracji Praw Człowieka, stanowiącej najcenniejsze osiągnięcie Oświecenia. Stanowi ona podłoże współczesnych systemów demokracji przez to, że zawiera normy życia społecznego, które nie szukają uprawomocnienia w tradycji religijnej lecz wypływają z wolnej woli jednostek lub zgromadzenia jednostek, czyli ciał ustawodawczych. W laickich społeczeństwach demokratycznych ludzie sami rozstrzygają jakie postępowanie jest dobre i czynią to w sposób autonomiczny, nie skrepowany przez normy objawione, ani przez wrodzone instynktowne predyspozycje, czy nieuchronne konieczności przyrodnicze, od których się uwolnili rozwijając cywilizację techniczną. Dlatego też laicka demokracja oderwana od swojego teologicznego podłoża może być domeną autentycznej ludzkiej wolności, która może być reformowana od wewnątrz. Tym różnią się oddolne systemy demokratyczne od republik islamskich, w których zbiorowe normy postępowania są zakorzenione w teologicznym uniwersum.

Dlatego też wiele odłamów spośród społecznych ruchów ekologicznych pojednało się z państwem i demokracją, a zwłaszcza z laicką demokracją, która umożliwia im przeprowadzanie reform proekologicznych bez użycia przemocy na drodze decyzji administracyjnych. Co więcej, nawet wolny rynek daje się w pewnym zakresie dopasować do postulatów pro-ekologicznych wtedy, gdy uwzględniając wymagania podyktowane troską o naturalne środowisko stosuje różnorodne preferencje podatkowe, które przyczyniają się do tego, że firmy konkurujące na rynku zabiegają o „zielony” znak jakości i stosują technologie przyjazne dla środowiska. Na naszych oczach rodzą się tysiące oddolnych inicjatyw zrzeszających ludzi, którzy działając w organizacjach pozarządowych zabiegają o respektowanie praw zwierząt hodowlanych, o odzyskiwanie surowców wtórnych, o segregację śmieci i propagują wiele innych inicjatyw mających na celu ochronę środowiska. Tak więc Ferry dostrzega ten wymiar

troski o Naturę w życiu politycznym, która może być zrealizowana w sposób antropocentryczny przez kształtowanie odpowiednich postaw demokratycznych wśród ludzi, którzy pragną uniknąć obniżenia standardu życia i akceptują proponowaną przez Hansa Jonasa heurzę strachu.

Jak zatem można odpowiedzieć na tytułowe pytanie; czy ruchy ekologiczne domagające się uwzględnienia interesów pozaludzkich istot żywych w polityce, nieuchronnie zagrażają ludzkiej wolności i podcinają skrzydła demokracji? Czy szacunek dla Natury skłania do odrzucenia nowoczesnej kultury wraz z istotnymi wartościami tradycyjnego humanizmu?

Odpowiadając na tak sformułowane pytania, należy zauważyć, że jedną z najistotniejszych wartości tradycyjnego humanizmu do którego odwołuje się zarówno Ferry jak i Klaus, jest antropocentryzm. A ściślej, arogancki antropocentryzm polegający między innymi na tym, że gatunek ludzki zostaje umieszczony **poza** Naturą, i w konsekwencji człowiek może się stać człowiekiem jedynie wówczas, kiedy dystansuje się od Natury, zarówno od naturalnego środowiska, jak i od swoich naturalnych instynktów. Bytowa nienaturalność człowieka jest postrzegana przez Luca Ferry'ego, podobnie jak przez większość tradycyjnych filozofów, jako cecha gatunkowa *homo sapiens*. Stąd wywodzi się heroizm wolności i nakaz budowania świata ludzkiego, w którym obowiązuje inny porządek aniżeli porządek naturalny. Z punktu widzenia antropocentrycznego humanizmu cywilizacja jest tym doskonalsza, im bardziej jest anty-naturalna, dlatego też historia ludzkości może być postrzegana jako historia wolności, a jej wartości nie mierzy się stopniem jej zakorzenienia w Naturze, lecz tym, w jakim stopniu zrywając z Naturą realizuje wolność. Jak już wcześniej wspominałam, wolność rozumiana jako zdolność oderwania się od tego, co w nas naturalne realizuje się w przestrzeni publicznej poprzez zastępowanie porządku naturalnego porządkiem politycznym, a więc porządkiem ustanawianym przez ludzi w sposób wolny i autonomiczny. Demokracja jest właśnie takim systemem, w którym zasady życia społecznego są wypadkową wolnej woli jednostek, lub zgromadzenia jednostek reprezentowanych przez ciała ustawodawcze.

Ekolodzy, którzy umieszczają gatunek ludzki w **Naturze** i przyznają pozaludzkim istotom żywym wartości nieinstrumentalne, podnoszą przez to wartość biologicznych procesów życia do rangi wartości nadrzędnej i doceniają rangę biologicznych relacji łączących człowieka z Naturą. W rezultacie tego przewartościowania domagają się uwzględnienia przyrodniczych ograniczeń w polityce. Dlatego społeczne ruchy ekologiczne, domagając się reform w szeroko rozumianej sferze ekonomicznej tworzą, w przekonaniu Klause, społeczeństwo „opętane” ekologia. Jest to społeczeństwo, które narzuca na liberalne systemy demokratyczne „zielone” okowy,

ograniczające zarówno rozwój gospodarczy, jak i indywidualną wolność. Dzieje się tak dlatego, że technologie przyjazne środowisku zwiększają ekonomiczne koszty inwestycji i często prowadzą do ich bankructwa, a prawnie zadekretowany nakaz zapewnienia dobrostanu zwierzętom hodowlanym znacząco podwyższa koszty w wielu sektorach działalności gospodarczej. Z kolei z punktu widzenia tradycyjnego antropocentrycznego humanizmu, reprezentowanego przez Luca Ferry'ego, troska o Naturę i uwzględnianie interesów pozaludzkich istot żywych ogranicza możliwości doskonalenia się człowieka, gdyż ludzka wolność urzeczywistniała się dotychczas przez podbój Przyrody, czyli poprzez przeciwstawianie się temu co naturalne. Dlatego też wybór tego, co naturalne i troska o Naturę postulowana przez ekologię głęboką, jest z punktu widzenia tradycyjnego humanizmu skierowana przeciwko ludziom i oznacza powrót do stanu barbarzyństwa.

Dostrzegając dalekosiężne konsekwencje przemian, które się dokonują we współczesnym świecie Ferry pyta: Czy ludzka wolność może się urzeczywistniać w innej formie niż destrukcja Natury? Czy chcąc być autentycznie wolnym człowiekiem nie musimy wyzwać się od wszystkiego, co mogłoby nas determinować? Przy czym wskazując na czynniki determinujące Ferry ma na myśli zarówno ograniczenia przyrodnicze, jak i ograniczenia wynikające z tradycji. Dlatego w jego perspektywie światopoglądowej niezwykle trudno jest połączyć troskę o Naturę z kulturą tradycyjnego humanizmu.

Sądzę, że po to, żeby w polityce realizować troskę o naturalne środowisko nie trzeba zrywać z tradycją humanizmu, lecz trzeba tę tradycję zreformować. Co więcej, sądzę, że ludzkich stosunków z Przyrodą nie można rozumieć ani zmieniać poza tradycją humanizmu. Jeżeli humanizm rozumiemy jako nakaz doskonalenia człowieka w historii, to wprowadzając nowy sposób rozumienia tego pojęcia poprzez wskazanie, iż doskonalenie polega na uwzględnianiu interesów Natury w polityce, możemy postrzegać troskę o Naturę jako nowy etap rozwoju humanizmu. W tej nowej fazie historycznego rozwoju humanizmu doskonalenie człowieka nie polega już na zerwaniu z Naturą, lecz na mozolnym negocjowaniu nowego paktu z Naturą, realizowanego za pośrednictwem mechanizmów zrównoważonego rozwoju. Doskonalenie człowieka zgodne z ideami ekofilozofii polega na współdziałaniu z Naturą – i to zarówno z Naturą rozumianą jako środowisko człowieka, jak i z naturą ludzką rozumianą jako jego biologiczne predyspozycje. Żeby uprawomocnić takie stanowisko należy ponownie zdefiniować wszystkie pojęcia humanistyki, gdyż w tej nowej perspektywie nabierają one innego znaczenia.

Wielu filozofujących przyrodników zwraca uwagę na to, że we wczesnej fazie rozwoju historycznego, człowiek bezbronny wobec potężnych żywołów,

rozwijał się w przekonaniu, że otacza go wroga Natura, którą musi zdominować po to, żeby przeżyć. Wybitny francuski przyrodnik, Jean Dorst (Dorst, 1971) twierdzi, że był to etap jaskiniowy w historii ludzkości i potrzeba było kilkanaście wieków destrukcji świata wokół nas, aby ludzie zdążyli sobie uświadomić, co jest w ich interesie, a co nie. Wiele wskazuje na to, że jedynie racjonalne zagospodarowanie Ziemi, czyli równowaga między rozwojem antroposfery i biosfery, może nam zapewnić realizację naszego człowieczeństwa. Dorst nie bez racji zauważa, że człowiek zjawiał się w biosferze jak robak w owocu i pożera swoje środowisko od środka, a ochrona przyrody na zasadach ekorozwoju, to ochrona przyrody przed nami samymi dla naszego dobra. Tak więc, traktowanie Przyrody z szacunkiem nie zagraża ani humanizmowi, ani demokracji, ani wolności rozumianej w duchu Spinozy.

### Podsumowanie

Wprowadzenie troski o środowisko do polityki, czyli nową jakość polityki, której domagają się zwolennicy ekologizmu, można potraktować – używając sformułowania Kanta – jako wyraz pełnoletniości naszego rozumu w relacjach ze środowiskiem. W nowej, dojrzałszej fazie rozwoju humanizmu podbój Przyrody nie jest już postrzegany jako powołanie gatunku ludzkiego, gdyż powinnością człowieka okazuje się negocjowanie nowego paktu z Naturą. Takiego, który będzie umożliwiał trwałą kohabitację antroposfery z biosferą. Być może, w tej nowej sytuacji ochrona naturalnego środowiska traktowana jako *najlepsza zasada organizacyjna nowoczesnego państwa*, może się okazać, wbrew zastrzeżeniom sformułowanym przez Vaclava Klause, najlepszym sposobem samorealizacji gatunku *homo sapiens*.

### Literatura

1. ARENDT H. *Kondycja ludzka*, Aletheia, Warszawa 2000.
2. BORYS T. 2010, Dekada edukacji dla zrównoważonego rozwoju – polskie wyzwania, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5 no 1, s. 59-70.
3. DORST J. *Zanim zginie przyroda*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
4. FERRY L. *Nowy ład ekologiczny, Drzewo, zwierzę i człowiek*, Centrum Uniwersalizmu, Warszawa 1995.
5. FERRY L. *Człowiek – Bóg, czyli o sensie życia*, PIW, Warszawa 1998.
6. GORE A. *Ziemia na krawędzi, Człowiek a ekologia*, Ethos, Warszawa 1996.
7. JONAS H. *Zasada odpowiedzialności, etyka dla cywilizacji technicznej*, Wyd. Platan, Kraków 1996.
8. LEOPOLD A. *Zapiski z piaszczystej krainy, A Sand County Almanac*, Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, Bystra k. Bielska-Białej 2004.
9. KLAUS V. *Błękitna planeta w zielonych okowach, Co jest zagrożone: klimat czy wolność?* Przedsiębiorstwo Wyd. Rzeczpospolita SA, Warszawa 2008.
10. LINDZEN R.S., 2010, Global Warming: The Origin and Nature of the Alleged Scientific Consensus, w: *Problemy Ekorozwoju /Problems of Sustainable Development*, vol. 5 No 2, s.13-28.
11. PIĄTEK Z. 1997, Ekologia a ekologizm, Filozofia wobec nowej ideologii społecznej, w: *Kwartalnik Filozoficzny*, t. XXV, z. 2, s. 137-156.
12. SCHUMACHER E.F. *Małe jest piękne*, PIW, Warszawa 1981.
13. SCHWEITZER A. *Życie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1974.

## Przełom ekofilozoficzny w myśleniu według Zdzisławy Piątek

### The Eco-philosophical Breakthrough: Zdzisława Piątek's Concept

Ignacy S. Fiut

*Akademia Górniczo-Hutnicza, Wydział Humanistyczny, Katedra Kulturoznawstwa i Filozofii,  
ul. Gramatyka 8a, 30-071 Kraków, E-mail: isfiut@uci.agh.edu.pl*

---

#### Streszczenie

Przełom ekofilozoficzny w myśleniu w świetle rozważań filozoficznych Zdzisławy Piątek ma swoją genezę w rozwoju w XX wieku nowej aksjologii wskazującej, że najwyższą wartością dla człowieka staje się wartość „trwałości życia”, która na płaszczyźnie moralnej staje się źródłem postaw biocentrycznych oraz ekocentrycznych, osłabiających jego „szowinizm gatunkowy”. Postawy te cechuje głębokie przekonanie aksjologiczne, że przyroda jako naturalne środowisko istnienia człowieka ma wartość wewnętrzną, a więc musi być źródłem troski etycznej jako przedmiot ważny moralnie, a człowiek jako podmiot wyborów etycznych powinien odpowiadać za jej kondycję bytową, która ściśle łączy się z jego jakością życia oraz godnością i określa również losy przyszłych pokoleń gatunku ludzkiego.

Drugą ważną przyczyną przełomu ekofilozoficznego w myśleniu według tej myślicielki jest rozwój nauk przyrodniczych i biologicznych, które dostarczają obecnie szerokiej wiedzy racjonalnej na temat rzeczywistych związków człowieka, jego biologicznej, ale i kulturowej natury z jego bytowym podłożem przyrodniczym. Wiedza ta dostarcza nie tylko przesłanek i argumentów dla rozwoju myślenia zorientowanego ekofilozoficznie, ale poszerza przestrzeń refleksji aksjologicznej nad rolą i miejscem człowieka w bycie przyrodniczym oraz przeszłości tej naturalnej koegzystencji.

Piątek sądzi również, że postęp nauk przyrodniczych oraz biologicznych musi być na poziomie analizy filozoficznej zorientowany ewolucyjnie i musi korespondować z rozwojem nauk społecznych i humanistycznych, by możliwe było rozumienie człowieka jako ogniwa dziejowego procesu ewolucji wraz z jego umysłem oraz jego symbolicznymi wytworami, tworzącymi jego kulturę i generującymi formy społecznych interakcji. Ma bowiem świadomość, że wiedza ta uświadamia realną sytuację człowieka w systemie biosfery i pozwala na krytyczne wykorzystywanie osiągnięć nauki w celu harmonijnej koegzystencji ludzi z przyrodą oraz dalszy rozwój ich specyficznie gatunkowych cech, których wyrazem jest właśnie kultura. Krytykuje również stanowiska idealistyczne i skrajnie antropocentryczne, przeciwstawiające kulturową naturę człowieka jego związkom z przyrodniczymi determinantami jego bytowania – np. koncepcję inteligentnego projektu (*the intelligent design*). Stanowiska takie ograniczają bowiem wolność badań naukowych i uniemożliwiają wykorzystywanie rozumne odkryć naukowych do podniesienia jakości życia ludzi i rzeczywistej godności człowieka.

**Słowa kluczowe:** ekofilozofia, biocentryzm, ekocentryzm, nowa etyka ekologiczna

#### Abstract

In the opinion of Zdzisława Piątek, the eco-philosophical breakthrough has its genesis in the development of 20<sup>th</sup> century new axiology indicating, that the value of “sustainability of life” constitutes the highest value for man. On the moral plane, it becomes the source of biocentric and and ecocentric attitudes, lessening human “species chauvinism”. Such attitudes are characterized by the profound axiological conviction that nature as the original environment of human existence possesses internal value, and therefore must constitute the source of ethical concern as a morally vital object. Consequently, man as a source of ethical choices should be responsible for nature’s mode of being, which is strictly related to the quality of his life and dignity, as well as defines the fate of future generations of mankind.

According to Zdzisława Piątek, the development of natural and biological sciences constitutes another important cause of eco-philosophical breakthrough. Presently, these sciences provide vast rational knowledge concerning the real relationships between humans, both their biological and cultural essence, and their natural living base. This knowledge provides not only assumptions and arguments for the eco-philosophy, but also broadens the spaces of reflection over the role and place of man within the natural being, and also the future of this natural coexistence.

Zdzisława Piątek also believes that the progress of natural and biological sciences must be evolution-oriented on the level of philosophical analysis, and should correspond to the development of social sciences and humanities in order, that the understanding of man as a link of historical process of evolution would be possible, alongside his mind and its symbolic outcomes, creating his culture and generating the forms of social interactions. This knowledge presents the real situation of man within the system of biosphere and renders it possible for him to make critical use of scientific achievements in order to assure a harmonious coexistence of people and nature, as well as the further development of their specific species characteristics, the expression of which is culture. Zdzisława Piątek also criticizes the idealistic and radically anthropocentric attitudes which juxtapose the cultural essence of man with his relationships with the natural determinants of his existence, for instance the concept of "intelligent design". Such attitudes limit the freedom of scientific research and prevent the rational use of scientific discoveries that could serve the improvement of the quality of human life and actual dignity of man.

**Key words:** eco-philosophy, biocentrism, ecocentrism, new ecological ethics

### Uwagi wstępne

Ekofilozofia, nazywana również ekozofią, ma swoje źródła w specyficznym sposobie myślenia inspirowanym nauką o relacjach człowieka z jego środowiskiem przyrodniczym, którą już w roku 1869 Ernest Haeckel nazwał ekologią. Podejście filozoficzne, pogłębione refleksją myślową w tym kierunku, przypisuje się najczęściej Arne Naessowi, zafascynowanemu pięknem i harmonią natury, którym zagraża bezrefleksyjna i arogancka postawa człowieka wobec niej. Świadomość potrzeby budowy filozofii zorientowanej ekologicznie rozwinęła się szerzej w latach siedemdziesiątych po opublikowaniu pierwszego raportu Klubu Rzymskiego, a została stopniowo wzmocniana, kiedy świat co kilka lat doświadczał kolejnych kryzysów globalnych, powodowanych uszczuplaniem się wielu zasobów przyrodniczych, najczęściej nie możliwych do odtworzenia, ale i zjawiskami społecznymi związanymi z przegęszczeniem się populacji ludzkiej na Ziemi, które spowodowały dysproporcje w gospodarce globalnej, a w konsekwencji nierówności społeczne, biedę, bezrobocie, które m.in. zwiększyły agresję społeczną i doprowadziły do nieustających konfliktów wojennych.

Przedmiotem niniejszej pracy jest przedstawienie stanowiska ekofilozoficznego krakowskiej myślicielki Zdzisławy Piątek, która od lat zajmuje się tą problematyką. Już w roku 1993 opublikowała tekst pt. *Przyroda i wartości*, w którym uzasadniała twierdzenie, że *przyroda jest nieograniczonym źródłem wartości*. Termin „przyroda” – wyjaśniała – *będę rozumiała w sensie scholastycznym jako oznaczającym Naturę rodzicielkę i będę go odnosiła do dzikiej przyrody żywej. Wyjaśniając stworcze rozumienie przyrody będę się odwoływać do naturalnych mechanizmów zmienności i doboru naturalnego, opisywanych przez teorię ewolucji. Będzie to zatem spojrzenie na przyrodę jako źródło*

*wartości z punktu widzenia teorii ewolucji i będzie ono uzasadnione o tyle, o ile ta teoria jest uzasadniona* (Piątek, 1993, s. 159). Zauważyła także, że wszystkie istoty żywe pozostające ze sobą w sieci powiązań naturalnych mają własne potrzeby oraz interesy i tworzą sieć powiązań adaptacyjnych oraz węzłów, które są autotelicznymi wartościami *per se*. Ich relatywność przystosowawcza nie wyklucza jednak obiektywności ich wartości wewnętrznych, a więc można odpowiedzialnie przyjąć, że każdy podmiot moralny (człowiek) jest w stanie dostrzec w tych istotach żywych wartości wewnętrzne nie tylko użyteczne, a więc traktować je jako rzeczywiste przedmioty moralne (Piątek, 1993, s. 162-175). Myślicielka już wtedy poddała krytyce stanowiska absolutyzujące tzw. błąd naturalistyczny i ostrzegała przed popełnianiem błędów antynaturalistycznego myślicieli zorientowanych humanistycznie.

Krakowska myślicielka opublikowała wiele prac naukowych poświęconych tej problematyce, przedstawiając ją z różnych stron, zarówno w wymiarze historycznym jak i problemowym. Z ważniejszych warto wymienić: *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w Przyrodzie* (1998), *Pawi ogon, czyli o biologicznych uwarunkowaniach kultury* (2007d), *Ekofilozofia* (2008) oraz *O śmierci, seksie i metodzie zapłodnienia in vitro* (2009). Warto również zwrócić uwagę na kilka artykułów jej autorstwa, które przygotowały grunt dla próby sformułowania usystematyzowanego poglądu ekofilozoficznego, np. *Ekologia a ekologicizm, filozofia wobec nowej ideologii społecznej* (Piątek, 1997a) oraz *Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne* (Piątek, 2005). We wszystkich pracach Piątek rozwija systemowe myślenie ekofilozoficzne w duchu refleksji ewolucyjnej, bliskiej ewolucyjnej teorii poznania Karla R. Poppera oraz badaczy związanych z Kołem Altenberskim, np. Konrada Z. Lorenza, czy Ruperta Riedla i Franza M. Wuketitsa, ale i myśli-

cieli z kręgu filozofii analitycznej: Paula Tylora, Williama K. Frankena, czy Richarda Dawkinsa. Wszyscy oni rozważania filozoficzne traktują jako refleksję nad rozwojem nauki, a prawda naukowa jest kryterium ich rzetelności myślowej. Popper oraz członkowie Koła Altenberskiego zwracali także uwagę na fakt, że w życiu społecznym ludzie często używają idei fałszywych. Ich skuteczność bierze się ze specyficznie ludzkiej potrzeby żywienia złudzeń i dobrze rozwiniętych zdolności do samooszukiwania się, które rozwijają się obok potrzeby i poczucia wartości prawdy, gdyż mają one również pewną wartość adaptacyjną (Popper, 1992, s. 98-100 i 214-215).

Analizują sprzeczności zachodzące między wewnętrznymi i zewnętrznymi celami nauki nowożytnej, ale i uwzględniając jej dziejowy rozwój, Piątek zauważa, że dopiero nauka nowożytna jasno określiła autonomicznie swe cel wewnętrzny, którym jest przede wszystkim odkrywanie prawd obiektywnych w sposób wolny i niezależny, choć ich realizacja zawsze kolidowała i do dzisiaj koliduje z celami zewnętrznymi o charakterze pragmatycznym, które najczęściej mają charakter pierwotniejszy. Badania naukowe bowiem obalają kolejne mity oraz lansowane w wymiarze ideologicznym potrzeby i hierarchie wartości, które wyznaje człowiek, a które są przejawem błędnego rozumienia jego wyjątkowości i związanej z nią pychy gatunkowej wyrażającej się w pojęciu „tytularnego Pana przyrody” w porządku naturalnego istnienia. Są to poglądy rozpowszechniane przez religie, filozofie oraz nauki humanistyczne, a wszystkie one pozostają dalekie od prawdy obiektywnej o jego miejscu w biosferze. *Przyrodnicy – pisze Piątek – głoszą ludziom „kazanie o pokorze” i zdejmują gatunek ludzki z ulubionej przez filozofów pozycji ponad przyrodą, włączając go w przyrodę. Rozwój poznania pozwala uzasadnić twierdzenie, że niezależnie od tego, jak bardzo jesteśmy przesyleni pychą i zapatrzeni w siebie, nasze biologiczne trwanie jest całkowicie zależne od zdrowego funkcjonowania biosfery* (Piątek, 2007a, s. 145). Konflikt między celami zewnętrznymi i wewnętrznymi towarzyszy nauce od jej powstania, bo w swych dziejach była związana i podporządkowana rozwojowi mitu i religii, a po oderwaniu się władzy świeckiej od duchownej, polityce i ideologii, które narzucały jej wiele celów pragmatycznych oraz ideologicznych, dalekich o rzetelnej prawdy naukowej. W ten sposób skazana była na zaspokajanie celów populistycznych nie zawsze związanych z wiedzą o prawdzie obiektywnej, a jej zadaniem było głównie zaspokajanie sztucznych potrzeb wynikających z eksponowanych hierarchii aksjologicznych oraz moralnych, czemu instrumentalnie służyła odkrywana obiektywna prawda o świecie.

Posiłkując się ewolucyjną epistemologią ewolucyjną K. R. Poppera oraz psychologią ewolucyjną Davida Bussa, myślicielka stara się pokazać, że ten

konflikt wpisany jest w genezę ewolucyjną ludzkiego umysłu, który powstał jako mutacja i adaptacja w procesie doboru naturalnego, a następnie pełną swoją formę wraz z rozwojem języka uzyskał w procesie doboru płciowego jako narzędzia o zdobnego służącego do zalotów, dającego w procesach komunikacji między-płciowej przewagę nie w walce o przetrwanie, ale w walce o dominację w rozrodcie. W walce tej nie liczyła się „prawda przetrwania” – przysłowiowa „zgodność myśli z rzeczywistością”, ale również fortele, kłamstwa, a więc techniki perswazyjne oraz skuteczna reklama własnych zalet, by pozyskać względy płci przeciwnej, a więc również i kłamstwa umożliwiającego spłodzenie potomstwa. W strukturach umysłu wcześniej ewolucyjnie powstała możliwość tworzenia tzw. „prawd o potrzebach aksjologicznych, hierarchii wartościach i zasadach moralnych”, w cieniu których rozwinęła się sfera racjonalności umysłu, czyli umiejętność *detekcji oszustów w interakcjach społecznych* (Fiut, 2009, s. 85-102). To ona w konsekwencji stworzyła człowiekowi ewolucyjną możliwość niezależnego od praktycznych wymogów i wolnego badania prawdziwościowego charakteru świata. Od zarania pojawienia się tej funkcji umysłu wywoływała ona konflikty między tymi prawdami pierwotnymi i utylitarnymi o charakterze zewnętrznym, a tymi wtórnymi o charakterze wewnętrznym, stanowiącymi cele rozwoju autonomicznego nauki jako takiej. Systematycznie pociągało to za sobą i pociąga dzisiaj jej cenzurowanie, ograniczanie jej subwencjonowania oraz stawianie przed nią celów religijnych, praktycznych oraz ideologicznych, służących mistyfikacji rzeczywistości w ramach jej uspołeczniania.

Owe konflikty prowadzą obecnie do pojawiania się wielu kierunków refleksji ekofilozoficznej, której celem jest budowa idei rozwoju zrównoważonego oraz praktycznego jej wdrażania. Pozostają one mocno zróżnicowane pod względem aksjologicznym, a więc praktycznym i ideologicznym ze względu na mieszanie się w nich wewnętrznych i zewnętrznych celów nauki. *Są to problemy globalne, a ich rozwiązaniem – podkreśla krakowska myślicielka – ma być wielki program zrównoważonego rozwoju. Program, który nie może być pojmowany jako jeszcze jeden sposób realizacji tradycyjnie pojmowanych zewnętrznych celów nauki, gdyż prawda, do jakiej się odwołuje, nie może być utożsamiana z użytecznością. Powodzenie tego programu zależy od rozpoznania nieinstrumentalnej wartości przyrody i od poskromienia ludzkiej pychy. Wiele na to wskazuje, że te dwa wymagania mogą być spełnione jedynie pod warunkiem realizacji wewnętrznych celów rozwoju poznania naukowego, czyli przez odseparowanie prawdy od użyteczności. Tylko bezinteresowne poznanie świata i własnej natury może nas wyzwolić i uchronić gatunek ludzki od samozagłady* (Piątek, 2007a, s. 114).”

### Geneza ekofilozofii i kierunki jej rozumienia

W pracy pt. *Ekofilozofia* Piątek ukazuje genezę tej dziedziny filozofii współczesnej, jej rozwój oraz ewolucję, wraz z równoczesnym konstytuowaniem się jej przedmiotu, metodologii badań, a także towarzyszących im założeń natury wręcz metafizycznej. Jedną z dróg jej rozwoju upatruje w duchu myślenia neopozytywistycznego, stawiającego sobie za zadanie „unaukowienie” oraz integrację fizyki i chemii z biologią. Na gruncie tak pojmowanego dyskursu naukowego pojawiają się procedury redukcjonistyczne, które umożliwiają twórczość ich konsyliencji (Fiut, 2004, s.291-314). Jednak pod wpływem krytyki sugerującej, że takie próby konsyliencji tych dyscyplin naukowych mają charakter redukcjonistyczny i mechanistyczny, a w konsekwencji destrukcyjnie wpływają na fenomen życia, duchowość człowieka i kulturę, autorka odrzuca ten kierunek krytyki. *Zarzuty okazały się chybione dlatego, że nauka – podkreśla Piątek – ma wbudowane mechanizmy samoregulujące i sama bez czujności ideologicznej cenzorów potrafi likwidować pseudozagrożenia. Równie bezzasadne wydają mi się oskarżenia kierowane pod adresem nauki o to, że stosowanie metodologii „mechanistycznej” i redukcjonistycznej ogranicza umiejętność „głębokiego” holistycznego myślenia. Wszak pierwotne znaczenie wyrażenia mechanos to tyle, co „sam przez się działający”, a zatem działanie mechaniczne jest stymulowane przez czynniki wewnętrzne, a nie tylko w sposób bierny sterowane z zewnątrz, jak to sugerują jego krytycy. W ramach pojęciowych współczesnej nauki myślenie redukcjonistyczne jest komplementarne do myślenia holistycznego, a redukcjonizm jest uczciwym sposobem rozumienia świata* (Piątek, 2008, s. 18). W odpowiedzi na tę często nieuzasadnioną krytykę, postawy myślowe badaczy zostały wnikliwie skierowane na przyrodę, co w konsekwencji doprowadziło do odkrycia wartości nie tylko jej samej, ale biosfery, niezależnie od tkwiących w niej wartości użytkowych dla człowieka. Rychło okazało się bowiem, że biosfera stanowi system holistycznie powiązany, wyrażający się w sieci relacji i interakcji między różnorodnymi istotami żywymi wchodzącymi w skład ziemskiej wspólnoty życia (Piątek, 2007b, s. 14-17). To zaś podważyło wielowiekową dominację momentami aroganckiego antropocentryzmu na rzecz i uznanie wartości innych organizmów żywych, w tym holistycznego systemu biosfery. Tempo przemian w tym kierunku wzmocniło i rozwinęło świadomość ogół ludzi, że zagraża im jako gatunkowi kryzys ekologiczny, który może w konsekwencji doprowadzić do jego zagłady, jak również i do zagłady innych gatunków biologicznych oraz ich środowiska życia. Zwrócono szczególną uwagę – podkreśla myślicielka – na „łańcuchy troficzne” oraz ekonomikę przyrody, co stało się bezpośrednim impulsem

powstania i szybkiego rozwoju myślenia zorientowanego ekofilozoficznie.

Zjawisko ekologizmu myślowego przybiera obecnie różne formy, które wskazują kierunki postępowania człowieka względem natury. Autorka krytykuje te postawy filozoficzne wśród myślicieli, które nie rezygnują z założeń antropocentrycznych, np. idee Henryka Skolimowskiego, który u podstawy swej refleksji zakłada prawdziwość zasady antropicznej, co w konsekwencji powoduje, że jego myślenie służy właśnie głębszemu uzasadnianiu postawy antropocentrycznej względem przyrody, a więc w pewnym sensie rozciąga mit „tytularnego Pana przyrody” na kosmos. Postawa ta jak i podobne wśród myślicieli zorientowanych proekologicznie wynika przede wszystkim z ich różnych preferencji aksjologicznych, za którym najczęściej stoją jeszcze w pełni nie uświadomione przekonania religijne lub ideologiczne.

Piątek podkreśla dalej, że sama ekofilozofia jest nauką interdyscyplinarną i wielowątkową, spajającą idee szacunku dla przyrody i poszukującą mechanizmów koewolucyjnych zarysowujących s y m b i o t y c z n e związki ludzkiego świata z biosferą. Idea symbiotycznej koegzystencji człowieka z przyrodą jest tutaj rozumiana w duchu refleksji naukowej Lynn Margulis, postrzegającej ją jako złożony związek dwóch form życia prowadzących do zasadniczych innowacji ewolucyjnych, które nie koniecznie muszą się wyrażać jedynie w przysłowiowej „walce o byt”, ale nade wszystko w k o o p e r a c j i. *Symbioza, czyli układ w którym – pisze Margulis – osobniki należące do różnych gatunków żyją ze sobą w fizycznym kontakcie, wydaje nam się czymś osobliwym i nietypowym. A przecież, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy, symbioza jest zjawiskiem jak najbardziej powszechnym. Nasze własne ciała – przewód pokarmowy, czy nawet rzęsy – jest siedliskiem niezliczonych symbiontów, bakteryjnych i zwierzęcych. Jeśli rozejrzemy się wokół: w parku, na podwórzu albo na działce, nie dostrzeżemy może symbiontów, a jednak są one wszechobecne. (...) Wszystkie spośród trzydziestu milionów gatunków zwierząt zamieszkujących Ziemię noszą w sobie dziedzictwo mikrokosmosu. Od mikroorganizmów, źródła gleby i powietrza, zależy nasze przetrwanie. Na scenie mikrobialnego świata wciąż powstają nowe byty, a poruszający się po niej aktorzy łączą się w nowe i nieraz trwałe związki* (Margulis, 2000, s. 13,21; Piątek, 2007c, s. 7-9). Procesy symbiozy w świetle takiego ujęcia teoretycznego doprowadziły w świecie życia nie tylko do powstania organizmów wielokomórkowych, tkanek, ale również na poziomie osobniczym do życia wspólnotowego, do którego należy także wspólnota gatunkowa człowieka. Autorka *Ekofilozofii* poszerza tę teorię na symbiozę antroposfery z biosferą, czyli świata kultury ze światem biologicznym, w przestrzeni kooperacji których obowiązywałaby idea zrównoważonego rozwoju. Idzie jej tu



o konieczność wyeksponowania idei „pansymbiozy” zaproponowanej przez Murrayce’a Gelle-Manna, która w jej przekonaniu stanowi warunek konieczny istnienia człowieka w przyszłości na planecie (Gelle-Mann, 1996). Idea ta stwarza bowiem niespotykaną dotąd możliwość procesom ewolucji zarówno w wymiarze kulturowym, ale i biologicznym. *Ponieważ nic nie wskazuje – konkluduje Piątek – na to, abyśmy byli „wybrani” i aby celem mechanizmów regulacyjnych biosfery było utrzymanie warunków środowiskowych optymalnych dla życia „wyjątkowego” gatunku homo sapiens, to najlepszym rozwiązaniem pozwalającym uniknąć samozagłady, jest współdziałanie ze zintegrowanym ekosystemem całej planety, wyrażającej się we wspieraniu bogactwa różnorodności życia na Ziemi. Czynimy to, podejmując tylko takie działania, które nie naruszają reguł, według których toczy się na niej życie. Łatwo zauważyć, że antropocentryczny cel, czyli chęć uniknięcia samozagłady i życie w symbiozie z naturą, można osiągnąć tylko w sposób nieantropocentryczny. W pewnym sensie gatunek ludzki może być wcielony do służby dla dobra biosfery, gdyż tylko pozostając na służbie w interesie dobra biosfery, czyli biologicznych procesów życia, może realizować własne dobro w ewolucyjnej skali czasu (Piątek, 2008, s. 113).*

Inne rozumie ekofilozofii – zdaniem krakowskiej myślicielki – łączy się z pojęciem „humanizmu jutra”, zawierającego nową formę świadomości ekologicznej, poszukującej modelu cywilizacji dostosowanej do wydolności środowiska przyrodniczego na Ziemi. Takie wielostronne rozumienie ekofilozofii nie odżegnuje się od rozumienia człowieka czynnie działającego w środowisku naturalnym. „Bycie człowiekiem” oznacza akceptację zmienności Przyrody i konieczność ustanawiania w niej nowych porządków świata, które powinny być dostosowane do wymogów i wydajności środowiska ludzkiego. Myślicielce chodzi o w pełni świadome kultywowanie i praktyczne utrzymywanie w Przyrodzie idei *bioróżnorodności*, któremu musi towarzyszyć również postawa wyrażająca się w chęci pojednania się człowieka z nią<sup>1</sup>. Do tego potrzebne jest zniesienie zbudowanego w kulturze Zachodu antagonizmu między człowiekiem a Przyrodą. Chodzi tu o takie rozumienie kultury, w nawiązaniu do poglądów Krzysztofa Łastowskiego, by pojmowano ją jako istotny fragment ludzkiego środowiska. Z chwilą kiedy się tak dzieje kultura ma możliwość wpływania humanizującego na ekologię i nasycaenia jej kategorii opisu i

interpretacji świata treściami nauk humanistycznych. Ekofilozofia w takiej perspektywie może być równie dobrze identyfikowana ze światopoglądem oraz swoistą ideologią, których celem jest zastąpienie postawy antropocentrycznej biocentryczną, a nawet ekocentryczną bez sprzeczności płynących od ludzi pojmujących ją tradycyjnie i przeciwstawiających ją Przyrodzie. Piątek przedstawia następnie definicję projektującą aktualnego znaczenia terminu „ekofilozofia”, którą postrzega jako nową dziedzinę refleksji myślowej. Proponuje, by *przyjąć określenie ekofilozofii jako nowej dziedziny filozofii, która wykorzystując przyrodniczą wiedzę o człowieku i naturze środowiska, określa na nowych zasadach symbiotyczny stosunek człowieka z Przyrodą* (Piątek, 2008, s.23).

Mając na uwadze symbiotyczne, a nawet pansymbiotyczne rozumienie tej nowej dziedziny filozofii i podążając za wątkami myślowymi Krzysztofa Łastowskiego autorka sądzi, że jej wyrazem powinny być trzy imperatywy nałożone na człowiekowi i wskazujące jego odpowiedzialności za trwanie życia i człowieka na Ziemi, czyli imperatyw *ekologiczny, moralny i ekofilozoficzny*. Pierwszy, który mówi, że: *Podejmuj takie działania, abyś nie naruszał reguł, według których życie funkcjonuje na Ziemi*, drugi: *Realizuj cele wspólne (społeczne) i rozwijaj cnoty etyczne cenne, działasz wtedy dla dobra wspólnego (społecznego)* i trzeci, typowo ekofilozoficzny: *Podejmuj takie działania, abyś nie naruszał reguł, według których życie funkcjonuje na Ziemi i realizuj cele wspólne (społeczne), rozwijaj cnoty etyczne cenne, działasz wtedy dla dobra wspólnego (społecznego)* (Piątek, 2008, s.28). Piątek podkreśla dalej, że taka perspektywa moralno-etyczna pozostaje spójna z tradycją etyki cnoty Arystotelesa oraz imperatywami etycznymi (szczególnie kategorycznym) Immanuela Kanta, ale należy ją poszerzyć również na inne istoty żywe oraz całą Przyrodę, by nie traktować ich tylko instrumentalnie, ale dostrzegać w nich wartości wewnętrzne i postrzegać przynajmniej jako przedmioty etyczne (Łastowski, 2001, s. 79).

Zarysowany w ten sposób nowy humanizm ekofilozoficzny powinien przewyższać stary, typowo antropocentryczny, głoszący, że doskonałość człowieka jest wynikiem zerwania „więzów z Naturą”. Powinien on silniej eksponować i dowartościować te związki, zwracając uwagę na biologiczny wymiar człowieka i jego powiązania interakcyjne z całokształtem życia ziemskiego. Przy okazji zostaje tu przywołana myśl Zbigniewa Hulla, że ekofilozofia orientuje człowieka na filozofię ochrony i kształtowania środowiska, stanowiąc alternatywę ekologiczną zmieniającą kierunek „logiki” cywilizacji technicznej (Hull, 2006, s. 121-132). Pojawia się bowiem w jej obszarze idea ekorozwoju oraz inne idee regulatywne, sygnalizujące potrzebę dbałości o bioróżnorodność w Przyrodzie i jakość samego życia człowieka w niej. Również myślenie

<sup>1</sup>Autorka podziela pogląd o kluczowej wartości bioróżnorodności dla procesów ewolucji, które przedstawili m.in. Jacques Monod i Francois Jacob. Por. F. Jacob, *Historia i dziedziczność*, PIW, Warszawa 1973; F. Jacob, *Gra możliwości. Eseje o różnorodności życia*, PIW, Warszawa 1987; F. Jacob, *Mysz, mucha i człowiek*, PIW, Warszawa 1999.

ekofilozoficzne – przypomina autorka odwołując się do prac Włodzimierza Tyburskiego – musi zawieszać niektóre założenia i tezy etyki tradycyjnej, opowiadające się za silną orientacją antropocentryczną w obszarze aksjologii (Tyburski, 1995).

### **Albert Schweitzer i Kazimierz Twardowski – jako prekursorzy przełomu ekologicznego w myśleniu**

Za istotnego prekursora ekofilozoficznego przewrotu w myśleniu filozoficznym uważa Piątek etykę szacunku dla życia głoszoną przez Alberta Schweitzera (Piątek, 2008, s. 51-61). Choć nie dostrzegając on całokształtu złożoności zjawisk warunkujących powodzenie życia, jakie obecnie ukazuje ekofilozofia, był jednak niewątpliwie prekursorem tego etyczno-ekologicznego renesansu. Wyrażają to sformułowane przez niego idee kontynuowane obecnie, a zakładające konieczność odbudowy harmonii między kulturą a naturą oraz jednostką a zbiorowością. Głoszona bowiem przez niego afirmacja życia zawiera w sobie afirmację świata, co wyraża realnie moralną istotę dobra, będącą główną osią rozwoju nowego humanizmu zorientowanego ekologicznie, a co u Schweitzera wyrażało się w dążeniu do mistycznego oraz wolutywnego zjednoczenia się życia ze światem i ich afirmację. Przy okazji autorka pokazuje, że „błąd naturalistycznego” w takiej perspektywie nie da się przezwyciężyć, zaś sama etyka czci dla życia, która jedynie może odnosić się do człowieka, musi prowadzić do zniszczenia życia. Łańcuchy troficzne w ekosystemie muszą bowiem funkcjonować, tzn. naturalne zależności między autotrofami i heterotrofami, by utrzymywać w nim stan równowagi dynamicznej. Schweitzer jednak umiarkowanie traktował zasadę swej etyki, zwracając bardziej uwagę na wspieranie różnych form życia – podkreśla autorka – w tym i życia ludzkiego, co zakładało samodoskonalenie się człowieka, a w konsekwencji ograniczanie negatywnego jego wpływu na środowisko. I dlatego sądzi, że można go uznać za rzeczywistego prekursora współczesnej ekofilozofii jako źródła kształtowania się postaw proekologicznych wśród ludzi. Innym ważnym prekursorem tego typu myślenia był – według krakowskiej myślicielki – Kazimierz Twardowski, poszukujący kryteriów odróżniania czynów moralnych od niemoralnych (dobra od zła moralnego), uważający, że „szacunek dla życia” jest jedynie formą „karności”, które należy wyrzucić poza nawias etyki, gdyż łatwo jest moralizować, trudno uzasadnić moralność. W ten sposób próbował budować etykę naukową, której zadaniem było właśnie poszukiwanie uzasadnienia dla pogodzenia interesów jednostki ze społeczeństwem. Ekoetyka, która może być pochodną takiego naukowego podejścia, podkreśla Piątek, idzie dalej, bo stara się pogodzić interesy ludzi z interesami istot żywych wchodzących we wspólnotę biosfery,

posiłkując się przy tym wiedzą naukową, czego Twardowski do końca nie czynił. Według tego polskiego filozofa etyka ma naukowo uzasadnić i może formułować normy etyczne, zaś religia i prawo, ale i również instytucje społeczne powinny je wykonywać. Powinna ona mieć również charakter racjonalności instrumentalnej, adaptującej i zwiększającej szanse przeżycia gatunku ludzkiego w ewolucyjnej skali czasu, a więc jest ona zbieżna ze współczesną etyką ewolucyjną, rozwijaną w różnych formach współczesnej myśli ekofilozoficznej. Tak zapoczątkowana przez Twardowskiego etyka naukowa daje się uzgodnić ze współczesną etyką ewolucyjną, głoszącą postulat solidarności międzygatunkowej, gdyż w etyce naukowej dobro ogólnoludzkie, czyli dobro gatunkowe człowieka ma określone granice, poza które nie może wychodzić wolność ludzkich działań. Autorka sądzi ponadto, podążając za tezą Twardowskiego mówiącą, że etyka jest przedłużeniem funkcji człowieka, które u innych istot żywych pełni instynkt samozachowawczy, a więc jeśli idzie o solidarność międzygatunkową, to interesy jednego gatunku powinny w takiej perspektywie teoretycznej harmonizować z interesami pozostałych w ramach wspólnoty biosfery, w przestrzeni ogólnie pojmowanej etyki jako tzw. „higieny społecznej”, wzmacniającej zdrowie ludzi, ale i innych gatunków, od których ono przecież zależy. To z kolei rozszerzałoby społeczny instynkt samozachowawczy człowieka, szczególnie w formie tzw. instynktu religijnego, pomocnego w codziennym jego życiu. Nie zgadzając się z krytycznymi uwagami lwowskiego filozofa, który oskarżał ewolucyjne podejście w etyce o relatywizm, Piątek wskazuje, że normy etyczne, analogicznie jak logiczne, nie mogą być źródłem relatywizmu. Przy ich urzeczywistnianiu muszą być jednak dokładnie określone warunki ich stosowania. Obecnie, ewolucyjna wiedza naukowa o środowisku pozwala na zmianę zakresu obowiązywania norm etycznych, nie kwestionując ich prawdziwości, ale wskazując na warunki czasowe oraz sytuacyjne ich prawdziwościowego stosowania. Edukacja etyczna i ekologiczna stanowi w tej refleksji ekoeetycznej istotny moment dla rzeczywistego rozwoju „sumienia ekologicznego” ludzi, które jest kluczowym warunkiem powodzenia skuteczności tego typu powinności moralnych względem życia i natury, bo dostarcza niezbędnej wiedzy naukowej, uzasadniającej tego typu normy działania poprawnego eko-moralnie. *W etykach ewolucjonistycznych – pisze myślicielka – przyjmuje się, że istnieje jedno dobro bezwzględne i absolutne, jest nim trwanie życia jako procesu przyrodniczego. W etykach antropocentrycznych dobrem najwyższym jest trwanie życia gatunku ludzkiego. Wszystkie inne dobra mogą być używane instrumentalnie do realizacji dobra nadrzędnego. W etykach holistycznych dobrem nadrzędnym (summum bonum) jest trwanie i ewolucja biosfery jako całości. Dobrem jest wszyst-*

ko to, co sprzyja zachowaniu integralności, stabilności i różnorodności ekosystemów. Etyki te są zorientowane biocentrycznie i mając na uwadze przede wszystkim realizację dobra nadrzędnego. Dopuszczają one również możliwość nakładania ograniczeń na wszystkie istoty żywe, w tym na istoty ludzkie. W etykach biocentrycznych zorientowanych indywidualistycznie wartością nadrzędną jest dobro własne każdej istoty żywej i wszyscy, którzy poświęcają dobro indywidualne dla dobra ekosystemów, są oskarżani o *s r o d o w i s k o w y f a s z y z m*. Wszystkie odmiany etyki środowiskowej uznają, że wartością nadrzędną, absolutną i obiektywną jest trwanie życia, tylko inaczej wyobrażają sobie realizację tej wartości. Zasada etyczna: „trwanie życia na Ziemi jest wartością absolutną” ma różne znaczenia w różnych etykach i może być realizowana na rozmaite sposoby (Piątek, 2008, s. 79). Cytat powyższy jasno sugeruje, że krakowska myślicielka preferuje etykę biocentryczną, unikającą faszyzmu środowiskowego, ale otwartą i dopuszczającą rozmaite sposoby realizacji zasady „trwania życia na Ziemi”. Wskazuje również, że najlepiej by było, by jednostki ludzkie w pełni świadomie i odpowiedzialnie decydowały się na samoograniczenia swych działań eksploatacyjnych w stosunku do istot żywych i ich środowiska, co odbierałoby argumenty dla odgórnych działań restrykcyjnych.

Analizując przydatność tradycyjnej etyki we współczesnych problemach związanych z inżynierią genetyczną, eugeniką oraz klonowaniem Piątek dowodzi, że jest ona normatywnie niewydolna w tych kwestiach, bo bazuje na tradycyjnym pojmowaniu człowieka, które w świetle współczesnych nauk biologicznych inspirowanych ewolucyjnym rozumieniem jego istoty gatunkowej uległo zmianie (Piątek, 2001, s. 246). Tradycyjna etyka w imię godności człowieka prowadzi często do nieuzasadnionego ograniczania wolności badań naukowych, a więc hamuje rozwój badań, które mogłyby zwiększyć wzrost możliwości czynienia dobra. Człowiek obecnie, w związku z posiadaną wiedzą oraz umiejętnościami technologicznymi, ma takie możliwości, że staje się „Panem życia i śmierci” i może brać wiele spraw we własne ręce a nie odwoływać się do przysłowiowej „woli Boga”. Nie należy więc hamować tych jego możliwości pod warunkiem, że nie zaburzą swobodnej rekombinacji genów w procesie tworzenia gamet, co mogłoby prowadzić do zmniejszania biologicznej różnorodności. Ona bowiem jest wynikiem dziejowego procesu ewolucji i stanowi wyraz ogromnej wartości adaptacyjnej gatunków istot żywych, w tym gatunku ludzkiego do ciągle i coraz szybciej zmieniającego się środowiska życia. Nowa etyka, mając to na uwadze, powinna zatem dążyć z jednej strony do podnoszenia jakości życia człowieka wykorzystując tę wiedzę i umiejętności dla rozkwitu dobra moralnego, ale z drugiej winna również doceniać wartość innych istot żywych, ich interesów gatunkowych w

całościowym kontekście funkcjonowania biosfery. Nie powinna się kierować „heurezą strachu” w działaniach eugenicznych i musi zabiegać powstawaniu „genetycznego systemu kastowego”, produkcji człowieka wynaturzonego, tworzonoego przez niczym nieograniczone manipulacje ludzkim gnomem (Piątek, 2001, s. 247-248). W wymiarze ogólnym idzie o to, by nie niszczyć gatunków i ich środowiska życia, w tym również różnorodności gatunku ludzkiego, a w rezultacie nie zubażać strumienia informacji płynącej w „rzece genów” niosących dziejowe doświadczenie ewolucji życia na Ziemi. Odwołując się do kolejnych osiągnięć naukowych, nowa etyka musi dążyć do konstruktywnego godzenia ochrony godności istoty ludzkiej oraz wolności badań naukowych, a nie kierować się ową „heurezą strachu”, która często wynika z niewiedzy albo fałszywej świadomości na temat konsekwencji praktycznych kolejnych odkryć naukowych. *Niszczenie innych gatunków – pisze Piątek – przez ekspandujący gatunek ludzki ma podobne znaczenie, jak spalenie Biblioteki Aleksandryjskiej dla informacji płynącej w strumieniu informacji kulturowej. Właśnie dlatego destrukcje biosfery polegająca na eliminowaniu innych gatunków, podobnie jak rasistowskie ograniczanie genetycznej różnorodności naszego własnego gatunku należy uznać za przejaw barbarzyństwa* (Piątek, 2001, s. 255-256). Równie ważne etycznie dla myślicielki są obecne spory o naturę śmierci, eutanazję, klonowanie, a szczególnie o moralną akceptację zapłodnienia *in vitro*. Wszystkie one wynikają w jej opinii z nieporozumień między etyką tradycyjną oraz tradycyjnym pojmowaniem człowieka a obecna wiedzą na temat jego specyfiki gatunkowej dostarczanej przez nauki biologiczne. Prowadzi to na gruncie etyk zorientowanych religijnie do odrzucania tych nowych metod obchodzenia się z człowiekiem, a w praktyce do hamowania badań naukowych, które mogłyby pomnażać jego dobro moralne i skutecznie wspomagać jakość oraz sens życia wielu ludzi, nie zagrażając ich godności (Piątek, 2009, s. 45-68).

Przechodząc do prezentacji obecnych kierunków rozwoju myślenia zorientowanego ekologicznie, Piątek podkreśla w kolejnych partiach *Ekofilozofii*, że główne jej nurty łączą się z myśleniem ewolucyjnym, tzn. z akceptacją twierdzeń o ewolucyjnym pochodzeniu człowieka, świata, życia, ale i języka i kultury, czyli są zorientowane n a t u r a l i s t y - c z n i e. Formulowane przez autorkę stanowisko również zawiera analogiczne założenia. Stanowisko to podziela poglądy epistemologicznego realizmu hipotetycznego i realizmu ontologicznego głoszone m.in. przez Karla R. Poppera, Konrada Z. Lorenza, czy Gerharda Vollmera, a podstawą tych poglądów nie jest materializm, ale naturalizm. *Naturalizm, w aspekcie epistemologicznym oznacza przekonanie, że wszelkie wyjaśnianie pozanaturalistyczne, odwołujące się do rzeczywistości pozaprzyrodniczej*

można zastąpić wyjaśnieniami naturalistycznymi, czyli takimi, które nie odwołują się do tego – podkreśla autorka – co pozaprzyrodnicze. A także, że wszystkie prawidłowości w Przyrodzie są dostępne racjonalnemu badaniu, a Byt ma charakter inteligibilny. W świetle powyższych założeń uzasadniona zostaje zarówno teza realizmu ontologicznego, jak i realizmu epistemologicznego (Piątek, 2008, s. 89). Przy tej okazji Piątek obnaża roszczenia różnych orientacji antropocentrycznych i idealistycznych, głoszących kreacjonizm, czy koncepcje „Inteligentnego Stwórcy” lub „Inteligentnego projektu”, których propagatorzy nie rozumieją natury procesu ewolucyjnego. Przyjmując filozoficzne założenia ewolucjonizmu, Dawkins dowodzi, że twórcza inteligencja, wystarczająco złożona, by cokolwiek zaprojektować, może powstać dopiero jako produkt końcowy zaawansowanego procesu stopniowej ewolucji. Jeśli twórcza inteligencja – wyjaśnia precyzyjnie badaczka – jest wytworem zaawansowanych procesów ewolucji, to nie może być odpowiedzialna za ich zaprojektowanie. Tradycyjne pojęcie Boga, który zgodnie z objawieniem stworzył uporządkowany i celowy świat, jak zegarmistrz tworzy zegarek, jest przejawem antropomorfizmu. Takie pojęcie Boga jest wytworem fabulacyjnych zdolności ludzkiego umysłu, podobnie jak miód jest wytworem pszczół. Wierzenia religijne, traktowane jako wytwór gatunku ludzkiego są faktem społeczno-kulturowym i zgodnie z teorią ewolucji zaspokajają głębokie ludzkie potrzeby emocjonalne wynikające z kondycji ludzkiej (Piątek, 2008, s. 91). Piątek podkreśla również, że nawet ogłoszenie „śmierci Boga” nie oznacza, że „wszystko jest dozwolone”, ale tym bardziej wzmacnia odpowiedzialność człowieka za siebie i świat: odpowiedzialność w perspektywie ewolucyjnej za aktualne i przyszłe losy gatunku ludzkiego i jego świata życia.

Szczególne zainteresowanie może budzić projekt „metafizyki molekularnej” życia, zarysowany przez autorkę *Ekofilozofii*. Wynika on z jej w pełni świadomego przekonania, że im więcej wiemy o życiu i świecie, tym większe są nasze świadome obszary niewiedzy, a więc skazani jesteśmy poniekąd na tworzenie metafizyki. Jeśli bowiem wiedza naukowa o życiu i świecie jest podstawą rozwoju dziedzin ekofilozofii, szczególnie na płaszczyźnie aksjologicznej, w oparciu o którą człowiek podejmuje działania, to konieczna jest do tego jakaś metafizyka, która stanowiłaby fundament wszelkich jego wyborów oraz bardziej uniwersalnych twierdzeń, czy prognoz przyszłości. Nie może to być jednak metafizyka absolutystyczna, ale raczej otwarta na dalszy rozwój ludzkiej wiedzy. W świetle tak po-myślanej przez autorkę metafizyki to właśnie DNA, RNA, genotyp oraz fenotyp stanowią owo *arché* dla życia. Wiedza o ich strukturze, funkcjach oraz formach działania może stawać się treścią tak po-myślanej metafizyki, pomocnej człowiekowi dzisiaj i w przyszłości. Równie ciekawie w tym kontekście

została rozwinięta kwestia teleologii w przyrodzie, którą na gruncie ewolucjonizmu realnie wyjaśnia teleonomia. Przywołując koncepcję Gai, miejsce człowieka w Przyrodzie – według autorki – jest wystarczająco jasno zrozumiałe, a jego inteligencję należy rozumieć jako wytwór jej dziejowego procesu ewolucji, stanowiącego subiektywny jej element, z którą powinien on pozostawać w homeostazie, a nie pojmować siebie jako gatunku wyróżnionego, od niej oderwanego i jej się radykalnie przeciwstawiającego w ramach stworzonej przez siebie kultury. Własne cele antropocentryczne człowiek może uzyskać – podkreśla Piątek – rzeczywiście wtedy, kiedy zastosuje środki nieantropocentryczne, tworząc wpływając na homeostazę w biosferze, co uczynić go może właśnie gatunkiem w ten sposób wyróżnionym, który ma szansę brać odpowiedzialność na siebie za dalsze losy życia na Ziemi.

### Natura versus kultura w perspektywie ekofilozofii myślicielki

Niewątpliwie między kulturą i naturą w opinii myślicielki istnieją związki, a nawet sprzężenia zwrotne, regulujące zarówno rozwój życia biologicznego człowieka oraz kształtowania się jego wytworów kulturowych. Nie podlega wątpliwości również teza, że wytwory kultury materialnej i duchowej ludzi stanowią względnie samoistne formy bytowe, a próba redukcji sfery kulturowej człowieka do form biologicznego bytowania nie może się powieść. Nie oznacza to, że kultura jako taka jest zupełnie oderwana od Przyrody, a jej rozwój nie ma żadnych związków z nią. Źródłem, które dostarcza argumentów na rzecz zachodzenia takowych związków o charakterze zarówno ontologicznym, epistemologicznym, ale i aksjologicznym, są dwie nauki, a mianowicie etologia i humanoetologia. Powstały one w drugiej połowie XX wieku. Nauki te zajmują się genezami i podobieństwami sfery behawioralnej zwierząt oraz ludzi i poszukują pewnej wspólnoty genetycznej dla zachowań zarówno zwierząt, jak i ludzi, zakładając, że człowiek jako byt biologiczny w dziejowym procesie ewolucji wyszedł właśnie ze świata biologicznego, tworząc sobie właściwy gatunkowo świat kultury, który w sposób istotny odróżnia go od biologicznego bytu zwierzęcego, choć nie odrywa go zdecydowanie od niego. Przyglądając się analitycznie i ewolucyjnie związkowi między kulturą i Przyrodą, Piątek stawia następujące pytania: *Co to znaczy, że kultura jest autonomiczna względem natury?, Jakie racje wskazują na współzależność natury i kultury?* i *Jakie mechanizmy ewolucji umożliwiają pojawienie się kultury?*

Jeśli idzie o pierwszą kwestię, to autorka omawia tu dwa antagonistyczne stanowiska, a mianowicie determinizm biologiczny, opowiadający się za tezą, że różnorodność jest biologicznie uwarunkowana różnymi mechanizmami dziedzicznymi oraz enwi-

ronmentalizm, głoszącym, iż różnice między ludźmi wynikają z odmiennych wpływów środowiska społecznego. Zwolennicy tych orientacji dzielą się z grubsza na natywiistów i environmentalistów, choć badaczka uważa, że problem ten jest bardziej złożony. Odwołując się do idei François'a Jacoba, podkreśla, że właśnie różnorodność generowana biologicznie jest źródłem idei równości, którą z kolei generuje poziom kultury danych społeczności. Mając na uwadze współczesną wiedzę naukową w tak złożonej dziedzinie badań, sądzi, że spór o biologiczne uwarunkowania kultury skupia się na tym, na ile restrykcyjne są ograniczenia kultury przez geny. W tym kontekście zestawia stanowiska antropologów, którzy najczęściej opowiadają się za autonomią kultury, takich jak: Stefan Czarnowski, Clode Levi-Strauss, Ina C. Brown, Bronisław Malinowski, Steven Pinker, Ruth Benedict, Alfred L. Kroeber, Margaret Mead i konfrontuje je z koncepcjami determinizmu odbiologicznego kultury, które formułowali m.in.: Konrad Lorenz, Edward O. Wilson i Geoffrey Miller. Przyczynę sporów pomiędzy tym stanowiskami upatruje przede wszystkim w skłonności ludzi do dysjunktywnego myślenia i nie odróżniania twardej oraz miękkiej determinacji w związkach i relacjach kultura – natura. *Błąd sprowadzania – pisze Piątek – złożonych zagadnień do prostej dychotomii sprawia, że w omawianym sporze zamiast zasady wzajemnego naświetlania stanowisk przedstawianych przez uczestników sporu działa zasada wzajemnego zaciemniania* (Piątek, 2007d, s. 15). Polega ona na tym, że mocne akcentowanie uwarunkowań społeczno-kulturowych, czy związanych z dziedzicznością biologiczną przez uczestników sporu, rozumiany jest przez przeciwnie strony jako negacja uwarunkowań głoszonych przez oponentów. W sporze tym według jej opinii najbardziej rozsądnie postępował Bronisław Malinowski, który rozumiał kulturę jako całość integralną złożoną z narzędzi, dóbr konsumpcyjnych, idei, wierzeń i zwyczajów, podkreślając, że teoria kultury winna się odwoływać do biologicznych uwarunkowań, które przecież umożliwiają jej funkcjonowanie.

Autorka poddaje zdecydowanej krytyce stanowiska typowo kulturalistyczne, twierdzące, jak np., Ruth Benedict, że człowiek zawdzięcza swą tożsamość gatunkową wyłącznie kulturze. *Niewątpliwie można się zgodzić – podkreśla Piątek – że istoty ludzkie „są mieszanką natury i kultury”, ale nie podobna się zgodzić z tym, że tylko tożsamość kulturowa czyni je ludźmi. Ludzkimi czyni je bowiem genotyp rozwijający się w ludzkim środowisku kulturowym. Pod skórą nie czai się żadne zwierzę, tylko określony wachlarz potencjalnych możliwości domagających się uformowania* (Piątek, 2007d, s. 31). Kultura, choć nie jest kompleksem zjawisk przekazywanych biologicznie, to jednak stanowi układ uwarunkowany biologicznie, bez którego jej istnienie jest raczej niemożliwe, bo organizmy nie są na tyle

plastyczne, by można je były dowolnie formować, gdyż posiadają określone wewnętrzne struktury, ograniczające nieskończone możliwości kulturowego ich transformowania.

Jeśli natomiast chodzi o racje, które pokazują współzależność natury i kultury, to autorka wskazuje tu na mechanizmy koewolucji, dzięki którym następuje równoległy rozwój zjawisk kulturowych i przyrodniczych. Kluczową rolę pełni tu umysł człowieka oraz działające w nim reguły epigenetyczne, w obszarze którego powstaje sprzężenie zwrotne kulturowego poziomu ewolucji z poziomem biologicznym, co znacznie przyspiesza samo zjawisko ewolucji. W umyśle bowiem mają miejsce obustronne oddziaływania pomiędzy genami i kulturą. Pojawiająca się w ten sposób koewolucja polega na złożonych procesach współdziałania pomiędzy strukturami determinowanymi genetycznie i formami kultury, w których istotną rolę odgrywają struktury mózgu funkcjonujące na różnych poziomach integracji. *Wiele wskazuje na to – wyjaśnia myślicielka – że geny oddziałują na kulturę pośrednio, wpływając na strukturę ludzkiego mózgu. Z kolei struktura funkcjonowania mózgu określa sposób funkcjonowania ludzkiego umysłu i dopiero za jego pośrednictwem człowiek uczestniczy w kulturze* (Piątek, 2007d, s. 44). I właśnie w takiej perspektywie – podkreśla Piątek – można oceniać hipotezy na temat wpływu determinacji biologiczno-genetycznej na umysł i kulturę, które przedstawiają Edward O. Wilson, Ch. J. Lumsden, Noam Chomsky, K. Lorenz, Theodosius Dobzhansky, Richard Dawkins oraz Jay S. Gould. Wynika to z tego, że rozwój kultury, mimo że radykalnie różny i szybszy od rozwoju biologicznego, nie usuwa jednak jego biologicznych determinacji i wynikających z nich predyspozycji do żywienia potrzeb duchowych, ale raczej nadaje im nowe formy i określa różnorodne kierunki ich zaspokajania. Ludzki mózg, a wraz z nim ludzki umysł, nie zostały w procesie ewolucji zaprogramowane do ścisłych celów, a dysponują one ogromnymi możliwościami, a nawet mogą się oderwać i przeciwstawić dyktatowi genów i biologicznych uwarunkowań, bo ludzie dysponują wolną wolą, funkcjonującą jako przejaw pewnej niezależności między determinacją genową a oddziaływującymi na nich wzorcami kultury.

Przechodząc do kwestii związanych z biologicznym uwarunkowaniem kultury, Piątek referuje poglądy G. Millera na temat ewolucji ludzkiego umysłu w kontekście działania wśród ludzi doboru płciowego, który najprawdopodobniej przyczynił się od strony biologiczno-etologicznej do powstania kultury i dalej wpływa na jej ewolucję oraz rozwój. Analizując koewolucję genowo-kulturową można łatwo zauważyć, że równie ważny jak geny jest umysł, za pośrednictwem którego człowiek zostaje włączony w egzosomatyczny strumień kultury, budując w ten sposób w jej przestrzeniach swój „poszerzony fenotyp”.

typ” – jak nazywa to zjawisko Dawkins (Dawkins, 1996, s. 321-322). Również istotną rolę w tym procesie, na co szczególną uwagę zwraca G. Miller, pełni wybór partnera płciowego. Biologicznie uwarunkowana jest bowiem preferencja wybór partnera seksualnego, przez wpływ genów na odpowiednie struktury mózgu, które następnie wpływają na określone dyspozycje umysłu współdecydującego w konkretnym środowisku kulturowym o dokonywanych wyborach. Umysł działa tu podobnie jak przysłowiowy „pawie ogon” i większość ozdób wizualnych, które w procesie doboru płciowego stanowią o atrakcyjności seksualnej ewentualnego partnera, a więc można sądzić, że powstał on nie po to, by ułatwić przeżycie, ale by przyciągać uwagę i zabawić partnera. Umysł – według Millera – jest przede wszystkim wspaniałą seksualną ozdobą osobników gatunku ludzkiego i w celu wyjaśnienia jego ewolucji, którą trudno zrozumieć w ramach doboru naturalnego, należy ją rozpatrywać jako istotny moment doboru płciowego u człowieka, w którym gra ważną rolę jako narzędzie w zalotach między partnerami (Miller, 2004 s. 9-10). Dzięki temu powstała i rozwija się kultura, twórczość wszelkiego rodzaju, sztuka, moralność, które są bezużyteczne ze względu na samo przeżycie. W takim ewolucyjnym ujęciu roli umysłu w rozwoju i funkcjonowaniu kultury, sztuka wyewoluowała jako forma wabienia partnerów seksualnych i podobnie jak większość ozdób wizualnych podkreślających seksualną atrakcyjność partnera jest „biologicznym luksusem”, który nadmiernie rozwijany może prowadzić ewolucję w ślepe zaułki, co zdarzyło się wielu gatunkom zwierząt. Miller uważa, podobnie jak wielu współczesnych badaczy, że inteligencja człowieka rozwinęła się głównie z przyczyn społecznych a nie środowiskowych, gdzie wystarczała określona siła fizyczna. Jej geny tkwi raczej w złożonym procesie komunikowania, na który składa się informowanie, kontrolowanie, manipulacja informacją oraz zachowaniami innych osobników w obrębie grupy społecznej, co w konsekwencji zrodziło i tworzy sferę psychiczną ludzi oraz określa charakter ich interakcji społecznych. W takim ujęciu psycho-ewolucyjnym umysł można więc postrzegać jako „ozdobę seksualną”, która dopiero w dalszej ewolucji społecznej stała się narzędziem poznawania, wiedzy i panowania nad światem. *Można zatem przyjąć – pisze krakowska filozof – że na pewnym etapie ewolucji człowieka dobór płciowy przeniósł „swoje zainteresowania” z ciała na umysł, sprawiając, że inteligencja, błyskotliwość i język wyewoluowały dlatego, że podobnie jak pawie ogon czy poroże jeleni okazały się atrakcyjniejsze. Nasi przodkowie wabili partnerki interesującymi umysłami, a nie tylko dobrze rozwiniętymi ciałami. Dobór płciowy dokonywał się więc wśród hominidów jako gra społeczna, w której konwersacja, urok i dowcip były wykorzystywane jako istotne atuty w konkurencji o partnera seksualnego* (Piątek,

2007d, s. 61). Tak zinterpretowany fenomen doboru płciowego może interesująco wyjaśniać i poszerzać rozumienie zjawisk kulturowych, ich genezę, różnorodność, dynamikę rozwoju, choć poddawany jest on kontroli doboru naturalnego, by nie prowadził do hipertrofii wielu zbytecznych cech, które mogłyby zagrozić egzystencji gatunku ludzkiego. Na poziomie kultury strzegą tego procesu normy moralne, których genezy można dopatrywać się również w ewolucji zachowań ludzkich przy wychodzeniu ze świata zwierzęcego. Kiedy jednak dobór płciowy wymknie się spod kontroli doboru naturalnego, może prowadzić w ślepe zaułki ewolucji. Jednak nasi przodkowie wykorzystali jego mechanizmy działania w grze społecznej i komunikowaniu oraz w adaptacji do środowiska, w konsekwencji podbijając całą planetę. W ten też sposób powstała i może rozwijać się kultura w różnorodnych formach jako tzw. „poszerzone fenotypy” grup ludzkich, co wzmacnia oddziaływanie genów na środowisko. *Ludzka kultura – konkluduje myślicielka – to imponujące dzieło ludzkiego umysłu, za którego pośrednictwem dokonano się unikatowe zróżnicowanie poszerzonego fenotypu, której wyrazem jest różnorodność kulturowa naszego gatunku. Niektórzy przyrodnicy sądzą, że jego imponujący rozwój zaczyna jednak przypominać rozwój tkanki nowotworowej na żywym ciele biosfery* (Piątek, 2007d, s. 690). Dzieje się tak wtedy, kiedy kultura naszego gatunku z formy symbiotycznej z Przyrodą przeradza się w formę pasożyta działającego jak struktura rakotwórcza, oparta na mechanizmie replikacji bakteriofagi, któremu nie zagrażają żadne mechanizmy ograniczające. Są nimi najczęściej przestarzałe normy etyczne oraz nieadekwatnie przeżywany przez ludzi system wartości. Taki mechanizm pasożytnictwa prowadzi do zabicia żywiciela i musi wytworzyć formy przetrwalnikowe, by ponownie się mógł kiedyś rozmnożyć i zainfekować innego żywiciela lub zmodyfikowana jego formę. W przypadku kultury – podkreśla Piątek – w jej koegzystencji z przyrodą brak wzajemnej regulacji i symbiotycznego istnienia dla obydwóch członów tej relacji będzie śmiertelny.

Po wskazaniu odkrytych na gruncie nauk mechanizmów naturalnych wiążących ewolucję biologiczną z ewolucją kulturową człowieka, myślicielka próbując spojrzeć na fenomen ekofilozofii w perspektywie historiozoficznej Georga W. F. Hegla, który sądził, że myśl filozoficzna jest wyrazem świadomości epoki, która – jak to również podkreślał Stanisław Brzozowski, staje się jej „filozofią czynu”. Piątek twierdzi, że to ekofilozofia jest wyrazem myśli XX wieku i jego „filozofią czynu”. Jej podstawa leży w szeroko rozwiniętym w zbiorowej świadomości ludzi przekonaniu o potrzebie kulturowania symbiozy człowieka z Przyrodą, a nie w zastępowaniu porządku naturalnego porządkiem człowieka, co miało miejsce we wcześniejszych etapach rozwoju cywilizacji Zachodu. Jej filarem

nośnym jest idea zrównoważonego rozwoju oraz związane z nią praktyki skutecznego działania na płaszczyźnie gospodarczej, politycznej, przemysłowej, rolniczej, społecznej, których celem staje się dostosowanie potrzeb ludzkich do możliwości Przyrody, a więc właściwe i zgodne z jej możliwościami adaptowanie się do niej (Piątek, 2005, s.14-29). Postawa ta rodzi nową metafizykę i etykę, które z kolei starają się regulować stosunki człowieka z jego naturalnym środowiskiem, zaś jego pozycja jest wyróżniona w związku z faktem, że jako gatunek istot świadomych, stawiających sobie cele działania musi w pełni odpowiadać za nie. Na poparcie tego przekonani badaczka przedstawia w swych pracach bardzo trafne analizy kategorii wzrostu oraz sposób pojmowania zysku i nadmiaru, posiłkując się rozważaniami D. H. Meadows, D. L. Meadowsa i J. Randersa oraz naturalnego „zmysłu równowagi” K. Z. Lorenza. Ta nowa doktryna filozoficzna – w nawiązaniu do idei Immanuela Kanta – stanowi w opinii Piątek również wyjście z „niepełnoletności” naszego gatunku. Głoszenie idei człowieka symbiotycznie zintegrowanego z Przyrodą, walczącego o utrzymanie bioróżnorodności, stwarzającego impulsy dla twórczości zarówno w świecie idei, jak i ewolucji życia, których celem jest zastąpienie aroganckiego antropocentryzmu i szowinizmu gatunkowego człowieka biocentryzmem, a nawet ekocentryzmem w myśleniu i działaniu – to jej treści, które mogą zagwarantować dalsze „trwanie życia” jako najwyższej wartości, jeśli staną się globalnymi normami działania ludzi. Piątek nie podziela poglądów np. Luca Ferry’ego oraz Hannah Arendt, uważających, że antyczny ideał człowieka myślącego został obecnie zastąpiony przez *homo laborans*, co w konsekwencji spowodowało jego barbaryzację. Uważa, że raczej tak nie jest, a przyszedł już czas by ludzie sami w procesie samopoznania adekwatnie zmieniali stosunek do siebie i wytworów Przyrody, posiadających wartości wewnętrzne nie gorsze od wytworów kultury człowieka. W ten sposób człowiek może racjonalnie, przy użyciu własnego umysłu, uchylać działanie doboru naturalnego, a dzięki temu, jak twierdził K. R. Popper: *nasze hipotezy mogą umierać za nas*. Człowiek może również świadomie transcendować swe ograniczenia, interweniować w procesy przyrodnicze na skalę, której nie mogą podjąć inne gatunki. To jednak nie zwalnia go z obowiązku troszczenia się o nie, ale i nakłada na niego odpowiedzialności za jakość życia przyszłych pokoleń ludzi. Tu autorka podziela zasady etyki odpowiedzialności za przyszłość Hansa Jonasa. Poddaje również trafnej krytyce próby krytyki idei ekofilozoficznych przez filozofów-humanistów, którym ignorancja w dziedzinie wiedzy przyrodniczej nie pozwala zrozumieć przyrodniczych warunków ludzkiej transcendencji, opierającej się obecnie na wiedzy naukowej oraz wysokich i bardzo wyra-

finowanych technologiach przemysłowych oraz komunikacyjnych (Piątek, 1997b, s. 16-17).

### Wnioski przyszłościowe dla ekofilozofii według myślicielki

W wyniku przeprowadzonych rozważań nad stosunkiem natury do kultury dochodzi Piątek do wniosku, że nie ma między nim zasadniczej sprzeczności, bo ta ostatnia funkcjonuje wewnątrz tej pierwszej, a więc musi się liczyć z prawami w niej obowiązującymi. Sama Przyroda nie może być jednak wzorem moralnym i estetycznym dla aksjologicznych wyborów człowieka. Normy kulturowe są bowiem wynikiem przekraczania przez niego norm przyrodniczych. Wolność człowieka, źródło jego transcendencji, a więc i jego człowieczeństwa, związane jest głównie z wychowaniem. Nie można jej jednak pozbawić poszanowania dla rozpoznanych konieczności fizycznych i społecznych, na które wskazywali już J. St. Mill i I. Kant. Sama kultura, choć przekracza granice Natury, jest wytworem naturalnych działań człowieka, przezwyciężających jego przyrodnicze ograniczenia. Kultura i cywilizacja mogą zadławić się sobą, jeśli nie będą ewoluowały i dostosowywały się do zmieniających się sił tkwiących w środowisku naturalnym, głównie w wyniku ich wpływu na jego kondycję biologiczną. Kultura – konstatuje krakowska myślicielka – musi w skali globalnej stosować się do aktualnej wydajności tego środowiska, odrzucając zbędne i urojone potrzeby ludzkie. Człowiek powinien przestać traktować Przyrodę instrumentalnie i nauczyć się dostrzegać w niej autoteliczne wartości, których ona jest depozytariuszem. Musi również odrzucić antropocentryczny i teleologiczny sposób myślenia o Przyrodzie, w którym postrzega siebie jako „tytularnego Pana stworzenia”. Przyszłość człowieka w rozumieniu ewolucyjnym jest otwarta, a człowiek to jedynie jedno z ogniw ewolucji przyrodniczej, gdzie nie ma miejsca na „antropocentryczną pychę”. Bo jak to już wcześniej twierdził Schweitzer – podkreśla Piątek – człowiek winien zrozumieć, że do jego istoty gatunkowej należy służebność wobec życia, która jest również jego powołaniem i nie może się przekształcać w etykę „buntu przeciw życiu”, a raczej powinna ona ograniczać pojęcia dobra i zła do świata człowieka i musi również zawierać szacunek dla innych istot żywych, wyrażający się w rzeczywistej solidarności z nimi.

Analizując w różnych pracach powstanie, rozwój i polityczno-gospodarcze uspołecznianie idei rozwoju zrównoważonego, Piątek podkreśla momenty istotne tego pojęcia, na które składa się dążenie do harmonijnej koegzystencji ładu ludzkiego z ładem przyrodniczym oraz rozwój solidarności międzygatunkowej i międzypokoleniowej wśród ludzi, których celem mogłaby być idea „lepszego świata” głoszona przez Poppera w rama koncepcji „społe-

czeństwa otwartego". Warunkiem jej jest odrzucenie pewnych dogmatów myślenia o człowieku, że jest z natury egoistyczny lub altruistyczny, ale za Mattem Riedleyem Piątek sądzi, że jego natura jest swoista, czyli egoistyczno-altruistyczna, zaś etyka winna tak funkcjonować, by tłumić te złe jego skłonności, jednocześnie premiując dobre. Polemizując w tej perspektywie z Andrzejem Papuzińskim myślicielka podkreśla, że idea rozwoju zrównoważonego, choć z zasady antropocentryczna i często pozostająca w sprzeczności ze stanowiskiem biocentrycznym, może, podobnie jak egoizm, który w wielu wypadkach staje się „odwrotną stroną zwierciadła”, czyli altruizmem, w formie umiarkowanego antropocentryzmu ma szansę przekształcać się właśnie w biocentryzm.

Piątek staje również na stanowisku, które można by określić formą współczesnego, wręcz sokratejskiego intelektualizmu etycznego rozciągniętego na człowieka i Przyrodę, gdzie wiedza o niej i miejscu człowieka w niej, wypełniałaby adekwatnymi treściami jego cnoty moralne, dając mu odwagę do przewyciężenia instrumentalnego stosunku do niej. Takim pierwszym celem do urzeczywistnienia się tej cnoty byłoby niewątpliwie zadanie likwidacji nędzy ludzkiej w wymiarze globalnym, będącej wynikiem długiego funkcjonowania rozwoju nie-zrównoważonego, pomimo rozlicznych deklaracji o dążeniu do wdrożenia programu rozwoju zrównoważonego.

## Literatura

1. DAWKINS R., *Samolubny gen*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996.
2. FIUT I.S., Konsiliencyjny model nauki Edwar-da O. Wilsona, w: *Ideał nauki i wartości w filozofii XIX i XX wieku*, „Idee i Myśliciele”, t. VI, red. Fiut I.S., Kraków 2004.
3. FIUT I.S., Ewolucyjna i komunikacyjna koncepcja umysłu, w: *Tożsamość-podmiot - komunikowanie*, „Idee i Myśliciele”, t. X, red. Fiut I.S., Kraków 2009.
4. GELLE-MANN M., *Kwarki i jaguar. Przygody z prostotą i złożonością*, Wydawnictwo CIS, Warszawa 1996.
5. HULL Z., *Ekofilozofia i środowisko przyrodnicze*, w: *Świadomość środowiska*, red. Galewicz W., Universitas, Kraków 2006.
6. JACOB F., *Historia i dziedziczność*, PIW, Warszawa 1973.
7. JACOB F., *Gra możliwości. Eseje o różnorodności życia*, PIW, Warszawa 1987.
8. JACOB F., *Mysz, mucha i człowiek*, PIW, Warszawa 1999.
9. ŁATOWSKI K., Ekologia a filozofia. Od ekologii jako wiedzy biologicznej, do ekologii jako wiedzy humanistycznej, w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów biologii*, red. Papuziński A., Branta, Bydgoszcz 2001.
10. MARGULIS L., *Symbiotyczna planeta*, Wydawnictwo CIS, Warszawa 2000.
11. MILLER G., *Umysł w zalotach. Jak wybory seksualne kształtowały naturę człowieka*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2004.
12. PIĄTEK Z., Przyroda i wartości, w: Szamańska B., *Wartość bycia. Władysławowi Stróżowskiemu w darze*, red. Karłowicz D., Lipiec J., Markiewicz B., Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Kraków-Warszawa 1993.
13. PIĄTEK Z., 1997a, Ekologia a ekologizm, filozofia wobec nowej ideologii społecznej, w: *Kwartalnik Filozoficzny*, t. XXV, z. 2.
14. PIĄTEK Z., 1997b, Environmental Ethics and the Moralistic Fallacy, w: *Report on Philosophy* nr 16-17.
15. PIĄTEK Z., *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998.
16. PIĄTEK Z., Ludzkość wobec wyzwań ze strony inżynierii genetycznej, w: *Człowiek wobec świata na przełomie wieków. Nowe i dawne wzorce duchowości*, red. Kudelska M., Collegium Columbinum, Kraków 2001.
17. PIĄTEK Z., Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne, w: *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, red. Papuziński A., Branta, Bydgoszcz 2005, s. 14-29.
18. PIĄTEK Z., 2007a, Kontrowersje wokół wewnętrznych i zewnętrznych celów rozwoju nauki, w: *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, Rocznik 16, nr 3(63).
19. PIĄTEK Z., 2007b, Filozoficzne podłoże zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2, No1.
20. PIĄTEK Z., 2007c, Przyrodnicze i społeczno-historyczne warunki równoważenia ładu ludzkiego świata, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol.2, No 2.
21. PIĄTEK Z., *Pawi ogon, czyli o biologicznych uwarunkowaniach kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007d.
22. PIĄTEK Z., *Ekofilozofia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
23. PIĄTEK Z., 2008, Etyka szacunku dla życia Alberta Schweitzera a ekofilozofia, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol.3, No 2.
24. PIĄTEK Z., *O śmierci, seksie i metodzie zapłodnienia in vitro*, Kraków 2009.
25. POPPER K. R., *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
26. TYBURSKI W., System wartości i ochrona środowiska przyrodniczego, w: *Człowiek i środowisko. Dyscypliny humanistyczne i ekologia*, red. Tyburski W., Courier exe, Toruń 1995.



## Realizacja zrównoważonego rozwoju

### The Implementation of Sustainable Development

**Andrzej Papuziński**

*Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Humanistyczny,  
Instytut Nauk Politycznych, ul. Przemysłowa 34, 85-758 Bydgoszcz  
E-mail: papuzin@ukw.edu.pl*

---

#### **Streszczenie**

Artykuł dotyczy oceny szans i procesu realizacji zrównoważonego rozwoju. Problem został rozpatrzony na tle literatury filozoficznej. Punktem wyjścia przedstawionego w artykule wywodu jest stwierdzenie znacznych rozbieżności w tej kwestii między poszczególnymi autorami. Postawiono pytanie o przyczyny tak różnych odpowiedzi. Uznano, że są one rezultatem różnic w sposobie rozumienia zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza w zakresie aksjologicznej zawartości treści tego pojęcia. W związku z tym sformułowano dwa postulaty dotyczące sposobu prowadzenia badań literatury filozoficznej o tym charakterze. Pierwszy dotyczył rozpoczynania analiz od ustalenia opcji filozoficzno-aksjologicznej ocenianych w literaturze wersji zrównoważonego rozwoju. Drugi – ograniczenia zakresu zastosowania perspektywy empiryczno-analitycznej wyłącznie do tych przypadków, w których jest możliwe: uwzględnienie zobiektywizowanego w społecznie wiążący sposób systemu wartości i wskazanie ważnego podmiotu społecznego realizacji tego systemu. Następnie określono cechę konstytutywną filozofii zrównoważonego rozwoju jako teorii normatywnej. Wskazano, że taką rolę pełni sokratejski imperatyw pierwszeństwa rozumu teoretycznego przed praktycznym. Tym samym wykreślono zgodną z tradycją filozoficzną granicę między filozofią zrównoważonego rozwoju a podobnymi pod względem formy projektami dobrego życia, propagującymi konkretne ideały kulturowe, religijne lub ideologiczne. Na koniec takim projektem została przeciwstawiona wersja zrównoważonego rozwoju należąca do dorobku koncepcyjnego ONZ. Wskazano, że wpisana w nią aksjologia została oparta na ogólnych przesłankach, przyjętych w wyniku szerokiej negocjacji politycznych i akceptacji społecznej. Artykuł kończy próba rekonstrukcji tej aksjologii.

**Słowa kluczowe:** zrównoważony rozwój, realizacja zrównoważonego rozwoju, wartości, aksjologia, alternatywa rozwojowa, ONZ

#### **Abstract**

This article presents an evaluation of the chances for and the implementation of sustainable development within the context of relevant philosophical literature. The starting point of the discussion is presentation of the divergent views among various authors regarding this question, and examination of the reasons for these differences. What emerges is that these are the result of differences in what is understood as sustainable development, especially in the axiological value of the content of this concept. Consequently, two postulates for conducting research into the philosophical literature of this nature are formulated. The first involves starting the analysis with the identification of the philosophical and axiological options in the version of sustainable development under analysis. The second postulate is to restrict the application of the empirical-analytical perspective to only those cases in which it is possible taking into consideration the value system embodied in the society and identifying the relevant social entity for the implementation of the system. Next, the constitutive features of a philosophy of sustainable development as a normative theory are outlined. This role is played by the Socratic imperative of the primacy of the theoretical mind over the practical. Therefore, the same line as in philosophical tradition can be drawn between a philosophy of sustainable development and projects for the improvement of life that propagate concrete cultural, religious or ideological ideals. Finally, such projects are juxtaposed against the version of sustainable development that belongs to the conceptual achievements of the UN. It is noted that its inherent axiology is based on general considerations which are a result of extensive political negotiations and social acceptance. The article concludes with an attempt to reconstruct this axiology.

**Key words:** sustainable development, implementation of sustainable development, values, axiology, alternative development, United Nations

## Wstęp

Zrównoważony rozwój jest ideą polityczną. Jak mało która idea ta doczekała się przekładu na język polityki i prawa, strategii oraz programów politycznych, gospodarczych i społecznych. Jest w centrum uwagi począwszy od Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez takie organizacje międzynarodowe, jak Unia Europejska, po państwa narodowe, samorządy terenowe i organizacje pozarządowe. Realizacja idei to zarówno jeden z najistotniejszych wątków filozofii praktycznej, do której przynależy filozofia zrównoważonego rozwoju, jak i politologii, która ma na celu opis i wyjaśnienie współczesnej rzeczywistości politycznej oraz – na tej podstawie – formułowanie prognoz na przyszłość. Problem urzeczywistnienia idei skupia w sobie jak soczewka różnorodne wiązki tematów teoretycznych i zagadnień praktycznych. Zazwyczaj okazuje się, że – jak mawiał Tadeusz Kotarbiński – w teorii teoria i praktyka to jedno, ale w praktyce – nie. Tytułowe zagadnienie zostanie rozwinięte na kanwie publikacji *Problemy Ekorozwoju*. Rozpiętość tematyki poruszanej w kontekście urzeczywistnienia zrównoważonego rozwoju na łamach tego naukowego periodyku najlepiej świadczy o bogactwie problemów składających się na tę kwestię. W dziesięciu numerach, jakie zostały opublikowane w pięcioletnim okresie istnienia pisma, ukazało się około trzydzieści artykułów, których tytuły wskazywały na związek między ich treścią i problematyką realizacji zrównoważonego rozwoju. Spośród tekstów nawiązujących do tego zagadnienia na szczególną uwagę zasługują – nazwiska autorów zostały podane w porządku alfabetycznym – opracowania Paula L. Durbina, Leszka Gawora, Zbigniewa Hulla, Tima O’Riordana, Michaela R. Redclifta, Antoniego Skowrońskiego, Wiesława Sztumskiego oraz Lecha Zachera; warto także odnotować polemikę między Piotrem Dyblem i Henrykiem Skolimowskim. Wymienionym autorom nie można odmówić kompetencji w sprawach i tematach, w których zabierają głos. Wprost przeciwnie, są wybitnymi znawcami poruszanych zagadnień, a artykuły opublikowane przez nich na łamach *Problemy Ekorozwoju* reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Niemniej przedstawione w tych artykułach wnioski na temat urzeczywistnienia zrównoważonego rozwoju rozbiegają się w różne strony. W dalszej części artykułu zostanie podjęta próba wyjaśnienia takiego stanu rzeczy przez podanie przyczyn, zwłaszcza filozoficznych, w tym aksjologicznych, odnotowanych rozbieżności w ocenie procesu i szans realizacji zrównoważonego rozwoju. Zostanie także zarysowany kontekst problemo-

wy pytania wymagającego zastosowania metod analityczno-empirycznych.

## 1. Interpretacje idei zrównoważonego rozwoju

Poprawne postawienie oraz operacjonalizacja zagadnienia politycznych, społecznych i ekonomicznych procesów czy chociażby oceny szans realizacji zrównoważonego rozwoju nie są możliwe bez pewnych wstępnych ustaleń. Przede wszystkim wymagają uprzedniego określenia sposobu rozumienia samej idei zrównoważonego rozwoju w analizowanych tekstach. Wracając do *Problemy Ekorozwoju* należy zatem zacząć od pytania o cechy charakterystyczne obrazu względnie obrazów zrównoważonego rozwoju, jaki lub jakie roztaczają przed czytelnikiem autorzy tego periodyku. Najkrócej można odpowiedzieć w ten sposób: *Problemy Ekorozwoju* dobrze odzwierciedlają obecną sytuację intelektualną, którą cechuje różnorodność i rozpiętość interpretacyjna idei zrównoważonego rozwoju. Do publikacji tego czasopisma można w całej rozciągłości odnieść wyrażoną na jego łamach opinię jednego z wymienionych autorów – Redclifta. Wybitny znawca międzynarodowej polityki ochrony środowiska z King’s College twierdzi: *Od czasów pionierskich rozważań Komisji Brundtland, wyrażenie »zrównoważony rozwój« było stosowane na różne sposoby, w zależności czy używano go w kontekście akademickim, planowania, biznesu czy polityki środowiskowej. W wyniku tego, w ciągu ostatnich dwudziestu lat mogliśmy spotkać się z kilkoma dyskusjami na temat zrównoważonego rozwoju, z których część wzajemnie się wyklucza* (Redclift, 2009, s. 34). Przykładowo, taki charakter mają ujęcia aksjologii zrównoważonego rozwoju w tekstach Sztumskiego i Gawora. Kładąc nacisk na sprawiedliwość wewnątrzpokoleniową Sztumski przyjmuje antropocentryczną interpretację zrównoważonego rozwoju: *„»rozwoj zrównoważony« funkcjonuje w postaci hasła, które porywa masy do walki z zagrożeniami ekologicznymi, a przede wszystkim z narastającą dysproporcją społeczną pod względem dochodu i zamożności, która niszczy solidaryzm oraz jest sprzeczna z potocznym poczuciem sprawiedliwości i humanitaryzmu. Wydaje się przy tym, jakoby niwelacja tej dysproporcji miała ludzi uczynić szczęśliwymi, a świat – doskonalszym* (Sztumski, 2008, s. 133-134). Natomiast Gawor – biocentryczną: *wizja nowej wspólnoty ludzkiej swym zasięgiem ogarnia całą ludzkość, stąd też określana jest w tym tekście jako wspólnota ludzkości. Jej specyfika differentia tkwi w świadomości ekologicznej, ukazującej człowiekowi jego niewyróżnione i pozbawione antropocentrycznego zabarwienia miejsce w świecie. Tradycyjna postawa antropocentryczna w świadomości ekologicznej zostaje zastąpiona podejściem ekocentrycznym*

(biocentrycznym), nakazującym potraktowanie człowieka jako jednego z równouprawnionych i równorzędnych elementów kosmicznego ekosystemu (Gawor, 2006b, s. 65). Nie wnikając w interesujące szczegóły rozważań obu polskich filozofów można mieć uzasadnione wątpliwości, czy optymizm Gawora upatrującego we wcześniejszym tekście w zrównoważonym rozwoju realistycznej alternatywy dla antyglobalizmu i dla alterglobalizmu jest bardziej uzasadniony od pesymizmu Sztumskiego (Gawor, 2006a, s. 47). Jeśli bowiem przyjąć za Skowrońskim, że zrównoważony rozwój może zostać alternatywą dalszego postępu cywilizacyjnego pod warunkiem, że przynajmniej uzyska powszechną akceptację (Skowroński, 2006, s. 53), to tradycyjny antropocentryzm wciąż ma o wiele większe szanse powodzenia.

Uogólniając problem można przyjąć, że występujące w literaturze filozoficznej i naukowej różnice w ocenie procesu i szans realizacji zrównoważonego są często pozorne – pozorne w tym sensie, że pomimo tej samej nazwy problemu niejednokrotnie dotyczą innego przedmiotu. Dodatkowo można zaryzykować tezę, że są one efektem nieuprawnionego nałożenia na siebie w jednym dyskursie – w sytuacji znacznych rozbieżności w kwestii sposobu rozumienia zrównoważonego rozwoju z uwagi na przypisane mu systemy wartości – dwóch odmiennych, by nie rzec opozycyjnych, perspektyw badawczych. Perspektyw, które powinno się stosować oddzielnie i w określonym porządku: właściwej dla filozofii praktycznej jako teorii normatywnej i odpowiedniej dla nauk społecznych jako zespołu neopozytywistycznych teorii empiryczno-analitycznych. Perspektywa filozoficzna kontynuuje antyczne, wartościujące podejście do polityki jako aktywności człowieka nastawionej na zapewnienie „dobrego życia” i wymaga – jak to ujmują Brighouse – systematycznego namysłu nad zagadnieniami, których nie sposób rozwiązać wyłącznie na drodze gromadzenia danych obserwacyjnych dotyczących rzeczywistości empirycznej (Brighouse, 2007, s. 25). Perspektywa empiryczno-analityczna koncentruje uwagę na zjawiskach i z założenia jest odseparowana od wartościowania. Wobec tego, mając na względzie zasygnalizowaną różnicę między odmiennymi dla poszczególnych autorów sposobami pojmowania idei zrównoważonego rozwoju trzeba uznać, że dyskusja na temat jego urzeczywistnienia i szans realizacji musi przebiegać dwutorowo – stosownie do każdej z tych perspektyw. Nie przesadzając na początku analizy, który z tych sposobów jest owocną alternatywą dla współczesności jako realistyczny projekt rozwoju dającego przyszłym pokoleniom szanse na życie w podobnych do naszych warunkach środowiskowych, do każdego z nich należy zastosować po kolei te same kryteria oceny: filozoficzne i empiryczne. Ujęcie filozoficzne powinno doprowadzić do rekonstrukcji i – o czym poniżej – identyfikacji opisywanej wizji

zrównoważonego rozwoju z którymś z jego „typów idealnych”. Natomiast zastosowanie kryteriów empirycznych na pierwszym miejscu powinno służyć odpowiedzi na pytanie, czy dany, filozoficznie określony ideał cywilizacji zrównoważonego rozwoju jest faktycznie wdrażany w życie przez liczących się aktorów sceny politycznej, czy utknął w niszy politycznych *outsiderów*, czy też od swego urodzenia jest martwym tworem czyjejs wyobraźni. Z filozoficznego punktu widzenia najważniejsze są kryteria aksjologiczne. Rysują obraz cywilizacji zrównoważonego rozwoju z założenia pozwalającej nie tylko dalej żyć naszym i kolejnym pokoleniom, ale też żyć w sposób uznany w oparciu o przyjęte wartości za godny. Kontrowersje pojawiają się na obszarze dyskusji na temat zbioru wartości zapewniających najefektywniej zarówno jedno, jak i drugie. O takich kontrowersjach i kryteriach (wartościach) wielokrotnie, również na łamach *Problemy Ekorozwoju*, pisał Hull, zwracając uwagę na to, że: *dominujące obecnie w świecie polityki i biznesu pojmowanie sustainable development mieści się w ramach dotychczasowego paradygmatu rozwoju cywilizacyjnego i de facto wyraża dążenie do kontynuowania (w zmodyfikowanej wersji) dotychczasowego modelu rozwoju. Zarazem zarysowuje się możliwość takiego rozumienia zrównoważonego rozwoju, które może stać się punktem wyjścia dla nowej wizji rozwoju społecznego* (Hull, 2007, s. 49). Do przytoczonej opinii można dodać ocenę Redclifta, według którego: *idea zrównoważonego rozwoju, osiągnąwszy wiek dorosły, jest obecnie pozbawiana pełni praw dorosłego obywatela. W miejsce nowych, radykalnych interpretacji, które zmuszałyby nas do zmiany pojmowania znaczenia zrównoważonego rozwoju, termin jest zwykle praktyk i polityk* (Redclift, 2009, s. 39). Podsumowując, należy stwierdzić, że punktem wyjścia refleksji na temat występujących w literaturze przedmiotu opinii w kwestii procesu i szans realizacji zrównoważonego rozwoju musi być określenie wersji interpretacyjnej tej idei politycznej, tj. jej wspomnianego „typu idealnego”. Czy rzecz będzie dotyczyć interpretacji ekocentrycznej (a w skrajniejszej postaci biocentrycznej), antropocentrycznej czy też po prostu poprawnego politycznie sposobu formułowania wypowiedzi? Rozważając tę sprawę nie można też zapominać, że w przypadku interpretacji antropocentrycznej należy dodatkowo rozróżnić dwa ujęcia. Jedno, zdecydowanie konserwatywne, przepuszcza poglądy o pragnieniach i aspiracjach człowieka przez pryzmat tradycyjnych wartości *homo oeconomicus*, tj. pojmując człowieka jako byt naturalnie ukierunkowany na indywidualny dobrostan i materialną pomyślność. Drugie, socjocentryczne, ujmuje ludzkie potrzeby z perspektywy ekologicznie uwarunkowanego *homo socialis*, tj. awansuje relacje między społeczeństwem a jego środowiskiem przyrodniczym do

rangi konstytutywnego warunku społeczeństwa. Stanowisko analogiczne do opisanych poglądów Hulla zajmuje na łamach *Problemów Ekorozwoju* Skowroński (Skowroński, 2006, s. 51).

Z perspektywy politologicznej najistotniejszy jest czyn. Zasadnicze pytania dotyczą tu podmiotu działania, jego własnego potencjału oraz rozmiarów poparcia społecznego; realizowanych projektów, porozumień i sojuszy skupiających wolę różnych partnerów społecznych na realizacji projektu oraz przeszkód stojących na tej drodze; regulacji prawnych i sankcji zmuszających do ich przestrzegania; beneficjentów i przegranych; strategii, planów i programów *etc.* Przyjęcie takiego punktu widzenia zdecydowanie ogranicza liczbę przypadków wartych rozważenia ze względu na doniosłość wyników poznawczych oraz ustala dla nich hierarchię ważności. Przede wszystkim oczyszcza pole refleksji z wszystkich takich, które mają postać rytuału społecznego przy ołtarzu politycznej poprawności. Następnie wprowadza różnicę między wagą oceny szans realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju w kształcie nadanym jej przez Organizację Narodów Zjednoczonych a znaczeniem oceny możliwości wdrożenia jakiegokolwiek innej wersji tej koncepcji. Wyeksponowanie ONZ nie jest przypadkiem w kontekście prowadzonych tutaj rozważań. Autor niniejszego opracowania zajmuje stanowisko, zgodnie z którym jedyną realnie liczącą się polityką urzeczywistniania idei zrównoważonego rozwoju jest polityka inspirowana przez ONZ (Papuziński, 2007, s. 25-32; Papuziński, 2008, s. 465-472; Papuziński, 2010, s. 14-18).

## 2. Realizacja zrównoważonego rozwoju a zrównoważony rozwój jako alternatywa współczesności

Mając na względzie problem oceny procesu lub szans urzeczywistniania idei zrównoważonego rozwoju warto podkreślić, że autorzy zabierający głos w tych sprawach bardzo często twierdzą, że zrównoważony rozwój jest cywilizacyjną alternatywą w stosunku do linii rozwoju realizowanej od czasów pierwszej rewolucji przemysłowej. Jest to sprawa o tyle istotna, że ich poglądy na temat rozpiętości różnic między obecnymi a „zrównoważonymi” trendami rozwojowymi są dla nich bardzo ważną przesłanką wniosku w kwestii realizacji zrównoważonego rozwoju. Przedstawiony pogląd na alternatywny charakter omawianej idei podziela szereg autorów publikujących w *Problemach Ekorozwoju*. Zdaniem Skowrońskiego *zrównoważony rozwój to alternatywa rozwoju społecznego i gospodarczego, w którym cele są zgodne z zasadami poszanowania i ochrony środowiska przyrodniczego, a przesłanki kulturowe, społeczne i świadomościowe, brane są pod uwagę na wszystkich szczeblach podejmowania decyzji politycznych, ekonomicznych i kulturowych* (Skowroński, 2006, s.

52-53). Według Gawora *idea zrównoważonego rozwoju usiłuje wystąpić jako alternatywny, w stosunku do realizowanego obecnie kierunku rozwojowego ludzkości zamykającego się w neoliberalistycznej globalizacji będącej pokłosiem ostatnich 200 lat, nowy całościowy projekt społeczno-ekonomicznego przedstawiania strategii rozwojowej ludzkości na nowe tory* (Gawor, 2006b, s. 61). Zgodnie z opinią Hulla: *Jeśli chcemy (...) szukać sposobów i dróg wyjścia z kryzysu proponując i rozwijając idee zrównoważonego rozwoju prowadzącego do »Społeczeństwa Ery Ekologicznej«, to idea ta musi być pojmowana szeroko, holistycznie i integralnie, musi – w warstwie aksjologicznej – zaproponować i propagować wartości przekraczające ograniczenia tradycyjnego, indywidualistycznego i praktyczno-materialistycznego antropocentryzmu. Myślę, że w tej warstwie punktem wyjścia winien być społecznie zorientowany (w duchu sprawiedliwości społecznej, równości i solidarności) humanizm ekologiczny i ekocentryzm* (Hull, 2007, s. 55). Zacytowaną wypowiedź warto dopełnić stwierdzeniem, że przywołany w niej ideał „Ery Ekologicznej” to określenie używane przez niezującego Stefana Kozłowskiego (bliskiego współpracownika środowiska *Problemów Ekorozwoju*, postaci niezmiernie zasłużonej dla ochrony przyrody i promocji polityki zrównoważonego rozwoju w Polsce) w kontekście opisu idei zrównoważonego rozwoju jako alternatywy dla aktualnych trendów rozwojowych. Podobnie podchodzi do sprawy Janikowski (Janikowski, 2009, s. 132). Tej samej kwestii dotyka również Sztumski, tyle że w przeciwieństwie do wcześniej wymienionych autorów, w stylu Naomi Klein (Klein, 2008) uważa zrównoważony rozwój za alternatywę fałszywą, dzisiejsze „opium dla ludu” czy też narzędzie konserwacji społecznych stosunków społecznych i gospodarczych, zwłaszcza w relacjach międzynarodowych: *W wymiarze ideologicznym szermuje się pomysłem rozwoju zrównoważonego wykorzystując go do podbudowy ideologicznej dla działań, które pozornie mają na celu dobro wszystkich ludzi, a w rzeczywistości – dobro ludzi żyjących w krajach, którym udało się w jakiś sposób osiągnąć dobrobyt. Tu główny akcent kładzie się na to, jak przekonać wszystkich o dobrodziejstwach wynikających z praktyki rozwoju zrównoważonego dla całej ludzkości* (Sztumski, 2009, s. 16; Sztumski, 2006, s. 75; Sztumski, 2008, s. 133-134). Ze względu na rozważany poniżej wątek skali odmienności alternatywy rozwojowej wpisanej w ideę zrównoważonego rozwoju ściśle związaną z dorobkiem koncepcyjnym ONZ już teraz należy podkreślić, że wymienieni autorzy bezpośrednio lub pośrednio powołują się właśnie na ten dorobek w celu uzasadnienia swoich stanowisk.

Na podstawie omawianych tekstów niezmiernie trudno ocenić, jak bardzo ich autorzy identyfikują swoje stanowiska z interpretacjami nawiązującymi

do systemowej alternatywy ekologicznej z przełomu lat 60. i 70. XX, a w jakim stopniu są temu przeciwni. Propagowanie ekocentryzmu wydaje się być argumentem na rzecz uznania ich stanowisk za zgodne z radykalnymi programami politycznymi niektórych organizacji i ruchów „zielonych” (np. Friends of the Earth, Bundesverband Bürgerinitiative – Umweltschutz), które uznały tzw. kwestię ekologiczną za dwudziestowieczny odpowiednik „kwestii robotniczej” Marksa. W takim przypadku należałoby sądzić, że uważają ekologiczny program zmian gospodarczych i ustrojowych za integralną część idei zrównoważonego rozwoju. Wtedy nie można by mówić o wdrażaniu zrównoważonego rozwoju bez uwzględnienia np. postępu w zakresie transformacji dotychczasowych celów państwa w kontekście ekologicznym, wyhamowania procesów globalizacji gospodarki i odwrotu w stronę samowystarczalnych gospodarczo bioregionów, zmian społecznych niwelujących różnice ekonomiczne między rasami, narodami oraz grupami społecznymi w obrębie poszczególnych państw, a także przemian świadomościowych polegających na wykorzenieniu „szowinizmu gatunkowego” na rzecz poczucia mistycznej jedności z Kosmosem – jak to ujmuje Henryk Skolimowski – i na przesunięciu akcentów z posiadania na bycie i miłość. Jedną z możliwych wersji takiego obrazu zrównoważonego rozwoju przedstawia Gawor (Gawor, 2006b, s. 63-65). Przyjęcie takich kryteriów jednoznacznie wskazywałoby na to, że z urzeczywistnieniem zrównoważonego rozwoju jest bardziej niż źle. Jednak przeciwko identyfikacji stanowisk zajmowanych przez autorów *Problemów Ekorozwoju* z pozycjami systemowej alternatywy ekologicznej przemawiają czynione przez nich, podkreślone powyżej, odwołania do działalności ONZ na wieś zrównoważonego rozwoju. Wielu z nich przywołuje w swoich tekstach wielkie wydarzenia z tego zakresu, jak Raport Komisji Brundtland z 1987 r., konferencja Środowisko i Rozwój w Rio de Janeiro z 1992 r. lub Światowy Szczyt Zrównoważonego rozwoju w Johannesburgu z 2002 r., oraz nazwy i treść przyjętych na nich dokumentów. W takim przypadku wszystko się zmienia. Po pierwsze dlatego, że ONZ jako międzynarodowa organizacja rządowa jest jak najdalej od wszelkich radykalnych systemowych alternatyw ekologicznych. Po drugie z tego powodu, iż dopiero teraz można skonfrontować fakty z faktami. Jeden rodzaj faktów to konkretny program aksjologiczny zapisany w dokumentach politycznych ONZ i w zainspirowanych przez nie rozstrzygnięciach z różnych miejsc globu. Drugi rodzaj faktów to działania podejmowane przez liczące się podmioty w celu realizacji wzmiankowanego programu: aktywność ważnych aktorów międzynarodowej i krajowej sceny politycznej oraz rozmaitych podmiotów społecznych i gospodarczych.

Zasygnalizowane niejasności w kwestii faktycznego przedmiotu oceny – typowe dla wielu prac należących do literatury przedmiotu – utrudniają dokonanie trafnej oceny wyrażonych w nich opinii na temat procesu i szans urzeczywistnienia zrównoważonego rozwoju. Dlatego warto próbować, unikając przy tym arbitralnych rozstrzygnięć, zakreślić nieprzekraczalne granice interpretacji koncepcyjnego dorobku ONZ w zakresie zrównoważonego rozwoju. W swoim czasie autor tego opracowania podjął taką próbę, stosując metodę historyczną (Papuziński, 2008, s. 461-464). Polega ona na umieszczeniu idei zrównoważonego rozwoju w kontekście jej genezy: po pierwsze warunków historycznych, w których doszło do jej sformułowania i – jeśli takie były, a wiadomo że były – korekt; po drugie specyfiki podmiotu formułującego tę ideę, zwłaszcza wyznaczonych mu celów i zadań; po trzecie sposobu reakcji na informację zwrotną od adresatów upowszechnianej idei. Aby nie powtarzać wyводу przeprowadzonego przez autora tego opracowania w innym miejscu, można tu zacytować słowa z *Problemów Ekorozwoju*. Dobrze oddają wnioski przydatne w zakresie omawianej teraz kwestii: *Z filozoficznego punktu widzenia (...) istotne jest to, że ze wspomnianym procesem nie wiąże się bynajmniej idea całkowitego zerwania z dotychczasowym, wykształconym na gruncie tradycji europejskiej, modelem cywilizacyjnym z jego podstawowymi wyznacznikami, jakimi są nauka i technologia z jednej strony, z drugiej zaś system wolnego rynku w ekonomii i demokracji parlamentarnej. Jest to raczej proces, który dokonuje się na podłożu tego modelu* (Dybel, 2008, s. 79). Przedstawione stanowisko można dodatkowo uzasadnić, odwołując się do uwag Lecha Zachera na temat warunków rozstrzygnięcia kwestii charakteru idei zrównoważonego rozwoju. W opublikowanej na łamach *Problemów Ekorozwoju* wypowiedzi wychodzi od konstatacji na temat wielkiego zróżnicowania współczesnego dyskursu – jak go tam nazywa – ekologicznego z powodu jego licznych uwikłań w utopijne lub normatywne założenia. Twierdzi, że w przeciwieństwie do takiego wewnętrznego dyskursu koncepcję i praktykę zrównoważonego rozwoju należy rozpatrywać w »ramach systemowych« oraz »sferach«, w których funkcjonują (Zacher, 2008, s. 64-65), takie ramy są bowiem podłożem i kontekstem dokonywania zmian. Do najważniejszych elementów owych ram zalicza: system kapitalistyczny, rynek, narodowe dziedzictwo materialne, mentalne i kulturowe, zasoby naturalne i zasoby wiedzy, świadomość zagrożeń, różne formy racjonalności (ekonomiczną, ekologiczną, bogatych, biednych, globalną etc. Dostrzegając ich pozytywny i negatywny wpływ na urzeczywistnianie idei zrównoważonego rozwoju konkluduje, że dążenie do zrównoważonego, czy – jak go woli nazywać – trwałego rozwoju powinno być punktem orientacyjnym dla współkształtowania przyszłości. Tym

samym ujmuje tę ideę w kategoriach czegoś, co Stefan Czarnowski nazwał niegdyś ideą kierowniczą ludzkości. W tym sensie idea zrównoważonego rozwoju byłaby wzorem dla jednostek współtworzących społeczeństwo i dla społeczeństw złożonych z takich jednostek, a nade wszystko – o czym Czarnowski nie mógł jeszcze mówić w chwili, gdy pisał te słowa – dla zasad współżycia międzynarodowego we współczesnej „globalnej wiosce” (Czarnowski, 1992, s. 79). W podobnym duchu wypowiada się na łamach *Problemów Ekorozwoju* Tim O’Riordan, profesor nauk o środowisku w University of East Anglia i członek brytyjskiej Komisji Zrównoważonego Rozwoju. Twierdzi, że wizja zrównoważonej ekonomii i zrównoważonego społeczeństwa potrzebna jest do opracowania procedury politycznej oceny przedsięwzięć i do planowania działalności w długim okresie. Sądzi też, że takie wizje mogą się dodatkowo przyczynić do odrodzenia cnoty odpowiedzialności tak po stronie obywateli, jak i rządów (O’Riordan, 2009, s.153). Zacher i O’Riordan mają rację. W polityce zrównoważonego rozwoju nie tyle chodzi o wdrażanie konkretnych pomysłów, ile o wspólny dla całej społeczności międzynarodowej sposób myślenia o teraźniejszości i przyszłości w celu realizacji tych zadań, dla których ONZ została powołana: utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwiązywania pokojowymi sposobami sporów i konfliktów międzynarodowych; rozwoju przyjaznych stosunków międzynarodowych, rozwiązywania w drodze współpracy problemów o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym lub humanitarnym, dbałości o przestrzeganie praw człowieka (Karta Narodów Zjednoczonych). Koncepcja zrównoważonego rozwoju określa formę dyskursu ponad podziałami, nie uwikłanego w różnice historyczne, kulturowe, religijne etc. W tej oenztowskiej wersji wychodzi się z założenia o nieuniknioności konfliktów na tle nieprzezwykłych sprzeczności z powodu ograniczonego charakteru bogactw materialnych w stosunku do potrzeb i pragnień ludzi zainspirowanych różnorodnymi koncepcjami dobrego życia. W takim ujęciu przed teleologiczne aspekty zrównoważonego rozwoju wysuwają się aspekty pragmatyczne. Być może związek dostrzeżony przez Paula T. Durbina między pragmatyzmem i europejską socjaldemokracją (Durbina, 2008, s. 13) – której nie można odmówić udziału w formułowaniu oenztowskiej wersji koncepcji zrównoważonego rozwoju – powinien przywieźć na myśl hasło, pod którym doszło do samookreślenia tej opcji politycznej: „ruch wszystkim, cel niczym”.

### 3. Zrównoważony rozwój jako alternatywa dla współczesności: ewolucja czy rewolucja?

Piśmiennictwo na temat wdrażania zrównoważonego rozwoju nie stawia jednoznacznie kwestii sposobu jego realizacji nawet wtedy, gdy samą tę koncepcję uważa się za radykalny zwrot w stosunku do współczesności, pozostawiając szereg niedopowiedzeń w kwestii zastosowania metod ewolucyjnych lub rewolucyjnych. Co prawda między rewolucyjną treścią i rewolucyjną metodą wprowadzania w życie jakiejś idei nie zachodzi konieczny związek, ale już chociażby lewicowe (neomarksistowskie) wysiłki dyskredytacji zrównoważonego rozwoju jako utopii niemożliwej do wprowadzenia w życie ze względu na dominującą pozycję światowego kapitału pozwalają przypuszczać, że bez jakiegoś rewolucyjnego zwrotu wszystkie zamiary zmian na lepsze spalą na panewce: *Być może, pod przykrywką wzniosłej idei kryje się perfidnie zamaskowana dla szerokich rzesz społecznych ordynarna żądza imperialna do sprawowania władzy globalnej przez garstkę możliwych tego świata. Może chodzi po prostu o to, by obecnie panujące mafie i monopole gospodarcze i polityczne mogły zapewnić sobie niepodzielne, bezkrytyczne i bezkarne panowanie dzięki celowemu ludzeniu ludzi obietnicami na przyszłość bez pokrycia?* (Sztumski, 2006, s. 75).

Czyżby więc rewolucyjną treść zrównoważonego rozwoju należało wprowadzać rewolucyjnymi metodami przynajmniej w tym sensie, że powinno się podjąć „odgórną”, centralnie sterowaną próbę totalnego przekształcenia całego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego? Nie można wykluczyć, że takie rozwiązanie już ma swoich zwolenników. Pojawiają się projekty światowego rządu, który miałby sens dopiero wtedy, gdyby był w stanie ograniczyć dzisiejszą swobodę międzynarodowych korporacji w zarządzaniu posiadanym majątkiem – a co za tym idzie – naruszyć prawo własności w jego współczesnym, neoliberalnym rozumieniu. Rodzi się także pytanie o relacje między takim rządem a dzisiejszymi państwami narodowymi z całym bagażem ich specyfiki i różnic. Najważniejsze jest jednak to, że miałyby wcielić na szeroką skalę jakąś wizję „dobrze zorganizowanego świata”.

Wracając do pytania, trzeba odpowiedzieć „nie”: nie powinno się stosować nawet tak wąsko pojmowanych rewolucyjnych metod. Przeciwno urzeczywistnianiu zrównoważonego rozwoju „od góry” przemawiają różne argumenty. Warto rozważyć przynajmniej dwa. Pierwszy nawiązuje do wniosków, jakie jeszcze na długo przed upadkiem muru berlińskiego wyprowadził Karl Rajmund Popper na temat wszelkich systemowych programów zmian politycznych, ekonomicznych i społecznych. Rozwinięta przez niego teoria poznania zapewnia dobre podstawy krytyce wszelkich projektów totalnej

zmiany społecznej regulowanej „odgórnie”. Zgodnie ze stanowiskiem tego filozofa, między wcieleniem w życie odległego ideału społeczeństwa i rozwiązywaniem aktualnych problemów społecznych nie ma żadnego logicznego związku. Późniejsze doświadczenia historyczne potwierdzają stanowisko Poppera w zakresie tezy, że konieczność jednoczesnego przeprowadzenia ogromnej liczby reform nie tylko skutecznie uniemożliwia centralnym ośrodkom decyzyjnym powiązanie działań z ich efektami, ale prowadzi je dodatkowo do zwalczania wszelkiej krytyki przyjętego programu na przekór faktom. *Totalitaryzm bowiem żadnej krytyki nie może uznawać za przyjazną, ponieważ reprezentowany przez ten autorytet nie znosi krytyki jako czegoś, co zmusza go do zmiany samej zasady autorytetu* (Popper, 1993, s. 213). Drugi nawiązuje do współczesnej filozofii techniki i może być uznany za uzupełnienie argumentu Poppera o wnioski wynikające ze współczesnej refleksji nad techniką. W publikacji wydrukowanej na łamach *Problemów Ekorozwoju* Andrzej Kiepas podkreśla znaczenie zmian wywołanych przez współczesną technikę i jej zastosowania w związku z ogromnym rozrostem rozmiarów technologicznej ingerencji w złożone procesy natury. Szczególnie akcentuje znaczący wzrost komplikacji procesów rozpoznawania i ewaluacji zmian spowodowanych w przyrodniczym i społecznym środowisku człowieka przez jego działania. Między innymi pisze o nieprzejrzyści związków przyczynowych i nieprzejrzyści efektów. W pierwszym przypadku wskazuje na zmiany polegające na zastąpieniu dawniejszych prostych, hierarchicznych i jednoznacznych, więzi przyczynowo-skutkowych między ludzkimi działaniami i skutkami tej działalności przez powiązania sieciowe, odległe od siebie w czasie i przestrzeni. W drugim – nieprzewidywalność następstw działania, zwłaszcza nieprzewidywalność skutków ubocznych, które *są właściwie z natury rzeczy (choć zarazem nie w sposób całkowity) nieprzewidywalne* (Kiepas, 2006, s. 82). Bez sprzeniewierzenia się zasadniczym wartościom zrównoważonego rozwoju w obecnej sytuacji nie można zrezygnować z szerokiego stosowania techniki w procesach zaspokajania ludzkich potrzeb. W warunkach, w których nie sposób przewidzieć społecznych i przyrodniczych następstw technologicznej ingerencji w przyrodę, nie ma sensu idea totalnych przemian rzeczywistości społecznej i gospodarczej. A tym samym nie mają większego znaczenia wizje zrównoważonego rozwoju o charakterze totalnej utopii systemowej całkowicie nowej ery w dziejach ludzkości, realizowane „od góry”.

Natomiast ma sens wdrażanie zmian „od dołu”: o charakterze lokalnym, ograniczonych do sytuacji znanych i rozpoznanych. Do takiego wniosku skłania swoimi wywodami kolejny z wymienionych na wstępie autorów *Problemów Ekorozwoju* – Paul T. Durbin, filozof z University of Delaware. Formulu-

je następujący imperatyw: *Jeśli chcecie rozmawiać o sukcesie lub porażce działań globalizacyjnych (lub związanych ze zrównoważeniem), zacznijcie od czegoś, co znacie (zawodowo lub nie)* (Durbin, 2010, s. 11). Zwolennik amerykańskiego pragmatyzmu nie powołuje się co prawda na znaną zasadę Klubu Rzymskiego „Myśl globalnie, działaj lokalnie”, ale wskazuje na przykłady wielkich strat społecznych w przypadku bezkrytycznego wdrażania uniwersalnych projektów zrównoważonego rozwoju w środowiskach lokalnych. W artykule przedstawia opracowany przez siebie model wdrażania zrównoważonego rozwoju na poziomie lokalnym neomarksistowskimi, reprezentowanemu np. przez Redclifta, sceptycyzmowi w kwestii możliwości realizacji zrównoważonego rozwoju bez zwycięstwa nad międzynarodowym kapitałem (Durbin, 2008, s. 9).

### Zakończenie

W artykule przedstawiono różne ujęcia zrównoważonego rozwoju. Zostały scharakteryzowane z punktu widzenia możliwości oceny opinii autorów przeanalizowanych artykułów na temat szans urzeczywistnienia zrównoważonego rozwoju. Podkreślono, że racjonalnej ocenie mogą zostać poddane tylko te spośród takich opinii, które koncentrują uwagę na tej wersji zrównoważonego rozwoju, od której cała ta dyskusja się zaczęła – wersji należącej do dorobku koncepcyjnego ONZ. Zauważono, że zarówno na poziomie rekonstrukcji aksjologii zrównoważonego rozwoju, jak też faktów z zakresu polityki zrównoważonego rozwoju należy tu stosować metody analityczno-empiryczne.

Czy to znaczy, że inne, bardziej filozoficzne, „autorskie” wersje, są bez znaczenia? Zapewne nie, choć nie wszystkie zasługują na pozytywną ocenę w tym samym stopniu. Wpisane w niektóre z nich wartości zawsze mogą być wspomnianą powyżej za O’Riordanem okazją do odrodzenia cnoty odpowiedzialności w obywatelach i ich politycznych reprezentantach. Mogą być także okazją do efektywnego uszczegółowienia i pomyślnego osadzenia ogólnej koncepcji zrównoważonego rozwoju w określonej kulturze i tradycji, w konkretnych warunkach społecznych, ekonomicznych i przyrodniczych. Jednak nie można zapominać, że szereg innych spośród nich może odegrać destruktywną rolę demobilizujących utopii, zdolnych osłabić umiejętność dostrzegania i rozwiązywania rzeczywistych problemów (Zacher, 2008, s. 64). Z filozoficznego punktu widzenia takie niebezpieczeństwo rodzi się wówczas, gdy dobre intencje prowadzą do arbitralnego określania aksjologicznych aksjomatów etyki zrównoważonego rozwoju, np. na podstawie jakiejś kulturowo, religijnie lub ideologicznie określonej wizji dobrego życia. Bowiem, jak słusznie twierdzi Jon Mandle: *Jeżeli podejmujemy się rozwiązywania sporów i wyjaśnienia niepewności*

podając racje i argumenty, jak starają się to czynić filozofowie, musimy wyjść od wspólnych założeń, co do których nie mamy wątpliwości (Mandle, 2009, s. 12).

Aby uniknąć takiego podejścia należy przyjąć, że „rozwój”, w tym „zrównoważony” jest w pierwszym rzędzie problemem społecznym ze względu na pojawienie się wątpliwości co do obranej wraz z pierwszą rewolucją przemysłową opcji rozwoju społecznego na bazie gospodarczego wzrostu, że problem ten ukonstytuowała świadomość rozbieżności między kryzysem środowiskowym a dobrostanem społeczeństwa. Następnie należy uznać, że koncepcja zrównoważonego rozwoju jest reakcją na tę sytuację, że wyrasta z poczucia zagrożenia wartości istotnych dla trwania i dobra ludzkości oraz przekonania o możliwości ich obrony. A jeśli tak, to filozofia zrównoważonego rozwoju nie może zaczynać w dowolnym punkcie na zewnątrz własnego przedmiotu materialnego i formalnego. Innymi słowy, nie może przyjąć za punkt wyjścia czegoś innego niż realne wartości społeczne o istotnym znaczeniu dla kształtu naszego aktualnego etapu rozwoju, tworzące jej przedmiot materialny. Ponadto, w celu stosownego przepracowania zastanego systemu wartości społecznych nie może wychodzić od czegoś innego niż dokonane wśród nich rozróżnienie na wartości, które służą dalszemu trwaniu i dobru ludzkości, i te, które podkopują fundamenty egzystencji ludzkości, co jest jej przedmiotem formalnym. Materialny i formalny przedmiot filozofii zrównoważonego rozwoju wyznaczają obszar rozwiązywalnych teoretycznie właściwych jej praktycznych problemów filozoficznych. Zgodnie z sokratejską tradycją filozoficzną, *Problemy filozoficzne mogą znaleźć konkretną odpowiedź; chodzi w nich o prawdę, jednak dotarcie do niej możliwe jest dzięki rozumowi teoretycznemu, a nie praktycznemu* (Brighouse, 2007, s. 25). Jedną z możliwych dróg takiej teoretycznej refleksji wypracował John Rawls, rozwijając znaną i często obecnie dyskutowaną teorię sprawiedliwości (Rawls, 1994). Chociaż krytycy Rawlsa mają rację twierdząc, że metody wypracowane przez amerykańskiego filozofa polityki przynoszą efekty odległe od bezpośredniego stosowania w praktyce, to wbrew nim trzeba stwierdzić, że i tak mają dla niej ogromne znaczenie. Przecież wynikiem ich użycia jest ideał regulatywny, do którego powinno się dążyć nawet mimo świadomości nieosiągalności samego celu. W przypadku problemów zrównoważonego rozwoju społeczna użyteczność takiego ideału polega na dostarczaniu wzorców niezbędnych w procesie projektowania ich instytucjonalnych rozwiązań. I nawet jeżeli rzeczywistość uniemożliwia pełną realizację tych wzorców, dają one możliwość wyboru najlepszych rozwiązań. Od takiej teorii można też wymagać, aby zostało w niej uwzględnione to, co realizowalne na poziomie instytucjonalnym. Filozofia zrównoważonego roz-

woju może zatem objąć refleksją różne sprawy, jak np. zastany system wartości cywilizacyjnych, politycznie zweryfikowany system wartości zapisany w dokumentach międzynarodowych lub państwowych oraz rozmaite systemy wartości wysuwane przez osoby i instytucje publiczne o dużym autorytecie w celu urzeczywistnienia zrównoważonego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem takich projektów, za którymi kryją się wpływowe podmioty społeczne gotowe do ich wprowadzania w życie. Może także kierować uwagę na potencjały i środki nadające się do wykorzystania przy wdrażaniu postulowanych celów. Przy takim podejściu do zagadnienia znajduje potwierdzenie postawiona wcześniej teza o szczególnym znaczeniu aksjologii zrównoważonego rozwoju wypracowanej na spotkaniach zainicjowanych przez ONZ.

Poniżej została zamieszczona tabela, w której zapisano rezultaty podjętej przez autora tego artykułu próby rekonstrukcji oenztetowskiej aksjologii zrównoważonego rozwoju. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że dużą rolę w jej opracowaniu odegrał system wartości, na którym został oparty Raport Komisji Brundtland *Nasza wspólna przyszłość*. Warto podkreślić ten fakt ze względu na analogię między Rawlowskim wymogiem rozciągnięcia „zasłony niewiedzy” co do własnych interesów stron uczestniczących w dyskusji o sprawiedliwości a sposobem utworzenia Komisji Brundtland. Jej członków powołano jako reprezentantów narodów. Zrobiono to w celu ominięcia sprzeczności interesów przedstawicieli rządów, którzy wcześniej nadawali ton światowej dyskusji o równoważeniu rozwoju. Do tego członkowie komisji reprezentowali tak różne strony świata, że wykluczone było mimowolne przyjęcie konkretnego wzorca kulturowego.

Zatem czy system wartości z oenztetowskiej wersji zrównoważonego rozwoju ma szanse na realizację? Czy jest realizowany? Odpowiedzi nie da się udzielić na drodze dedukcji z ogólnej wiedzy o stanie świata. Przeciwnie, wymagają konkretnej analizy rezultatów podjętych w tym celu działań. Jednak to, że działania, które należy mieć na uwadze, zostały oparte na ideach wpisanych w dokumenty będące uprzednio przedmiotem międzynarodowych negocjacji i publicznej akceptacji, na dodatek zapisanych w systemach politycznych i prawnych wielu państw pozwala co do tego żywić nadzieję. W przeciwieństwie do wszelkich projektów opartych na subiektywnym rozumie ich twórcy.

## Literatura

1. BIRNBACHER D., *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
2. BRIGHOUSE H., *Sprawiedliwość*, Wydawnictwo Sic! Warszawa 2007.



Tabela 1. System klasycznych wartości międzynarodowej polityki zrównoważonego rozwoju\*.

Rodzaj wartości		Poziom aksjologiczny	Wartości		
Idealne (konstitutywne)	I		Człowiek jako <b>osoba ludzka</b>		
	II	<b>Postęp i sprawiedliwość</b> (dla ładu społecznego)	Człowiek jako <b>jednostka</b> (dla ładu środowiskowego)	<b>Jakość życia</b> (dla ładu ekonomicznego)	
Praktyczne	Autoteliczne	III	<b>Perspektywy rozwoju i działania</b>	<b>Bezpieczeństwo bytowe ludzi</b>	<b>Spółeczny potencjał produkcyjny</b>
	Instrumentalne	IV	Wysoki poziom ochrony środowiska społecznego, podstawowe prawa wolnościowe i polityczne, prawo człowieka do środowiska pozwalającego na przyzwoite życie, dobro przyszłych pokoleń, sprawiedliwość dystrybucyjną i retribucyjną, sprawiedliwość wewnątrzpokoleniową i międzypokoleniową oraz pozostałe wartości wymienione w Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 1966 r. oraz w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ z 1966 r.	Integralność, wysoki poziom ochrony środowiska przyrodniczego człowieka, racjonalna gospodarka zasobami naturalnymi.	Dobrobyt człowieka i społeczeństwa, opanowanie ryzyka wynikającego dla środowiska z decyzji technologicznych.
		V	Zaspokojenie potrzeb najbardziej potrzebujących ludzi na świecie, spójność społeczna i rozwój społeczny, budowa stabilnego i sprawnie funkcjonującego systemu demokratycznego, skuteczny udział obywateli w podejmowaniu decyzji, dostęp do edukacji, oddłużenie krajów rozwijających się itp.	Odpowiednie gospodarowanie ekosystemem, ochrona różnorodności biologicznej, ochrona i pomnażanie bogactw naturalnych, racjonalne kształtowanie przestrzeni, ochrona klimatu, ochrona atmosfery, ochrona wód, ochrona gleby, przeciwdziałanie wylesieniu, przeciwdziałanie pustynnieniu.	Odpowiedzialność biznesu, żywienie wzrostu gospodarczego, zmiana jakości wzrostu (zmniejszenie materiału- i energochłonności wzrostu), przeorientowanie techniki (innowacyjność, „czystsze” technologie, wzrost efektywności), internalizacja kosztów środowiskowych w rachunku ekonomicznym, „prawdomówne” ceny (odpowiadające kosztom liczonemu bez dotacji).

\* System klasycznych wartości międzynarodowej polityki zrównoważonego rozwoju po raz pierwszy przedstawiłem na 14. Międzynarodowej Konferencji Europejskiej nt. *Przyszłość Europy a problem z wartościami* (Katowice, 12-14 kwietnia 2010). Materiały w druku. Konieczność odróżnienia wartości idealnych i wartości praktycznych została podniesiona m.in. przez Dietera Birnbachera (Birnbacher, 1999, s. 10).  
Źródło: opracowanie własne wyników badań.

- CZARNOWSKI S., Idee kierownicze ludzkości, w: idem, *Wybór pism socjologicznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.
- DURBIN P. T., 2008, Czy istnieje idealna etyka zrównoważonego rozwoju? w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 2, s. 5-14.
- DURBIN P. T., 2010, Humanitarna motywacja dla zrównoważonego rozwoju globalnej ekonomii, w: *Problemy Ekorozwoju Problems of Sustainable Development*, vol. 5, no 1, s. 9-13.
- DYBEL P., 2008, Demokracja w kosmosie. Koreferat do projektu „nowej cywilizacji” prof. Henryka Skolimowskiego zaprezentowanego przez niego w książce *Philosophy for a New Civilisation* New Delhi 2005, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 1, s. 77-80.
- GAWOR L., 2006a, Antyglobalizm, alterglobalizm i filozofia zrównoważonego rozwoju jako globalizacyjne alternatywy, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 1, s. 41-48.
- GAWOR L., 2006b, Wizja nowej wspólnoty ludzkiej w idei zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 2, s. 59-66.
- HULL Z., 2007, Czy idea *sustainable development* ukazuje nową wizję rozwoju cywilizacyjnego?, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2, no 1, s. 49-57.
- JANIKOWSKI J., 2009, *Rozwój w późnej nowoczesności*, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4 no 1, s.131-134.

11. KARTA Narodów Zjednoczonych, rozdz. I. Cele i zasady, UNIC Warsaw, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, [http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta\\_onz.php](http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php) (13.09.2010).
12. KIEPAS A., 2006, Etyka jako czynnik ekorozwoju w nauce i technice, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no. 2, s. 77-86.
13. KLEIN N., *Doktryna szoku*, Muza, Warszawa 2008.
14. MANDLE J., *Globalna sprawiedliwość*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2009.
15. O'RIORDAN T., 2009, O polityce zrównoważonego wyznaczonej przez EEAC, w kontekście ostatnich pięciu lat, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 4, no. 1, s. 153-159.
16. PAPUZIŃSKI A., 2007, Koncepcja zrównoważonego rozwoju a nauka społeczna Kościoła, w: *Przegląd Religioznawczy*, nr 2/224, s. 21-43.
17. PAPUZIŃSKI A., Zrównoważony rozwój w polityce ONZ – narodziny i ewolucja idei politycznej, w: *Ku przyszłości. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi W. Zacherowi w 65. rocznicę urodzin*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2008, s. 457-475.
18. PAPUZIŃSKI A., *Zasady ładu społecznego w edukacji dla zrównoważonego rozwoju*, w: *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju*, seria wydawnicza pod red. T. Borysa, t. 3: *Edukacja dla ładu społecznego*, pod red. T. Brzozowskiego i P. Rogali, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok-Wrocław 2010, s. 11-28.
19. POPPER K. R., *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Platon*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.
20. RAWLS J., *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
21. REDCLIFT M. R., 2009, Rozwój zrównoważony (1987-2005) - oksymoron czasu dorastania, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4, no 1, s. 33-50.
22. SKOWROŃSKI A., 2006, Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego rozwoju cywilizacyjnego, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 2, s. 47-58.
23. SZTUMSKI W., 2006, Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia, w: *Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 2, s. 73-76.
24. SZTUMSKI W., 2008, *Refleksja na temat rozwoju zrównoważonego (Czy rozwój zrównoważony jest fikcją, utopią, iluzją czy oszustwem?)*, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no. 2, s. 133-139.
25. SZTUMSKI W., 2009, *Mitologia rozwoju zrównoważonego*, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4, no 2, s. 13-23.
26. ZACHER L., 2008, Trwały rozwój - utopia czy realna możliwość?, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3 no. 2, s. 63-68.

## Ekologia przestrzeni

## The Ecology of Space

Wiesław Sztumski

*Em. prof. Uniwersytet Śląskiego, Ul. Okólna 89F, 42-200 Częstochowa  
E-mail: ws34@op.pl*

---

### Streszczenie

Przedmiotem badań ekologii przestrzeni jest w zasadzie przestrzeń społeczna, a fizyczna tylko o tyle, o ile wchodzi w skład przestrzeni społecznej i bezpośrednio wpływa na nią. Struktura przestrzeni społecznej jest złożona. Zawiera zbiór przestrzeni cząstkowych oraz odpowiadające im pejzaże. Pejzaż jest określony jako subiektywne spostrzeganie obiektywnej przestrzeni. W artykule znajdują się opisy niektórych pejzaży (fizycznego, urbanistycznego, akustycznego, aksjologicznego, wirtualnego, wiary, prawdy i komunikacji), przedstawione w aspekcie ich degeneracji spowodowanej przez kulturę zachodnią, liberalizm i ideologię konsumpcjonizmu, co ma uzasadnić potrzebę ich ochrony w ramach ekologii przestrzeni.

**Słowa kluczowe:** ekologia, sozologia, przestrzeń, rozwój trwały i zrównoważony, pejzaż

### Abstract

The subject of the ecology of space is basically the social space. It also includes the physical space only in so far as it is part of the social space and directly interacts with it. The structure of social space is complex. It contains a set of social sub-spaces and related landscapes. The landscape is defined as a subjective perception of objective space. The paper presents descriptions of some social landscapes (physical, urban, acoustic, axiological, and virtual landscapes as well as the landscapes of faith, truth and communication) in respect of their degeneration caused by Western culture, liberalism and the ideology of consumerism. That should entitle the need for the care of social landscapes within the ecology of space.

**Key words:** ecology, sociology, space, development, landscape

---

### Uwagi przedwstępne

Pierwsza uwaga dotyczy kwestii *terminologii*. Termin *sustainable development* rozumiem jako *rozwój trwały*<sup>1</sup>. Następną sprawą jest posługiwanie się słowem *ekologia*. Powszechnie wiadomo, że ekologia jest nauką o środowisku, a nie o jego ochronie. Ochroną środowiska zajmuje się inna nauka – *sozologia*, która z konieczności czerpie wiedzę z ekologii i

enwironmentologii<sup>2</sup>, ale są to dwie różne dyscypliny naukowe. W języku potocznym, ale też specjalistycznym i żurnalistycznym, obu słów używa się zamiennie i beztrasko albo z niewiedzy, albo z niechlujstwa językowego. Mając pełną świadomość popełniania grzechu terminologicznego, zmuszony jestem w wyniku zakorzenionego w świadomości mas słowa *ekologia* posługiwać się zamiennie raz jednym, raz drugim słowem.

Kolejna uwaga dotyczy kwestii *metodologii*. Głównie na podstawie wiedzy zaczerpniętej z zewnątrz (odpowiednio udokumentowanej w publikacjach naukowych) i własnego doświadczenia snuję rozważania dotyczące *przestrzeni*, *krajobrazu* i *pejzażu*, w których uwypuklam przejawy ich degradacji lub destrukcji. Odnoszą się one do krajów wysoko

---

<sup>1</sup> Niemcy tłumaczą wyrażenie *sustainable development* na trzy sposoby: *nachhaltige Entwicklung*, *dauerhafte Entwicklung* oraz *dauerhaft durchhaltbare Entwicklung*. To ostatnie tłumaczenie, moim zdaniem, najwierniej i poprawnie oddaje treść angielskiego wyrażenia *sustainable development*. W języku polskim trzeba by użyć wyrażenia *rozwój dający się stale utrzymywać*. Jest ono jednak zbyt długie i dlatego będę posługiwał się wersją skróconą *rozwój trwały*.

<sup>2</sup> Enwironmentologia jest kompleksem nauk przyrodniczych, technicznych, medycznych i humanistycznych, które badają środowisko życia.

rozwinętych i do warunków lokalnych. To zrozumiałe, ponieważ najwięcej zagrożeń cywilizacyjnych dla przestrzeni społecznej współczesnego świata skupia się właśnie w tych krajach i rzutuje na resztę świata. Procesy globalizacyjne przenoszą je na coraz odleglejsze rejony i można spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości destrukcja przestrzeni społecznej ogarnie cały nasz glob mniej więcej w jednakowym stopniu. Zakładam, że to wszystko, co złego dzieje się w przestrzeni społecznej krajów wysoko rozwiniętych (większość krajów Unii Europejskiej, USA, Kanada, Japonia, Australia, Nowa Zelandia, Izrael, Hong Kong, Singapur, Tajwan), które zajmują 24% powierzchni świata i skupiają 17% jego ludności, przenosi się za pośrednictwem procesów globalizacyjnych na resztę świata i wkrótce może stać się problemem globalnym. Oczywiście, nie ma co do tego pewności. Niemniej jednak niektóre symptomy destrukcji przestrzeni społecznej już pojawiają się w krajach rozwijających się w sposób przyspieszony. To uzasadnia ekstrapolację spekulacji na temat przestrzeni społecznej ze skali lokalnej na globalną. W niedalekim czasie słuszność tej procedury metodologicznej zostanie zweryfikowana. Z drugiej strony, refleksja uogólniająca (filozoficzna) nad degradacją przestrzeni społecznej w krajach słabo rozwiniętych nie ma sensu, gdyż tam występuje ona teraz tylko w stopniu śladowym.

Trwały rozwój ma być taki, żeby zaspokajanie potrzeb przez obecne pokolenie nie zmniejszało szansy na przeżycie przyszłym pokoleniom. Jest to możliwe pod warunkiem zachowania umiaru w rozwoju, przede wszystkim konsumpcji i produkcji dóbr. Nadkonsumpcja i nadprodukcja prowadzi do przyspieszonego wyczerpywania się zasobów surowcowych i energetycznych naszej planety z wszelkimi tego skutkami negatywnymi dla środowiska życia ludzi. Trzeba więc położyć tamę nieuzasadnionej dewastacji przyrody dokonującej się w imię prezentystycznej ideologii konsumpcjonizmu, która służy realizacji egoistycznych zachcianek jednego tylko, współczesnego pokolenia, zwłaszcza ludzi zamożnych. Osiągnięcie celu trwałego rozwoju, jakim jest zachowanie środowiska życia ludzi, w takim stanie, by mogło służyć jeszcze wielu pokoleniom i uchronienie go przed coraz szybciej postępującą destrukcją i degradacją, możliwe jest dzięki proporcjonalnemu postępowi w sferach gospodarki, techniki oraz kultury duchowej. Trwały rozwój wymaga zrównoważenia tempa wzrostu w jednej sferze działań z pozostałymi, tzn. zachowania odpowiednich proporcji postępu we wszystkich dziedzinach życia: w gospodarce, technice i kulturze. Ochroną zasobów Ziemi i innych ważnych dla życia składników środowiska zajmuje się *sozologia systemowa*, w której obrębie funkcjonują różne *sozologie szczegółowe*. Do ich powstania i dalszego rozwoju przyczyniła się w dużym stopniu idea rozwoju trwałego oraz wieloaspektowe i interdyscyplinarne

badania tego rozwoju. Wyniki badań są prezentowane od pięciu lat na konferencjach naukowych organizowanych przez Wydział Inżynierii Środowiska Politechniki Lubelskiej (przy ogromnym wkładzie pracy prof. Lucjana Pawłowskiego) i w czasopiśmie *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, sygnowanym najpierw przez *Komitet Człowiek i Środowisko PAN*, a teraz przez *Europejską Akademię Nauki i Sztuki w Salzburgu*. Również do powstania ekologii przestrzeni, która uzupełnia listę ekologii szczegółowych, przyczyniły się opublikowane dotychczas w tym czasopiśmie przemyślenia własne na temat trwałego rozwoju. Przedstawiona tu *ekologia przestrzeni* jest czymś innym i szerzej rozumianym od ekologii krajobrazu (*landscape ecology*)<sup>3</sup>, która zajmuje się krajobrazem rozumianym albo jako ekosystem, albo postrzeganym przez pryzmat estetyki ze względu na kryterium piękna (Haber, 2004).

### Wstęp

Przedmiotem zainteresowań ekologii przestrzeni nie jest bynajmniej abstrakcyjna ani realna przestrzeń geometryczna, lecz przestrzeń życiowa ludzi, na którą składa się przestrzeń społeczna i częściowo fizyczna<sup>4</sup>. Pierwsza jest sztuczna, a druga naturalna. Przestrzeń fizyczna kształtowana jest przez przyrodę – procesy i zjawiska zachodzące w niej, a społeczna – przez cywilizację i kulturę, przez techniczną działalność człowieka, wydarzenia historyczne, procesy społeczne i ekonomiczne oraz relacje międzyludzkie. W pojęciach przestrzeni fizycznej i społecznej zawiera się porządek odzwierciedlający rozmieszczenie obiektów, które ją konstytuują – ich rozkład topologiczny oraz odległości między nimi. Obie przestrzenie charakteryzuje dynamika, która jest o wiele większa w przypadku przestrzeni społecznej aniżeli fizycznej, ponieważ w społeczeństwie, w odróżnieniu od przyrody, działa zasada akceleracji. Przestrzeń fizyczna zmienia się żywiołowo i może zmieniać się sama z siebie bez udziału człowieka. W pewnym stopniu zmieniają ją też ludzie, którzy w miarę możliwości dostosowują ją do swych potrzeb i nadają jej zamierzony kształt. Mimo to nie dostosowuje się ona do ludzi, chociaż w jakimś stopniu im ulega, lecz przeciwnie: zazwyczaj ludzie muszą dopasowywać się do niej. Inaczej jest w przypadku przestrzeni społecznej: tę tworzą ludzie i kształtują mniej lub bardziej świadomie

<sup>3</sup> Termin *ekologia krajobrazu* wprowadził geograf niemiecki Carl Troll w 1939 roku; zajmuje się ona zmianami krajobrazu spowodowanymi przez ludzi. Krajobraz definiuje jako obszar składający się z dwóch lub więcej ekosystemów przylegających do siebie. Ekologia krajobrazu rozwinęła się w latach 80. XX w. USA, gdzie w 1982 r. założono stowarzyszenie *International Association for Landscape Ecology* (IALE).

<sup>4</sup> Podział na przestrzeń fizyczną i społeczną nie jest ostry, niektóre elementy obu tych przestrzeni są wspólne.

zgodnie ze swoimi celami. Z tej racji przestrzeń społeczna jakby dopasowuje się do ludzi. Ale ludzie tworzą ją i formują w obrębie i na bazie przestrzeni fizycznej. Tym samym przestrzeń społeczna jest nadbudowywana na przestrzeni fizycznej. Dlatego przestrzeń społeczną można traktować jak hiperprzestrzeń w stosunku do przestrzeni fizycznej i względnie niezależną od niej. Inaczej mówiąc, przestrzeń fizyczna stanowi bazę bytową dla przestrzeni społecznej i dlatego jest względem niej egzystencjalnie pierwotna. Działalność kulturowa przekształca przestrzeń fizyczną na użytek ludzi, ale również deformuje ją i czyni uciążliwą dla życia. A deformacja ta postępuje w miarę postępu technicznego, dzięki któremu wzrasta aktywność ludzi i siła oddziaływania na własne otoczenie.

Od pewnego czasu, przestrzeń fizyczna i społeczna coraz bardziej zagęszczają się proporcjonalnie do postępu cywilizacyjnego<sup>5</sup>. A zarazem dzięki nowoczesnemu transportowi i szybkiej komunikacji skracają się odległości odczuwane przez ludzi: odległość wydaje się tym krótsza, im szybciej ją przebywamy. Zmniejszają się też obszary nadające się do upraw i osiedlania się ludzi. Przyczynia się do tego wiele czynników. Spośród nich najważniejszymi są demograficzne i urbanistyczne – oba zresztą związane są ze sobą<sup>6</sup>. Postępująca zabudowa terenów nadających się do zamieszkania, spowodowana gwałtownym przyrostem demograficznym i wzrostem wymagań odnośnie do komfortu mieszkań (ludzie, których na to stać chcą mieszkać w dużych lokalach lub domach na rozległych parcelach), budowa nowych i rozbudowa starych zakładów w celu zapewnienia miejsc pracy i rozrost odpowiedniej infrastruktury komunikacyjnej (transportu), usługowej, wodno-kanalizacyjnej, gazowniczej oraz energetycznej powoduje wzrost deficytu wolnej przestrzeni życiowej. To zmusza do racjonalizacji gospodarki przestrzeni fizyczną – jej obszarami wolnymi i zabudowanymi. Jednak racjonalne zarządzanie przestrzenią nie zawsze przynosi pozytywne skutki. Niekiedy racjonalizacja ta może spo-

wodować konflikt interesów w kwestii zabudowy, ponieważ to, co jest racjonalne z jakiegoś jednego powodu, nie musi być racjonalne ani pożądane z innych względów. W wyniku takiego konfliktu przestrzeń staje się dysfunkcyjna, co wywołuje uzasadnioną niechęć do przebywania w niej (stąd między innymi bierze się chęć przemieszczania się ludzi z obszarów bardziej zaludnionych do słabiej zaludnionych). Z kolei nie można w sposób nieoograniczony redukować wolnej przestrzeni życiowej człowieka, jej minimalizacja nie może przekroczyć granicy przestrzeni osobistej<sup>7</sup>, ponieważ spowodowałoby to nie tylko dyskomfort psychiczny, ale utrudnienie życia jednostkom w sensie biologicznym. W każdym razie pod wpływem znacznego przyrostu ludności i postępu cywilizacji gęstość przestrzeni fizycznej szybko rośnie. W efekcie coraz bardziej się ona kurczy, a wraz z nią przestrzeń społeczna – i dlatego stała się już dobrem deficytowym, z którym należy się obchodzić pieczołowicie i które należy chronić z myślą o daniu szansy przeżycia przyszłym pokoleniom. Tym bardziej, że człowiek zajmuje o tyle więcej przestrzeni, o ile szybciej się porusza. A dzięki technice porusza się coraz szybciej i dlatego potrzebuje coraz większej przestrzeni. W toku ewolucji ludzkości i postępu cywilizacyjnego działalność ludzi w sferach techniki i kultury wciąż mocniej odciska się na przestrzeni fizycznej, przez co staje się ona bardziej cywilizowana i ucłowieczana, a ostatnio – za sprawą komputerów – wirtualizowana. Wobec dość szybko postępującego procesu deformacji przestrzeni fizycznej przez czynniki cywilizacyjne i społeczne konieczna jest jej ochrona zanim kultura i cywilizacja nie zdążą wyprzeć z niej resztek natury. To w pełni uzasadnia troskę o przestrzeń fizyczną w ramach *ekologii przestrzeni*.

Struktura przestrzeni społecznej, podobnie jak czasu społecznego, jest nader złożona. Składa się między innymi z wielu krajobrazów kształtowanych pod wpływem aktywności ludzi w różnych sferach kultury materialnej i duchowej. Każdy z nich jest tylko względnie autonomiczny, gdyż pozostaje pod wpływem innych, a ponadto przenikają się one nawzajem. A zatem, przestrzeń społeczna nie jest prostym zestawem krajobrazów, lecz ich złożeniem. W dalszych rozważaniach będę posługiwał się słowem *pejzaż*, a nie *krajobraz*. Chodzi mi o to, by podkreślić subiektywną percepcję i walory krajobrazu, wynikające z jego oceny za pomocą wielu kryteriów. Najważniejszym kryterium ewaluacji pejzażu jest to, w jakim stopniu zapewnia on możliwość przeżycia ludzi. Dlatego przestrzeń społeczną rozpatruję jako mnogość pejzażów interaktyw-

<sup>5</sup> Gęstość przestrzeni fizycznej wyraża stosunek liczby obiektów materialnych znajdujących się w niej do wielkości jej obszaru. Gęstość przestrzeni społecznej jest funkcją wielu zmiennych przypadających na jednostkowe powierzchnie: liczby ludzi, liczby relacji międzyludzkich i międzyinstytucjonalnych, liczby instytucji, liczby sieci łączności i transportu, liczby zabudowań itd.

<sup>6</sup> Gwałtowny przyrost ludności świata, zapoczątkowany w drugiej połowie XX w., w wyniku którego spodziewa się w ciągu kilkudziesięciu najbliższych lat wzrostu ludności z obecnych 3,6 mld do około 10 mld, wymaga proporcjonalnego wzrostu osiedli (mieszkań) oraz infrastruktury architektonicznej (terenów pod zabudowę, sieci dróg, linii energetycznych itp.). Spowoduje to znaczne uszczuplenie terenów wolnych i wykorzystywanych do celów rolnych i hodowlanych. To – mimo wzrastającej efektywności rolnictwa – może zagrozić zapewnieniu dostarczenia żywności w ilości potrzebnej do wyżywienia tak wielkiej populacji świata.

<sup>7</sup> W psychologii w ramach przestrzeni osobistej wyróżnia się cztery strefy: intymną (15-45 cm), osobistą (16-122 cm), społeczną (1,22-3,6 m) i publiczną (powyżej 3,6 m). Obszar przestrzeni osobistej, wyznaczony przez minimalny dystans między ludźmi może się zmieniać w zależności od uwarunkowań kulturowych.

nych, a więc względnie autonomicznych. Pejzaż nie jest czymś tylko zewnętrznym dla ludzi ani tym, co człowiek biernie ogląda czy postrzega, lecz tym, z czym wchodzi w różne interakcje wtedy, kiedy go postrzega, przebywa w nim i działa. Z tego względu pejzaż jest jakby scenografią środowiska życia<sup>8</sup>. Przypomina dekorację na scenie, z którą wchodzi się w kontakt i na której tle gra się wraz z nią swoje role życiowe. Pejzaże można podzielić na naturalne (geograficzne, przyrodnicze itp.) oraz sztuczne (estetyczne, kulturowe, historyczne i im podobne). Sztuczne są oglądem mentalnym i tworem aktywności kulturowej (Merriam-Webster..., 2010).

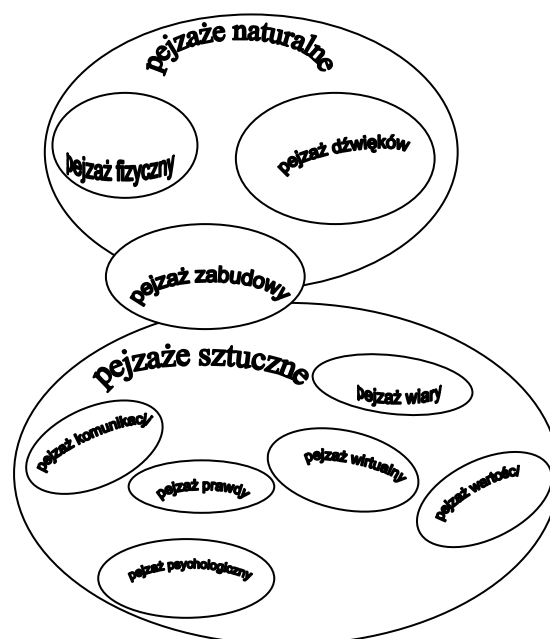
Można wymienić następujące pejzaże: *zabudowy* – (urbanistyczny) tworzony przez architekturę miast i osiedli wraz z ich infrastrukturą (Antrop, 2006); *dźwięków* – (akustyczny) tworzony głównie przez odgłosy pracujących urządzeń technicznych, środki transportu i muzykę; *psychologiczny* – tworzony przez mnogość zachowań, postaw i uczuć ludzkich; *wiary* – tworzony przez relacje wzajemnego zaufania i strukturę wyznań; *prawdy* – tworzony przez prawdziwie odzwierciedlenie świata, przekazy informacji, relacje międzyludzkie i zachowania; *komunikacji* – tworzony przez sieci przekazu informacji; *wartości* (aksjologiczny) – tworzony przez system wartości oraz *wirtualny* – tworzony przez komputery (Rys.1). Na pierwszy rzut oka wydaje się, jakoby pierwsze trzy spośród wymienionych pejzaży należały do klasy *naturalnych*, zaś pozostałe do klasy *sztucznych*. Tak jednak nie jest, ponieważ każdy z pejzaży ma dwoistą naturę przyrodniczo-kulturową w różnym stopniu. Natomiast pejzaż zabudowy jest chyba wyjątkowy dlatego, że o wiele bardziej przeważają w nim elementy przyrodnicze. Dlatego po części wchodzi w skład pejzażu przyrodniczego (choćby ze względu na to, że jego elementami są: ukształtowanie terenu, akweny wodne itp.), a po części społecznego (gdzie jest dziełem architektów i budowniczych). Ta lista pejzaży nie jest zamknięta, można ją jeszcze uzupełnić innymi pejzażami: edukacji, prawa, polityki itp.

Zgodnie z ideą rozwoju trwałego do zadań ekologii przestrzeni należy:

- zachowanie elementów pozytywnych w poszczególnych pejzażach (składnikach przestrzeni społecznej), a przynajmniej ochrona tego, co może być przydatne dla przyszłych pokoleń,
- zachowanie ładu (porządku) panującego w obrębie poszczególnych pejzaży,
- przestrzeganie proporcjonalnego rozwoju poszczególnych pejzaży, które determinują struk-

ture i stan przestrzeni społecznej, w trosce o zachowanie jej harmonii i równowagi.

Ochroną powinno się objąć przede wszystkim to, co w danym pejzażu jest pożyteczne dla ludzi, co powoduje, że przebywanie w nim nie szkodzi ich zdrowiu i sprawia im przyjemność. Pejzaż jest dobry, jeśli panuje w nim ład, a ludzie na ogół, z wyjątkiem bałaganiarzy, z różnych powodów preferują ład. Ład panuje w pejzażu wtedy, gdy jego elementy (w tym także ludzie) tworzą optymalnie zharmonizowany system. Dlatego warunkiem koniecznym ładu jest równowaga i właściwe proporcje w obrębie jego struktury. Mając na względzie zachowanie ładu i tego, co pozytywne w pejzażach dla przyszłych pokoleń, kierujemy się aktualnymi spostrzeżeniami, ocenami i wyobrażeniami o ładzie i o tym, co dobre. Nie wiemy jednak, czy to, za czym teraz optujemy, będzie odpowiadać przyszłym pokoleniom, czy przypadkiem, działając w dobrej wierze, nie wyświadcymy im „niedźwiedziej przysługi”.



Rys. 1. Struktura pejzażu społecznego

### Ochrona pejzażu fizycznego

Przestrzeń fizyczną wypełniają składniki biosfery i abiosfery oraz relacje geometryczne między nimi. Wchodzi ona w skład środowiska przyrodniczego, nazywanego często „naturalnym”. Ochroną środowiska przyrodniczego ze względu na zachowanie tego, co się w nim znajduje, przede wszystkim zasobów energetycznych, przywracania w nim równowagi a także ze względu na zapobieganie jego dalszej dewastacji w wyniku gospodarki rabunkowej, zanieczyszczenia i różnych działań anty-ekologicznych zajmuje się sozologia, ekologia, inżynieria środowiska, environmentologia itp. Przedmiotem ich badań nie jest jednak przestrzeń fizyczna ani krajobraz przyrodniczy, jaki nas otacza i pod którego wpływem pozostajemy. A przecież od

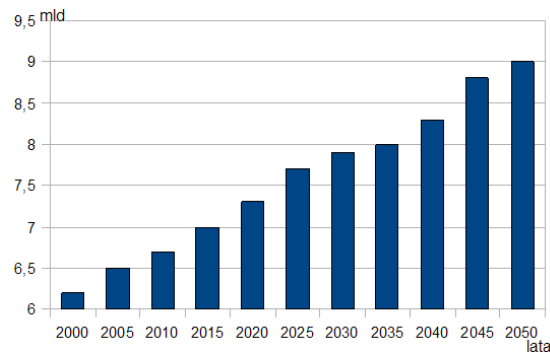
<sup>8</sup> Przez środowisko życia rozumiem obszar zawierający mnogość tego wszystkiego, co oddziałuje na istotę żywą i co wpływa na jej życie. A więc nie jest to całe otoczenie lub środowisko, lecz tylko ta jego część, z którą dana istota wchodzi w różnego rodzaju interakcje w określonym czasie.

przestrzeni fizycznej zależy nasze zdrowie i życie, jakość życia i dobre samopoczucie. Nauki te nie badają wpływu pejzażu fizycznego na cielesną, psychiczną i duchową kondycję ludzi. Nie zajmują się też ochroną pejzażu fizycznego. Sprawami ochrony krajobrazów zajmują się inne ekologie – ekologia łąd, ekologia morza, ekologia skamielin, ekologia lasu itp. Pejzaż fizyczny wymaga troski i ochrony z tej racji, że znacząco wpływa na życie ludzi w ogóle, a w szczególności na postawy, aktywność i osobowość - *pejzaż jest (...) przestrzenią aktywną* (Kuraj, 2003). Wpływ pejzażu przyrodniczego zaznacza się na płaszczyźnie cielesnej (pejzaż fizyczny postrzegamy za pomocą wzroku i słuchu), psychicznej (pejzaż fizyczny jest przez nas zawsze jakoś przeżywany i dlatego oddziałuje na nasze emocje i nastroje) i kulturowej (pejzaż fizyczny wywołuje pewne wrażenia estetyczne oraz zmusza do wartościowania tego, co w nim jest). Pejzaż fizyczny ulega szybko postępującej degradacji za sprawą industrializacji, komunikacji i urbanizacji. Ekolodzy wskazują na różne zagrożenia i przedstawiają alarmistyczne raporty o smogu elektromagnetycznym i radiacyjnym, o zanieczyszczeniach toksynami i odpadami, o nasyceniu artefaktami, o zmianach klimatu itp. Naturalną tęsknotą człowieka w świecie coraz bardziej zapełnianym różnymi artefaktami jest życie w harmonii i symbiozie z przyrodą i przebywanie w naturalnym pejzażu fizycznym. Każdy przeżywa pejzaż fizyczny indywidualnie i subiektywnie: *Dla człowieka każdy obszar przyrody jest odrębnym krajobrazem, w którym rozgrywa się specyficzny dla niego rodzaj zdarzeń. Pewne krajobrazy są miejscem zabawy, inne pracy, a jeszcze inne spotkań lub kultu* (Czerniak, 2002). Dlatego realizując marzenie o symbiozie z przyrodą, człowiek chętnie odwiedza parki krajobrazowe, wyjeżdża na wieś i ogląda malarstwo pejzażowe. To zapewnia relaks. Oprócz tego każdy pragnie żyć w pięknej okolicy, cieszyć się ładnym widokiem i chce, by otaczający go krajobraz wprawiał go w dobry nastrój i wyzwalał w nim pozytywne emocje. Z tej racji coraz więcej uwagi, zwłaszcza we współczesnej urbanistyce, przywiązuje się do tego, by efekty działań technicznych nie zakłócały tej harmonii. Toteż dziwne jest, że do tej pory nie zadbano o ochronę harmonijnych relacji między ludźmi a pejzażem fizycznym, którego doświadczają. Jest to poważne niedopatrzenie ze strony socjologów, ekologów i ekofilozofów.

### Ochrona pejzażu zabudowy

Bezpowrotnie minęły już czasy, kiedy można było gdzie się chciało i bez ograniczeń budować domy, osiedla, miasta i drogi. Od pewnego czasu zwiększa się deficyt terenów nadających się pod zabudowę przede wszystkim w krajach rozwiniętych i gęsto zaludnionych. Dosięgnięte też innych krajów wskutek ogromnego przyrostu ludności w ciągu bieżącego

wieku, według przewidywań demografów wyniesie on około 1/3 dzisiejszej populacji (Rys.2).



Rys. 2. Prognozowany wzrost ludności świata w XXI wieku

Do deficytu terenów nadających się do budowy mieszkań przyczynia się postępujące uszczuplanie terenów nadających się do zamieszkania w wyniku rozwoju przemysłu, usług i infrastruktury transportu i łączności (linie kolejowe, autostrady), sieci energetycznych itp. Oprócz tego wzrasta tendencja do maksymalizacji komfortu zamieszkania – każdy chce mieć oddzielne mieszkanie o dużym metrażu, a najlepiej dom jednorodzinny na ogromnej parceli. Ludzi stale przybywa, a każdy chce mieszkać wygodnie i mieć łatwy, wygodny i szybki dostęp do wszystkiego. Tymczasem powierzchnia terenów nadających się do zamieszkania w skali świata zmniejsza się między innymi wskutek wcześniejszych zaniedbań wymogów ekologii oraz racjonalnego gospodarowania tymi terenami. To doprowadziło do radykalnej zmiany krajobrazu architektonicznego. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie pejzaż zabudowy będzie musiał zmienić się jeszcze bardziej i szybciej. Przede wszystkim postępować będzie eksplozja miast w wyniku globalizacji rynku pracy w związku z ogromną migracją ludzi poszukujących pracy – w miastach jest wciąż pokaźny popyt na pracę. Miasto stało się formą życia w czasach nowożytnych (znane jest od czasów Średniowiecza powiedzenie: *powietrze wiejskie czyni z człowieka posiadacza, a miejskie – człowieka wolnego*). Występuje też tendencja do zajmowania terenów wolnych przez stosunkowo nieliczną grupę ludzi, których na to stać, pod budowę osiedli domów jednorodzinnych. Od najdawniejszych czasów jakaś siła magiczna przyciąga ludzi do miast, przyciąga ich dobrobyt, możliwość zdobycia wykształcenia, robienie kariery i wyzwolenie się od tradycyjnych nakazów rodzinnych (Lenz, 2010). Ludzie przenoszą się do miast, ponieważ oczekują tam łatwiejszego i wygodniejszego życia, lepszego dostępu do oświaty, kultury oraz innych usług, tanich środków komunikacji, lepszej opieki zdrowotnej oraz lepszego zaopatrzenia i większego bezpieczeństwa (Lingenhöhl, 2010). Był burmistrz Seattle, Wellington E. Webb, pro-



czo przepowiadał, że *dwudziesty pierwszy wiek będzie wiekiem miast* i nie pomylił się (www.usmayors.org). Siłą rzeczy istniejące już miasta będą musiały pęcznieć do granic wytrzymałości i trzeba będzie budować nowe wielomilionowe molochy miejskie w postaci aglomeracji miejskich, metropolii, megamiast i megaregionów<sup>9</sup>. Teraz jest na świecie 26 megamiast, których liczba mieszkańców przekracza dziesięć milionów (w 2007 r. co dziesiąty mieszkaniec miast żył w ponad dziesięciomilionowym mieście), a w ciągu najbliższych lat ma ona wzrosnąć do 50 (Jahrhundert der Städte, 2009). Teraz powstaje coraz więcej miast liczących ponad 20 mln mieszkańców, w związku z tym mówi się o *erze metamiast*<sup>10</sup>. Na razie w miastach żyje ponad trzy miliardy ludzi, czyli co drugi mieszkaniec Ziemi, ale – według przewidywań urbanistów – w ciągu dwudziestu lat liczba ta może podwoić się i wzrosnąć do pięciu miliardów<sup>11</sup>. Konieczna rozbudowa miast stwarzać będzie w przyszłości różne problemy. Jedne związane są z uszczuplaniem terenów rolniczych i rekreacyjnych. Chodzi tu o zabezpieczenie odpowiedniej powierzchni ziemi pod uprawy, by móc wyżywić spodziewanych wkrótce dziewięć miliardów ludzi oraz odpowiedniej powierzchni terenów zielonych, które są ważnym składnikiem pejzażu miejskiego (powinny dostarczać wymaganej do życia ilości tlenu i zapewniać możliwość rekreacji). Niestety, tereny te zmniejszają się drastycznie, a w wielu krajach wielkość ich powierzchni zbliża się już do wartości krytycznej<sup>12</sup>. Inne problemy wynikają z licznych zagrożeń ekologicznych natury społecznej. Wbrew nadziejom, jakie mają ludzie ściągający do wielkich miast, z wielu powodów coraz trudniej jest w nich żyć i coraz więcej poważnych zagrożeń czyha na ich mieszkańców. Problematyką życia ludzi w dużych aglomeracjach miejskich zajmuje się wiele instytutów naukowych i w zdecydowanej większości wyniki ich badań potwierdzają negatywne skutki współczesnej urbanizacji dla miesz-

kańców megamiast<sup>13</sup>. Dlatego nie bez racji obecny rozwój megamiast kwalifikuje się jako *katastrofę urbanistyczną*, która degraduje w nich środowisko życia. Wiele megamiast zdaje się już zbliżać do granic wytrzymałości fizycznej i grozi im zapaść w sferze zarządzania (Kraas, 2009). Wprawdzie nowoczesna technika informatyczna, której wielkim osiągnięciem są inteligentne systemy zarządzania w postaci „mądrych sieci” (*smart grids*), ułatwia administrowanie miastami, ale nie do końca. Życie wielkich miast zależy od komputerowego sterowania sieciami komunikacji, usług finansowych, łączności radiowej, telefonów, wodociągów, energii elektrycznej, ogrzewania, Internetu itp. W przypadku awarii stają się one źródłem ogromnego chaosu. Dennis L. Meadows, jeden z autorów rewolucyjnej książki *Granice wzrostu*, ostrzega w jednym z wywiadów zamieszczonym w publikacji *Pictures of the Future – Building Greener Cities* przed tym, żeby w rozwiązaniach technicznych nie upatrywać Świętego Graala. Nowe technologie trzeba koniecznie rozwijać. Jednak nie powinno się wierzyć, że technologia sama w sobie rozwiąże nasze problemy. Degradacja środowiska życia w wielkich miastach bierze się przede wszystkim z nadmiernej kondensacji przestrzeni społecznej. Skupia się na niej duża ilość ludzi na małych terytoriach, a w miarę wzrostu liczby mieszkańców wzrasta w nich zazwyczaj gęstość zaludnienia.

Wielu ludzi sądzi, że środowisko miejskie jest bezpieczniejsze, bo w większym skupisku bardziej można liczyć na pomoc ze strony wielu innych ludzi znajdujących się w sąsiedztwie. To powszechne przekonanie jest jednak mitem. Okazuje się bowiem, że bezpieczeństwo jednostki jest odwrotnie proporcjonalne do liczności grupy, w jakiej przebywa, a im więcej ludzi w sąsiedztwie, tym większe poczucie osamotnienia. Jest tak dlatego, że w dużych skupiskach jednostki są niezauważalne. Oprócz tego są anonimowe i nierozpoznawalne, wskutek czego czują się bezkarne i faktycznie działają bezkarnie. Z tej racji, w miastach w miarę wzrostu liczby mieszkańców wzrasta przestępczość. Jest to jedna z poważnych plag megamiast. Ogromne trudności sprawia zarządzanie megamiastami: sprawność zarządzania zmniejsza się proporcjonalnie do wielkości i zaludnienia miasta. Specjaliści podają wartość krytyczną liczby mieszkańców, tzw. *granice bólu*, której przekroczenie doprowadza do kompletnej dezorganizacji zarządzania (13-15 mln mieszkańców). W megamiastach występuje dysfunkcyjność różnych elementów infrastruktury, przede wszystkim komunikacyjnej. Często występują poważnie zakłócenia i chaos komunikacyjny. Do uciążliwości życia w

<sup>9</sup> Te przewidywania oparte są na założeniu, że nie nastąpi żaden kataklizm, w wyniku którego drastycznie zmaleje liczba ludności.

<sup>10</sup> Badacze z ONZ musieli wprowadzić ten nowy termin, żeby lepiej opisywać przyszłość miast. Jest nim *nadmiasto* (ang. *metacity*). W latach 70. XX w. ONZ wprowadziło nazwę *megamiasto* (ang. *megacity*) najpierw dla 5-milionowych, później dla 8-milionowych, a ostatnio dla 10-milionowych miast. *Metamiasto* liczy więcej niż 20 mln mieszkańców, tj. tyle, ile ludzi zamieszkuje łącznie Danię, Norwegię i Szwecję.

<sup>11</sup> Tendencja do wzrostu urbanizacji jest ogromna. Codziennie w skali globu przybywa około 180 tys. mieszkańców miast. Rozwój miast jest tak eksplozywny, że nie nadążają za nim ani planiści urbanistyczni, ani mieszkańcy (Lachauer, 2005).

<sup>12</sup> Według szacunków, z powierzchni obszarów nadających się do uprawy zbóż i warzyw oraz do wypasu zwierząt hodowlanych, która wynosi około 800 milionów hektarów, już teraz wykorzystuje się około 85%.

<sup>13</sup> Życie w miastach może być pożyteczne, jeśli wierzyć naukowcom z University College London, którzy wykazali, że wśród mieszkańców miast występuje podwyższona genetyczna odporność na niektóre choroby: gruźlicę i leprę (*Gazeta Wyborcza – Nauka*, 2010).



środowisku wielkomiejskim w aspekcie przyrodniczym przyczynia się smog oraz nadmierne stężenie rozmaitych toksyn i odpadów. Trzeba do tego dodać jeszcze jedną istotną – zakłócenie pejzażu akustycznego, wynikające z potęgowania się hałasu narastającego proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Skutkiem tego wszystkiego jest narastające pogarszanie się zdrowia fizycznego i psychicznego mieszkańców miast. Coraz więcej ich zapada na alergię, choroby układu oddechowego i krążeniowego oraz depresję. Te fakty są powszechnie znane i nie wymagają dodatkowych komentarzy. Natomiast mniej znane są te zjawiska związane z rozbudową wielkich miast, które wskazują na degradację wysoce zurbanizowanego środowiska życia w aspekcie społecznym i duchowym. Przede wszystkim w wielkich miastach gigantycznie wzrasta zniewolenie mieszkańców wskutek ograniczenia swobodnej przestrzeni życiowej. Powszechnie wiadomo, że każdy człowiek, podobnie jak inne istoty żywe, wymaga odpowiedniego terytorium, z którego tylko on, a nikt inny, powinien korzystać: terytorium, które daje mu poczucie wolności, prywatności i bezpieczeństwa. Nazywam je *swobodną przestrzenią życiową jednostki*. W miarę wzrostu gęstości zaludnienia w miastach przestrzeń ta stopniowo zmniejsza się i zbliża do wartości krytycznej. Tym samym zmniejsza się zarówno obiektywny stopień wolności jak i subiektywne poczucie swobody mieszkańców. Wynika to nie tylko z redukcji swobodnej przestrzeni życiowej, ale również z ograniczeń natury prawno-porządkowej i kulturowo-obyczajowej, których jest coraz więcej i które musi się coraz bardziej przestrzegać w wielkich skupiskach ludzi po to, by panował w nich jakikolwiek ład. Efektem zniewolenia jest standaryzacja, naśladowanie, brak własnego zdania i możliwości sprzeciwu, co często prowadzi do apatii i depresji. Jedną z form zniewolenia jednostki w dużym mieście jest kompleks niższości. Pojawia się on u ludzi przebywających w megamiastach, gdzie dominuje wysoka zabudowa słynnych *drapaczy chmur*. Nawiasem mówiąc, ze względu na ograniczenia terytorialne rozbudowa miast będzie musiała dokonywać się bardziej w trzecim wymiarze przestrzeni (wysokości) niż w dwóch pozostałych (na płaszczyźnie). Ale architektura wysokościowców przygniata człowieka. Przebywając w takiej zabudowie odczuwa się swoją nikłość, małość i przygnębienie. Bowiem wysoka zabudowa narusza naturalną harmonię między człowiekiem a jego pejzażem urbanistycznym ze względu na dysproporcję wymiarów geometrycznych: budynki znacznie przewyższają ludzi i „przygniatają” ich. Ten sam problem występuje też w przypadku rozległych placów i arterii miejskich, które są elementem pejzażu megamiast. Znajdując się na wielkich przestrzeniach miejskich, ma się z jednej strony poczucie ogromnej swobody proporcjonalnie do wielkości tych przestrzeni, ale jednocześnie gubi się w nich. W wielkim mieście ludzie

czują się zagubieni także dlatego, że stale przebywają w tłumie: na ruchliwych ulicach, w ogromnych centrach rozrywkowych, a nawet w parkach. Wszędzie spotyka się masę ludzi. A jednostka nie czuje się nigdzie tak zagubiona i samotna, jak właśnie w tłumie. Zagubienie i osamotnienie – atrybut mieszkańca wielkiego miasta – również pogarsza samopoczucie jednostek i niekorzystnie odbija się na ich psychice.

W konsekwencji narastania masowej i globalnej migracji do wielkich miast mieszają się w nich różne kultury i subkultury, języki, wyznania i nawiąki. To wprawdzie stwarza swego rodzaju koloryt, ale jednocześnie osłabia tożsamość miast, a z ich mieszkańców czyni niespójne zbiorowisko, w którym jeszcze łatwiej można się zagubić. Transmigracja, spowodowana głównie koniecznością częstych zmian miejsca pracy, sprawia, że mieszkańcy miast stają się o wiele mniej zasiedziali niż dawniej, kiedy kilka pokoleń mieszkało w jednym mieście i często nawet w tym samym domu. Teraz ludność miasta stanowi układ wysoce dynamiczny (coś w rodzaju *plazmy*), w którym wszystko – mieszkańcy, sklepy, infrastruktura itp. – zmienia się coraz szybciej i bardziej turbulentnie (żyjemy przecież w *turboświecie*). To sprawia, że tożsamość miasta ma bardziej funkcjonalny charakter niż materialny – to znaczy, że ich istotę lub trzon stanowi struktura funkcji, jakie spełniają, a nie struktura elementów rzeczowych (budynki, ulice, sklepy, ludzie itp.). Dawniej było inaczej: elementy rzeczowe miast były bardziej stabilne aniżeli funkcje miasta. Dlatego miasta cechowała tożsamość materialna. Proporcjonalnie do mieszania się ludzi, kultur, tradycji itp. miasta upodobniają się do siebie i stają się słabo rozróżnialne. Nowoczesne megamiasta charakteryzują się podobnym pejzażem urbanistycznym – wszędzie spotyka się podobne budowle i układy architektoniczne: centra finansowe, administracyjne i handlowe, zakłady pracy, szkoły i szpitale budowane są na jedną modłę. O ile dawniej każde miasto miało w sobie coś specyficznego i niepowtarzalnego: gwarę, przyzwyczajenia, koloryt, jedyne w swoim rodzaju budowle, restauracje, hotele, zakątki, uliczki i sposób bycia mieszkańców – a więc to wszystko, co zawiera się w pojęciu *ducha miasta* i określa tożsamość miasta, to dzisiaj w wyniku globalizacji coraz rzadziej można się z tym spotkać. Opanowanie miast przez wielkie światowe koncerny finansowe i usługowe oraz budowanie szybko i jak najmniejszym kosztem według standardowych, tanich, powtarzających się projektów architektonicznych, centra handlowe i usługowe przyczynia się do ujednoczenia zabudowy miejskiej. W konsekwencji tego, gdziekolwiek by się nie pojechało, wszędzie widzi się to samo. To wywołuje swego rodzaju *znużenie architektoniczne*, a pejzaż urbanistyczny staje się po prostu nudny. Wadą unifikacji miast jest to, że może ona niekorzystnie odbić się na turystyce, bo po co ma się jeździć do innych miast,

jeśli wszędzie zobaczy się to samo, z wyjątkiem zabytków i krajobrazu. Natomiast zaletą unifikacji miast jest to, że w każdym z nich można czuć się, jak u siebie w domu.

Ważna jest również estetyka wielkich miast, związana bezpośrednio z pejzażem urbanistycznym. Z tym też jest coraz gorzej. W większości przypadków występuje *dysonans architektoniczny*, polegający na pomieszaniu stylów i rodzajów zabudowy<sup>14</sup>. W bezpośrednim sąsiedztwie niskich budynków z epoki gotyku, renesansu czy baroku stoją supernowoczesne wieżowce ze szkła i metalu. Jest to naprawdę widok szokujący i nie do zniesienia dla ludzi estetycznie uwrażliwionych. Innym problemem jest stawianie nowych, zazwyczaj wielopiętrowych budynków w sąsiedztwie wcześniej postawionych niskich i to w taki sposób, że zasłaniają one widok z okien i znacznie ograniczają oglądaną przez nie przestrzeń. To również jest jednym z czynników powodujących wzrost odczucia zniewolenia, o czym wcześniej była mowa. Przyczynia się do niego także coraz gęstsza zabudowa miejska – efekt tendencji do maksymalnego zagospodarowania wszelkich wolnych jeszcze terenów miejskich. Łatwo zauważyć – a potwierdzają to psychologowie – że przebywanie w zamkniętej i ograniczonej wizualnie przestrzeni, wywołuje nastrój przygnębienia i jest źródłem depresji mieszkańców miast.

Rozrastające się miasta zakłócają homeostazę człowieka (mieszkańca) z przyrodą, ponieważ urbanizacja środowiska przyrodniczego (przestrzenna rozbudowa miast oraz gęstniejąca zabudowa) doprowadza do przewagi sztuczności nad naturalnością – naturalne tereny zielone znikają wskutek zajmowania ich przez budynki oraz infrastrukturę miejską. Przyczynia się do tego również coraz powszechniejsze stosowanie sztucznych materiałów budowlanych, które wypierają tradycyjne, naturalne. Tej homeostazy nie uratują sztucznie zakładane ogrody na balkonach i dachach ani sadzenie sztucznych trawników i drzew (np. sztuczna palma w centrum Warszawy) a nawet tworzenie sztucznych parków w ramach wizji *miast-ogrodów*. To wszystko pozostaje ciągle *bezdzusną zielenią*. Inną sprawą jest nie do końca zbadany wpływ stosowania sztucznych materiałów budowlanych i wyposażenia wnętrz na zdrowie mieszkańców.

Mimo złych skutków, jakie niesie ze sobą rozwój wielkich miast, nie da się zahamować ich dalszej rozbudowy z wszystkimi negatywnymi konsekwencjami. Ale w związku z tym pojawia się ważne wyzwanie adresowane nie tylko do architektów i urbanistów, ale również do innych specjalistów, przede wszystkim z dziedziny ekologii, socjologii, zarządzania, psychologii i estetyki, aby maksymalnie ułatwiać życie ich mieszkańcom, żeby wykazywać większą niż dotychczas troskę o ochronę pejza-

żu zabudowy miast i o właściwe kształtowanie go. Jest to główne zadanie *ekologii urbanistyki*.

### Ochrona pejzażu dźwięków

Ważnym składnikiem naszego środowiska życia jest pejzaż akustyczny, który o wiele bardziej kształtują czynniki kulturowe niż przyrodnicze. Staje się on coraz bardziej szkodliwy dla zdrowia z powodu narastającego hałasu, który wzrasta proporcjonalnie do postępu cywilizacyjnego. Od około pół wieku żyjemy w cywilizacji krzyku i hałasu<sup>15</sup>. Hałas narasta z dnia na dzień, a technika dostarcza coraz głośniejszych urządzeń i wzmacniaczy głosu, którego natężenie może przekraczać próg bólu<sup>16</sup>. Z tych urządzeń korzysta się wszędzie. Hałas towarzyszy ludziom w czasie pracy i w czasie wolnym, gdy bawią się i wypoczywają, także podczas nabożeństw i modlitw, chociaż Bóg jest przyjacielem ciszy (Vardley, 1996). Kultura Zachodu wytworzyła specyficzny pejzaż akustyczny, w którym wrzaskliwe zachowanie się, głośne mówienie, pokrzykiwanie i dudnienie instrumentów perkusyjnych zagłuszają naturalne odgłosy przyrody i dźwięki instrumentów melodycznych, a rytm zastępuje melodię. Wydaje się, jakby historia muzyki zatoczyła koło: od huku bębnow i gongów używanych przez dzikie ludy pierwotne poprzez finezyjne i subtelne dźwięki wydobywane przez różne instrumenty melodyczne w epoce Baroku z powrotem do dzikiego huku perkusji używanych przez wysoce cywilizowanych ludzi<sup>17</sup>. Powszechne hałasowanie stało się globalnie modne, a ciche mówienie nie liczy się, bo nie słuchać go w przestrzeni akustycznej, wypełnionej wrzaskiem. Niewielkie efekty dają dotychczasowe formy walki hałasem, one nie likwidują przyczyn hałasu, tylko objawy (np. budowa ekranów dźwiękochłonnych, stosowanie izolacji akustycznej itp.). Przebywanie w hałasie i wrzaskliwe zachowanie staje się nałogiem, zwłaszcza

<sup>15</sup> Hałas można różnie definiować w zależności od tego, czy rozpatruje się go z punktu widzenia akustyki, psychologii lub zgodnie z odczuciem potocznym. Najbliższa potocznemu rozumieniu hałasu jest definicja psychologiczna. Określa ona hałas jako niepożądany i nieprzyjemny dźwięk powodujący negatywną reakcję organizmu. Jednak ma ona pewną wadę, ponieważ hałasem może być również dźwięk, uważany za pożądanym i przyjemnym np. głośna muzyka. Dlatego lepiej byłoby nazywać hałasem zjawisko akustyczne szkodliwe dla narządu słuchu człowieka i odczuwane jako dokuczliwe oraz uciążliwe.

<sup>16</sup> Progiem bólu nazywa się minimalne natężenie dźwięku, które powoduje ból ucha; wynosi ono około 1 W/m<sup>16</sup>, co odpowiada 140 decybelom dla szumów.

<sup>17</sup> Chcąc zachować jeszcze i chronić melodyjną muzykę stworzono kilka lat temu „ekologię muzyki” jako specjalną subdziedzinę ekologii. Ekologia muzyki jest dziedziną muzykologii badającą przede wszystkim relacje między muzyką i sposobem jej odbioru a środowiskiem akustycznym. Zapoczątkował ją kanadyjski kompozytor i ekolog akustyczny R. Murray Schafer.

<sup>14</sup> Dysonans architektoniczny występuje również coraz częściej w małych miastach i we wsiach.

młodzieży, podobnym do opium. W środowisku hałasu krzyk, który zazwyczaj sygnalizował zagrożenie, przestał pełnić funkcję ostrzegawczą, niewiele ludzi zwraca już uwagę na niego. Teraz krzyk jest wyrazem manifestacji euforii, a czasem głupoty. W środowisku akustycznym, wypełnionym wrzawą, cisza jest niepotrzebna i nieużyteczna, kojarzy się przeważnie z nudą i martwą pustką, w której nie wiadomo, co z sobą robić. Dlatego eliminuje się ją z życia i dewaluje. A mało kto kojarzy ją z szczęściem<sup>18</sup>. Cisza – *po cichu* – ustąpiła miejsca hałasowi i utraciła swój naturalny walor. Teraz trzeba koniecznie zakrzyczeć świat, utopić w hałasie swoje problemy życiowe, przekrzyczeć wszystkich i wszystko, również głos swojego sumienia. Krzykiem zagłusza się poczucie winy. A niektórym ludziom wydaje się, że im głośniejszą mówią, tym są ważniejsi i że od siły głosu zależy ich prestiż, skuteczność wydawanych poleceń, moc przekonywania i podporządkowania sobie innych. Dlatego wszyscy nawzajem przekrzykują się, ile sił.

Hałas nie tylko szkodzi zdrowiu, lecz jest środkiem zniewolenia ludzi. Nieustanne pokrzykiwanie na obywateli, zwłaszcza na podwładnych, jest charakterystyczne dla ustrojów totalitarnych, centralistycznie zarządzanych, a terroryzowanie krzykiem cechuje tyranów, którzy w ten sposób wzbudzają strach i wymuszają posłuszeństwo. Krzyk jest też symptomem przemocy w relacjach międzyludzkich, jego natężenie jest proporcjonalne do stopnia przemocy. W związku z tym może pojawić się pytanie, czy postępująca cywilizacja krzyku doprowadzi do zmierzchu demokracji i nowego niewolnictwa w ramach jakiejś dyktatury globalnej. Nie jest wykluczone, że o to właśnie chodzi tym, którzy zabiegają o władzę nad światem i dlatego sprzyjają kształtowaniu się narastającego pejzażu hałasu.

Hałas nie tylko zniewala, ale i oglupia ludzi, a oglupianie też służy zniewalaniu. Przecież argument krzyku zastępuje argument racji: im głośniejsz artykułuje się swoje zdanie, tym bardziej liczy się na uznanie jego słuszności<sup>19</sup>. Krzyk jest instrumentem w rękach manipulatorów społecznych, którym pomaga w urabianiu opinii publicznej i dlatego

chętnie wykorzystuje się krzykliwe reklamy, spoty oraz audycje radiowe i telewizyjne. Ostatnio moda na krzyk opanowała Internet: otwieraniu strony internetowej towarzyszy natrętna i krzykliwa reklama, którą z trudem udaje się wyłączyć. Krzyk wzmacnia moc oddziaływania reklamy i skuteczność propagandy. Z tej racji np. celowo wzmacnia się natężenie głosu reklam emitowanych w telewizji ponad ustawiony wcześniej poziom głośności, a jeżdżące po ulicach samochody z wyjątkami głośnikami dominują w pejzażu akustycznym miast w przed wyborami. Za pomocą krzyku i hałasu celowo oglupia się ludzi. Wiadomo przecież, że w hałasie trudno koncentrować uwagę, myśleć logicznie i orientować się. Dlatego między innymi krzykliwe reklamy w sklepach mają dezorientować potencjalnych konsumentów, a nadmiernie głośna muzyka ma nie tyle uprzyjemniać pobyt w sklepie, ile wpływać na podejmowanie irracjonalnych decyzji zakupu<sup>20</sup>. Podobnie krzykliwe spoty wyborcze i wiece mają odwracać uwagę elektoratu od treści programu wyborczego i utrudniać odkrywanie prawdziwego oblicza pretendentów do władzy.

Hałas stał się również substytutem piękna. Próbuje mu się nadać wartość estetyczną. Ma wzmacniać przeżycia estetyczne podczas słuchania muzyki, a nawet w jakimś stopniu zastępować odczuwanie naturalnego piękna wrażeń akustycznych. Tym bardziej, że współczesna muzyka jest coraz bardziej hałaśliwa. Melodie ustępują miejsca rytmom, a rytm wystukiwany jest coraz głośniejsz. W rezultacie, słuchanie muzyki sprowadza się do wysłuchiwanie wybijanego krzykliwie rytmu i wrzaskliwego stukotu instrumentów akcentujących rytm. Niczego innego w tej wrzawie nie słychać. Hałas, do którego redukuje się wrażliwość akustyczną na muzykę, jest do pewnego stopnia miernikiem jej piękna w odbiorze masowym. Piękno muzyki mierzy się poziomem jej głośności. Dlatego śpiew i muzykę wzmacnia się coraz bardziej za pomocą różnych urządzeń nagłaśniających, a ich siła przyprawia o ból uszu i głowy. Mikrofony i głośniki służą też do maskowania braku naturalnej emisji głosu wykonawców. Nikłą wartość estetyczną utworów oraz mierne ich wykonawstwo podnosi się sztucznie dzięki hałasowi. Muzyka została zdominowana przez *wystukiwaczy rytmu* oraz wrzask piosenkarzy, dyskdżokejów itp. A w ogóle im więcej krzyku, głupich wrzasków i pohukiwań, tym lepsza impreza w opinii mas. Dlatego hałas funkcjonuje na rynku rozrywki jak towar, na który sztucznie tworzy się rosnący popyt. Zaś

<sup>18</sup> Raczej do wyjątków należy zaliczyć wypowiedź Anzelma Gruna: *Jeśli nastąpi cisza nie tylko wokół mnie, ale również we mnie, to są to chwile największego szczęścia. Nic mi nie przeszkadza, nie zakłóca wewnętrznego spokoju. Żadne myśli mnie nie rozpraszają. Jestem zanurzony w sobie. Pojmuję siebie i wszystko, co istnieje. Cisza jest czymś kosztownym jak złoto, oplata jedwabną przędzą milczenia. Nie ma jej poza tobą, ona szepcze w twym sercu... Jeżeli jej nie zagłuszysz, nie zniknie* (Grun, 2007).

<sup>19</sup> Żeby przekonać się o tym, jaką rolę odgrywa głośne mówienie w obronie swej racji, zwłaszcza, gdy jest ona wątpliwa albo w kiedy ogóle się jej nie ma, wystarczy oglądać dyskusje w TVP z udziałem prominentnych polityków. Dotyczy to głównie przedstawicieli opozycyjnych ugrupowań, którzy krzyczą tym głośniejsz, im mniejszy mają zasób rzetelnych faktów, które mogłyby uzasadnić ich wypowiedzi.

<sup>20</sup> W celu dezorientacji klientów wykorzystuje się nie tylko hałas, ale również oddziaływanie za pomocą dźwięków niesłyszalnych (infradźwięków), kierowanych nie do ucha, lecz bezpośrednio do świadomości klienta. Z pomocą systemu hiposonicznego podpowiada się mu, co powinien kupić. Również niektóre źródła wojskowe w Stanach Zjednoczonych podają, że od dawna dysponują bronią o działaniu dźwiękowym, która steruje zachowaniami i nastrojami społecznymi.

ludzie, oglupiani przez dyktatorów hałasu, płacą za niego tym więcej, im bardziej jest wrzaskliwy<sup>21</sup>. Przyzwyczajono się do pejzażu zdominowanego hałasem i przestało się zwracać na niego uwagę. Traktuje się go tak, jakby był naturalnym i normalnym składnikiem przestrzeni akustycznej. Zapomina się niestety o tym, że wytrzymałość ludzkiego ucha na natężenie głosu ma określoną i stałą granicę, jej ciągle przekraczanie powoduje kalectwo w postaci upośledzenia słuchu. Można wprawdzie adaptować się do hałasu, ale tylko do pewnego stopnia. Poza tym, nie wiadomo, jakimi w tym względzie rezerwami dysponujemy – do ilu decybeli zdołamy się jeszcze przystosować. Mimo to, wielu ludzi przepada za hałasem, nie może się bez niego obyć i – co gorsze – na siłę chce nim uszczęśliwiać innych. Uchodzą im to bezkarnie, bo mają poparcie w ogłupiałej i otępionej większości. Dlatego jesteśmy poddawani *terrorowi hałasu i gwałceniu przez hałas* (Woźniak, 2009). Wskutek tego gwałtownie rośnie liczba ludzi z zaburzeniami słuchu, zanika wrażliwość akustyczna, nie dostrzega się piękna w ciszy i w melodyjnej muzyce oraz notuje się wzrost chorób nerwowych i innych patologii. Hałas nie tylko upośledza słuch, ale zakłóca prawidłowe funkcjonowanie całego organizmu: negatywnie wpływa na system nerwowy i psychikę, wywołuje zdenerwowanie, rozdrażnienie, stresy, dekoncentrację, zmęczenie, napięcia, agresję, bóle głowy, nadciśnienie i osłabienie układu immunologicznego<sup>22</sup>. Dlatego w Polsce i w innych krajach świata uznano go za jeden z przejawów zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego.

<sup>21</sup> Jest to, oczywiście, towar ukryty, bo przecież nie płaci się bezpośrednio za sam hałas, tylko pośrednio, za możliwość słuchania go (np. za bilety wstępu), za jego źródło, to znaczy za wrzaskliwych wykonawców oraz za korzystanie z urządzeń nagłaśniających i ich obsługę.

<sup>22</sup> Za szkodliwy dla zdrowia ludzi uważa się hałas przekraczający 85 decybeli. Długotrwałe oddziaływanie hałasu przekraczającego ten poziom prowadzi do trwałych ubytków słuchu. Ludność zamieszkująca ok. 21% obszaru Polski jest narażona na ponadnormatywny hałas komunikacyjny i przemysłowy (Pyłka-Gutowska, 2004). Badania przeprowadzone przez CBOS w sierpniu 2009 r. pokazały, że ponad 70% Polaków odczuwa uciążliwy, męczący hałas, z tego co trzeci – często, a 10% mieszkańców naszego kraju twierdzi, że z powodu hałasu ma kłopoty ze zdrowiem i samopoczuciem. Lawinowo rośnie liczba dzieci niedosłyszących. W niedawno opublikowano raport, który pokazuje, że już około 1/3 dzieci siedmioletnich ma problemy ze słuchem. Wskutek przebywania dzieci w hałasie rośnie *pokolenie głuchych*. Podobnie jest w innych krajach. Naukowcy ze Stanów Zjednoczonych z *US Center for Disease Control and Prevention* (Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom) twierdzą, że jedno z ośmiorga dzieci w wieku od 6 do 19 lat cierpi na wywołane hałasem uszkodzenie słuchu, które w skrajnych przypadkach oznacza całkowitą jego utratę. Hałas zwiększa ryzyko zawału nawet o 50%. Działa negatywnie na układ pokarmowy i hormonalny oraz na psychikę.

Biorąc to wszystko pod uwagę<sup>23</sup>, należy zapobiegać narastaniu i dominacji hałasu w naszym pejzażu akustycznym i zmniejszać go do znośnego poziomu. Tym bardziej, że tak naprawdę jesteśmy *dziećmi hałasu szukającymi ciszy* (Kleccka, 2010) Trzeba przywracać właściwe proporcje natężenia dźwięków w naszym otoczeniu. A to jest zadaniem *ekologii ciszy*<sup>24</sup>, która różni się ona od ekologii akustyki i ekologii muzyki<sup>25</sup>. Warto przypomnieć sobie starą sentencję *silentio dominante omnia sanatur* (*Gdy panuje cisza, wszystko zdrowieje*).

### Ochrona pejzażu psychologicznego

Specyficznym składnikiem i subiektywnym odbiorem przestrzeni psychologicznej jest pejzaż psychologiczny. Jest on czymś w rodzaju hiperprzestrzeni nadbudowanej na tkance przestrzeni psychologicznej. Tę tkanę tworzą obiektywne relacje łączące ludzi w wyniku międzypodmiotowych przeżyć, wzajemnych oddziaływań psychicznych (w szczególności emocjonalnych), wspólnych wyobrażeń i ideałów. Jest to przestrzeń mentalna, wypełniona obrazami i symbolami odzwierciedlającymi ludzkie przeżycia, tęsknoty i emocje, dlatego jest przestrzenią, w której trudno jest racjonalnie wytłumaczyć mechanizmy postaw, zachowań, myśli i działań ludzi.<sup>26</sup> Termin *przestrzeń psychologiczna* wprowadził George Kelly (Kelly, 1995; Mildred, Shaw, Gaines, 1992) za przyczyną matematyzacji psychologii. Rozumiał on przez nią obszar, w którym można umieszczać i klasyfikować elementy naszych doświadczeń (przeżyć). Struktura przestrzeni psychologicznej różni się od struktury przestrzeni fizycznej, w szczególności nie ogranicza się wyłącznie do posiadania wymiarów obiektywnych i nie musi być euklidesowa ani trójwymiarowa (Leebmann, 2005). Faktycznie jest wielowymiarowa, a jej wymiary są subiektywne i obiektywne. Subiektywne wymiary przestrzeni psychologicznej wyznaczają przeżycia, uczucia, oczekiwania itd., a obiektywne – osobiste przestrzenie, dystans w stosunku do innych osób oraz relacje międzyludzkie

<sup>23</sup> Z inicjatywy Witolda Lutosławskiego Międzynarodowa Rada Muzyczna UNESCO przyjęła ustawę, w której *potępia niedopuszczalne pogwałcenie wolności osobistej i praw każdego człowieka do ciszy przez nadużywanie nagranej i nadawanej w radiu muzyki w miejscach publicznych i prywatnych* (*Ruch Muzyczny*, 1970).

<sup>24</sup> Szerzej o ekologii ciszy pisałem w: *Ekologia ciszy jako element socjologii systemowej, wzbogacający koncepcje rozwoju zrównoważonego* (2010).

<sup>25</sup> Ekologia akustyki bada zależności między człowiekiem i jego otoczeniem, w jakie wchodzi za pomocą dźwięków. Jest to nauka interdyscyplinarna, która korzysta z audiologii, neurologii, otolaryngologii i psychologii a także antropologii i lingwistyki; Ekologia muzyki (ekomuzykologia) bada zależności między dźwiękami muzycznymi i innymi: naturalnymi lub sztucznymi.

<sup>26</sup> Takie rozumienie przestrzeni społecznej oparte jest na definicji podanej przez J. Leebmanna (Leebmann, 2005).

wpływające na psychikę, postawy, zachowania i uczucia ludzi. Pejzaż psychologiczny rozumiem jako subiektywny obraz uzyskany w wyniku indywidualnego i bezpośredniego przeżywania lub postrzegania przez człowieka tej części przestrzeni psychologicznej, która jest mu aktualnie dostępna i stanowi jego najbliższe otoczenie. Jego granice są uwarunkowane przede wszystkim podmiotowo przez możliwości bezpośredniego doświadczenia przestrzeni psychologicznej. Ze względu na uwarunkowania podmiotowe pejzaż psychologiczny jest odwzorowaniem lub wyobrażeniem przestrzeni fizycznej lub społecznej, zdeformowanym wskutek postrzegania ich przez pryzmat psychiki danego człowieka. Na treść pejzażu psychologicznego składa się mnogość zachowań, postaw, uczuć, oczekiwań i wyobrażeń jednostki odnośnie do innych ludzi oraz obiektów znajdujących się w jej środowisku życia. A środowisko życia tworzą te składniki przyrody i społeczeństwa, z którymi wchodzimy w bezpośrednie interakcje. Dla danego człowieka jest ono ograniczone w czasie i przestrzeni: granicę czasu wytycza długość życia danego człowieka, a przestrzeni – odległości, w obrębie których może on jeszcze doświadczać otaczających go zjawisk i obiektów.

Za sprawą postępu cywilizacyjnego od kilkudziesięciu lat pejzaż psychologiczny staje się coraz bardziej nie do zniesienia, głównie dlatego, ponieważ przyczynia się do drastycznego wzrostu chorób psychicznych, zwanych łagodnie *chorobami cywilizacyjnymi*, po to chyba, by nie posługiwać się ostrzejszą nazwą *choroby psychiczne*, która zazwyczaj źle się kojarzy. Większość chorób psychicznych i zaburzeń osobowości pochodzi bardziej z doświadczeń życiowych ludzi aniżeli z właściwości biologicznych ich organizmów. A doświadczenia te są coraz gorsze w wyniku ewolucji społecznej i postępu techniki. Medycyna potwierdza, że pejzaż psychologiczny, który jest nieprzyjazny dla ludzi, wywołuje stesy, nerwice i depresje, a nie jest wykluczone, że także inne zaburzenia psychiczne (Kazimierzuk, 2010). We współczesnym środowisku społecznym występuje coraz więcej nieżyczliwości, wrogości oraz agresji. W rodzinie i szkole, w miejscu pracy i zakupów, a nawet w miejscach spędzania wolnego czasu – wszędzie występuje mnóstwo czynników, które niekorzystnie wpływają na nasze zdrowie psychiczne. Przyczynia się do tego przede wszystkim walka konkurencyjna i związany z nią egocentryzm jak i lęk przed utratą miejsca pracy, stanowiska, wykluczeniem i niespełnieniem oczekiwań oraz ról społecznych. Do tego dochodzi jeszcze jedno zjawisko związane z ideologią konsumpcjonizmu i bezustanną pogonią za zyskiem – nieustannie napędzany sztucznie wzrost potrzeb, a w konsekwencji stan permanentnego niezadowolenia z tego, co się już ma.

Pejzaż psychologiczny jest o wiele bardziej podatny na ingerencję z zewnątrz niż jakikolwiek inny.

Każdy może przy nim dowolnie i bez ograniczeń majstrować i kształtować według własnych pomysłów za pomocą różnych technik manipulacyjnych i propagandowych. Nie chronią go żadne przepisy ani nakazy moralne i religijne. Wskutek tego nie daje poczucia bezpieczeństwa, a ludzie zawsze i wszędzie chcą czuć się bezpieczni. Tymczasem we współczesnym pejzażu psychologicznym tkwią źródła poważnych zagrożeń, zwłaszcza dla osób o podwyższonym stopniu wrażliwości emocjonalnej. Zagrożenia te wynikają ze zmęczenia, stresów, z przytłoczenia przeważnie negatywnymi emocjami, z poczucia bezradności, wykluczenia i zagubienia, z trudnościami związanymi z przystosowaniem się i radzeniem sobie w sytuacjach ekstremalnych.

Według raportu *Światowej Organizacji Zdrowia* z 2010 r. ponad 650 milionów ludzi na świecie, to jest co dziesiąty człowiek, boryka się z różnorodnymi problemami psychicznymi, a liczba ta stale rośnie. Znamienne jest, że sześciokrotnie więcej chorych psychicznie notuje się w krajach wysoko rozwiniętych niż w krajach na niskim poziomie cywilizacji.

Szacuje się, że w Polsce liczba osób chorych psychicznie wynosi około 1,5 mln (tj. 4%), z czego około 900 tys. to młodzież do 18-go roku życia<sup>27</sup>.

Przyczyn tego zjawiska upatruje się w trudnościach adaptacyjnych do nowych sytuacji społecznych, jakie towarzyszą postępowi cywilizacyjnemu: presji czasu, powodzi medialnej oraz wzrastającej liczby obciążeń. Zdrowie psychiczne jest chronione ustawowo. U nas obowiązuje *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z 2004 r.*<sup>28</sup> Niestety, zajmuje się ona ludźmi, którzy już są chorzy psychicznie, a więc faktycznie tylko skutkami wpływu zdegradowanego środowiska psychologicznego na ludzi. Pomija się w niej w ogóle kwestię przyczyn chorób psychicznych. Art. 4.1. traktuje o działaniach zapobiegawczych w zakresie ochrony zdrowia psychicznego, sprowadzających się do szerzenia wiedzy o chorobach psychicznych oraz organizacji szkoleń tudzież o podejmowaniu działań interwencyjnych w przypadkach zagrożeń. Nie ma tam jednak mowy o profilaktyce polegającej na likwidacji faktycznych przyczyn chorób psychicznych: społeczno-ekonomicznych, ideologicznych i religijnych. Tymczasem środowisko społeczne, staje się coraz bardziej streso-, konflikto- i nerwicogenne. Skutkuje to wzrostem i nasilaniem się różnego rodzaju nerwic i innych schorzeń psychicznych oraz malejącą odpornością psychiczną na trudne sytuacje życiowe kolejnych pokoleń. Bez zmiany tego środowiska wszelkie działania profilaktyczne wymienione w tej Ustawie są nieskuteczne i tylko pozorne. Również pozorna i mało skuteczna jest

<sup>27</sup> Zob. *MORS – system pomocy osobom chorym psychicznie*, <http://www.poradnikzdrowie.pl>.

<sup>28</sup> Podobne ustawy obowiązują we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

ochrona zdrowia psychicznego za pomocą prostych i skutecznych metod ezoteryki, do której często odwołuje się (Hall, 2000). Zatem, ratunku przed zgubnym wpływem zdegradowanego pejzażu psychologicznego trzeba szukać w ekologii.

### Ochrona pejzażu wiary

Na przestrzeń społeczną składa się również *pejzaż wiary* rozumianej na dwa sposoby: jako specyficzny rodzaj związków między ludźmi wynikających z relacji wzajemnego zaufania oraz jako struktura przestrzenna (globalna sieć) wiary religijnej. Wiara jest względnie autonomicznym składnikiem naszego środowiska życia. Odgrywa ogromnie ważną rolę w życiu jednostek i społeczności. Pojęcie wiary ma wymiar kościelny (duchowy, mistyczny, teologiczny) i laicki. Jednak wiarę rozumie się zazwyczaj w znaczeniu religijnym, jako *wiarę w kogoś lub coś*: bóstwo, człowieka (proroka, guru, wodza) lub siły nadprzyrodzone. W tym sensie przedmiotem wiary może być tylko to, co nieuchwytnie, co nie daje się pojąć ani poznać za pomocą zmysłów ani intelektu, co na gruncie wiedzy naukowej jest niemożliwe, co nie ma pokrycia w rzeczywistości przyrodniczej ani nie leży w mocy ludzkiej, co nie może być obiektem badań naukowych ani czego nie da się logicznie dowieść (Wikipedia: Faith, 2010). Tutaj *wiarę* rozumiem w szerokim sensie zgodnie z powszechnie przyjętą konwencją językową, zgodnie z definicją słownikową.<sup>29</sup> Wiara w wymiarze świeckim jest *wiarą (zawierzeniem) komuś lub czemuś, również samemu sobie*. Oznacza pewność siebie i ufność, przekonanie o słuszności lub prawdziwości swoich albo cudzych poglądów oraz ocen własnego postępowania, a także zaufanie do kogoś lub czegoś, niezależnie od tego, czy jest to byt materialny, czy nie, namacalny lub abstrakcyjny. Tak rozumiana wiara stanowi fundament wspólnotowości i ze swej istoty pełni rolę instrumentalną: jest narzędziem umożliwiającym kształtowanie i scalanie wspólnot na poziomie lokalnym i globalnym. Na podstawie ostatnich badań głosi się hipotezę, że wiara jest wytworem ewolucji przyrodniczej, wiąże się ją z cielesnością człowieka i sądzi się, że jest ufundowana w strukturze mózgu.<sup>30</sup> Wiara jest tak

<sup>29</sup> Wiara to: przeświadczenie, przekonanie, pewność, że coś jest prawdą, że coś jest słuszne; ufność, że coś się spełni; wierzenie w coś; przeświadczenie o prawdziwości twierdzeń dogmatycznych objawionych przez Boga (*Słownik języka polskiego*, 1989).

<sup>30</sup> Najnowsze badania w dziedzinie neurofizjologii mózgu pokazują bowiem, że wiara, nawet ta religijna (w bóstwa lub siły nadprzyrodzone), jest funkcją odpowiednich części płatów mózgowych i że uszkodzenie ich może doprowadzać do utraty wiary. Wielu naukowców wskazuje na zasadność redukcjonowania naszych jakości duchowych do funkcjonowania neuronów w mózgu (mówi się także o neuronowych korelatach wiary) oraz do biologicznej cielesności człowieka (Kutschera, 2002; Angel, Krauß, 2004; Könecker, Gaschler, 2002; Boyer, 2004).

samo potężnym narzędziem w rękach ludzi, jak wiedza, jest komplementarna w stosunku do niej, odgrywa ważną rolę w życiu ludzi – w ich myśleniu, postawach i działaniu, w rozwoju kultury oraz w kształtowaniu wspólnotowości a także w procesach integracyjnych i globalizacyjnych.

Wiara jest jednym z filarów, na których wspiera się konstrukcja więzi międzyludzkich, umacnianie wspólnotowości i tożsamości grup, bowiem u podstaw jednoczenia się leży chęć realizacji określonych celów i konieczność łączenia wysiłków na rzecz ich realizacji. To jest możliwe dzięki wierze ideom, ludziom, ekspertom albo przywódcom oraz wierze w sens i skuteczność działań wspólnych. Historia dostarcza wielu przykładów świadczących o tym. Im silniejsza jest ta wiara, tym mocniejsze i trwalsze są więzi łączące ludzi ze sobą, tym bardziej struktura wspólnoty jest zwarta i odporna na różne działania destrukcyjne, zwłaszcza pochodzące z zewnątrz. I na odwrót: brak zaufania wzajemnego między członkami wspólnoty i osłabienie wiary w ideę lub autorytet przywódcy prowadzi wcześniej czy później do rozpadu danej struktury społecznej albo pod wpływem działania sił wewnętrznych (opozycji), albo zewnętrznych (wrogów). Wiarę można też wykorzystywać do złych celów. Wtedy, gdy jest nie tyle bezgraniczna, co bezkrytyczna, nierozumna, fanatyczna i ślepa albo, jeśli nie znajduje żadnego uzasadnienia w życiu ani w faktach, albo gdy wiara w przywódcę przeradza się w jego kult (na przykład kult jednostki). Wiara oparta na złudzeniach jest krótkotrwała i rodzi rozczarowanie, zaś przesadna i bezkrytyczna sprzyja fundamentalizmowi i totalitaryzmom.

Charakterystycznym zjawiskiem naszych czasów jest postępująca deflacja wiary, jednakowo w wymiarze religijnym i świeckim. Dotyczy to przede wszystkim krajów wysoko rozwiniętych ekonomicznie. Własne obserwacje i badania socjologiczne pokazują, że w miarę wzrostu poziomu konsumpcji i komfortu życia ludzie tracą wiarę w to, co było najświętsze i niepodważalne: w przywódców, wielkie idee, autorytety, wartości, naukę, sztandarowe hasła itp., w możliwość skutecznego działania i kierowania swym losem, w sens życia, a w końcu w samych siebie<sup>31</sup>. Oznaki utraty wiary występują w różnych sferach życia społecznego. Przejawem tego jest rosnący sceptycyzm oraz znaczny spadek stopnia zaufania, a w skrajnym przypadku nawet kompletny brak zaufania do ludzi (jednostek i grup), elit, organizacji, instytucji, ideologii i systemów społecznych. W sferze szeroko rozumianej edukacji obserwuje się postępujący spadek zaufania uczniów do nauczycieli (wychowanków do wycho-

<sup>31</sup> *Wśród nas słabnie wiara, tracimy zaufanie do przyszłości, zaufanie do ludzi, zaufanie do siebie samego, do swoich sił, a z tym wszystkim wiara w Opatrzność Bożą. To fragment Listu Paschalny Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Św. Kościoła Prawosławnego, kwiecień 2004.*

wawców), nauczycieli do kierowników placówek oświatowych a także do lokalnych (samorządowych) i centralnych władz oświatowych oraz rodziców do dzieci i na odwrót (Sztumski, 2009). W sferze nauki postępuje spadek zaufania do wyników badań naukowych i ekspertyz, przede wszystkim w dziedzinach nauk humanistycznych oraz społecznych, ale nie tylko. Przyczynami tego są: wzrost plagiatów, ekspertyzy wykonywane na zamówienia korupcyjne lub polityczne, wykorzystywanie ludzi nauki w reklamie, która z natury rzeczy jest blagierska, nieliczenie się elit władzy nawet z rzetelnymi niestronniczymi (niezależnymi) ekspertyzami w podejmowaniu decyzji politycznych i gospodarczych (Sztumski 2008a, 2008b; Kossobudzka, 2010; *Wissenschaftler Essen...*, 2010). W sferze prawa notuje się postępujący brak wiary w sprawiedliwość wyroków i niezawisłość sądów, w bezinteresowność prokuratorów i sędziów a także w skuteczność egzekwowania prawa. Nawet w sferze religii słabnie wiara w słowa głoszone przez duchowieństwo oraz zaufanie do hierarchów i nauk kościoła katolickiego. Erozji ulega autorytet księży przede wszystkim z powodu angażowania się w politykę i biznes oraz w wyniku afer seksualnych. Ale chyba najbardziej rośnie brak zaufania w sferze polityki. Obywatele nie ufają politykom i ich programom, elitom władzy w różnych instytucjach i organach administracji samorządowej i państwowej na różnych szczeblach zarządzania oraz do państwa. Powszechną nieufność budzą głoszone programy polityczne i plany gospodarcze obiecujące złote góry oraz ideologie wieszczące wizję lepszego, sprawiedliwego świata i doskonałych ludzi. O deflacji wiary w sferze polityki świadczy na przykład coraz mniejszy udział ludzi w wyborach parlamentarnych i samorządowych.

Wiara i zaufanie (może z wyjątkiem wiary religijnej) słabną w sposób naturalny z wiekiem człowieka głównie w wyniku złych doświadczeń życiowych, frustracji, niepowodzeń oraz rozczarowań. Właściwie, całe życie jest ciągłym procesem narastania nieufności. Współcześnie, o wiele więcej niż kiedykolwiek, spotyka nas negatywnych doświadczeń życiowych w wyniku wzrastającego tempa życia, szybszych zmian i coraz większych zagrożeń. Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym narasta brak wiary i zaczyna się już kształtować *cywilizacja niewiary* (nie jest ona tożsama z cywilizacją laicką). W związku z tym pejzaż wiary uległ poważnej deformacji i zaczął negatywnie wpływać na ludzi.

W wyniku postępu wiedzy i techniki musimy coraz bardziej wierzyć różnym urządzeniom, z jakimi codziennie mamy do czynienia, ludziom, którzy je obsługują oraz planom, prognozom, instrukcjom, gwarancjom, statystykom i zapewnieniom. Już teraz urządzenia techniczne, stosunki społeczne i nasze życie stały się tak bardzo skomplikowane, że wymykają się spod kontroli. Stosuje się wprawdzie różne systemy zabezpieczeń, ale one też okazują się za-

wodne i nie chronią przed awariami, kryzysami i katastrofami. Dlatego coraz mniej ufa się im. Jeszcze bardziej od urządzeń technicznych zawodzą ludzie, wśród których żyjemy i od których zależy nas los. A przyczyny większości katastrof tkwią w czynniku ludzkim. Nagminnie spotyka się ze zdradą, która jest źródłem niewiary. Tak więc, z jednej strony, musi się wierzyć ludziom i urządzeniom, by móc przeżyć, ponieważ życie i funkcjonowanie coraz mocniej od nich zależy, a z drugiej strony, chęć przeżycia w warunkach wzrostu negatywnych doświadczeń życiowych nakazuje nie ufać nikomu ani niczemu i to tym bardziej, im bardziej skomplikowane stają się składniki naszego środowiska życia. Dlatego coraz bardziej trzeba wierzyć innym i coraz mniej im ufać, jest to swoistym paradoksem naszych czasów. Coraz bardziej aktualna jest znana sentencja ludowa: *umiesz liczyć, licz na siebie*. Kto nie wierzy innym, żyje w ciągłym napięciu spowodowanym lękiem, że ktoś go zdradzi, oszuka, napadnie, okradnie albo zamorduje. Negatywne doświadczenia życiowe sprawiają, że stajemy się oraz bardziej podejrzliwi w stosunku do innych ludzi i do urządzeń.

W miarę ewolucji społecznej i postępu cywilizacyjnego rzeczywistość społeczna staje się coraz bardziej chaotyczna, nieprzejrzysta, zawiła i tajemnicza. Wciąż większą rolę w życiu i w historii grają zdarzenia losowe i nieprzewidywalne. W związku z tym rośnie ryzyko. A w świecie ryzyka wiara w możliwość uniknięcia zagrożeń jest sposobem na przeżycie. Bez niej nie da się przezwyciężyć lęku przed ryzykiem. Powszechnie wiadomo, że w trudnych sytuacjach życiowych wiara wyposaża człowieka w siły do przetrwania, czyni go niezwykle mocnym i odpornym na przeciwności losu i niepowodzenia. I to w zasadzie obojętnie, czy jest to wiara w bóstwa i siły nadprzyrodzone, czy w urządzenia i ludzi, czy wreszcie wiara w siebie – wiara w to, że uda się zrealizować cele, uniknąć nieszczęść i wyjść cało z opresji. Kto tę wiarę stracił, poddaje się biernie biegowi spraw, nie podejmuje działań na rzecz przeżycia, popada w apatię i strach przed niepowodzeniem, a konsekwencji ma małe szanse na przeżycie. Niedowierzenie ludziom rodzi także wyobcowanie i skojarzone z nim postawy ksenofobii, niechęci i wrogości.

Na wierze opiera się optymizm, nadzieja, oczekiwanie, wola działania, myślenie perspektywne oraz chęć i sens życia. A to jest siłą napędową aktywności. Bez wiary, że uda się choćby częściowo spełnić swoje oczekiwania, zrealizować jakiś plan lub osiągnąć cel nie ma sensu myślenie o przyszłości, podejmowanie jakichkolwiek starań, wysiłków i pracy, czyli to, co jest specyficzne dla życia ludzi. Jeśli w wielowiekowym doświadczeniu historycznym wiara sprawdzała się jako środek na przeżycie, to może sprawdzić się też w przyszłości. Dlatego powinna stać się przedmiotem szczególnej troski i ochrony jako jeden z najważniejszych składników



środowiska życia człowieka – środowiska kulturowego i duchowego. Z tej racji należy zatroszczyć się o pejzaż wiary, rewaloryzować go i dowartościować rolę wiary w kształtowaniu harmonijnych stosunków międzyludzkich. To wymaga postępu w dziedzinie ekologii wiary – tej ekologii szczegółowej, która zajmuje się badaniem interpersonalnych zależności, związków i oddziaływań wzajemnych w aspekcie wzajemnego zaufania (Sztumski, 2004).

### Ochrona pejzażu prawdy

Powszechnie jest dążenie do prawdy. Służą temu badania naukowe, wierzenia religijne, twórczość artystyczna oraz spekulacje filozoficzne. Za wszelką cenę ludzie chcą znać prawdę. Domagają się rzetelnej, czyli prawdziwej wiedzy, wiary, sztuki, a przede wszystkim prawdziwych informacji. Przy tym powszechnie sądzi się, że każdy wie, czym jest prawda. Jest to oczywiście jednym z wielu złudzeń zbiorowych. Bardziej wykształceni, zwłaszcza naukowcy i filozofowie wiedzą, że tak nie jest, chociaż oni też poza swoim warsztatem pracy posługują się potocznym pojmowaniem prawdy. Na ogół myśli się, że jest jakaś prawda *w ogóle* lub *sama w sobie*, która nie podlega rewizji ze względu na czas, w którym jest głoszona ani na inne okoliczności, wynikające w szczególności z postępu naukowego i kulturowego. Do uzyskania takiej prawdy dąży się. Żeby temu dążeniu nadać sens, zakłada się istnienie prawdy w postaci absolutu, *prawdy absolutnej*, która ostatecznie ma kończyć aktywność poznawczą. Funkcjonuje ona w roli granicy poznania i zarazem ostatecznej bariery dla dalszego postępu wiedzy. Takie rozumienie prawdy absolutnej bierze się z upogładowienia granicy, czyli wyobrażenia jej sobie jako czegoś – osoby (w przypadku wiary religijnej) lub rzeczy (w pozostałych przypadkach) oraz z przekonania, że poznawanie jest procesem skończonym w czasie (największe nieporozumienia i błędy wynikają z chęci upogładowienia sobie bytów idealnych). Od dość dawna wiadomo, że tak nie jest. Prawda absolutna jest tylko abstrakcją, dochodzenie do niej nie ma końca, a oprócz tego nie ma jedyne i bezwarunkowe kryterium prawdziwości, obowiązującego we wszystkich dziedzinach poznania: w nauce, filozofii, religii i sztuce (szerzej w: Sztumski, 2009). Głównie na gruncie nauki, ale też wiary i sztuki, ukształtował się specyficzny obraz świata, który adekwatnie odzwierciedla świat i w którym przekaz informacji oraz relacje międzyludzkie, działania, postawy i zachowania oparte są na prawdzie. Innymi słowy, stworzyliśmy *pejzaż prawdy*, który uznajemy za ideał, gdyż jesteśmy przekonani, że jest on warunkiem koniecznym do poprawnego funkcjonowania społeczeństwa – ludzi i instytucji. Niemniej jednak, doświadczenie ostatnich dziesiątków lat pokazuje, że pejzaż prawdy ulega postępującej i gwałtownej erozji. Relacje międzyludzkie,

funkcjonowanie instytucji i władz a także komunikacja społeczna w miarę postępu cywilizacyjnego coraz bardziej bazują na kłamstwie. Teraz kłamstwo stało się podstawowym składnikiem naszego życia, wciąż szerzy się, a jego rola stale wzrasta. Kłamstwo zdominowało nasze życie, a pejzaż prawdy, do którego przenika wciąż więcej elementów kłamstwa, faktycznie przekształca się w *pejzaż kłamstwa*, w którym *ludzie ludzi karmią kłamstwami, a kłamstwo wpisuje się w ludzką naturę i kulturę* (Białek, Kuligowski, 2010).

Kłamstwo zawsze towarzyszyło ludziom, ale nie w takim stopniu jak obecnie i chyba nigdy nie kłamano tak bezczelnie, bezkarnie i na taką skalę.<sup>32</sup> Kłamstwo występuje nie tylko w ostrej postaci klasycznej<sup>33</sup>, ale też w innych łagodniejszych postaciach – jako przemilczanie<sup>34</sup> i dezinformacja.<sup>35</sup> Kłamstwo, które zawsze jest intencjonalne i związane z interesem kłamcy, jest nieetyczne, nawet wówczas, gdy służy godziwemu celowi. W ostatnich czasach radykalnie zmienił się stosunek ludzi do kłamstwa. Dawniej kłamstwo piętnowało i pociągało za sobą wykluczenie z grona ludzi porządnym, a w szczególności z elit społecznym. Wzbudzało ono obrzydzenie i poczucie wstydu. Dlatego na przykład komuś, kogo przyłapano na kłamstwie, nie podawało się ręki na powitanie. Kłamca traktowany był zawsze jak niegodziwiec i dlatego nie miał miejsca wśród ludzi uczciwych i honorowych. Jeszcze nie tak dawno temu kłamstwu towarzyszył

<sup>32</sup> *Kłamstwo jest jedną z istotnych cech gatunkowych ludzi; nie jest im ona wrodzona, lecz indukowana przez środowisko kulturowe* (Hettlage, 2003).

<sup>33</sup> Kłamię się wtedy, gdy jest się przekonany, że jest inaczej, niż się mówi, ale chce się, aby ktoś inny uznał to za prawdę. Jest to działanie intencjonalne i umyślne, Natomiast samo głoszenie czegoś, co nie zgadza się z rzeczywistością, nie jest jeszcze kłamstwem. Jest nim natomiast głoszenie czegoś, o czym się wie, że to nieprawda, by świadomie wprowadzać w błąd innych ludzi albo samego siebie. Tytułem przykładu podaje dwie definicje kłamstwa: 1. *Kłamstwo jest to wypowiedź nieprawdziwa, tj. niezgodna z rzeczywistością, przy czym kłamca wie, jak jest naprawdę i zdaje sobie sprawę z nieprawdziwości swojej wypowiedzi – w odróżnieniu od mylnych wypowiedzi, które są również nieprawdziwe, ale wypowiadający jest również przekonany o ich prawdziwości* (Ekiel, Jaroszyński, Ostaszewska, 1965); 2. *Kłamstwo jest wypowiedzią fałszywą, której celem jest świadome wprowadzenie otoczenia w błąd. Jeśli myślimy o kłamstwie rozumiemy je jako intencjonalne wprowadzenie kogoś w błąd* (Okoń, 1975).

<sup>34</sup> Przemilczeniem jest zatajenie prawdy, wiedzy o czymś (informacji) albo faktu. Ma ono miejsce wtedy, gdy coś się wie albo zna prawdę, ale z różnych powodów nie chce się tego ujawnić.

<sup>35</sup> Dezinformacja jest albo celowym, albo wynikającym z niewiedzy przekazywaniem fałszywej informacji. Jej celem jest zamierzone lub niezamierzone wprowadzenie w błąd odbiorcę komunikatu, by uniemożliwić mu dojdęcie do prawdy. Celową i świadomą dezinformację można więc uznać za formę kłamstwa.



rumieniec na twarzy. Dziś, za sprawą relatywizacji etyki, już tak nie jest. Teraz za sprawą kultury *kłamstwo stało się specyficznym orężem walki o byt*. W warunkach narastającego strachu o możliwość przeżycia kłamstwo okazuje się skuteczną bronią defensywną w walce ze strachem (Berdyajew). Kłamstwem, podobnie jak innymi niegodziwymi instrumentami, posługują się ludzie również w celu ułatwienia sobie i osiągnięcia sukcesu życiowego w brutalnej walce konkurencyjnej.<sup>36</sup> Życie udowadnia, że bez kłamstwa coraz trudniej jest żyć, a nieuczciwym żyje się przyjemniej (Reinhard, 2006). Dlatego kłamstwo przestaje razić i szokować. Coraz częściej przyzwala się na nie i ocenia pozytywnie na podstawie kryterium użyteczności.<sup>37</sup> Negatywnie ocenia się nie to, że ktoś kłamie, tylko, że daje się na tym złapać. Co gorsze, prawdomówność przestała być cnotą przedstawicieli grup najwyższego zaufania publicznego: elit rządzących, polityków, samorządowców, nauczycieli, naukowców, biznesmenów i nawet funkcjonariuszy Kościoła.<sup>38</sup> Większość ludzi kłamie w takim czy innym stopniu, mniej lub bardziej udolnie i skutecznie, a najbardziej powszechnie i w skali globalnej kłamią środki przekazu masowego oraz reklamy. W pejzażu kłamstwa znajdują się kłamcy i okłamywani. Ludzie nie tylko kłamią, ale lubią, gdy się ich okłamuje, prawiąc na przykład komplementy albo pochlebstwa. W szczególności lubią to przedstawiciele władzy i przełożeni. Dlatego otaczają ich kłamcy, wprowadzając ich w błąd i głoszący kłamliwe pochwały. A im wyższe ktoś zajmuje stanowisko, tym więcej kłamców jest w jego otoczeniu. Pojęcie kłamstwa uległo relatywizacji dzięki wprowadzeniu pojęcia *kłamstwa pozytywnego*: szlachetnego nieuni-knionego, tolerowanego i pożądanego, po to, by osłabić jednoznaczność kwalifikację moralną kłamstwa i usprawiedliwić go. Przyczyn kłamstwa jest wiele, ale najważniejsze kryją się w sferach ekonomii liberalnej i sprzęgniętej z nią ideologii konsumpcjonizmu: gdy zysk jest siłą napędową i ostatecznym celem życia i działań, nie przebiera się w środkach, by go osiągnąć.

Tak więc żyjemy w *sieci kłamstwa*, oplatającej współczesne środowisko społeczne w skali globalnej. W związku z tym ukuto już termin *społeczeń-*

*stwo kłamstwa* (Chudy, 2007). Mimo to – o czym wspomniano na początku – niejako naturalne, bo utrwalane w całej dotychczasowej kulturze, jest dążenie ludzi do prawdy i do życia w prawdzie. Wobec tego nie powinno się przyzwalać na przestaczenie pejzażu prawdy w pejzaż kłamstwa. A w takim razie należy chronić pejzaż prawdy przed dalszą destrukcją, przywrócić wartość prawdy, piętnować kłamstwo i gardzić nim, i dążyć do tego, by cnotą – jak dawniej – było głoszenie prawdy, a nie umiejętność skutecznego i bezkarnego okłamywania się nawzajem. Przede wszystkim trzeba wychowywać do prawdy, tak jak do demokracji, życia w rodzinie itp.<sup>39</sup>

### Ochrona pejzażu komunikacji

Ten problem dotyczy komunikacji społecznej, gdzie najważniejszą rolę grają język i przekaz informacji. Dlatego obejmuje zapobieganie degradacji języka oraz deformacji komunikatów.

Język spełnia funkcje pasywne i aktywne. W pierwszym przypadku chodzi o odzwierciedlanie świata postrzeganego i pomyślanego, a w drugim o wpływ języka na kształtowanie lub tworzenie świata a także o wymianę informacji o tym, co się wie albo wyobraża sobie. Za pomocą języka nie tylko opisuje się rzeczy i ich stany, fakty i wydarzenia, wspomaga myślenie, rozwiązuje problemy, wyraża myśli, wrażenia, uczucia oraz stany ciała i ducha oraz dokonuje się ocen, ale także wymienia się informacje oraz przekazuje tradycje kulturowe. Język umożliwia też ingerencję w zachowanie się i postępowanie innych ludzi, ponieważ dostarcza wskazówek (przepisów) potrzebnych do postępowania i kształtowania postaw. Dlatego wykorzystuje się go do sterowania zachowaniem, postępowaniem i działaniem ludzi. Język jest więc narzędziem, za pomocą którego pośrednio, ale skutecznie, można kształtować i zmieniać rzeczywistość społeczną. Stosownie dobrane i odpowiednio wypowiedane słowa (retoryka i artykulacja) mogą pobudzać do działań (korzystnych lub niekorzystnych) albo do bezczynności. Te społeczne i afektywne funkcje języka mogą być narzędziami manipulacji i kłamstwa. Niestety w naszej cywilizacji coraz częściej i na szerszą skalę są one wykorzystywane do tych właśnie celów.

Słowa są potężnym instrumentem komunikacji społecznej. Jeśli chce się, żeby wypowiedzi zbudowane ze słów adekwatnie odzwierciedlały rzeczywistość i by były prawdziwe zgodnie z klasyczną definicją prawdy, powinno się przyporządkowywać im w sposób jednoznaczny desygnaty: przedmioty, zjawiska, itp. Inaczej mówiąc, w języku powinna obowiązywać *zasada referencji*. Nakazuje ona

<sup>36</sup> Podobno, człowiek kłamie 200 razy w ciągu dnia.

<sup>37</sup> W Niemczech od 2003 r. kłamstwo w pewnych warunkach uznano nawet za prawnie dozwolone w myśl orzeczenia *Federalnego Sądu Pracy* w Erfurcie z dnia 5.2.2003.

<sup>38</sup> Warto przytoczyć wypowiedź Joe Saltzmana, profesora dziennikarstwa w *University of Southern California*, o powszechności kłamstwa w Stanach Zjednoczonych: *Każdy kłamie. Od prezydenta USA, do Kongresu i zwyczajnych obywateli naszego kraju; jesteśmy narodem kłamców. Badanie ankietowe potwierdziło, że 90% Amerykanów kłamie w pewnych okolicznościach. Nasze wzajemne okłamywanie się stało się sposobem na życie* (Saltzman, 2010).

<sup>39</sup> W Starożytności prawda była wysoce ceniona i uczono prawdomówności; według Herodota, Persowie uczyli chłopców od 5 do 20 roku życia trzech rzeczy: jazdy konnej, strzelania z łuku i mówienia prawdy.

przestrzeganie jednoznacznego związku słów z tym, co one oznaczają albo z tym, co się wypowiada. Zasada ta chroni w dużym stopniu, choć niezupełnie, język przed posługiwaniem się nim w celu okłamywania ludzi. Jednak w naszych czasach coraz mniej jest ona respektowana, podobnie zresztą, jak wiele innych tradycyjnych zasad obowiązujących w kulturze w ogóle, a w szczególności w kulturze języka. Zasadę referencji osłabia i wypiera *zasada relatywizmu znaczeniowego*, w myśl której znaczenia słów są względne, ponieważ zależą od uwarunkowań społecznych – w wymiarze przestrzennym od języków, kultur, wierzeń, ideologii, a w wymiarze czasowym od sytuacji historycznej, w której są wypowiedzane. Właśnie zasada relatywizmu znaczeniowego sprzyja dokonywaniu nadużyć semantycznych i w konsekwencji umożliwia manipulację znaczeniami słów w celu świadomego wprowadzania w błąd adresatów komunikatów. Z tej możliwości korzysta się coraz bardziej, a wielu specjalistów od reklamy, propagandy i komunikacji społecznej głowi się nad tym, jak najlepiej dokonywać *nadużyć semantycznych*. Nie ulega wątpliwości, że w różnych warunkach społecznych i historycznych to samo słowo może uzyskiwać różne znaczenia i mieć różne desygnaty. Dlatego zasadę referencji trzeba raczej traktować jak granicę, do której powinno się zmierzać, aby język mógł opisywać świat bez wieloznaczności, dokładnie odzwierciedlać myśli i nie służyć za narzędzie kłamstwa. Albowiem – jak stwierdził Ajschylos – *nie ma gorszego zła od pięknych słów, które kłamią*. Relacja jednoznaczności między słowem a jego desygnatem występuje o wiele bardziej w językach sztucznych i ściśle sformalizowanych – w matematyce, logice i informatyce niż w językach naturalnych, gdzie słowa i wyrażenia bywają zazwyczaj wieloznaczne. A im bogatszy jest język, tym więcej w nim synonimów i wieloznaczności. Odchodzenie od zasady referencji postępuje wraz z szerzeniem się *relatywizmu znaczeniowego* oraz *substytucji znaczeniowej*. Oba zjawiska rozwijają się zresztą równoległe i powodują wzrost *potencjału zakłamania języka*. Rozumiem przez to zbiór elementów i operacji językowych, które mogą być wykorzystywane do manipulacji językiem w celu okłamywania rozmówców. W związku ze wzrostem popytu na kłamstwo potencjał ten w sposób sztuczny powiększa się przede wszystkim dzięki *relatywizmowi semantycznemu*. W zatrważającym tempie szerzy się on, przede wszystkim za sprawą nieokiełznanej reklamy w walce konkurencyjnej i nieprzebieierającej w środkach propagandy w sferach ideologii, polityki i ekonomii. Im więcej wieloznaczności i względności rozumienia słów, tym większa możliwość wykorzystywania języka do fałszowania rzeczywistości, do tworzenia zakłamanych obrazów świata, przekazywania bliźniarskich wypowiedzi oraz kłamliwych interpretacji faktów. Na co dzień z tym zja-

wiskiem spotykamy się w wywiadach, dyskusjach i wiadomościach transmitowanych przez masmedia. Wraz z postępem cywilizacji język ewoluje w sposób naturalny i rozwija się proporcjonalnie do komplikowania się stosunków społecznych. Zmianie ulegają sposoby wyrażania się, słownictwo oraz znaczenia słów i fraz, pojawiają się nowe, które z reguły wypierają z obiegu stare. Neologizmy początkowo rażą, potem ludzie przyzwyczajają się do nich. Z czasem stają się trwałymi składnikami języka powszechnie używanego. Ich tworzeniu sprzyja rozwój języków sztucznych (specjalistycznych) w rozmaitych dziedzinach życia społecznego oraz rozwój żargonów, jakimi komunikują się różne subkultury (Schwitalla, 1998). Od kilkudziesięciu lat w ewolucji języka – podobnie jak w innych dziedzinach życia – działa zasada akceleracji: szybszemu tempu życia i pracy towarzyszy coraz szybsze i – niestety – byle jakie myślenie, mówienie (także bełkotliwe), wyrażanie myśli i uczuć. Szybkie mówienie wymaga posługiwania się krótszymi frazami i skrótami językowymi odpowiednio do skrótów myślowych. Oczywiście, tempo życia, pracy i uczenia się wymusza szybszy przekaz informacji. Umożliwia go postęp techniczny w dziedzinie łączności. Dąży się do tego, żeby w jak najkrótszym czasie wypowiedzi zmieścić jak najwięcej informacji. Przykładem tego jest czytanie wiadomości w radiu i telewizji, chociaż nie tylko, bo także prowadzenie lekcji i wykładów, wygłaszanie referatów itp. Tempo uczenia się i zalew informacji zmusza również do coraz szybszego czytania. W tym względzie dochodzi się już do absurdu. Kto szybko się uczy, szybciej zapomina, zdolność odbioru informacji też jest ograniczona, a w potoku słów (ich ilości) i bełkotliwej mowie ginie treść i jakość komunikatów. Niezależnie od tego, język za pomocą własnych mechanizmów zmienia się coraz szybciej w miarę zmian zachodzących w nim. Ewolucja języka, podobnie jak czegokolwiek innego, nie musi prowadzić do zmian na lepsze. Z jednej strony, język dostosowując się do aktualnych warunków środowiska życia sprzyja lepszej komunikacji i lepszemu funkcjonowaniu ludzi. Dlatego nowy język wydaje się lepszy od starego. Ale z drugiej strony, postęp cywilizacyjny oraz globalizacja przyczyniają się do prymitywizacji języka. Przejawia się ona w postępującej redukcji słownictwa i fraz do możliwie najprostszych, oszczędnych, najkrótszych i w konsekwencji banalnych, w propagacji wyrażen zacierpniętych z języków kontrkultur i reklamy oraz w wulgaryzacji języka wskutek szerzenia się języka obscenicznego (Schlobinski, 2002). Do języka potocznego i literackiego wchodzi coraz więcej zapożyczeń z języków różnych subkultur. To sprzyja postępowi relatywizmu znaczeniowego, potęguje wieloznaczność słów, utrudnia ich rozumienie i komunikację interpersonalną. Do wzrostu potencjału zakłamania języka przyczynia się też zjawisko *substytucji znaczeniowej*. Pole-

ga ona na podmianie znaczeń słów, jakich używa się w wypowiedziach, między innymi w celu zafałszowania faktów lub wzmacniania emocji i nastrojów towarzyszących przekazywaniu i odczytywaniu komunikatów o zaistniałych faktach. Nie chodzi tu o zwykłe posługiwanie się synonimami, lecz o zamianę jednego spośród wielu tradycyjnych znaczeń danego słowa na nowe lub inne. Manipulanci społeczni stosują substytucję znaczeń zwykle w trzech celach. Po pierwsze, by usprawiedliwić coś niegodziwego lub nakłonić do pozytywnej oceny moralnej czegoś niegodziwego, po drugie, żeby wzmacnić negatywną ocenę moralną i wzbudzić odrazę do czegoś, co dotychczas nie uznawano za niegodziwe lub wzmacnić ocenę moralną czegoś mało ważnego. Po trzecie, żeby zafałszować opis lub treść wypowiedzi.

Ostatnio zapanowała wręcz moda na intencjonalne nadużycia językowe, za pomocą relatywizacji i substytucji znaczeń, w celu okłamywania ludzi, przeinaczania faktów lub wzbudzaniu zamierzonych emocji. Dotyczy to na przykład powszechnie używanych słów: *misja*, *bohaterstwo*, *mord*, którymi szafuje się bez opamiętania. Konwencjonalnie, tradycyjnie i słownikowo *misją* nazywa się jakieś specjalne, odpowiedzialne zadanie, albo podjęcie się pełnienia jakiejś wyjątkowej i ważnej funkcji społecznej, która wymaga poświęcenia albo nieodpłatnej pracy. W każdym razie słowo *misja* kojarzy się z celem lub działaniem godziwym, moralnie pozytywnym, zazwyczaj wzniosłym i wzbudzającym pozytywne emocje i powszechne uznanie. Szafowanie nim powoduje, że ztraca ono swoją wyjątkowość i patetyczność, gdyż używa się go nawet do nazywania zadań i działań niegodziwych i etycznie nagannych. Tak więc *misją* nazywa się teraz bezprawną i ludobójczą agresję na jakiś kraj, zabijanie tysięcy ludzi i podobne akcje zbrodnicze dokonywane w imię jakiegoś wyznania, jakiejś ideologii, polityki lub dla osiągnięcia korzyści materialnych.<sup>40</sup> Tylko patrzeć, jak pospolite akty chuligaństwa, złodziejstwa i terroryzmu okażą się również „*misjami*”. Zamiast nazywać tego typu działania adekwatnie do ich treści, czyli *po imieniu*, nazywa się je „*misjami*”, aby ludzie przywykli do wzniosłości słowa *misja* uznali te godne potępienia akty za usprawiedliwione, a nawet heroiczne, a więc warte nagrody i godne naśladowania. Do rangi „*misji*” podnosi się także wiele codziennych zadań właściwych normalnej, niczym nie wyróżniającej się, działalności polityków, pracy urzędników i usługodawców w ramach normalnych i płatnych obowiązków zawodowych. W rezultacie, politycy, urzędnicy albo usługodawcy, którym wmawia się, jakoby spełniali „*misję*” i będąc przekonanymi o

tym, wykonują swoje obowiązki zazwyczaj z *taski*. Stąd bierze się ich nonszalancja wobec wyborców, petentów i usługobiorców. Życie codzienne dostarcza licznych przykładów takiego zachowania w instytucjach, urzędach, sklepach i firmach.

Relatywizacji i substytucji znaczeniowej poddawane jest też słowo *bohaterstwo*. Tradycyjnie rozumie się je jako niezwykle męstwo i waleczność, efekt wyjątkowej odwagi dzielności i ofiarności. Za czyny bohaterskie awansuje się w wojsku, nagradza i przyznaje odznaczenia państwowe. Tymczasem od pewnego czasu mianuje się niektórych ludzi się bohaterami „z urzędu”, awansuje się ich, odznacza, stawia pomniki, czyni z nich wzorce wychowawcze kierując się pobudkami czysto politycznymi, ideologicznymi albo partyjnymi. Za „bohatera” uznaje się na przykład żołnierza, który niczego wielkiego nie dokonał na wojnie, tylko albo przypadkowo zginął na przykład w walce w Iraku lub Afganistanie, albo wpadł w zasadzkę, bo nie zachował należytej ostrożności, albo dał się ustrzelić przez wroga, chociaż sam nie zabił ani jednego żołnierza nieprzyjacielskiego. Dotychczas zwykle awansowano i odznaczano żołnierzy za to, że unicestwili wielu wrogów albo zniszczyli ważne urządzenia sił nieprzyjacielskich. Teraz – paradoksalnie i śmiesznie – za to, że sami dali się zabić. Za bohaterów uznawano dotychczas ludzi, którzy służyli interesom państwa, którego byli obywatelami, w którym żyli, pracowali lub uczyli się i to niezależnie od ustroju, ideologii ani od tego, czy się komuś ten ustrój podoba. Teraz na siłę robi się bohaterów z ludzi, którzy działali na szkodę swojego państwa, jakie by ono nie było, kierując się względami ideologicznymi albo zwykłym karierowiczostwem. Za „bohaterów” uznaje się także tych, którzy uciekli z ojczyzny ze strachu przed odpowiedzialnością karną często za różne pospolite przestępstwa, albo z czysto materialnych pobudek poprawy sobie bytu. A teraz jeszcze robi się „bohaterami” poległych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Nie są natomiast bohaterami ci, którzy w trudnych warunkach totalitaryzmu i terroru odbudowywali kraj ze zniszczeń wojennych, uczciwie pracowali lub uczyli się dla dobra swoich rodzin i własnej ojczyzny, nie ważne, o jakim ustroju politycznym. Przykładów takich można by podać więcej. Pokazują one, jak słowo *bohater* – a co za tym idzie – wyobrażenie i wzorzec bohatera, uległy deprecjacji w konsekwencji relatywizacji i substytucji znaczeń. Nasuwa się pytanie: Jakie to bohaterstwo, jeśli każdego, kto tylko wyznaje aktualnie poprawną ideologię i jest lojalny wobec obecnej władzy, można zadekretować jako „bohatera”? Odpowiedź jest prosta: chodzi o ordynarne okłamywanie opinii publicznej i szatanie tytułem bohatera dla celów koniunkturalnych. Takiego samego zabiegu dokonuje się na słowie *mord*. Tradycyjnie i słownikowo oznacza ono zabióstwo, czyli rozmyślne pozbawienie kogoś życia zazwyczaj w okrutny sposób. Jest to czyn absolut-

<sup>40</sup> Ordynarny i bezprawny najazd wojsk NATO na Afganistan za to, że chce się rządzić własnymi prawami i opiera się cywilizacji i kulturze Zachodu (pomijając inne ważniejsze kwestie strategiczne i ekonomiczne), nazywa się szumnie *misją* bojową (combat mission).

nie bezprawny i zbrodniczy. Mimo to, coraz częściej za „mord” uznaje się wykonanie prawomocnego wyroku kary śmierci, jeśli tylko ten wyrok nie jest po myśli wyznawców jakiejś ideologii, zwłaszcza w innych warunkach ustrojowych i historycznych. A zatem, każdy wyrok śmierci i wykonanie go można nazwać „mordem” i podważyć jego prawomocność wtedy, gdy go ogłaszano, tylko dlatego, że teraz uznaje się za słuszną jakąś inną ideologię i w zależności od tego, kto aktualnie sprawuje władzę w państwie. I znowu chodzi tu o celowo naganną ocenę tego, co kiedyś było zgodne z prawem i wprowadzanie w błąd opinii publicznej za pomocą odpowiedniej manipulacji językowej. Wobec tego wydaje się słuszne, by do zasady *prawo nie powinno działać wstecz* dodać równoległe obowiązującą zasadę *ocena moralna prawa (i wyroków w imię prawa) nie powinna działać wstecz*. Każdy może z perspektywy czasu oceniać jakiś wyrok sądowy jako sprawiedliwy lub nie, ale nie może poddawać w wątpliwość jego prawomocności w momencie ferowania go w świetle wówczas obowiązujących przepisów prawa. Podobnie, rozstrzelanie kilku tysięcy bezbronných oficerów polskich w Katyniu słuszenie nazywa się mordem, ale unika się nazywania mordem zabicie kilkudziesięciu tysięcy ludności cywilnej w ataku bombowym na Drezno w 1945 roku ani zabijanie ludności cywilnej w Palestynie, Serbii, Iraku i Afganistanie, bo to przeczy aktualnie zdefiniowanej poprawności politycznej.

Innym rodzajem nadużycia językowego jest *nieuzasadniona zmiana zakresu* jakiegoś słowa. Zazwyczaj się go rozszerza. Jeśli, na przykład, jakaś sprawa dotyczy kilku ludzi, to przedstawia się ją jako sprawę dotyczącą grupy społecznej, a jeśli jakiejś grupy, to – jako sprawę mniejszości etnicznej albo nawet całego narodu. Tak się dzieje w przypadku relacjonowania różnych protestów społecznych, strajków albo represjonowania jakichś grup społecznych. Celem jest wzmocnienie emocji za pomocą wzbudzania litości, żalu lub nienawiści w stosunku do większej liczby ludzi, ponieważ jeśli coś dotyczy wielu, to jest problemem społecznym, a nie jednostkowym, i trzeba to poważniej traktować<sup>41</sup>.

Trzeba zauważyć, że substytucja i relatywizacja znaczeń różnych słów jest zjawiskiem nieuniknionym w procesie naturalnej ewolucji języka. Z tej racji samo to zjawisko jest w zasadzie normalne i moralnie obojętne. Natomiast wynaturzeniem i czymś godnym potępienia, nagannym i karygodnym jest instrumentalne wykorzystywanie substytucji i relatywizacji semantycznej do niecznych celów fałszowania rzeczywistości i do wywoływania na

zmówienie odpowiednich nastrojów społecznych przez ideologów, polityków, reklamotwórców, kaznodziejów, propagandystów itp. Jeśli język ma być instrumentem dochodzenia do prawdy – a to jest jedną z jego funkcji – i jeśli ma służyć rzetelnej komunikacji oraz kształtowaniu stosownego pejzażu komunikacyjnego, to należy ograniczać i eliminować przypadki nadużycia semantycznych. W przeciwnym wypadku pejzaż ten ulegać będzie postępującej degradacji.<sup>42</sup> Ochrona pejzażu komunikacyjnego ma temu zapobiec.

### Ochrona pejzażu wartości

Pejzaż aksjologiczny powstaje w naszej świadomości w wyniku postrzegania tkanki moralnej społeczeństwa. Składa się na nią całokształt pozycji podmiotów społecznych (jednostek, grup i instytucji) w zależności od ich oceny etycznej oraz sieć relacji moralnych między nimi. Jest więc obrazem mentalnym obyczajowości tej części przestrzeni aksjologicznej, której bezpośrednio doświadczamy.<sup>43</sup> Pejzaż ten może mieć charakter osobisty, lokalny lub globalny w zależności od tego, czy postrzega się go z pozycji jednostki, narodu (kraju), czy w skali międzynarodowej (Skovira, 2006). Zmienia się on w zależności od czynnika subiektywnego i obiektywnego. Zależy bowiem od tego, kto i przez pryzmat jakiego uznanego przez siebie systemu aksjologicznego patrzy na sieć uwarunkowań moralnych występujących w swoim otoczeniu i ocenia ją oraz od tego, w jakiej przestrzeni aksjologicznej zlokalizowana jest ta sieć. Bez wątpienia, środowisko moralne ulega coraz szybszej destrukcji pod wpływem różnych czynników towarzyszących postępowi technicznemu oraz przemianom ustrojowym, zmianom ideologii i sposobu gospodarowania a także akceleracji tempa pracy i życia. Wraz z nim deformuje się pejzaż aksjologiczny. W XXI w. wkroczyliśmy w drastyczne i zaostrzające się konflikty społeczne na świecie na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej, ideologicznej i kulturowej. Wówczas, przede wszystkim wskutek dążenia do panowania tyranów i ich imperiów nad światem za wszelką cenę, postępowało łamanie stabilnych i bezwzględnie obowiązujących zasad etyki i norm współżycia, jakie ukształtowały się przez stulecia na gruncie filozofii i religii. Doprowadziło do tego, że zamiast ładu moralnego pojawił się *chaos moralny*. Narasta on dzięki panowaniu ideologii liberalizmu i relatywizmowi etycznemu związanemu z tą ideologią. Relatywizm doprowadził do stanu, w którym nie ma już jasno sformułowanych zakazów moralnych ani ostrej granicy między dobrem a

<sup>41</sup> Na przykład kłopoty z władzami jednej grupy opozycji w Białorusi przenosi się na całą mniejszość narodową Polaków i czyni się z tego problem międzynarodowy, albo represjonowanie jednego księdza przedstawia się jako represjonowanie całego Kościoła albo zamach na religię. Bywa też na odwrót: naganne postępowanie jednego księdza przenosi się na cały kler.

<sup>42</sup> Wtedy w odniesieniu do języka będzie można słusznie stwierdzić, że *Mowa jest dziwką, którą każdy może dowolnie wykorzystywać* (Grän, 2005).

<sup>43</sup> Na temat pejzażu aksjologicznego można znaleźć pewne informacje w artykułach: Jędrychowska, 2010; Chrzastowska, 1995.

złem, a zjawiska, od wieków uznawane za niemoralne, dziś nazywane *moralnymi inaczej* i są w wielu przypadkach tolerowane. Dzisiejsza etyka jest *etyką-ale* („*aber-Ethik*”),<sup>44</sup> a wolna konkurencja, doprowadzona już do skrajności, domaga się jeszcze dalszej relatywizacji i liberalizacji norm moralnych, być może – w granicznym przypadku – do likwidacji etyki, przynajmniej w jej tradycyjnym kształcie. Ten cel zaczęto, niestety, już realizować. Jedni robią to celowo, inni bezwiednie. Pod koniec XX w. mówiono, że XXI w. będzie wiekiem etyki albo nie będzie go wcale. Teraz możemy stwierdzić, że XXI w. nadszedł, ale raczej jest wiekiem odchodzenia od etyki w tradycyjnym jej rozumieniu. Świat przeżywa kryzys moralny w wymiarze globalnym. Nie chodzi tu o załamanie się wcześniej obowiązujących norm etycznych, bo to jest permanentnie powtarzającym się w historii zjawiskiem, które towarzyszy rotacji pokoleń: nowe pokolenia sprzeciwiają się normom uznawanym przez swoich poprzedników, mniej lub bardziej ostentacyjnie. Takie kryzysy są niejako wkomponowane w naturalną ewolucję społeczną. Współczesny kryzys moralny charakteryzuje dodatkowo coś, czego nie znały poprzednie pokolenia, a mianowicie gwałtownie narastający chaos moralny. Towarzyszy on przekształcaniu się laminarnych procesów społecznych w turbulentne. Przyczyną chaosu moralnego upatruję w nadmiernej ilości kodeksów etycznych (zakazów i nakazów), dowolności ich interpretacji w zależności od pozycji społecznej (stanu majątkowego, urzędu itp.) i sytuacji życiowych, w częstych zmianach norm postępowania, braku stabilności i pewności, w ideologii liberalizmu i konsumpcjonizmu, w gwałtownie dokonujących się transformacjach ustrojowych, w deflacji odpowiedzialności, która skutkuje poczuciem bezkarności, oraz w erozji autorytetów moralnych.

Nagminne i bezkarne łamanie zasad etycznych zaczęło się w czasach wojen światowych i rewolucji w XX w. i postępowało coraz szybciej w różnych obszarach życia społecznego: w handlu i biznesie, w instytucjach i zawodach, a nawet w kościele oraz w nauce. Aby temu przeciwdziałać, wprowadzono różne etyki szczegółowe i zawodowe i stworzono wiele kodeksów etycznych.<sup>45</sup> W ten sposób jedną

moralność powszechną rozmięziono na kilkadziesiąt moralności cząstkowych, nie zawsze spójnych ze sobą, a normy moralne, które przedtem w całości mieściły się w kilku doskonale znanych i łatwych do zapamiętania ogólnych nakazach lub zakazach postępowania (na przykład w Dekalogu, Koranie, Torze itp.), tak oczywistych, że nikt nie mógł mieć wątpliwości co do ich wykładni, rozrosły się do kilkuset mniej lub bardziej szczegółowych norm, których nikt nie jest w stanie w pełni opanować, a tym bardziej przestrzegać.<sup>46</sup> Na dodatek, są one różnie interpretowane. W rezultacie, nadmiar norm, wyjątków i interpretacji przyczynił się do powstania chaosu moralnego: nikt już nie wie, co wypada robić, a czego nie wypada, co jest dozwolone w konkretnej sytuacji, a co nie jest. Ponieważ nikt nie wie, to każdy czyni tak, jak uważa, chce i jak mu jest wygodnie.<sup>47</sup>

O tym, czy coś uznać za moralnie naganne, decydują gremia branżowe w postaci tzw. komisji etyki, które nie są z reguły niezależne, ponieważ krępują je więzy solidarności zawodowej, korporacyjnej i quasi-mafijnej.<sup>48</sup> W czasach, kiedy ekonomia i polityka sprzęgły się ze sobą nierozzerwalnymi więzami zależności wzajemnych (w większości przypadków korupcyjnych), rację ma zawsze ten, kto rządzi i posiada pieniądze. Władza z reguły znajduje legitymizację moralną dla swego postępowania. Przeciętni ludzie, naśladowując elity władzy i widząc ich bezkarność, świadomie i powszechnie naruszają kodeksy etyczne. To skutkuje totalną demoralizacją społeczeństwa, czyli *totalitaryzmem amoralności*. Czynnikiem przyczyniającym się do chaosu moralnego jest niebywały wzrost dynamiki życia – żyjemy i działamy w obłędnej galopie. Odbija się to

<sup>46</sup> Jest to sytuacja podobna do tego, co dzieje się w prawie, gdzie wszystko próbuje się na siłę bezskutecznie kodyfikować oraz w technice, gdzie wszystko w najdrobniejszych detalach musi być znormalizowane i standardowe. A może to, co stało się w etyce, jest właśnie konsekwencją normalizacji i standaryzacji w technice?

<sup>47</sup> Ludzie przeważnie wierzą w słowo pisane i dlatego wydaje im się, że wystarczy coś skodyfikować, zapisać w postaci uchwały i zarządzenia, a naprawa nastąpi niejako automatycznie (Sztompka, 2010).

Im bardziej szczegółowo i dokładnie skodyfikuje się jakąś sferę działań, tym lepiej będzie się tam działo. Jest to, oczywiście, przejaw naiwnej wiary w magiczną moc słów. Z nadmiernym uszczegółowianiem kodeksów etycznych jest podobnie, jak z kodyfikacją ruchu drogowego. Więcej zapisów w kodeksie drogowym i więcej znaków na drogach nie przyczynia się do redukcji liczby wypadków drogowych ani wykrecoń kierowców. Również wzrost liczby mandatów nie przekłada się na stan bezpieczeństwa na drogach. Paradoks polega na tym, że im więcej przepisów, tym mniejsze prawdopodobieństwo ich respektowania.

<sup>48</sup> Ich wyroki nie mogą być w pełni obiektywne ani adekwatne. Odwoływanie się do oceny jakiegoś postępków przez takie komisje jest z góry skazane na niepowodzenie, zgodnie ze starą sentencją: *jak cię pies pogryzie, nie idź do wilka na skargę*.

<sup>44</sup> Jest to etyka, która formułuje zakazy z równoczesnym dodaniem wątpliwości lub zastrzeżeń wyrażanych za pomocą słowa „ale”. Tak na przykład na pytanie: *Czy można klonować ludzi?* Komisja Etyki w Niemczech odpowiada: *W zasadzie nie, ale...*

<sup>45</sup> Koniec XX w. był okresem radosnej twórczości kodeksów etycznych dla każdej grupy zawodowej (uczniów, przedszkolaków, lekarzy, sędziów, parlamentarzystów itd.). Być może trzeba będzie jeszcze napisać kodeks etyczny dla kapłanów i etyków, co byłoby już nie tylko kuriozum, ale zakrawałoby na jawną kpinię. Na niewiele się to zresztą zdało. Pomnażaniu kodeksów etycznych i norm moralnych towarzyszy wzrost liczby wyjątków, czyli dopuszczalnych odstępstw, a także liczby możliwych, często sprzecznych, interpretacji.

niekorzystnie na podejmowaniu decyzji moralnych. Wszelkie rozważne i dobre decyzje wymagają odpowiedniego czasu na zastanowienie się i analizę możliwych rozwiązań oraz ich następstw, a decyzje moralne wymagają jeszcze dłuższego namysłu. Zwłaszcza w sytuacji konfliktu moralnego pospiech w podejmowaniu decyzji jest nie jest wskazany. Teraz wiele sytuacji moralnych zmienia się prawie błyskawicznie, nie ma więc czasu na dokładną i wszechstronną analizę sytuacji dla podjęcia decyzji i oceny jej skutków. Toteż podejmuje się je błyskawicznie oraz *na dziś* nie licząc się z następstwami w odległych horyzontach czasowych. Wiele takich decyzji jest złych, a niektóre okazują się później, ale już poniewczasie, szkodliwymi. Chaos moralny jest także, a może nawet przede wszystkim, związany z nadmiernym zagęszczeniem przestrzeni społecznej i przekształcaniem się społeczeństwa w *tłum światowy*, który charakteryzuje się chaotycznym zachowaniem. Przebywanie w nim, w ciasnej przestrzeni życiowej, skutkuje naruszeniem norm współżycia społecznego i zasad moralnych. Szybkie zmiany środowiska życia pociągają za sobą równie szybkie zmiany paradygmatów etycznych, norm, przyzwyczajzeń moralnych, priorytetów wartości, pojęcia dobra, kryteriów ocen itp.<sup>49</sup> W tej sytuacji etyka odwołująca się do powszechnych i trwałych wartości stała się przeżytkiem chronionym jeszcze przez tradycyjne i konserwatywne systemy religijne. Wypiera ją stopniowo etyka partykularna oraz etyka oparta na wartościach charakteryzujących się krótkim *czasem życia* – swoista *click time ethics* (Sztumski, 2009). Dla niej układem odniesienia w aspekcie czasowym jest jedna chwila, a w przestrzennym – jedna grupa społeczna broniąca swych interesów. To, co dziś jest moralne, jutro może już nie być; to, co moralne z punktu widzenia jednej grupy interesów, może być niemoralne w punktu widzenia innej; to, co moralne jest tutaj, nie musi być gdzie indziej. W chaosie moralnym powinność i odpowiedzialność przekształcają się z konkretnej w anonimową, z jednostkowej w zbiorową, z rzeczywistej w pozorną. A to prowadzi do braku powinności i nieodpowiedzialności. Procesom globalizacyjnym towarzyszy masowa migracja i transmigracja ludności. Wskutek tego mieszają się tradycje etniczne, wyznaniowe, kulturowe. To powoduje konflikty na tle obyczajowości. Do degradacji środowiska moralnego przyczynia się postępujący fetyszym pieniądza i związane z nim przekonanie, że za pieniądze można wszystko kupić i zdobyć, nie tylko dobra, ale sławę, prestiż, zaszczyty, uznanie, honor, cnotę, bezkarność i pozytywną ocenę moralną. Dla pieniędzy ulega się najniższemu pobudkom i toleruje się, a nawet eksponuje, zło moralne.

<sup>49</sup> Jeśli dawniej wszystko to zmieniało się bardzo powoli w ciągu życia kilku pokoleń, to teraz w nawet jednemu pokoleniu dane jest przeżywać nieraz kilka dość radykalnych zmian.

Degenerujące się środowisko moralne wymaga odbudowy, jeśli chce się zapewnić życie w normalnych warunkach. Odrestaurowanie poprawnej przestrzeni aksjologicznej i jej ochrona wpłynie z pewnością na poprawę pejzażu aksjologicznego.

### Ochrona pejzażu wirtualnego

Pejzażem wirtualnym jest fragment świata wirtualnego, z którym aktualnie wchodzimy w interaktywny kontakt, doświadczamy go i w jakiś sposób spostrzegamy – jest subiektywnie odbieraną rzeczywistością wirtualną, istniejącą obiektywnie. Przez *świat wirtualny* rozumiemy cyfrową albo analogową reprezentację świata zmysłowego lub pomyślanego, utworzoną w wyniku stosownych operacji matematycznych dokonywanych w ramach technik informatycznych przez komputery lub inne maszyny cyfrowe. Jest więc dziełem informatyków i komputerowców. Konstytuują go specyficzne byty i sytuacje, które są generowane przez komputery i funkcjonują wyłącznie w cyberprzestrzeni<sup>50</sup> oraz *cyberczasie*<sup>51</sup>, są przechowywane w pamięci nośników technicznych i postrzegane zmysłowo dzięki odtwarzaczom i urządzeniom multimedialnym. Komunikacja między nimi odbywa się na drodze elektronicznego przekazu informacji za pomocą komputerów połączonych ze sobą w sieci (np. w sieć Internetu). Pejzaż wirtualny pojawił się dopiero wraz z komputerami i w wyniku gwałtownej komputeryzacji staje się coraz ważniejszym składnikiem naszego środowiska życia. Stanowi nawet swoisty *technotop*.<sup>52</sup> Świat wirtualny może rządzić się własnymi prawami, nie muszą tu obowiązywać znane prawa przyrody, reguły logiki (w szczególności zasada niesprzeczności), zasada determinizmu (w szczególności zasada przyczynowości) ani strzałka czasu. Przebywanie w świecie wirtualnym pociąga za sobą kilka istotnych skutków. Po pierwsze, umożliwia o wiele większą aktywność człowieka niż kiedykolwiek wcześniej. Wprawdzie od początku ludzie coraz bardziej uaktywniali się dzięki postępowi techniki, ale nowoczesna technika komputerowa dostarcza coraz potężniejszych narzędzi działania. Teraz ludzie mogą wchodzić w interakcje fizyczne nie tylko z tym, co w środowisku realnym, ale i w wirtualnym. W świecie wirtualnym ludzie mogą funkcjonować jako podmioty wirtualne, dzięki czemu udaje się im *przekraczać granice swoich możliwości cielesnych*. Jest to niezwykle osiągnięcie ludzkości i stanowi kamień milowy na drodze ewo-

<sup>50</sup> Cyberprzestrzeń jest przestrzenią tworzoną przez strumienie informacji, płynące między powiązаныmi ze sobą komputerami.

<sup>51</sup> Cyberczas oznacza albo specyficzny wymiar czasu, właściwy komputerom, albo jednolity czas uniwersalny niezależny od stref czasowych na Ziemi. Tutaj używam nazwy *cyberczas* w pierwszym znaczeniu.

<sup>52</sup> Technotop jest miejscem życia człowieka, wyposażonym w artefakty techniczne (Erlach, 2000).

lucji naszego gatunku. Po drugie, przedmioty, które w realnym świecie są martwe, ożywia się w świecie wirtualnym dzięki animacji. W związku z tym, w świecie wirtualnym zaciera się granica między żywym a martwym. Wskutek tego ludzie odnoszą się do przedmiotów martwych, jak do żywych i na odwrót, wskutek czego przypisują przedmiotom cechy ludzkie i traktują je emocjonalnie podobnie jak innych ludzi. Dzięki temu rozszerza się wprawdzie obszar uczuciowości, ale też odnoszenie się do ludzi jest takie, jak do przedmiotów. Prowadzi do reifikacji stosunków międzyludzkich. Po trzecie, przebywanie w świecie wirtualnym zmniejsza kontakt ze światem realnym, z żywymi ludźmi i sytuacjami, wchodzi się w kontakt z animowanymi postaciami i obiektami. Często powoduje to oderwanie się od rzeczywistości – przysłowiowe bujanie w obłokach. Po czwarte, im dłużej przebywa się w środowisku wirtualnym, tym bardziej ogranicza się kontakt z środowiskiem realnym i tym mniej się go doświadcza. Prowadzi to do zacierania się w świadomości człowieka granic między wyobraźnią a rzeczywistością, między hipotetycznością a faktycznością, między złudzeniem a prawdą, między sztucznością a naturalnością. Wskutek tego nie za bardzo wiadomo (szczególnie dotyczy to dzieci), co jest naturalne, a co sztuczne i wymyślone. Coraz bardziej jest się skłonny przypisywać walor rzeczywistości (zmysłowości) postaciom, zjawiskom i sytuacjom wirtualnym, zazwyczaj fikcyjnym, a walor sztuczności (fikcji) postaciom, zjawiskom i sytuacjom realnym. To sprawia, że ludzie często zachowują się w świecie realnym oraz w sytuacjach realnych tak, jakby przebywali w warunkach wirtualności (fikcji) i na odwrót, to często pociąga za sobą przykre następstwa. Mieszanie świata wirtualnego z realnym, a tym bardziej utożsamianie ich ze sobą, sprawia, że nie zawsze człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że w świecie realnym obowiązują inne prawa niż te, jakie wymyślili programiści informatyczni i inni kreatorzy obiektów i sytuacji wirtualnych.<sup>53</sup> Upowszechnianie fikcji w świecie wirtualnym za pomocą gier komputerowych, komiksów, reklam, filmów itp., częstotliwość ich pokazywania i zmuszanie do oglądania, niezwykła ekspresja obrazów i łatwość dostępu do nich jest teraz nieporównywalnie większa niż kiedykolwiek wcześniej. Dzięki

temu wielokrotnie się wpływ świata wirtualnego i fikcji na świadomość i psychikę ludzi. To prowadzi do ograniczania wpływu czynników racjonalnych i zdroworozsądkowych na myślenie, zachowanie się i działanie ludzi na rzecz czynników irracjonalnych. Zatrważający jest fakt przenikania coraz więcej elementów szkodliwych do pejzażu wirtualnego, tych, co szkodzą zdrowiu psychicznemu oraz obyczajowości. W pierwszym wypadku chodzi o elementy wywołujące nerwice, stresy, dewiacje oraz agresję, dzięki której narasta brutalizacja życia. Są to przede wszystkim gry komputerowe, w których elementem zabawowym jest zabijanie, a także inne gry, gdzie o wygranej decyduje szybkość (nie wystarczy wygrać, ale trzeba wygrać jak najszybciej). W drugim wypadku chodzi o elementy urągające powszechnie przyjętym normom obyczajowym. Tutaj należy w pierwszym rzędzie wymienić szerzenie się twardej pornografii, a zwłaszcza pornografii dziecięcej, przemocy oraz bandytyzmu, ale również to, że Internet daje ogromne pole do popisu rozmaitym wulgarzom, kłamcom i hakerom. To powoduje wynaturzenie pejzażu wirtualnego, skądinąd ciekawego, pożytecznego i kształcącego. Internet, który jak każde narzędzie techniki może być użyty do dobrych albo złych celów, kryje wiele możliwości pozytywnego oddziaływania na ludzi. Degeneracja pejzażu wirtualnego, tworzonego pod przemożnym wpływem Internetu, jest – jak w innych przypadkach innych pejzaży – następstwem przesadnej komercjalizacji. To dzięki niej Internet wykorzystuje się coraz częściej do złych celów. Gdyby jednak chciałoby się go wykorzystać do celów pożytecznych, to należałoby poddać go ochronie i w maksymalnym stopniu zredukować ilość szkodliwych elementów. To, rzecz jasna, nie jest łatwym zadaniem, bo wymaga ocenowania Internetu oraz nieokiełznanej twórczości programistów, a więc ograniczenia ich wolności, na co nie pozwala ideologia liberalizmu. Ale do tego kiedyś będzie musiało dojść, ponieważ zdrowie moralne i psychiczne społeczeństwa nie może być narażone na szwank w wyniku niekontrolowanej, bezkarnej i nieodpowiedzialnej działalności kreatorów świata wirtualnego. Oni też będą musieli podporządkować się zasadom *ekologii świata wirtualnego*.

## Literatura

1. ANGEL H.F., KRAUß A., 2004, *Der interdisziplinäre Gott*, w: *Gehirn und Geist* nr 4.
2. ANTROP M., 2006, *Sustainable landscapes: contradiction, fiction or utopia?*, w: *Landscape and Urban Planning* nr 75.
3. BERDYAEV N.A., *The paradox of the lie*, [www.berdyaev.com.berdiaev/berd\\_lib/1939\\_x\xx.html](http://www.berdyaev.com.berdiaev/berd_lib/1939_x\xx.html) (1.09.2009).
4. BIAŁEK E., KULIGOWSKI W., *Jak skutecznie kłamać*, 2010.

<sup>53</sup> Ludzie zawsze tworzyli rzeczy nierealne, fikcje oraz złudzenia, na gruncie myślenia mitycznego i magicznego, wierzeń religijnych, ideologii, poglądów filozoficznych, a także bajkopisarstwa, poezji i literatury typu *science fiction*. Wierzyli w ich obiektywne istnienie i w posiadanie rzeczywistych, chociaż nadprzyrodzonych, mocy sprawczych. Tych fikcji było jednak mniej, a ich oddziaływanie na świadomość też było mniejsze niż obecnie i miało dość ograniczony, w zasadzie lokalny zasięg. Teraz jest ono o wiele silniejsze i ma charakter globalny dzięki masowemu korzystaniu z Internetu oraz masowej produkcji książek i czasopism w wersji elektronicznej.

5. BORNEBUSCH J.P., *Vernetzte Welt. Moderne Technologien machen Städte lebenswerter, aber auch anfälliger*, www.wissenschaft.onlin e.de/artikel/1035613&\_z=859070 (9.06.2010).
6. BOYER P., *Und Mensch schuf Gott*, Stuttgart 2004.
7. CHRZAŚTOWSKA B., 1995, Pejzaż aksjologiczny, w: *Polonistyka* 5.
8. CHUDY W., *Spoleczeństwo zakłamanie – esej o społeczeństwie i kłamstwie*, 2007.
9. CZERNIAK S., Gernota Böhme'go antropologizacja estetyki, w: Böhme G., *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, Warszawa 2002.
10. Ekiel J., Jaroszyński J., Ostaszewska J., *Mały słownik psychologiczny*, Warszawa 1965.
11. ERLACH K., *Das Technotop. Die technologische Konstruktion der Wirklichkeit*, LIT-Verlag, Münster-Hamburg-London 2000.
12. Grän Ch. *Córka dziwki*, 2005.
13. Grun A., *Szczęście ciszy*, 2007.
14. HABER W., 2004, Landscape ecology as a bridge from ecosystems to human ecology, w: *Ecological Research*, Vol. 19, Issue 1.
15. HALL J., Sztuka ochrony psychicznej. Jak bronić się przed wpływem złych energii, 2000.
16. HETTLAGE R. (ed.), *Verleugnen, Vertuschen, Verdrehen. Leben in der Lügengesellschaft*, Koblenz 2003.
17. JĘDRYCHOWSKA M., Szcik do pejzażu aksjologicznego, Kraków 2010.
18. KAZIMIERCZUK A., Rozmowa z doc. dr. hab. n. med. Jackiem Wciórką, w: *Zdrowie Psychiczne*, www.resmedica.pl/pl/archiwum/zd ,edycyna2.html (1.09.2009).
19. KELLY G., *The psychology of personal constructs*, New York 1955.
20. KLECZKA Ł., Bóg jest przyjacielem ciszy, *www.katolik.pl* (1.09.2009).
21. KÖNNECKER K., GASCHLER K., 2002, Die Kopflastigkeit der Religion, w: *Gehirn und Geist*, nr 2.
22. KOSSOBUDZKA M., Brzydkie oblicze nauki, w: *Gazeta Wyborcza* 27.8.2010.
23. KRAAS F., *EU Commerce. Business Development In the European Union*, 2009.
24. KURAJ E., 2003, Pejzaż - przeżycie, kolor - kompozycja, w: *Gazeta Uniwersytecka, Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego* nr 6 (106).
25. KUTSCHERA F., 2002, Vom Himmel gefallen, w: *Gehirn u. Geist* nr 4.
26. LACHAUER C., Die Welt als gigantische Mega-City?, w: *Zentrum für angewandte Politikforschung*, München (08.03.2005).
27. LEEBMANN J., *Dreidimensionale Skizzen in erweiterter Realität*, Karlsruhe 2005.
28. LENZ M., Schlaue Systeme und Faktor Mensch. Wie urbane Zentren in Zukunft verwaltet werden sollen, w: *Spektrum der Wissenschaft. Die Wissenschaftszeitung im Internet* (27.08.2010).
29. LIBESKIND D., 2010, A star architect on livable cities, w: *Pictures of the Future. The Magazine for Research and Innovation*, Spring.
30. LINGENHÖHL D., Planet Stadt, w: *Spektrum der Wissenschaft. Die Wissenschaftszeitung im Internet* (3.05.2010).
31. *LIST Paschalny Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, kwiecień 2004.
32. MILDRED L., SHAW G., GAINES B.R., *Kelly's Geometry of "Psychological Space" and its Significance for Cognitive Modeling*, Calgary 1992.
33. OKON W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975.
34. PYŁKA-GUTOWSKA E., *Ekologia z ochroną środowiska*, Warszawa 2004.
35. REINHARD W., *Unsere Lügengesellschaft. Warum wir nicht bei der Wahrheit bleiben*, Murmann Verlag 2006.
36. SALTZMAN J., 2010, Lying as America's pastime, w: *USA Today*, 19 Feb.
37. SCHLOBINSKI P., 2002, Jugendsprache und Jugendkultur, w: *Das Parlament* nr 6-7.
38. SCHWITALLA J., Die Sprache der Jugendlichen, w: ed. Geissner H., *Kann man Kommunikation lehren?*, Frankfurt a/M. 1998.
39. SKOVIRA R.J., 2006, Ethical Ecology of a Corporate Leader, w: *Interdisc. Journal of Information, Knowled., and Management*, Vol. 1.
40. SZTOMPKA P., Co słycać w nauce?, *www.radio.com.pl/nauka/wywiad.asp* (1.09.2009).
41. SZTUMSKI W., 2010, Ekologia ciszy jako element sozologii systemowej, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems Of Sustainable Development*, Vol. 5, no 2.
42. SZTUMSKI W., 2009, Frymarczenie autorytetami, w: *Sprawy Nauki*, Nr 12.
43. SZTUMSKI W., 2008a, Ile nauki w nauce, w: *Sprawy Nauki*, Nr 9.
44. SZTUMSKI W., 2008b, Nauka się prostytuuje, w: *Przekrój*, Nr 48.
45. SZTUMSKI W., The upbringing in the new situation of life, w: *Globalizacija: Tajkos kultūra, žinių visoumenė, tolerancija*, red. Morkuniene J., Vilnius 2003.
46. SZTUMSKI, 2004, W kwestii ekologii wiary, w: *Studia ecologiae et bioethicae*, Nr 2.
47. SZTUMSKI W., Wieloaspektowość prawdy i jej skutki, w: *Poznanie a prawda*, red. Zachariasz A., Rzeszów 2009.
48. VARDEY L., *Modlitwa Matki Teresy z Kalkuty*, w: *Prosta droga*, Verbinum 1996.
49. WISSEMSCHAFTER müssen wahrhaftig kommunizieren, w: *Spektrum Direct* (22.09.2010)
50. WOŹNIAK O., 2009, Gwałceni dźwiękiem, w: *Przekrój* nr 42 (21.10.2009).



## Studium przypadku: jaskółka oknówka *Delichon Urbicum* okazją do przemyślenia potrzeby retardacji przekształcania zasobów przyrody i ochrony świadczeń ekosystemów

### House Martin *Delichon Urbicum* Case Study as a Reason to Consider the Need of Retardation of Processing of Natural Resources and Protection of Ecosystems' Services

Joanna Kostecka

Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Biologiczno-Rolniczy, Zakład Biologicznych Podstaw Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej, 35-959 Rzeszów, ul. Ćwiklińskiej 2, 35-959 Rzeszów,  
E-mail: jkosteck@univ.rzeszow.pl

---

#### Streszczenie

Współczesne cywilizacje industrialne (konsumpcyjne), różnią się od poprzednich znacznie większą skalą i globalnym zasięgiem antropogenicznego obciążenia środowiska. Powinno się więc upowszechnić przekonanie o konieczności retardacji (spowalniania) przekształcania zasobów przyrody i podejmowanie kroków, które tą retardację wprowadzą w życie. Ma to znaczenie dla ochrony i możliwości zarządzania świadczeniami ekosystemów dla człowieka. Studium przypadku jaskółka oknówka może być pomocne w przemyśleniu powyższych problemów.

**Słowa kluczowe:** jaskółka oknówka, studium przypadku, retardacja przekształcania zasobów przyrody, świadczenia ekosystemów, bioróżnorodność

#### Abstract

Contemporary industrial (consumerist) civilizations differ from previous ones as they strain the environment on much larger scale and with much bigger, global range. Therefore, the idea of retardation of processing of natural resources and taking actions that will put it to life should be popularized. This is crucial for protecting and managing the functions of ecosystems and their services to humans. House Martin *Delichon urbicum* case study may be a great tool to understand those problems.

**Key words:** House Martin *Delichon urbicum*, case study, retardation of processing of natural resources, ecosystem services, biodiversity

---

#### Wstęp

Człowiek XXI wieku musi ponownie przyglądać się swoim relacjom z przyrodą (Krygier, 2006; Sztumski, 2006; Górczyca, 2008). Milenijna Syntetyczna Ocena Ekosystemu wskazuje na degradację 60% świadczeń ekosystemowych w skali całego świata (Milenijna Syntetyczna Ocena ..., 2000), co jest wynikiem nadmiernej eksploatacji zasobów przez człowieka, pomniejszającej różnorodność biologiczną. Część ludzi pozostaje w bliskości duchowej z przyrodą, ceniąc i rozumiejąc znaczenie świad-

dczeń ekosystemów (Mizgajski, Stępniewska, 2009; Poskrobko, 2010; Kostecka, 2010c) dla trwałości życia *Homo sapiens* na Ziemi. Dla całości ludzkości opracowano ekologiczno- społeczno-ekonomiczne założenia zrównoważonego rozwoju, którego zasady (zgodnie z obowiązującym prawem) należy przestrzegać. W Polsce uregulowania te wywodzą się z Konstytucji (1997) i znajdują implementację w doskonałym corocznie prawie środowiskowym (Gruszecki, 2008).

Jak wynika z badań Kosteckiej (2009), regulacje prawne nie są jednak najistotniejszą przyczyną skłaniającą polskich respondentów do wysiłku

stosowania zasady zrównoważonego rozwoju w codziennej praktyce życiowej. Wygląda na to, że taką funkcję mogłoby spełnić poczucie zagrożenia środowiska przyrodniczego. Jak oceniają np. Hłobił (2010) oraz Grodzińska-Jurczak i in. (2010) istnieje potrzeba dalszego systemowego i długofalowego działania edukacyjnego zarówno o charakterze formalnym jak i nieformalnym, prowadzącego do kształtowania nowej, uzupełniającej się międzypokoleniowo (dzieci, młodzież i dorośli) świadomości społecznej opartej o solidną wiedzę ekologiczną. Tę wiedzę należy jednak także wzbogacić pogłębieniem znaczenia wartości, co wg Dołęgi (2006) uczynić zdoła np. ekofilozofia, filozoficzna nauka o środowisku przyrodniczym, która w najogólniejszym rozumieniu tego terminu, powinna zajmować się środowiskiem przyrodniczym i społecznym, czyli ekosystemem ziemskim i w jego otoczeniu aspektami teoretycznymi i praktycznymi.

Wydaje się, że na progu XXI wieku, jednym z wiodących wyzwań współczesnych edukatorów powinno stać się upowszechnianie pojęć: świadczenie ekosystemów (Poskrobko 2010; Kostecka 2010c) i retardacja (spowalnianie) przekształcania zasobów przyrody (Sztumski 2006; Dołęga 2010; Kostecka 2010a, 2010b; Poskrobko 2010). Poszukiwanie form retardacji i okazji do jej wprowadzania w życie, winno dotyczyć każdego państwa i narodu oraz każdego człowieka na kuli ziemskiej. Spowalnianie przekształcania zasobów przyrody, oznacza bowiem zmniejszoną antropopresję i ochronę różnorodności biologicznej. To ostatnie zadanie uznano za bardzo istotną, światową kwestię egzystencjalną – rok 2010 został ogłoszony przez ONZ międzynarodowym rokiem różnorodności biologicznej (Kalinowska, 2010).

Świadomi zagrożenia wynikających z degradacji środowiska i bioróżnorodności, próbujemy budować (zaczynając od siebie) potrzebę powrotu do natury oraz rozumienia i zaufania dla świadczeń środowiskowych (ekosystemowych), bo jak wykazano na przykładzie inwestycji w odtworzenie świadczeń ekosystemu działu wodnego Catskill (Chichilnisky, Heal, 1998) jest to nie tylko istotne ekologicznie, ale także uzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia (dając oszczędności rządu 5,5-6 mld \$).

Zasadnicza większość ludzi, nie zdaje sobie sprawy z wartości świadczeń ekosystemów, nie zauważa ich wokół siebie, a procesy ich niszczenia prowadzą bardzo często nawet instytucje powołane do ustawicznej edukacji dla zrównoważonego rozwoju. Nie tylko często nie pokazują jak praktycznie realizować zrównoważony rozwój, a wręcz przeciwnie – dostarczają przykładów negatywnego stosunku do elementów żywej przyrody.

Celem obecnego opracowania jest uzmysłowienie takiego właśnie przykładu i podkreślenie faktu, że dotychczasowy sposób wykorzystywania zasobów przyrody jest jej agresywną kolonizacją i prowadzi do globalnej zmiany ekosystemów w stronę nie-

przyjaznych dla człowieka. Wobec tego, pilnie konieczny jest powrót do bliższego i emocjonalnego związku z przyrodą i upowszechnianie retardacji wykorzystywania jej zasobów, bo wykorzystywanie zasobów zawsze oznacza szybsze zniekształcanie dotychczasowego stanu ekosystemów. W artykule opisano studium przypadku, który można zastosować jako efektywną metodę uwrażliwienia na wskazane problemy. Opisany przypadek zlokalizowano co prawda w fikcyjnej placówce edukacyjnej, ale z pełnym przekonaniem, że podobne fakty można zaobserwować bardzo często, i w wielu okolicznościach. Analiza zamieszczonego studium przypadku pozwoli zauważyć i zrozumieć uwarunkowania negatywnego stosunku do pięknych i pożytecznych jaskółek oknówek, pod pretekstem ochrony nowej elewacji budynku. Celem przypadku jest zwrócenie uwagi na konkretny problem; problem wydumanej „sprzeczności interesów” w relacji człowiek – przyroda, na tle nadmiernego porządkowania ludzkiej niszy ekologicznej, pociągającego za sobą ograniczanie różnorodności awifauny. Zaprezentowane studium przypadku w ręku twórczego edukatora może stać się okazją do prawidłowej oceny tego konfliktu i przekierowania negatywnych postaw w stronę pro-środowiskowych.

### Metoda studium przypadku

Problematyka partycypacji społecznej w tworzeniu zrównoważonego rozwoju jest trudna i złożona. Może on zostać wprowadzany w życie jedynie przez aktywne i świadome społeczeństwa (Kostecka, 2009; Grodzińska-Jurczak i in., 2010; Hłobił, 2010). Dla budowania takich, istotne jest wykorzystywanie efektywnych metod nauczania (w tym przede wszystkim aktywizujących słuchaczy).

Do aktywnych metod zaliczyć można badanie przypadku (*case study*) rozumiane jako analiza tzw. opisu sytuacyjnego. Jej istotą jest prezentacja konkretnego zjawiska, zdarzenia lub sytuacji, w której znajduje się dana organizacja, przedsiębiorstwo lub instytucja, następnie wyszukiwanie niezbędnych danych, które umożliwią jego analizę oraz sformułowanie możliwych rozwiązań do wyboru i rozważenie ich konsekwencji. Według Grodzińskiej-Jurczak i Jamki (2000) studium przypadku powinno zawierać:

- opis organizacji, instytucji, czy zdarzenia (prawdziwego lub fikcyjnego),
- opis założeń i celów organizacji lub instytucji, czy okoliczności zdarzenia. Podana charakterystyka (nazwa organizacji, nazwiska zarządu, pracowników) może być zmieniona, ale zmiany te jednak nie mogą zakłócać omawianego problemu,
- *problem do analizy*,
- prezentację *sytuacji decyzyjnej* (problem powinien być tak postawiony, aby zachęcał do for-

mułowania i podejmowania alternatywnych rozwiązań).

Wg autorki opracowania szczególną uwagę w badaniu przypadku należy poświęcić wariantowaniu rozwiązań. Budując zrozumienie funkcjonowania zrównoważonego rozwoju, oceny skutków każdego z możliwych rozwiązań należy dokonać biorąc pod uwagę ekologiczno- społeczno- ekonomiczne aspekty decyzji.

W zakończeniu rozważania przypadku należy dokonać wyboru najwłaściwszego (najbardziej korzystnego lub najmniej niekorzystnego) rozwiązania z jego uzasadnieniem tak, aby przypadek stanowił strategicznie zamkniętą całość.

### Tytułowy bohater

Jaskółka oknówka, oknówka *Delichon urbicum* syn. *Delichon Urtica* (Gill i in., 2009) – to niewielki ptak wędrowny z rodziny jaskółkowatych, zamieszkujący niemal całą Eurazję i część północnej Afryki. Zimuje w Afryce, Indiach, Birmie i północnej części Półwyspu Indochińskiego. Przelotów dokonuje w kwietniu-maju i wrześniu. W Polsce jest liczny ptakiem lęgowym, lokalnie nawet bardzo liczny. Wg skali przyjętej przez Tomiałojca i Stawarczyka (2003), dla okresu lęgowego oznacza to zagęszczenie 100–1000 par na 100 km<sup>2</sup> (liczny) a nawet 1000–10 000 par na 100 km<sup>2</sup> (bardzo liczny).

Jaskółka oknówka uległa obecnie silnej synantropizacji i zamieszkuje osiedla ludzkie (głównie blokowiska w miastach). Gniazdo buduje na zewnętrznych ścianach budynków zarówno murowanych, jak i drewnianych. Powstaje ono z błota zlepionego śliną, czasem wzmocnione jest domieszką części roślin, ma formę ćwiartki kuli. Wejście do gniazda znajduje się z boku. Ptak ten wyprowadza jeden lub dwa lęgi w ciągu roku; od maja do początku lipca. Pisklęta opuszczają gniazdo po 20-23 dniach.

Świadczenie środowiskowe jaskółki oknówki wynika z jej sposobu odżywiania się. Pożywienie tych pożytecznych ptaków stanowią liczne drobne owady chwytane w locie. Przestrzeń zajmowana przez tego ptaka wolna jest od much, komarów i innych owadów o znaczeniu sanitarnym. Na terenie Polski gatunek ten jest objęty ścisłą ochroną gatunkową (Rozporządzenie..., 2004).

### Studium przypadku – miejsce akcji i konflikt

Na budynku Zespołu Szkół Ochrony Środowiska w miejscowości X (autorce znanych jest kilka realnych przykładów podobnej sytuacji), jaskółki gnieździły się od zawsze. Fruwając w upalne dni w poszukiwaniu owadów, umiły swoim pracowitym hałasowaniem przebywanie w budynku. Były stałą atrakcją – niejednym z pracowników i uczniów zapatrzył się z zachwytem na ich pracowite zabiegi wicia gniazda i karmienia młodych. Problem poja-

wił się w roku 2006, gdy gmina zdobyła pieniądze na termomodernizację będących w jej władaniu budynków. Do wspomnianej grupy należały także budynki kompleksu szkolnego. Wymieniono więc okna, ocieplono dach i ściany boczne. Wystarczyło także na stanowiącą część systemu ocieplającego – elewację budynku. Bez zastanowienia i wahania (pomimo podejmowania prac w niedozwolonym okresie wyprowadzania młodych), za cichym pozwoleniem Dyrekcji Szkoły, zrzucano wszystkie gniazda jaskółek oknówek.

Elewację wymieniono szybko, budynek załśnił świeżością. Spodobał się jednak ponownie przyzwyczajonym do gniazdowania w tym miejscu ptakom. Przez kilka dni jaskółki ze zdwojoną energią odbudowywały gniazda w znanych sobie miejscach, a ich radosne odgłosy i aktywne przeloty, szybko znaturalizowały odnowione ściany.

Niestety z ludzkiego (dalekiego od przyjaźni i łączności z przyrodą) punktu widzenia, ich obecność na budynku oznaczała także ślady ich bytowania. W okolicy okien i na parapetach pojawiły się bowiem odchody jaskółek. Ich odbudowane w ciągu kilku dni gniazda zaczęły więc ponownie cieszyć niektórych a dla pozostałych (czystych i uporządkowanych w sposób przesadny) stanowiły problem.

Ktoregoś z najbliższych poranków przyjaciele jaskółek zorientowali się, że znaczną część ptasich gniazd ponownie zerwano ze ścian budynku.

Pomiędzy zwolennikami bliskości z przyrodą i „czystymi” technokratami powstał więc konflikt, w który zaangażowała się także młodzież, pragnąca w praktyce chronić przyrodę i różnorodność biologiczną wokół swojej szkoły.

### Wariantowanie rozwiązania konfliktu

Analizując rozwiązanie sytuacji problemowej w prezentowanym studium przypadku *Jaskółka oknówka* – na nowej elewacji budynku Zespołu Szkół Ochrony Środowiska w miejscowości X, można rozważać przykładowe trzy rozwiązania konfliktu: (1) podjąć starania o przeniesienie jaskółek na nowe miejsce, (2) pozwolić im pozostać w „ulubionych” gniazdach, ale zabezpieczyć elewację przed śmieceniem i zanieczyszczeniem oraz pozostawić ptaki w spokoju bez inwestowania w zabezpieczenie elewacji.

Rozważając argumenty za każdym z nich z celem zbliżenia się ku filozofii zrównoważonego rozwoju, należy przyglądać się wszystkim podstawowym jego aspektom (tab. 1).

### Proponowane rozwiązanie konfliktu

Zaznajomieni z powyżej opisanym przypadkiem studenci II roku kierunku Inżynieria środowiska, Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli, wybrali do realizacji wariant drugi (59%). Wariant 3: *pozostawienie ptaków w*

**Tabela 1:** Wariantowanie – społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze argumenty przemawiające za przyjęciem proponowanych rozwiązań

(wariant 1) podjąć starania o przeniesienie jaskółek na nowe miejsce	
plusy	minusy
SPOŁECZNE	
zażegnanie konfliktu; elewacja pozostanie czysta, co usatysfakcjonuje część obserwatorów; zadowolenie władz szkoły; przenoszenie ptaków do sztucznych gniazd wymaga czasu i wysiłku ale zjednoczy wielu ludzi we wspólnym działaniu na rzecz przyrody	„strata czasu (i pieniędzy)” na przeniesienie gniazd; brak kontaktu z ptakami w starym miejscu; brak możliwości obserwowania i słuchania ptaków; akceptacja „konsumpcyjnego i oddalonego od natury” kierunku rozwoju społeczno-gospodarczego; utrata okazji do praktycznej edukacji ekologicznej
EKONOMICZNE	
brak kosztów na sprzątanie i odnawianie elewacji; praca dla ekipy, która przenosi gniazda	koszty związane przygotowaniem sztucznych gniazd i przeniesieniem ptaków
PRZYRODNICZE	
różnorodność biologiczna będzie wspierana przez zainstalowanie sztucznych gniazd gdzie indziej; możliwość korzystania ze świadczenia środowiskowego z udziałem jaskółek w innym miejscu	ingerowanie w proces życiowy ptaków; problem dobrej lokalizacji klatek lęgowych; zerwanie praktycznych więzi Zespołu Szkół Ochrony Środowiska z jednym z elementów przyrody
(wariant 2) pozwolić jaskółkom pozostać w „ulubionych” gniazdach, ale zabezpieczyć elewację przed śmieciem i zanieczyszczeniem	
SPOŁECZNE	
komfort psychiczny zwolenników jaskółek i władz szkoły; zażegnanie konfliktu; poprawa walorów estetycznych; czysta elewacja; możliwość obserwowania ptaków; zafunkcjonowanie nowego sposobu myślenia i działania	możliwe niezadowolenie grupy, która będzie ponosiła koszty zabezpieczania elewacji
EKONOMICZNE	
praca dla wykonawców zabezpieczenia; obniżenie kosztów związanych z czyszczeniem elewacji; oszczędność czasu i nakładu finansowego związanego z przeniesieniem jaskółek	koszt budowy zabezpieczeń; koszty regularnego oczyszczania i utrzymania półek zabezpieczających
PRZYRODNICZE	
ptaki pozostaną w miejscach, które preferują, co zapewni im najwłaściwsze warunki bytowania; możliwość obserwacji jaskółek; utrzymanie potrzebnego elementu łańcucha pokarmowego; ograniczenie głębokiej ingerencji w ekosystem; możliwość korzystania ze świadczenia środowiskowego z udziałem jaskółek	brak
(wariant 3) pozostawić ptaki w spokoju bez inwestowania w zabezpieczenie elewacji	
SPOŁECZNE	
zadowolenie przyrodników i pasjonatów ptaków; utrzymanie kontaktu z przyrodą; możliwość obserwowania jaskółek; obcowanie z przyrodą; zwycięstwo zwolenników więzi z przyrodą nad technokratycznymi jej uproszczeniami związanymi z utratą różnorodności biologicznej	niezadowolenie części uczestników konfliktu; konieczność sprzątanego; teoretycznie „nieestetyczny” wygląd budynku

plusy	EKONOMICZNE	minusy
miejsca pracy dla ludzi sprząających; brak kosztów zabezpieczenia budynku	koszty za sprzątanie; koszty kolejnego remontu w przyszłości	
plusy	PRZYRODNICZE	minusy
podtrzymywanie różnorodności biologicznej; atrakcyjniejszy krajobraz; zmniejszenie śladu ekologicznego przez brak ingerencji w przyrodę	brak	

spokoju bez inwestowania w zabezpieczenie elewacji miał 29% zwolenników, a wariant 1: podjęcie starania o przeniesienie jaskółek na nowe miejsce – pozostałe 12%.

Jako konsekwencji wyboru wariantu 2: pozwolić jaskółkom pozostać w „ulubionych” gniazdach, ale zabezpieczyć elewację przed śmieciem i zanieczyszczeniem należy oczekiwać zaangażowania zarówno władz szkoły jak i jej uczniów i nauczycieli w zdobycie odpowiednich funduszy i przystąpienie do realizacji założenia osłon. Władze szkoły i jej nauczyciele powinni udowodnić, że pokolenie, które swoim konsumpcyjnym stosunkiem do rzeczywistości doprowadziło do poważnych degradacji przyrody, stać także na działania ratowania więzi z nią, choć może to być okupione wysiłkiem i ewentualnie znacznymi kosztami.

Oby władze szkoły nie wybrały jednak jeszcze innego rozwiązania: zabezpieczenia budynku przed gniazdowaniem ptaków, przez równie kosztowne co półki ochronne, naklejenie śliskich folii do których przyklejenie gniazda przez jaskółki będzie niemożliwe (autorka obserwowała i to rozwiązanie w kilku przypadkach). Czegoż wtedy uczyć się będzie młode pokolenie? Niewrażliwi – dalszego oddalania się od natury a wrażliwi, podcinającego skrzydła wszelkiemu działaniu – pesymizmu.

### Dobre wzory

Coraz bardziej realne wydaje się stwierdzenie, że to jak dbamy i będziemy dbać o przyrodę i jej elementy, zadecyduje w najbliższym czasie o sukcesie ewolucyjnym naszego gatunku. Ochrona środowiska to wg Skolimowskiego (1991,1992) przede wszystkim oczyszczanie ludzkich umysłów i dusz. Czy w drodze do tego oczyszczenia może pomóc rozważenie opisanego studium przypadku? Czy możemy osiągnąć satysfakcję przygotowując zabezpieczenie warunków gniazdowania jaskółek oknówek?

Uważa się, że ptaki te stanowiąc integralną część świadczeń ekosystemów, zasługują na aktywną troskę i sprzyjanie ich obecności. Warto też podkreślić, że ptaki są tą grupą organizmów, których kondycja jest odzwierciedleniem stanu środowiska. Są użytecznym, choć czasem niedoskonałym wskaźnikiem zróżnicowania i bogactwa gatunkowego. Niektórzy ludzie po dziś dzień potrafią korzystać z „ptasiego zegara”, a dzięki tzw. ptasiej meteorologii, wiadomo było kiedyś w którym momencie najlepiej orać, siać i kosić (Sawicki, 2010). Taką mądrość wynika-

jąca z więzi z przyrodą większość ludzi obecnie zatraciła.

Sprzysianie ptakom to szerokie pojęcie. Poczynając od ochrony naturalnych nisz ekologicznych, na zakładaniu skrzynek lęgowych (budek, platform, nisz lęgowych i półek) kończąc. Stanowią one specjalnie przygotowaną konstrukcję, najczęściej wykonaną z drewna i przeznaczoną na gniazda, głównie dla ptaków, ale też dla nietoperzy, szerszeni i innych zwierząt mających trudności ze znalezieniem w środowisku przekształconym przez człowieka odpowiedniego miejsca na bytowanie. Skrzynki lęgowe służą ochronie gatunkowej, sprzyjają bioróżnorodności, a wystawione w odpowiedniej ilości i proporcjach przywracają biorównowagę. Budowę specjalnych skrzynek lęgowych zaleca się dla ułatwienia zasiedlania nowych miejsc i w przypadku wyprowadzania lęgów z miejsc niepożądanych (np. wejścia na dworzec kolejowy, wejścia do sklepów). W takich miejscach można jednak także po prostu zamocować osłony dla przechodzących, co świadczyć będzie raczej o przyjaźni z przyrodą a nie o omijaniu kontaktu z nią.

Obojętność polskich decydentów w obszarze blokowisk wielu miast gdzie przeprowadzano dotąd termomodernizację, zniszczyła już bardzo liczne populacje języków (*Apus apus*). Wiązało się to z zasłanianiem wnęk i wentylatorów będących miejscem gniazdowania tych ptaków. Warto na te różnorodne zagrożenia awifauny w blokowiskach zwracać uwagę i starać się je ograniczać.

### Podsumowanie

Współczesna wiedza przyrodnicza coraz bardziej uświadamia nam jedność procesów życia, ich wzajemną zależność i „całościowość”, co wyraża się w formowaniu postaw holistycznych (Krygier, 2006). Obserwowany obecnie efekt bumerangu ekologicznego, który zafundowaliśmy sobie na małą, średnią, a ostatnio także na globalną skalę, uświadamia uważnym obserwatorom, że zubożenie biocenozy powoduje często katastrofalne skutki zaburzając funkcjonowanie złożonego systemu obejmującego biosferę, litosferę, hydrosferę i atmosferę. Ponieważ różnorodność biologiczna występuje na różnych, wzajemnie ze sobą powiązanych poziomach organizacji przyrody: genetycznym (wewnątrzgatunkowym), gatunkowym oraz ekosystemowym (krajobrazowym) jest często niedoceniana. W zależności od poziomu różnorodności biologicznej istnieje wiele sposobów jej pomiaru (Urbisz, 2010), co jest ważne dla możliwości oceny jej stanu. Podstawą jej zachowania jednak (obok systemowych zasad prawnych i politycznych) jest wrażliwość społeczna i zgoda oraz zaangażowanie w osobiste (jednostkowe) działania tą różnorodność wspierające.

By podjąć próbę ocalenia tego, co pozostało z różnorodności biologicznej musimy zmienić hierarchię wartości kształtujących nasze oczekiwania wzglę-

dem jakości życia. Mniej powinno nam zależeć na tym, żeby „mieć”, a bardziej na tym, żeby „być w pełni”, to znaczy żyć nie dla siebie, ale razem ze światem (Kostecka i in., 2010; Sawicki, 2010).

Stosunek człowieka do zwierząt, choć nie jest jedynym, ani najważniejszym czynnikiem charakteryzującym współczesnego *Homo sapiens*, jest jednak na tyle istotny, że od kilkudziesięciu lat przykuwa uwagę rosnącego grona naukowców, specjalistów różnych dziedzin, działaczy społecznych i zwykłych ludzi. Powinien zatem być w większym stopniu wyartykułowany w koncepcji zrównoważonego rozwoju (Leks-Bujak, 2009).

W odniesieniu do ptaków warto podkreślić, że wielu ludzi angażuje się w ich poznanie i ochronę od dawna. Wolontariusze z całej Polski uczestniczą np. w Monitoringu Pospolitych Ptaków Lęgowych. Jest to jeden z programów wchodzących w skład Monitoringu Ptaków Polski, od 2000 roku realizowany przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP). Inną akcją, także dla wolontariuszy, są Europejskie Dni Ptaków, pozwalające w każdą pierwszą sobotę i niedzielę października, uczestniczyć w tym ptasim święcie i obserwować i liczyć ptaki odlatujące do ciepłych krajów. Dzięki takim działaniom, wielu ludzi, którzy często nie interesowali się wcześniej ptakami, odkrywa urodę skrzydlatych mieszkańców nie tylko lasów, łąk i jezior, ale też najbliższego otoczenia w miastach – parków, skwerów i ogrodów (Sawicki, 2010). Dowiadują się przy okazji jak ważna jest ochrona ptaków i ich siedlisk dla zachowania biosfery w dobrej kondycji. Ma to więc bardzo ważny efekt edukacyjny, a dzięki zbieranym co roku danym, możliwe jest też śledzenie zmian i konfrontowanie ich z wynikami zawartymi w naukowych opracowaniach.

Wykorzystując rozważania na temat jaskółki okonówki i pokazane studium przypadku można w ciekawy i głęboki sposób pokazać złożoność i konieczne kierunki relacji człowiek – ptaki; i ogólniej człowiek – przyroda. Metoda analizy przypadku jest doskonałym narzędziem edukacyjnym; poszerza zakres praktycznej wiedzy słuchaczy opierając się na opisie i krytycznej interpretacji problemu. Może pobudzić twórcze myślenie, zachęcając w ten sposób zainteresowanych do samodzielnego studiowania poza zajęciami (wyrabianie nawyku samokształcenia) i pracy grupowej w trakcie wykładów czy ćwiczeń. Stosowanie przypadku jest efektywną metodą pod warunkiem, że słuchacze będą aktywni. Jest to swoisty pomost łączący teorię z praktyką (Grodzińska-Jurczak, Jamka, 2000). Pokazany w publikacji przypadek może ułatwić zrozumienie łączności pomiędzy osobistym, społecznym i środowiskowym wymiarem edukacji dla zrównoważonego rozwoju oraz utrwalić świadomość i osobistą odpowiedzialność za środowisko (aspekt ekologiczny) i innych ludzi (bez których nie zrealizujemy zrównoważonego rozwoju – aspekt społeczny).

## Literatura

1. BUTT K.R., KOSTECKA J., Sustainable Development Viewed Through Student Fieldwork, Focusing on Environmental and Socio-economic Issues: a Case Study from Scotland. w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5, no 2, s. 157-159.
2. CHICHILNISKY G., HEAL G., 1998, Economic Returns from the Biosphere, w: *Nature* 391, s. 629-630.
3. DOŁĘGA J.M., 2006, Ekofilozofia – nauka XXI wieku. w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 1, s. 17-22.
4. DOŁĘGA J.M., 2010, Problem retardacji w socjologii systemowej i zasadach zrównoważonego rozwoju, w: Retardacja materialnego przekształcania zasobów przyrodniczych. Osiągnięcia, problemy, perspektywy, red. Kostecka J., *Biuletyn KPZK PAN*, z. 242, s. 12-26.
5. GILL F., WRIGHT M., DONSKER D., *Family Hirundinidae*, IOC World Bird Names, 2009.
6. GORCZYCA M., Etyka wobec zagrożeń cywilizacji technologicznej w filozofii Hansa Jonasa, w: *Główne Problemy Współczesnej Etyki*, tom 8, Warszawa 2008, s.131-144.
7. GRODZIŃSKA-JURCZAK M., JAMKA R., *Edukacja ekologiczna, zbiór materiałów dla nauczycieli i studentów*, Studio Wydawnicze Poal PG. Kraków 2000.
8. GRODZIŃSKA-JURCZAK M., GAJUŚ-LANKAMER E., WÓJCIK A., PIETRZYK A., 2010, Potrzeby i warunki edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju w Polsce, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5, no. 2, s. 95-106.
9. GRUSZECKI K., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, LEX. Warszawa 2008.
10. HŁOBIŁ A., 2010, Teoria i praktyka edukacji ekologicznej na rzecz zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5, no 2, s. 87-94.
11. KALINOWSKA A., 2010, Dla trwałości życia – różnorodność biologiczna a dobrostan ludzkości, [www.ekoedu.uw.edu.pl/index.php?p=5](http://www.ekoedu.uw.edu.pl/index.php?p=5).
12. KONSTYTUCJA RP, Wyd. Kancelaria Sejmu RP, Warszawa 1997.
13. KOSTECKA J., 2009, Dekada edukacji dla zrównoważonego rozwoju – Wizja, cel, strategia, w: *Problemy ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4, no 2, s. 101-106.
14. KOSTECKA J., 2010a, Retardacja przekształcania zasobów przyrodniczych jako element zrównoważonego rozwoju, w: Retardacja materialnego przekształcania zasobów przyrodniczych. Osiągnięcia, problemy, perspektywy, red. Kostecka J., *Biuletyn KPZK PAN*, z. 242, s. 27-49.
15. KOSTECKA J., 2010b, Oblicza retardacji przekształcania zasobów przyrody, w: *Homo naturalis. Człowiek, przyroda, przestrzeń w myśl rozwoju zrównoważonego*, Oficyna Wydawnicza PWR, w druku.
16. KOSTECKA J., 2010c, Edukacyjne znaczenie pojęcia świadczenie ekosystemów dla ochrony awifauny miast, w: *Inżynieria Ekologiczna*, w druku.
17. KOSTECKA J., MAZUR B., MAZUR A., 2010, Postawy „mieć” i „być” w odczuciu studentów rolnictwa i ekonomii biznesu. w: Retardacja materialnego przekształcania zasobów przyrodniczych. Osiągnięcia, problemy, perspektywy, red. Kostecka J., *Biuletyn KPZK PAN*, z. 242. s. 76-88.
18. KRYGIER B., 2006, Rozwój człowieka w kontekście ewolucji biosfery. w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1 no 2, s. 87-91.
19. LEKS-BUJAK E., 2009, Stosunek człowieka do zwierząt a koncepcja zrównoważonego rozwoju. w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4, no 2, s. 83-88.
20. MILENIJNA Syntetyczna Ocena Ekosystemu, *Millennium Ecosystem Assessment Synthesis Report* (MA), UN 2005.
21. MIZGAJSKI A., STĘPNIEWSKA M., Koncepcja świadczeń ekosystemów a wdrażanie zrównoważonego rozwoju. w: *Ekologiczne problemy zrównoważonego rozwoju*, red. Kiełczewski D., Dobrzańska D., WSE 2009, s. 12-23.
22. POSKROBKO B., 2010, Nowe podejście do bogactwa przyrodniczego jako podstawa retardacji wykorzystania zasobów. w: Retardacja materialnego przekształcania zasobów przyrodniczych. Osiągnięcia, problemy, perspektywy, red. Kostecka J., *Biuletyn KPZK PAN*, z. 242, s. 50-64.
23. ROZPORZĄDZENIE Ministra Środowiska NI-STRA ŚRODOWISKA w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną, Dz. U. z 2004 r. Nr 220, poz. 2237.
24. SAWICKI G., 2010, Ptaki jako dobry wskaźnik jakości życia. w: *Wybrane zagadnienia z ekologii i ochrony środowiska – wykłady UCBS UW*, [www.ieib.edu.pl/index.php?option...id...ochrony](http://www.ieib.edu.pl/index.php?option...id...ochrony)
25. SKOLIMOWSKI H., *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka który poszukuje sensu życia*, Wrocławska Oficyna Wydawnicza Astrum, Wrocław 1991.
26. SKOLIMOWSKI H., *Filozofia żyjąca. Ekofilozofia jako drzewo życia*, Pusty Obłok, Warszawa 1992.
27. SZTUMSKI W., 2006, Turboświat i zasada odspieszenia, w: *Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 1, s. 49-57.
28. TOMIAŁOJĆ L., STAWARCZYK T., *Awifauna Polski. Rozmieszczenie, liczebność i zmiany*, PTPP „pro Natura”, Wrocław 2003, s. 542.
29. URBISZ A., 2010, Ocena bioróżnorodności jako jeden z ważnych warunków ekorozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5, no 1, s. 91-94.

# Koncepcja zrównoważonego rozwoju w turystyce

## The Concept of Sustainable Development in Tourism

Urszula Myga-Piątek

*Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi, ul. Będzińska 60, 41-200 Sosnowiec,  
E-mail: urszula.myga-piatek@us.edu.pl*

---

### Streszczenie

Powszechnie przyjmuje się, że zarządzanie krajobrazem, także na potrzeby turystyki, jest zgodne z ideą rozwoju zrównoważonego i stanowi jeden z naczelných priorytetów polityki przestrzennej w krajach Unii Europejskiej. Idea ta znajduje swe umocowanie w zapisach szeregu dokumentów europejskich. Dokumenty te podkreślają konieczność wzmacniania tożsamości regionów i utrzymania zróżnicowania przyrodniczego i kulturowego.

Tezą wiodącą artykułu jest założenie, że jednym z główných współczesnych źródeł zorganizowanego oddziaływania człowieka na krajobraz jest gospodarka turystyczna. Oddziaływanie to jednak często ma charakter negatywny, np. zaburzenia struktury i różnorodności krajobrazu, spójności przestrzennej obszarów przyrodniczo cenných (fragmentacja krajobrazu), stabilności przepływu strumienia materii energii i materii w krajobrazie, zasobów krajobrazu, zaburzenia społecznej użyteczności i jakości krajobrazu, ujednolicanie i zmniejszenie estetyki krajobrazu.

Artykuł omawia podstawowe wskaźniki oceny wpływu turystyki na środowisko przyrodnicze, którymi są chłonność naturalna i pojemność turystyczna. Jest próbą oceny realizacji zasad zrównoważonego rozwoju w gospodarce turystycznej.

**Słowa kluczowe:** krajobraz kulturowy, rozwój zrównoważony, planowanie przestrzenne, inwestycje turystyczne, antropopresja turystyczna

### Abstract

It is commonly accepted that that landscape management for tourist purposes, according to the idea of sustainable development, is one of the basic priorities of spatial management policy in countries of the European Union. The idea is well established in regulations provided by a number of European documents. These documents emphasize the need for strengthening the regional identity and maintaining the natural and cultural diversity. The leading thesis of the article is the assumption that the tourist industry is one of the main modern sources of human influence on the landscape. This influence mostly brings negative effects like disturbances in the structure and diversity of the landscape, spatial coherence of naturally valuable regions (landscape fragmentation), stability of flow of matter and energy in the landscape, landscape resources, as well as deterioration of social usability and quality of the landscape, unification and decrease in the aesthetic value of the landscape.

The article presents basic indicators of the influence of tourism on natural environment, which are natural absorption and tourist capacity. It attempts to evaluate implementation of rules of sustainable development in the tourist industry.

**Key words:** cultural landscape, sustainable development, spatial planning, tourism investment, tourism pressure

---

### Wprowadzenie

Ostatnie lata przyniosły bardzo dynamiczny rozwój turystyki. World Tourism Organisation (UNWTO) szacuje, że w 2020 r. wpływu z turystyki osiągną wartość 2 bln USD, a liczba podróży przekroczy 1 561 mln; przy czym największe tempo wzrostu odnotują kraje Europy Środkowo-Wschodniej (www.world-tourism.org, 2010). Dochody z niej

zaczęły stanowić istotne źródło zasilające budżet państw, nawet tych, w których turystyka miała do niedawna charakter sporadyczny (np. Jemen, Oman, Arabia Saudyjska, Etiopia). Jednocześnie ruch turystyczny niezwykle się różnicuje. Obok tradycyjnych form turystyki wypoczynkowej wykonywanej coraz bardziej wyrafinowaną w formie infrastrukturę hotelową, tworzą się, niemal lawino-

wo, niezwykle niszowe typy turystyki wnikające we wszystkie strefy i piętra krajobrazowe, i w sposób trudny do opanowania eksplorujące zasoby dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego naszej planety. Ze względu na fakt, że turystyka coraz częściej rozwija się spontanicznie i żywiołowo, zaczyna coraz intensywniej wywierać wpływ na środowisko przyrodnicze i krajobraz. Rozwój ruchu turystycznego odgrywa obecnie ważną rolę w procesie planowania przestrzennego i rozwoju strategicznego. Skutki masowego charakteru<sup>1</sup> i globalnego zasięgu turystyki są współcześnie uznawane za jeden z poważniejszych przejawów antropopresji. Skłania to autorkę do zabrania głosu w kwestii potrzeby rozszerzenia polityki zrównoważonego rozwoju o problematykę związaną z turystyką. Pojęciem tym określa się złożone zjawisko obejmujące społeczno-kulturowe, gospodarcze, prawno-polityczne, przyrodnicze i przestrzenne uwarunkowania oraz przebieg i następstwa turystyki (Kowalczyk, 2000).

Zrównoważony rozwój odnosi się do praw obecnych i przyszłych pokoleń do racjonalnego gospodarowania zasobami środowiska przyrodniczego, do sposobu zarządzania, który zapewniając ogólny postęp cywilizacyjny pozwoli zachować i chronić walory przyrodnicze przez ograniczanie szkodliwego wpływu procesów produkcji i konsumpcji na stan środowiska (Redclift, 2009). Tymczasem dla rozwoju przemysłu turystycznego środowisko przyrodnicze i krajobraz są podstawowym zasobem (surowcem). Zasoby te często określane jako walory (przyrodnicze, kulturowe, widokowe) spełniają różne funkcje m.in.: estetyczną, kulturową, poznawczą (informacyjną), psychologiczną (emocjonalną), rekreacyjną, wypoczynkową, inspirującą ale także użytkową (Myga-Piątek, 2006).

Celem artykułu jest wskazanie na potrzebę szczególnych prac multidyscyplinarnych nad wpływem turystyki na środowisko przyrodnicze i krajobraz kulturowy oraz wykazanie konieczności wdrożenia koncepcji rozwoju zrównoważonego w turystyce. Tezą wiodącą artykułu jest założenie, jednym z głównych współczesnych źródeł zorganizowanego oddziaływania człowieka na krajobraz jest gospodarka turystyczna.

Artykuł ma charakter przeglądowy i powstał na bazie wieloletnich obserwacji i prac porównawczych w różnych obszarach turystycznych Polski (m.in. w obrębie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Tatr i Podhala, Beskidów, Bieszczad, Kaszub, Żuław, środkowej doliny Wisły, pobraża Bałtyku), a także na podstawie analizy bogatej

<sup>1</sup> Masowy charakter turystyki można rozpatrywać w kontekście ilościowym – turystyka jest uprawiana przez miliony osób, a usługi turystyczne nastawione są na „masowego” odbiorcę oraz w sensie jakościowym – ze względu na preferowany styl podróżowania, w którym przeważa szybkie zwiedzanie lub tzw. turystyka leżakowa oparta na motywach konsumpcyjnych (Zaręba, 2010).

literatury i międzynarodowych dokumentów prognostycznych i strategicznych.

### Turystyka zrównoważona w zapisach prawa Unii Europejskiej

Powszechnie przyjmuje się, że właściwe zarządzanie krajobrazem na potrzeby turystyki jest jednym z naczelných priorytetów polityki przestrzennej w krajach Unii Europejskiej. Idea ta znajduje swe umocowanie w zapisach szeregu dokumentów, w tym m.in. *Europejskiej Strategii Zrównoważonego Rozwoju* (2001), *Panuropejskiej Strategii Różnorodności Biologicznej i Krajobrazowej* (1995), *Europejskiej Perspektywy Rozwoju Przestrzennego* (1999), *Europejskiej Konwencji Krajobrazowej* (2000)<sup>2</sup>.

Są one istotne, bowiem to właśnie kraje Europy przodują w światowych statystykach ilustrujących prognozowany rozwój ruchu turystycznego (tab.1).

Tab. 1 Udział głównych regionów u światowym ruchu turystycznym

Regiony	Bazowy rok	Prognoza		Udział w rynku		
		1995	2010	2020	[%]	
		[mln]			1995	2020
<b>Świat</b>	565	1006	1561	100	100	
<b>Afryka</b>	20	47	77	3.6	5.0	
<b>Ameryki</b>	110	190	282	19.3	18.1	
<b>Wschodnia Azja i Pacyfik</b>	81	195	397	14.4	25.4	
<b>Europa</b>	336	527	717	59.8	45.9	
<b>Środkowy Wschód</b>	14	36	69	2.2	4.4	
<b>Południowa Azja</b>	4	11	19	0.7	1.2	

Źródło: <http://www.unwto.org/facts/eng/vision.htm>

W myśl *Europejskiej Konwencji Krajobrazowej* harmonijny krajobraz, przez swoją wartość użytkową jest kluczowym warunkiem dobrobytu społeczeństw; jest zasobem sprzyjającym działalności gospodarczej, który podobnie jak środowisko przyrodnicze, należy traktować jako dobro strategiczne.

<sup>2</sup> *Europejska Konwencja Krajobrazowa* Polska podpisała w 2001, a ratyfikowała w 2004 r., podkreśla ona wyjątkową rolę krajobrazu dla społeczeństwa.

Inne europejskie dokumenty odnoszące się do turystyki zrównoważonej to m.in.: *Berlin Declaration, Biological Diversity and Sustainable Tourism*, 1997; 2000; *European Greenways Association, Declaration towards an European Greenway Network*, 2000; *The European Charter for Sustainable Tourism in Protected Areas*, (1999, aktualizacja w 2002 r.), *Parks for Life*, IUCN (1994), *Vienna Declaration on the Future of European Tourism*, (2005); *TIES, Oslo Statement on Ecotourism* (2007), por. Zaręba, 2010.



Wymienione dokumenty podkreślają konieczność wzmocnienia tożsamości regionów i utrzymania zróżnicowania przyrodniczego i kulturowego. Z drugiej strony, turystyka i przemysł wypoczynkowy są jedną z największych dziedzin gospodarki światowej, są źródłem dochodu narodowego, ale także stają się swoistym wyznacznikiem nowoczesności oraz miernikiem poziomu i jakości społeczeństw oraz kreują nowy styl życia (Muirden, Martin, 2004; Myga-Piątek, Jankowski, 2009).

Bardzo często na styku tych stref – ekonomicznej, społeczno-kulturowej i przyrodniczo-ochronnej – rodzą się sytuacje konfliktowe, pełne wzajemnych sprzeczności, które należy rozważać w odniesieniu do głównych płaszczyzn ekorozwoju: etycznych, ekologicznych, społecznych, ekonomicznych, technicznych, prawnych i politycznych (Pawłowski, 2006, 2008, 2009).

Obecnie otwarcie mówi się o potrzebie kreatywnego kształtowania lub odtwarzania krajobrazów kulturowych, także na cele turystyczne (Nassauer, 1995; Naveh, 1995; Zsilincsar, 2009). Wiele uwagi poświęca się krytyce niewłaściwych sposobów zagospodarowania turystycznego dla tzw. turystyki masowej, np. hiszpańskiej Costa Brava czy Riwiery Tureckiej (regionu Antalya), wybrzeży Wysp Kanaryjskich czy niektórych obszarów alpejskich (Bianchi, 2004; Ewald, 2001; Meryem, Türker, Mustafa, 2010).

### **Turystyka versus środowisko naturalne jako problem analiz naukowych**

W ujęciu geograficznym turystyka jest rozpatrywana w kategoriach analiz przyrodniczych, społecznych, ekonomicznych, gospodarczych; natomiast w ujęciu kulturowym najczęściej w kategoriach socjologicznych i psychologicznych. Geografowie i ekonomiści doceniając rangę globalnego zjawiska jakim jest turystyka poświęcili mu wiele uwagi (Kurek, Mika, 2007; Myga-Piątek, Pytel, 2008; Myga-Piątek, Jankowski 2009). W rezultacie szczegółowych prac badawczych powstały opracowania dotyczące m.in.: roli tego sektora usług w aktywizacji gospodarczej regionów i całych państw, a także analizy ekonomicznych korzyści płynących z wzrastającego ruchu turystycznego (m.in. P.M. Burns, Ch. J. Holloway, D. Stynes). Analizy poświęcano głównie:

- ocenie potencjału przyrodniczego i kulturowego regionów, opracowywano typologie i klasyfikacje atrakcji turystycznych oraz typologie samego turystyki (w Polsce m.in. W. Gaworecki, A. Jackowski, A. Kowalczyk, Z. Kruczek, Z. Młynarczyk, S. Sacha, J. Warszyńska, J. Wyrzykowski, A. Zajadacz),
- prowadzono badania z zakresu waloryzacji przestrzeni turystycznej na potrzeby ruchu turystycznego (dla regionów Polski m.in. W. Alejski, A. Kowalczyk, A. Krzymowska-Kostro-wicka, M. Pietrzak, K. Przeclawski, J. Wyrzykowski),

- opracowano modele i cykle rozwoju obszarów turystycznych i skorelowano je z oczekiwaniami, potrzebami, motywami i wyborem destynacji turystycznych (por. m.in. M. Bocheńska K. Bujak; R.W. Butler, G. Doxey, E. Cohen, S.C., T. Jackson, B. Prideaux, K. Przeclawski, V. Smith, P.A. Russoa & G. Segreb).

Proces zagospodarowywania terenów na cele turystyczne opisywany był w literaturze przedmiotu w postaci m.in. tzw. teorii cyklu ewolucji obszaru turystycznego R.W. Butlera<sup>3</sup> (1980, 1991, 2004), typów przestrzeni turystycznej S. Liszewskiego<sup>4</sup> (1995, 2006) i modeli kolonizacji turystycznej M. Jędrusika<sup>5</sup> (2001). Hipotetyczny przebieg zmian w środowisku przyrodniczym pod wpływem natężenia ruchu turystycznego opisali także J. Ruskowski i T. Studnicki<sup>6</sup> (1988). Powstało wiele prac poświęconych modelowaniu i planowaniu ruchu turystycznego w regionach rekreacyjnych (por. dorobek w tym zakresie M. Pietrzaka i M. Kistowskiego). Na rynku księgarskim istnieje wiele podręczników naukowych dotyczących marketingu i zarządzania tym sektorem usług (np. Ch. J. Holloway, V.T.C. Middleton, A. Oleksiuk). Badane są nowe czynniki rozwoju ruchu turystycznego, związane m.in. z przywództwem, aktywnością elit i mobilizacją społeczną, zogniskowane wokół tworzenia infrastruktury i nowoczesnych produktów turystycznych zapewniających atrakcyjne spędzenie czasu. Z czasem wprowadzono do badań turystycznych także analizy socjologiczne zagrożeń społecznych i zmian kulturowych kolonizacji turystycznych (np. Jędrusik, 2001; Przeclawski, 2001; Smith, 2008).

W dotychczasowych pracach badawczych z zakresu geografii turystyki niewiele uwagi poświęcano ocenie wpływu turystyki i szeroko rozumianego przemysłu wypoczynkowego na środowisko przyrodnicze i krajobraz kulturowy. Pomimo, że promowanie i rozwój tzw. turystyki zrównoważonej przez państwa europejskie znajduje zapis w bardzo licznych międzynarodowych deklaracjach i dokumentach, dorobek naukowy z tego zakresu jest niewielki i rozproszony tak pod względem regionalnym jak i tematycznym. Wprawdzie zagadnienie to świadomie podejmowano już w latach 50. XX w., gdy turystyka zaczęła przybierać postać zjawiska o charakterze masowym, lecz na większą skalę zyskało zainteresowanie dopiero z końcem lat 70. XX w. Za przełomowy moment należy uznać ukazanie się książki G. Younga (1973) *Tourism: Blessing or Blight*. Obecnie obserwujemy wzrost poziomu zainteresowania także aplikacyjnym charakterem tego typu badań. Coraz częściej opracowania te

<sup>3</sup> Faza eksploracji, wprowadzenia, rozwoju, konsolidacji, stagnacji, degradacji.

<sup>4</sup> Przestrzeń eksploracji, penetracji, asymilacji, kolonizacji, urbanizacji turystycznej.

<sup>5</sup> Model izolacji, symbiozy i pasożytnictwa.

<sup>6</sup> Faza adaptacji, zagrożenia, degradacji, kształtowania się nowego poziomu równowagi.

mają wymiar zespołowy np. w zakresie planowania przestrzennego oraz zarządzania środowiskiem geograficznym w tym szczególnie ochrony krajobrazu (Nassauer, 1995; Tress & Tress, 2001). Dowodzi to zainteresowania naukowców w zakresie interdyscyplinarnych badań nad środowiskiem i krajobrazem oraz kreowania zaangażowanej polityki turystycznej opartej o zasadę zrównoważonego rozwoju (Alejziak, 2008; Myga-Piątek, 2010). Obserwujemy także pojawienie się specjalistycznych czasopism naukowych z zakresu turystyki, coraz częściej podejmujących problematykę ekoro-zwoju (Berry & Ladkin, 1997; Bramwell & Lane, 1993; Bohler et al., 2006; Clarke, 1997; Dolnicar et al., 2008; Hjalager, 1999; Jackson, 2004; Millera et al., 2010; Saarinen, 2006).

Ocena (i wycena) wpływu ruchu turystycznego na środowisko przyrodnicze staje się zatem dopiero przedmiotem szczegółowych badań wielu dyscyplin naukowych, m.in. geografii turystyki, architektury, socjologii, ekonomii, etnologii, psychologii, a nawet nauk prawno-administracyjnych. W pracach tych zwraca uwagę częste stosowanie określeń: „transdyscyplinarny”, „multidyscyplinarny”, „interdyscyplinarny”. Sugeruje to „porozumienie” wielu dziedzin nauki w zakresie wspólnych badań nad krajobrazem (Naveh, 1995; Huggett, Parkins, 2004). Studia nad morfogenezą, funkcją, estetyką i percepcją krajobrazu kulturowego mogą mieć zastosowanie dla potrzeb wzrastającego i coraz wyraźniej specjalizującego się ruchu turystycznego. W analizach krajobrazu jako waloru turystycznego należy odnieść się do badań nad percepcją i oceną estetyczną krajobrazu, gdyż one w poważnym stopniu rzutują na realizację potrzeb, oczekiwań i zainteresowań turystów. Prace takie były podejmowane już wcześniej przez polskich geografów, specjalistów m.in. z zakresu ekologii krajobrazu i ochrony środowiska (por. dorobek m.in. T. Bartkowskiego; K.H. Wojciechowskiego, J. Wyrzykowskiego A. Richlinga, A. Kowalczyka, M. Pietrzaka). Obecnie potrzeba planowania i zrównoważonego kształtowania krajobrazu, zgodna z zasadami zrównoważonego rozwoju, wynika przede wszystkim ze skali i tempa nasilania się antropopresji wobec krajobrazu. Należy zatem z całą uwagą odnotować fakt wzrostu zainteresowania naukowców problematyką turystyki zrównoważonej i odczytać to jako zapowiedź pełniejszego wdrażania zasad ekoro-zwoju do polityki turystycznej poszczególnych regionów i państw (Alejziak, 2008; Myga-Piątek, 2008; Myga-Piątek, 2010).

#### **Oddziaływanie turystyki na krajobraz i procesy zagospodarowania przestrzennego**

Skutki rozwoju turystyki mogą objawiać się w następujących sferach:

- **w środowisku przyrodniczym i krajo-brazie naturalnym** – oddziaływanie na

wszystkie jego komponenty, skutkiem może być: zmniejszanie i ograniczanie zasobów krajobrazu; zaburzenia struktury i różnorodności krajobrazu, spójności przestrzennej obszarów przyrodniczo cennych (fragmentacja krajobrazu), przepływu strumienia materii energii i materii w krajobrazie, a także zaburzenia społecznej użyteczności i jakości krajobrazu, ujednolicanie i zmniejszenie estetyki krajobrazu. Zagadnienia te są aktualnie badane w obniesieniu np. do niszczenia pokrywy glebowej poprzez nadmierne jej wydeptywanie, zmian obiegu wody i uruchamiania przyspieszonego spływu powierzchniowego wody wskutek m.in. sztucznego nasnieźniania, estetycznego i mechanicznego oddziaływania infrastruktury turystycznej np. wyciągów narciarskich i wielkogabarytowych budynków na krajobraz, rzeźbę, pokrywę glebową, szatę roślinną, a hałasu na świat zwierzęcy. Tego typu badania prowadzono m.in. na terenie górskich parków narodowych: Karkonoskiego, Babio-górskiego, Bieszczadzkiego, Tatrzańskie-go;

- **w zagospodarowaniu przestrzennym** – nowy model planowania i zarządzania przestrzennego; przekwalifikowanie gruntów na cele budowy nowych obiektów o charakterze turystycznym, w tym planowanie działek letniskowych na terenach o dotychczasowej funkcji rolniczej lub ekologiczno-ochronnej (np. otuliny parków narodowych, strefy wybrzeża itp.); projektowanie infrastruktury komunikacyjnej; rewitalizowanie terenów poprzemysłowych na cele rekreacyjne lub wyspecjalizowaną turystykę; skutkiem może być zagrożenie ujednolicaniem przestrzennym, transformacją rodzimych stylów budowlanych i implantacją obcych wzorców stylistycznych, chaosem przestrzennym, utratą cennych siedlisk ekologicznych wskutek intensywnej zabudowy terenu, utratą walorów widokowych. Przemiany te bardzo intensywnie zachodzą np. bezpośrednim sąsiedztwie obszarów prawnie chronionych. Do szczególnie rażących przykładów zawłaszczania turystycznego przestrzeni dochodzi np. w otulinach parków narodowych: Ojcowskiego, Kampinoskiego, Karkonoskiego, Wielkopolskiego, Tatrzańskie-go, a także parków krajobrazowych np. Lednickiego czy Orlich Gniazd i wielu innych znajdujących się presją dużych miast, wskutek bezpośredniego sąsiedztwa;
- **w gospodarce** – profilowanie drobnego przemysłu i rzemiosła, specjalizacja rolni-

cza, wyspecjalizowane usługi; tworzenie „rynku” turystycznego; istnieje wiele przykładów wytwarzania produktów lokalnych w obszarach wiejskich na bazie mleka, miodu, owoców, warzyw, mięsa; a w obszarach miejskich i przemysłowych przykładem może być udostępnianie turystyczne dawnych kopalni, np. Królowa Luiza i Guido w Zabrze; aktywizowanie „wykluczonych” przestrzeni poeksploatacyjnych np. hałd, ruin cementowni, wapienników itp. do organizacji warsztatów tzw. turystyki poprzemysłowej;

- **w sferze społeczno-kulturowej** – zmiana struktury zawodowej mieszkańców obszarów turystycznych, zmiana stosunków własnościowych, kształtowanie odmiennego stylu życia i nowych wzorców kulturowych, rozwój przemysłu wypoczynkowego – pozytywny wpływ przez ograniczenie bezrobocia i uruchamianie lokalnej przedsiębiorczości oraz negatywny skutek – ryzyko zaniku odrębności, indywidualności, autentyczności i swojskości regionu; globalizacja w sferze społeczno-kulturowej (np. porzucanie pracy na roli i tradycyjnego wypasu przez górali beskidzkich i życie z turystyki; niebezpieczeństwo traktowania turystyki „jako leku na całe zło” i zaniechanie innych sposobów użytkowania terenów);
- **w instytucjach polityczno-administracyjnych** – dostosowanie systemu zarządzania lokalną przestrzenią do zapotrzebowań rynku turystycznego, scalanie systemu decyzyjnego, tworzenie nowych instytucji obsługujących ruch turystyczny; np. w obszarach o wysokich walorach krajobrazowych w gminach powoływane są jednostki odpowiedzialne za rozwój i promocję turystyki;
- **w krajobrazie kulturowym** – zmiany w strukturze i przestrzennym rozkładzie składników środowiska przyrodniczego i kulturowego; przeobrażanie funkcji dotychczasowych krajobrazów, kształtowania nowych typów krajobrazów kulturowych; z czasem dominacja „sztucznych krajobrazów” nad krajobrazami ewolucyjnymi. Warto tu zwrócić uwagę, że coraz większe przestrzenie zajmuje krajobraz turystyczny, który autorka definiuje jako podtyp krajobrazu kulturowego, w którym występują (a z czasem dominują) elementy infrastruktury turystycznej, które powiązane ze sobą tworzą specyficzną strukturę, a funkcje krajobrazu są podporządkowane realizacji zadań związanych z obsługą przyjezdnych. Rozprzestrzenianie się krajobrazów turystycznych dotyczy

wszystkich stref i pięter krajobrazowych, a także „zagraża” jeszcze zachowanym krajobrazom naturalnym (lub bardziej quasi naturalnym) jak i wszystkim typom krajobrazów kulturowych (wydzielonym na podstawie funkcji lub genezy, w tym krajobrazom rolniczym, leśnym, miejskim, osadniczym, przemysłowym, chronionym itd.).

Wobec powyższych przemian autorka jest skłonna zaryzykować twierdzenie, że turystyka odgrywa współcześnie rolę krajobrazotwórczą. Należy przy tym podkreślić, że turystyka nie jest wyłącznie źródłem negatywnych oddziaływań na środowisko przyrodnicze i krajobraz. Mądrze planowana i zarządzana może i powinna wspierać rozwój ekologiczny, fizjonomiczny, ekonomiczny i społeczny obszarów (Antrop, 2000; Tress & Tress, 2001). Wpływ turystyki na krajobraz może i powinien mieć charakter jak najbardziej twórczy i korzystny dla środowiska. Może bowiem wspierać procesy ochrony i kształtowania krajobrazu, m.in. przez:

- wpływ na decyzje ochrony najcenniejszych pod względem przyrodniczym i krajobrazowym miejsc np. parki narodowe, rezerваты oraz inne obszary prawnie chronione, ochrona krajobrazu dla turystów przez kreowanie wzorca tzw. ekoturystyki i turystyki edukacyjnej (Bohdanowicz, 2005). Z przeprowadzonych przez pracowników parków narodowych analiz wynika, że sam proces utworzenia parków narodowych wzmaga lub inicjuje zainteresowanie turystyczne danym obszarem. Należy zaznaczyć, że wiele obszarów nowych parków narodowych nie było do czasu oficjalnego powołania i późniejszej promocji postrzegane w opinii publicznej jako obszary turystycznie atrakcyjne; dobrym przykładem wydaje się powołany w 2001 r. PN Ujście Warty.
- podtrzymywanie tradycyjnych wzorców użytkowania ziemi w regionach cennych kulturowo, w tym specyficznego rzemiosła (pielęgnowanie zanikających zwodów), rolnictwa (uprawy rodzimych roślin, w tym rewitalizacja sadów owocowych), hodowli (podtrzymywanie tradycyjnego, ekstensywnego wypasu owiec, kóz, koni i bydła). Taki model wspierania tradycyjnego rozwoju regionów ma duże znaczenie m.in. dla agroturystyki; przykład projektu „owca plus” – przywracanie tradycyjnego wypasu na hałach beskidzkich i murawach kserotermicznych w obrębie kilku gmin Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej (np. Kroczyce, Olsztyn k/Częstochowy);
- odtwarzanie najcenniejszych fragmentów krajobrazu związanych z jego potencjałem dziedzictwa kulturowego np. rekonstrukcja

zabytkowych miast, zaniedbanych miasteczek, założeń urbanistycznych i ruralistycznych, parkowo-dworskich; kształtowanie i pielęgnacja krajobrazu na potrzeby wykreowania funkcji turystycznej, rozwoju wielu odmian turystyki kulturowej i szeroko pojętego aktywnego krajoznawstwa<sup>7</sup>; przytaczając przykłady tylko z Polski należy wymienić m.in. Opatów, Łęczycę, Kórnik, Kwidzyn, Grudziądz, Chełmno, Paczków, i mniej jeszcze wypromowane np. Skarszewy, Gniew, Kadyny, Tolkmicko, Trzebiatów, Żarki;

- kreowanie nowych przestrzeni rekreacyjno-turystycznych na terenach poprzemysłowych, przywracanie „utraconych” krajobrazów, do których przylgnęło określenie „krajobraz zdegradowany”, wprowadzanie nowych funkcji w obszary dotychczas wyłączone z funkcji turystycznych (rewitalizacja krajobrazu na potrzeby wyspecjalizowanych form turystyki i turystyki poznawczej, w tym przemysłowej i geoturystyki)<sup>8</sup>. Turystyka w obszarach poprzemysłowych może być elementem polityki rewaloryzacyjnej i rewitalizacyjnej terenów pozostających w głębokim kryzysie społecznym i ekonomicznym w czasie restrukturyzacji gospodarczej regionu (Kowalczyk, 2000). Cieszy zatem fakt wprowadzania w życie wielu różnorodnych projektów zagospodarowania przestrzeni poeksploatacyjnej dla celów rekreacyjnych i sportowych np. Centrum Dolomity „Sportowa Dolina” w Bytomiu, „Górka” w Sosnowcu czy projekt J. Bogdanowskiego i Z. Myczkowskiego „Wzgórz Paciorkowców” dla terenów pogórczych w Bieruniu. Innym przykładem mogą być rekreacyjne wykorzystywanie antropogenicznego „Pojezierza Dąbrowskiego” (zespół zbiorników Pogoria I, II, III, IV) powstałego przez wypełnienie wodą Czarnej Przemyszy wyrobisk po eksploatacji piasków podsadzkowych; cennym krajobrazowym rozwiązaniem jest urządzenie parków w kamieniołomach np. w Podgórzu (Kraków), amfiteatrów, np. na Górze św. Anny czy w Kadzielni w Kiecach i wiele jeszcze nie zrealizowanych acz zaplano-

wywanych pomysłów dla kamieniołomów: Wietrznia, Józefka, Wisniówka, Zawada, Leszcze<sup>9</sup>;

- permanentne wzmacnianie jakości krajobrazu, w drodze restytucji: pielęgnowanie tradycyjnych wzorców zabudowy, stylów architektonicznych, podtrzymywanie wiejskich krajobrazów o typowych liniach zabudowy np. przez lansowanie mody na letniskowe osadnictwo wernakularne. Szczególną rolę należy tu przypisać turystyce weekendowej i osadnictwu tzw. drugich domów – można tu wskazać wiele pozytywnych przykładów z różnych regionów Polski: Podbeskidzie, Kaszuby, Mazury, Podlasie, czy pojedynczych miasteczek: Lanckorona, Sandomierz, Kazimierz Dolny, a nawet małych przysiółków: np. Dziaski, Graberki w Beskidzie Żywieckim, Zagórze, Żuraw na Wyżynie Częstochowskiej. Można tam obserwować interesujące adaptacje starych domostw, zagród, stodół, dawnych dworców, pałacików, czy nawet całych osad włościańskich, które stają się pozytywnym wzorem do naśladowania dla kolejnych osób. Pownownie troską otaczane są obiekty małej architektury (studnie z kołowrotami i żurawiami, wiejskie stawy tzw. kaczęńce, a także kapliczki i przyrodne krzyże). Obserwuje się godne uwagi rozwiązania gospodarstw agroturystycznych, które konsekwentnie wykorzystują bogactwo walorów przyrodniczych, kulturowych, etnograficznych, kulinarnych danego regionu. Gospodarstwa te umiejętnie lansują także produkt lokalny (np. ryby, miody, nalewki ziołowe, białe sery), wzbogacając ofertę turystyczną (przejażdżki bryczkami, kuligi, psie zaprzęgi). Stwarza to korzystną alternatywę dla agresywnej, hałaśliwej i konsumpcyjnej turystyki weekendowej. W ślad za tym wzbogacana jest oferta edukacyjna skierowana do młodzieży – rozwijana w ośrodkach dydaktycznych przy siedzibach parków narodowych, parków krajobrazowych i lasów państwowych (Myga-Piątek, 2008).

Wzmiankowane tu pozytywne przejawy możliwego pozytywnego wpływu rozwoju turystyki odpowiadające filozofii i etyce idei zrównoważonego rozwoju mogą budzić optymizm. Tym bardziej, że należy podkreślić także, wręcz wzorcowe działania niektórych gmin turystycznych, które pod zarządem

<sup>7</sup> Por. artykuły w Pracy zbiorowej: red. Myga-Piątek U., Pawłowska K., *Zarządzanie krajobrazem*, 10 t. Prac Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, 2008.

<sup>8</sup> Przykłady interesujących adaptacji w tym zakresie omawiają w swych pracach: J. Nita & U. Myga-Piątek, Z. Myczkowski, T. Stawicki, A. Zachariasz. Wiele artykułów na ten temat znajdzie czytelnik także w pracy zbiorowej: red. Myga-Piątek U., 6 T. Prac Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, *Krajobrazy przemysłowe i poeksploatacyjne*, 2008.

<sup>9</sup> Szersze omówienie tej problematyki i więcej przykładów, także zagranicznych znajdzie czytelnik w Przeglądzie Geologicznym, zob.: Nita J., Myga-Piątek U., 2006: *Krajobrazowe kierunki zagospodarowania terenów pogórczych*, *Przegląd Geologiczny*, vol. 54, nr 3, s. 256-262.

kompetentnego burmistrza czy wójta wprowadzają korzystne dla wizerunku przestrzeni rozwiązania. Należy pamiętać, że krajobrazy kulturowe, także te kształtowane na potrzeby turystyki, są zawsze wyrazem oddziaływania określonej polityki, systemu sprawowania władzy i respektowania prawa (Böhm, 2008). Nade wszystko są jednak powiązane z systemem środowiska przyrodniczego i potencjału społecznego. J. Łapiński (2009) smutno konstatuje, że odniesienie człowieka do przyrody uległo korupcji, a obraz natury-przyrody (a więc i krajobrazu) jest wynikiem gry strategicznej prowadzonej przez ekspertów-biurokratów. W wielu projektowanych terytorialnych systemach turystycznych lub „sztucznych krajobrazach” przyroda jest produktem społecznym. Takie podejście dalekie jest od idei zrównoważonego rozwoju.

### **Antropopresja turystyczna a odporność środowiska przyrodniczego**

Niezaburzone środowisko przyrodnicze cechuje bioróżnorodność i zdolność do zachowania równowagi ekologicznej (samoregulacji). Różnorodność biologiczna gwarantuje przetrwanie przyrody i wyraża się wielością form życia na Ziemi (bogactwo genowe, gatunkowe, ekosystemowe, krajobrazowe). Równowaga ekologiczna polega na zachowaniu odpowiednich proporcji między poszczególnymi elementami środowiska, gwarantujących ciągłą odnowę zużytych zasobów i ciągłą egzystencję świata organicznego (Zaręba, 2010). Pojemność środowiska (wydolność naturalna) określa tolerancję środowiska na antropopresję. Przekroczenie wartości granicznych obciążeń wynikających z negatywnych skutków działalności człowieka prowadzi do zaburzenia ekosystemu a w skrajnych przypadkach do katastrofy ekologicznej, co oznacza obniżenie wartości przyrodniczych, estetycznych, wypoczynkowo-turystycznych i ekonomicznych danego środowiska (Górka, Poskrobko, 1987). Wiele regionów i miejscowości turystycznych wskutek przeinwestowania i wyeksploatowania staje się nieatrakcyjna dla turystów (tzw. cykl Butlera).

Powszechnie stosowanymi wskaźnikami oceniającymi odporność środowiska na antropopresję turystyczną są chłonność naturalna i pojemność turystyczna.

Wskaźnik chłonności naturalnej (dopuszczalnego obciążenia na jednostkę powierzchni) oznacza maksymalną liczbę turystów, która swobodnie penetrując dany obszar, nie wywołuje w nim ujemnych zmian ekologicznych. Wskaźnik ten informuje o poziomie atrakcyjności i poziomie komfortu turystycznego oraz dopuszczalnych (lub nie) formach intensyfikacji ruchu turystycznego (Studnicki, 1988).

W praktyce badawczej stosuje się trzy typy wskaźników chłonności:

- krańcowy ilościowy próg przyrodniczy, który jest wskaźnikiem zasadniczym, zgodnym z najszerszym znaczeniem chłonności naturalnej;
- krańcowy przestrzenny próg przyrodniczy, informujący o tym, jakie części obszaru można, a jakich nie należy użytkować;
- krańcowy czasowy próg przyrodniczy, określający granice użytkowania obszaru w określonych okresach roku: sezonach, miesiącach (Baranowska-Janota, Kozłowski, 1984).

Pojemność turystyczna informuje o poziomie rozwoju infrastruktury turystycznej i paraturystycznej, obszarów recepcji turystycznej itp. Oznacza maksymalną liczbę turystów, jaka w tym samym czasie może korzystać z infrastruktury turystycznej, regionu, nie powodując obniżenia standardu i zakresu usług oraz produktów turystycznych oraz nie zakłócając funkcjonowania społeczno-ekonomicznego w regionie (w tym jakości życia mieszkańców). W praktyce badawczej należy uwzględniać szereg lokalnych parametrów wynikających ze specyfiki np. geomorfologicznej, topoklimatycznej, biologicznej i wielkości powierzchni terenu objętego wzmoczoną penetracją turystyczną oraz brać pod uwagę sezon i rozkład przestrzenny stanowisk do przeprowadzania monitoringu (Zaręba, 2010).

Ze względu na opisane powyżej oddziaływania turystyki na środowisko przyrodnicze i krajobraz kwestią zasadniczą wydaje się wprowadzenie mierników i wskaźników oceny oddziaływania turystycznego. W literaturze przedmiotu dotyczącej szeroko pojętej antropopresji są one znane jako *ecological footprint* (ślad człowieka w środowisku). Określają one relacje pomiędzy wielkością potrzeb – konsumpcji (surowców, energii) przez człowieka w jednostce czasu a powierzchnią danego regionu niezbędną do zaspokojenia tych potrzeb (Degórski, 2004; Solon, 2004).

### **Turystka zrównoważona warunkiem zrównoważonego krajobrazu**

Według definicji EUROPARC Federation turystyka zrównoważona to każda forma rozwoju turystycznego, zarządzania i aktywności turystycznej, która podtrzymuje ekologiczną, społeczną i ekonomiczną integralność terenów, a także zachowuje dla przyszłych pokoleń w niezmiennym stanie zasoby naturalne i kulturowe tych obszarów (Zaręba, 2010). Podstawę tej koncepcji stanowi zatem osiągnięcie harmonii między potrzebami turystów, środowiska naturalnego i lokalnych społeczności. Na tym tle pojawia się jednak wyraźny konflikt, który wynika z dysproporcji w potrzebie społecznej udostępnienia atrakcyjnych obszarów na cele turystyczne rekreacyjne i sportowe, a niekwestionowanymi prawami środowiska naturalnego i potrzebami ochrony przyrody.

Obszary chronione we wszystkich bez wyjątku krajach stanowią odzwierciedlenie najcenniejszych ekosystemów i dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego a także dowód dbałości i przejaw troski człowieka o środowisko przyrodnicze. Niejednokrotnie dochodzi sytuacji, w której walory bioróżnorodności krajobrazów przyrodniczo-cennych i krajobrazu kulturowego stanowią istotną przeszkodę w zagospodarowaniu turystycznym dla realizacji wyrafinowanych oczekiwań współczesnego użytkownika krajobrazu i konsumenta produktów usług turystycznych. Pokonywanie tych barier (w myśl nadrzędnych celów ekonomicznych i chwilowych potrzeb społecznych) sprawia, że współcześnie turystyka staje się potężnym źródłem konfliktów społecznych oraz antropopresji wobec środowiska przyrodniczego i krajobrazu kulturowego. Konflikty te są najbardziej czytelne w obszarach prawnie chronionych, dlatego często stawiamy pytania o dopuszczalny zakres ingerencji człowieka w krajobrazy chronione. Próbuje się diagnozować najważniejsze źródła i przyczyny niekorzystnego wpływu człowieka na przyrodę i fizjonomię cennych obszarów.

Do niedawna wśród najsilniejszych bodźców tego szkodliwego oddziaływania wymieniano przemysł i komunikację, obecnie coraz częściej wskazujemy głównie na nadaktywność turystyczną i rekreacyjną, niszczenie fizjonomicznych walorów środowiska przyrodniczego i przyrodniczo-kulturowego obszarów chronionych ze strony postępującego rozwoju „przemysłu czasu wolnego”, turystyczno-wypoczynkowego i rekreacyjnego, który z angielskiego nazywamy *leisure industry*.

### Podsumowanie

Turystyka, mierzona udziałem pojedynczego odbiorcy (odbierana z pojedynczego punktu widzenia) jest zjawiskiem chwilowym, krajobraz natomiast ma wartość stałą i powszechną. Epizodyczne i spontaniczne użytkowanie przez turystów-konsumentów nie powinno powodować szkód w krajobrazie, który jest trwałym dobrem publicznym całego społeczeństwa. Jedynie przez wspieranie podejścia systemowego oraz wielofunkcyjnego można kreować politykę regionalnego zróżnicowania krajobrazu, pielęgnowania jego tożsamości i swojskości.

Wśród bardzo wielu przyczyn niekorzystnego oddziaływania turystyki na środowisko i krajobraz należy wskazać na kilka istotnych i wzajemnie sprzężonych uwarunkowań. Należą do nich m.in. „demokratyzacja” przestrzeni, kryzys miasta, powszechny i żywiołowy boom ekonomiczny i technologiczny przynoszący nowy model pracy i wypoczynku ludzi – życie w „turboświecie” (Sztumski, 2006), w którym obowiązują specyficzne nawyki, zwyczaje i prawa, nieprzystające do przyrodniczych prawidłowości funkcjonowania tradycyjnych regio-

nów czy obszarów cennych przyrodniczo), a także szeroko rozumiany kryzys filozoficzno-etyczny społeczeństwa (prowadzący do upadku dobrych obyczajów), a także ciągle niewystarczająca świadomość ekologiczna i estetyczna osób wypoczywających w obszarach cennych i chronionych (Liszewski, 2007; Szumski, 2006).

Wiele wskazuje zatem na to, że jesteśmy w bardzo przejściowym, burzliwym okresie. Negatywne przykłady psucia krajobrazu, graniczą z rozwiązaniami bardzo pozytywnymi i godnymi naśladowania. Procesy dbałości o przestrzenie naturalne i ich prawna ochrona przenikają się wzrostem różnorodnych terytorialnych systemów technicznych („krajobrazy sztuczne”). Idea rozwoju zrównoważonego, choć obecna literalnie w dziedziczeniu turystyki, jak na razie powoli przenosi się do zarządzania krajobrazem na potrzeby turystyki na poziomie gmin czy regionów.

Ponadto, po fali wielkiej fascynacji wynikającej z pomyślnych analiz finansowych stajemy przed trudnym i do niedawna niezauważanym problemem konieczności kontrolowania, a może nawet świadomego ograniczania ruchu turystycznego w niektórych, najbardziej atrakcyjnych regionach. Dzieje się tak dlatego, że oprócz wielu dobrodziejstw w sferze ekonomicznej, ruch turystyczny wywołuje wielkie i często nieodwracalne, negatywne zmiany w środowisku przyrodniczym i krajobrazie. Stan badań i analiz w zakresie monitorowania przyrodniczych skutków presji turystycznej jest w fazie inicjalnej i można go określić jako bardzo opóźniony w stosunku do potrzeb.

W świetle powyższych faktów konieczne jest racjonalne planowanie gospodarki turystycznej. Wymagana jest pełna kontrola nad pojemnością turystyczną i chłonnością regionów turystycznych.

Pojemność turystyczną monitoruje się już w wielu obszarach turystycznych, szczególnie w obszarach prawnie chronionych. Jesteśmy w stanie tworzyć analizy porównawcze sezonowego rozkładu rzeczywistego zainteresowania turystycznego z pojemnością turystyczną. Czynniki brane pod uwagę to: dysproporcje pomiędzy zasobami realnie dostępnej bazy turystycznej a obserwowanym zainteresowaniem turystycznym, ocenianym na podstawie np. drożności komunikacyjnej (miejsca parkingowe, korki) i obłożenie bazy noclegowej czy żywieniowej. W oparciu o te dane można planować budowę kolejnych inwestycji turystycznych i prognozować rozwój regionalny.

Dużo trudniej sytuacja przedstawia się w zakresie monitorowania chłonności turystycznej, bowiem wprawdzie środowisko przyrodnicze jako bardzo czułe, ale inercyjny układ wysyła sygnały o zakłóceniach ze znacznym opóźnieniem, często na zapobiegnięcie degradacji będzie już za późno.

Istnieje wiele przykładów antropopresji turystycznej, które potwierdzają fakt niedojrzałej jeszcze polityki turystycznej wielu regionów i państw,

które zaniedbywały dotychczas nadrzędne zasady rozwoju zrównoważonego. Wydaje się jednak, że innej drogi niż zaakceptowanie i wdrożenie zasad ekorozwoju nie ma. Tylko tą metodą jesteśmy w stanie godzić ze sobą ład ekologiczny, społeczny, gospodarczy oraz przestrzenny (Bohdanowicz, 2005; Myga-Piątek, 2010; Zaręba, 2010). Stoimy zatem wobec potrzeby opracowania koncepcji rozwoju turystyki dla krajobrazu, dla środowiska i zastąpienia nią panującej dotychczas koncepcji podległości krajobrazu i środowiska (jako waloru) wobec turystyki, turystyki traktowanej wyłącznie jako doktryna rozwoju gospodarczego. Zagadnienia te były szeroko dyskutowane podczas bilateralnej konferencji naukowej geografów i architektów krajobrazu w Symferopolu (Krym Ukraina, 15-17 września 2010 r.). W najbliższym czasie spodziewany jest efekt tej naukowej debaty w postaci zwartej opracowania konceptualnego dotyczącego relacji turystyki i krajobrazu.

### Literatura

1. ALEJZIAK W., *Turystyka w obliczu wyzwań XXI w.*, Albis, Kraków 1999.
2. ALEJZIAK W., 2008, Globalizacja i decentralizacja jako kierunki rozwoju polityki turystycznej XXI w., w: *Nowe problemy turystyki*, nr 1, s. 29-45.
3. ANTROP M., 2000, Changing patterns in the urbanised countryside of western Europe, w: *Landscape Ecology*, 15, s. 257-270.
4. BARANOWSKA-JANOTA M., KOZŁOWSKI J., *Krańcowe progi przyrodnicze w rozwoju turystyki*, Instytut Kształtowania Środowiska, Warszawa 1984.
5. BERRY S., LADKIN A., 1997, Sustainable Tourism: A Regional Perspective, w: *Tourism Management* 18, s. 433-440.
6. BIANCHI R.V., 2004, Tourism Restructuring and the Politics of Sustainability: A Critical View from the European Periphery (The Canary Islands), w: *Journal of Sustainable Tourism*, 12, s. 495-529.
7. BRAMWELL B., LANE B., 1993: Sustaining Tourism: An Evolving Global Approach, w: *Journal of Sustainable Tourism* 1, s. 1-5.
8. BOHDANOWICZ P., *Turystyka a świadomość ekologiczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.
9. BOHLER S., GRISCHKAT S., HAUSTEIN S., HUNECKE M. 2006, Encouraging environmentally sustainable holiday travel, w: *Transportation Research A*, 40, s. 652-670.
10. BÖHM A., Między mandatem a partycypacją społeczną, w: *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, red. Myga-Piątek U., Pawłowska K., Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 10, Komisja krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2008b, s. 515-524.
11. BUTLER R.W., 1980, The concept of a tourism area cycle evolution. Implication for management of resources, w: *Canadian geographer*, vol. 24, No 1, s. 5-12.
12. BUTLER R.W. 1991, Tourism, Environment, and Sustainable Development, w: *Environmental Conservation* 18 (3), s. 201-209.
13. BUTLER R.W., 2004, The Tourism Area Life Cycle in the Twenty-First Century, w: *A Companion to Tourism*, red. Lew A., Hall M., Williams A., Blackwell, Oxford, s. 159-169.
14. CLARKE J., 1997, A Framework of Approaches to Sustainable Tourism, w: *Journal of Sustainable Tourism* 5, s. 224-233.
15. DEGÓRSKI M., 2004, Formalnoprawne uwarunkowania planowania krajobrazu w Unii Europejskiej, w: *Studia ekologiczno-krajobrazowe w programowaniu rozwoju zrównoważonego przegląd polskich doświadczeń u progu integracji z Unią Europejską*, w: *Problemy ekologii krajobrazu* vol. 13, Gdańsk. s. 19-27
16. DOLNICAR S., CROUCH G., LONG P. 2008, Environment-friendly tourists: What do we really know about them?, w: *Journal of Sustainable Tourism*, 16 (2), s. 197-210.
17. EWALD K., 2001, The neglect of aesthetics landscape planning in Switzerland, w: *Landscape and Urban Planning*, vol. 54, s. 255-266.
18. GÓRKA K., POSKROBKO B., *Ekonomika ochrony środowiska*, PWE, Warszawa 1987.
19. HJALAGER A., 1999, Consumerism and sustainable tourism, w: *Journal of Travel and Tourism Marketing*, 8 (3), s. 1-20.
20. HUGGETT, R J., PERKINS, C. Landscape as form process and meaning, w: *Unifying Geography: Common Heritage, Shared Future*, London: Routledge, s. 224-239.
21. JACKSON T., Motivating sustainable consumption: A review of evidence on consumer behaviour and behavioral change, w: *Sustainable Development Research Network*, London 2004.
22. JĘDUSIK M., *Izolacja jako zjawisko geograficzne*. Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2001.
23. JĘDRZEJCZYK I., *Ekologiczne uwarunkowania i funkcje turystyki*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1995.
24. KUREK W., MIKA M., 2007, Turystyka jako przedmiot badań naukowych, w: red. Kurek W., *Turystyka*, PWN, Warszawa, s. 11-48.
25. KOWALCZYK A., *Geografia turystyki*, PWN, Warszawa 2000.
26. KOWALCZYK A., *Geografia turystyki*, PWN, Warszawa 2000.
27. LISZEWSKI S., 1995, Przestrzeń turystyczna, w: *Turyzm*, vol. 5, z. 2, s. 87-103.
28. LISZEWSKI S., 2006, Przestrzenie turystyczne i ich transformacje we współczesnym świecie, w: *Turyzm*, vol. 5, No 2, s. 87-103.

29. LISZEWSKI D., 2007, Etyczne podstawy rozwoju zrównoważonego, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2 No 2, s. 7-19.
30. ŁAPIŃSKI J., 2009, Rozwój zrównoważony a polityczny poziom definiowania natury, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol.16, No 1, s. 77-81.
31. MERYEM A., TÜRKER A., MUSTAFA A., 2010, Land Use Changes in Relation to Coastal Tourism Developments in Turkish Mediterranean, w: *Polish Journal of Environmental Studies*, vol. 19 No. 1, s. 21-33.
32. MILLERA G., RATHOUSEB K., SCARLES C, K. HOLMESC K., TRIBEJA J. 2010, Public understanding of sustainable tourism, w: *Annals of Tourism Research*, vol. 37, Issue 3, s. 627-645.
33. MUIRDEN M, MARTIN B., *Future Trends in Lifestyles and Leisure*, Economic Research Associate Scottish Enterprises, Glasgow 2004.
34. MYGA-PIĄTEK U., 2006, Krajobraz kulturowy jako walor i produkt turystyczny – problemy oceny i ochrony, w: *Krajobraz kulturowy - cechy, walory, ochrona, Problemy Ekologii Krajobrazu, t. XVIII*, s. 201-212.
35. MYGA-PIĄTEK U, PYTEL S., Przeobrażenia krajobrazu kulturowego Zjednoczonych Emiratów Arabskich w wyniku kolonizacji turystycznej, w: red. Jażdżewska I., *XXI Konwersatorium wiedzy o mieście. Funkcja turystyczna miast*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2008, s.113-125
36. MYGA-PIĄTEK U., 2008: Socio-economic aspect of tourist traffic in Krakow and Warsaw, w: *The Quarterly Journal of Economic Studies*. Vo. 31, no 3. The Economic Society of Osaka City University, Osaka, s. 29-45.
37. MYGA-PIĄTEK U., JANKOWSKI G., 2009, Wpływ turystyki na środowisko przyrodnicze i krajobraz kulturowy – analiza wybranych przykładów obszarów górskich, w: *Problemy Ekologii Krajobrazu*, vol. 25, s. 27-39.
38. MYGA-PIĄTEK U, 2010, Transformation of cultural landscapes in the light of the idea of sustainable development, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 5, No 1. pp. 95-108.
39. NASSAUER J., 1995, Culture and changing landscape structure, w: *Landscape ecology*, 10 (4), s. 229-237.
40. NAVEH Z., 1995, Interaction of landscape and cultures, w: *Landscape and Urban planning*, 32, s. 43-54.
41. NITA J., MYGA-PIĄTEK U., 2006 a, Searching for management possibilities of post-exploitation areas in aims of geological – scenic values protection, w: *Techniques of geological searching, Geosynoptic and Geothermy*, vol. 3 (233), s. 53-72.
42. NITA J., MYGA-PIĄTEK U., 2006 b, Krajobrazowe kierunki zagospodarowania terenów pogórcznych, w: *Przegląd Geologiczny*, vol. 54, nr 3, s. 256-262.
43. PAWŁOWSKI A., 2006, Wielowymiarowość rozwoju zrównoważonego, w: *Problemy ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, nr 1, s. 23-32.
44. PAWŁOWSKI A., *Rozwój zrównoważony-idea, filozofia, praktyka*, Monografie Kom. Inżynierii Środ. PAN vol. 51, KIS, Lublin 2008.
45. PAWŁOWSKI A., 2009, Rewolucja rozwoju zrównoważonego, w: *Problemy ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4 nr 1, s. 65-79.
46. PRZECŁAWSKI K., *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*. Wydawnictwo Albis, Kraków 2001.
47. REDCLIFT M.R., 2009, Sustainable Development (1987-2005) – an Oxymoron Comes of Age, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 4 no 1, p. 33-50.
48. RUSZKOWSKI J., STUDNICKI T, 1988, Wpływ funkcji turystyczno-wypoczynkowej na degradację środowiska człowieka, w: *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej*, Katowice, no 112, s. 149-166.
49. SAARINENA J., 2006, Traditions of sustainability in tourism studies, w: *Annals of Tourism a Research*, vol. 33, Issue 4, s. 1121-1140.
50. SMITH V.L. 2008, Pięć modeli rozwoju turystyki, w: *Nowe problemy turystyki*, nr 1. Wyższa Szkoła Hotelarstwa, Gastronomii i Turystyki, Warszawa, s. 7-17.
51. SOLON J., 2004, Ocena zrównoważonego krajobrazu, w: *Studia Ekologiczno-Krajobrazowe w programowaniu rozwoju zrównoważonego, Problemy ekologii krajobrazu*, T. XIII, red. Kistowski M., s. 49-58.
52. STUDNICKI, T., 1988, Środowisko przyrodnicze regionów turystycznych jako element planistyczny struktury przestrzennej, w: *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Katowicach* No 112, s. 167-188.
53. SZTUMSKI W., 2006, Turboświat i zasada odśpieszania, w: *Problemy ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 1, s. 49-57.
54. *TOURISM Trends for Europe*, Commission Europeenne du Tourisme, Brussels, 2006.
55. TRESS B., TRESS G., 2001, Capitalizing on multiplicity: a transdisciplinary system approach to landscape research, w: *Landscape and urban planning*, No 57, s. 143-157.
56. ZSILINCSAR W., 2009, Who makes the landscape? Forces of landscape transformation in Austria, w: *Croatian Geographical Bulletin*, No 71, br.1, pp. 5-17.
57. ZARĘBA D., *Ekoturystyka*, PWN, Warszawa 2010.



# NOTA DO AUTORÓW

## INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

*Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* są czasopiśmie naukowym publikowanym pod patronatem Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki (Salzburg, Austria). Rocznie publikowane są dwa zeszyty. Redakcja nie płaci honorariów. Zakres tematyczny czasopisma obejmuje:

- Ekofilozofię.
- Filozoficzne aspekty zrównoważonego rozwoju i ekofilozofii.
- Społeczno-polityczne aspekty zrównoważonego rozwoju.
- Ekologiczne aspekty zrównoważonego rozwoju.
- Uwarunkowania gospodarki zasobami Ziemi w aspekcie zrównoważonego rozwoju.

W czasopiśmie publikowane są prace oryginalne i artykuły przeglądowe o objętości ok. 20 stron (40 000 znaków) oraz recenzje i listy do redakcji o objętości do 5 stron (10 000 znaków).

Teksty należy przygotować w formacie A4 z podwójną interlinią, lewy i prawy margines 2,5 cm, czcionka *Times New Roman* 12 pkt., z zachowaniem następującego układu:

- tytuł w języku polski,
- tytuł w języku angielskim,
- imię i nazwisko,
- adres,
- e-mail,
- streszczenie (do 1 strony),
- słowa kluczowe,
- abstract (streszczenie w jęz. angielskim),
- key words (słowa kluczowe w jęz. angielskim),
- wstęp,
- treść artykułu,
- literatura.

Literatura w treści powinna być cytowana poprzez podanie w nawiasie nazwiska i roku publikowania pracy np. (Tyburski, 2004).

Zestawienie cytowanej literatury powinno być zamieszczone na końcu artykułu, uporządkowane alfabetycznie wg nazwiska pierwszego z autorów.

Wykaz literatury powinien zostać sporządzony według następujących zasad:

- Czasopismo:  
Nazwisko i inicjały imion, rok, tytuł artykułu, nazwa czasopisma (kursywą), vol., numer, strony od-do. Przykład:  
KOZŁOWSKI S., 2006, Miejsce Polski w Europie, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1 no 2, s. 93-98.

*Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* is a scientific journal published under the auspices of the European Academy of Science and Arts (Salzburg, Austria). Annually two issues are published.

Scope of the journal:

- Ecophilosophy.
- Philosophical aspects of sustainable development.
- Social-political aspects of sustainable development.
- Ecological aspects of sustainable development.
- Earth resources management from the viewpoint of sustainable development.

The magazine publishes original papers not longer than 20 pages (40 000 characters) as well as reviews and letters no longer than 5 pages (10 000 characters).

Text pages should be of the A4 size, double line spacing, left and right margin of 2.5cm, 12-point *Times New Roman* font. The text should be organized as follows:

- Title of the article,
- Name and surname of the author(s),
- Address,
- e-mail,
- Abstract,
- Key words,
- Introduction,
- Text organized into paragraphs,
- References.

References quoted in the text should be given in parentheses and include the author's surname and the publication year e.g. (Tyburski, 2004).

The reference list should be given at the article end, arranged alphabetically by surnames of the first authors.

Reference should be listed as the following:

- Magazine:  
Surname and name initials of the author(s), year, article title, magazine title in italic, volume, issue, pages: from - to.  
Example:  
KOZŁOWSKI S., 2006, The Position of Poland in Europe, in: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1 no 2, p. 93-98.

- Książka:  
Nazwisko i inicjały imion autora, tytuł (kursywa), nazwa wydawnictwa, rok wydania. Przykład:  
KOZŁOWSKI S., *Przyszłość ekorozwoju*, KUL, Lublin 2005.
- Prace wydane w monografiach zbiorowych:  
Nazwisko i inicjały imion autora, tytuł artykułu, tytuł monografii (kursywa), nazwisko i inicjały imion redaktora monografii, nazwa wydawnictwa, rok wydania.  
PAPUZIŃSKI A., *Filozoficzne aspekty zasady zrównoważonego rozwoju*, w: *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, red. Pawłowski A., Politechnika Lubelska, Lublin 2004, s. 25-32.
- Źródła Internetowe:  
Nazwa strony, adres, czas dostępu. Przykład:  
*Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*,  
<http://ekorozwoj.pollub.pl> (2.01.2010).

Przypisy powinny być numerowane, a ich treść umieszczana na dole każdej ze stron.

**Prace do druku proszę przysyłać na adres redaktora naczelnego drogą elektroniczną:  
[ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl](mailto:ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl)**

- Book:  
Surname and name initials of the author(s), title in italic, publishers' name, publication year. Example:  
KOZŁOWSKI S., *The Future of Sustainable Development*, KUL, Lublin 2005.
- Publications in collective works (monographs): Surname and name initials of the author(s), article title, title of the monograph, initalic, surname and name initials of the monograph editor, publishers' name, publication year. Example:  
PAPUZIŃSKI A., *Philosophical Aspects of Sustainable Development Principle*, in: *Philosophical, Social, and Economic Aspects of Sustainable Development*, ed. Pawłowski A., Politechnika Lubelska, Lublin 2004, p. 25-32.
- Internet:  
Name of the web page, address, time of access. Example:  
*Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*,  
<http://ekorozwoj.pollub.pl> (2.01.2010).

Footnotes should be consecutively numbered and given at the bottom of each page.

**Articles to be published should be e-mailed to the Editor in-chief:  
[ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl](mailto:ekorozwoj@wis.pol.lublin.pl)**